

**KALENDARZ**  
**EWANGELICKI**  
**NA ROK ZWYCZAJNY**  
**1930**



**DRUKARNIA P. MITREGI W CIESZYNIE**

# Najstarszy

specjalny skład sukna  
na Śląsku Cieszyńskim

## GUSTAW POLLAK CZESKI CIESZYN

poleca swój bogaty wybór  
w materjach różnych gatunków  
**dla panów i pań**  
oraz nowości na jakie i suknie  
stroju śląskiego!

Obsługa fachowa!  
Niskie ceny!

== M. FASAL, CIESZYN ==

*Fabryka likierów, soków i win owocowych*

*założ. w 1868*

*Spec.: Cieszyńska gorzka Marka „WOJKO“*

*„ORANŻADA-AMBROSIA-CYTRONADA“*

*Wszystkie gatunki pierwszorzędnych win owocowych.*

*Polecenia godny specjalny dom mody*

*„THE GENTLEMAN“*

**S. HUPPERT**

*Saska Kępa*

**CZESKI CIESZYN,**

*Saska Kępa*

*Ogromny wybór w najmodniejszych męskich kapeluszach, biczy, krawatach, angielskich pulowerach, swetrach, kamizelkach sportowych, tyrałskich płaszczach Hubertusa, deszczochronach, laskach, najnowszych damskich torebkach i t. d.*

Ceny fabryczne!

Najsolidniejsza obsługa!

# KALENDARZ EWANGELICKI

na rok zwyczajny

—❧— 1930 —❧—

Wydany przez grono pastorów

Rocznik czterdziesty dziewiąty



CIESZYN

Nakładem Tow. Ewangelickiego w Cieszynie  
Odbito czcionkami drukarni P. Mitreği

6000156 E  
28.11.1930



Jezus w Ogroju.





☐ 1930 ☐

Rok 1930 jest rokiem zwyczajnym o 365 dniach.

### **Co będzie w 1930 roku.**

Mówią ludzie, że proroctwa więcej się nie pełnią, a kalendarz to łgarz. A właśnie to jest największe kłamstwo. Proroctwa się spełniają dziś lepiej, niż dawniej, a kalendarz nie łże. Tylko że w naszych kalendarzach proroctw już prawie niema i my ich nie znamy. Ten i ów wspomni sobie jeszcze niekiedy jakieś przysłowie i jakieś proroctwo, który wypowiadał jego stary ojciec, a jak chwilowo nie widzi wypełnienia dosłownego, to skrzywi usta i szyderczo woła: Bajki kalendarzowe!

Z proroctwem jest tak jak z alfabetem. Jeżeli znasz A i B i C, to jeszcze czytać nie potrafisz. Musisz znać cały alfabet i musisz umieć składać litery w zgłoski a zgłoski w słowa: A potem jeszcze niekiedy staniesz głupi nad książką, z której drugi wyczyta największe mądrości. Dla tych, którzy w proroctwach czytać umieją, i dla tych, którzy się tego uczyć chcą, składamy w nasz kalendarz tegoroczny całą księgę najlepszych i najpewniejszych proroctw, z których można wyczytać, jakim będzie rok 1930 a nawet można wyczytać, co się w nim dzieć będzie.

### **Planetą panującą jest Saturn.**

Saturn należy do najjaśniejszych gwiazd na niebie. Od słońca oddalony jest 1338 do 1497 milionów kilometrów, od ziemi 1190 do 1646 milionów kilometrów. Średnica jego wynosi 119.746 kilometrów, objętość jest 95 razy większa od objętości ziemi, nato-

— 4 —

miast 3500 razy mniejsza od objętości słońca. Saturn obraca się raz koło własnej osi w przeciągu 10 godzin 29 minut, a słońce okrąża w przeciągu 10.759 dni ziemskich. Saturn posiada 10 księżyców. Jest najosobliwszy ze wszystkich planet nie tylko z powodu wielkiej ilości księżyców, lecz także z powodu tego, że posiada potrójny pierścień, składający się z ogromnej liczby ciał, obracających się dokoła Saturna.

## **Cztery pory roku astronomicznego.**

(Czas środkowo-europejski).

Wiosna zaczyna się 21 marca o godz. 9 min. 30.

Lato zaczyna się 22 czerwca o godz. 4 min. 53.

Jesień zaczyna się 23 września o godz. 19 min. 36.

Zima zaczyna się 22 grudnia o godz. 14 min. 40.

## **Zaćmienia w roku 1930.**

(Czas środkowo-europejski).

W roku 1930 będą 2 zaćmienia słońca i 2 zaćmienia księżyca, z których w środkowej Europie tylko małe, częściowe zaćmienie księżyca 7 października będzie widoczne.

### **I. Częściowe zaćmienie księżyca 13 kwietnia.**

Początek zaćmienia o godz. 6 min. 21.

Środek zaćmienia o godz. 6 min. 51.

Koniec zaćmienia o godz. 7 min. 36.

Zaćmienie będzie widoczne na południowym zachodzie Europy i północnym zachodzie Afryki, na oceanie Atlantyckim, w Półn. i Połudn. Ameryce i na oceanie Spokojnym z wyjątkiem jego zachodniej części.

### **II. Pierścieniowate całkowite zaćmienie słońca 28 kwietnia.**

Początek zaćmienia wogóle o godz. 17 min. 20.

Początek centralnego zaćmienia o godz. 18 min. 26.

Koniec centralnego zaćmienia o godz. 21 min. 40.

Koniec zaćmienia wogóle o godz. 22 min. 46.

Zaćmienie będzie widoczne w północno-wschodniej Azji, na północnej części oceanu Spokojnego, na północnym morzu Lodowatym, w półn. Ameryce i na północnym Oceanie Atlantyckim.

### III. Częściowe zaćmienie księżycy 7 października.

Początek zaćmienia o godz. 19 min. 46.

Środek zaćmienia o godz. 20 min. 7.

Koniec zaćmienia o godz. 20 min. 27.

To nieznaczne zaćmienie będzie widoczne w Europie, Azji, Afryce, na oceanie Indyjskim i w Australji.

### IV. Całkowite zaćmienie słońca 21 i 22 października.

Początek zaćmienia wogóle 21 paźdz. o godz. 20 min. 4.

Początek centraln. zaćmienia 21 paźdz. o godz. 21 min. 5.

Koniec centraln. zaćmienia 22 paźdz. o godz. 0 min 22.

Koniec zaćmienia wogóle 22 paźdz. o godz. 1 min. 23.

Zaćmienie będzie widoczne we wschodniej Australji, na południowej części oceanu Spokojnego i w połudn. cyplu Połudn. Ameryki.

### Dwanaście znaków niebieskich.

Znaki wiosenne:

♈ Baran

♉ Byk

♊ Bliźnięta

Znaki letnie:

♋ Bak

♌ Lew

♍ Panna

Znaki jesienne:

♎ Waga

♏ Niedźwiadek

♐ Strzelec

Znaki zimowe:

♑ Koziorożec

♒ Wodnik

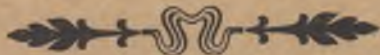
♓ Ryby

### Rok żydowski 5690

który rozpoczął się w sobotę, 5 paźdz. 1929, jest rokiem zwykłym o 353 dniach i kończy się w poniedziałek, 22 września 1930, poczem we wtorek, 23 września rozpoczyna się rok 5691, który jest rokiem zwyczajnym o 354 dniach.

### Rok turecki 1348

który rozpoczął się w niedzielę, 9 czerwca 1929, jest rokiem zwykłym o 354 dniach i kończy się we środę, 28 maja 1930, poczem we czwartek, 29 maja rozpoczyna się rok 1349, który jest rokiem przestępnym o 355 dniach.



Dnie	Święta ewangeliczne	Święta rzym.-katolickie	Słońca		Znak nieb	Księżycza	
			wsch. g. m.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1	<b>Śr.</b>	<b>Nowy Rok</b>	<b>Nowy Rok</b>	7 <sup>31</sup> 15 <sup>56</sup>	☾	9 <sup>24</sup> 17 <sup>18</sup>	
2	Czw.	Abla i Seta	Makarego	7 <sup>31</sup> 15 <sup>57</sup>	♁	9 <sup>55</sup> 18 <sup>25</sup>	
3	Piąt.	Enocha	Genowefy	7 <sup>31</sup> 15 <sup>58</sup>	♁	10 <sup>20</sup> 19 <sup>33</sup>	
4	Sob.	Izabelli	Tytusa	7 <sup>31</sup> 15 <sup>59</sup>	♁	10 <sup>40</sup> 20 <sup>42</sup>	
<b>1 Tydzień.</b> Ew. Mat. 2, 13—23. Lekcja 1 Piotr. 4, 12—19.			8 o 4 ☽ min. 11.				
5	<b>N.</b>	<b>p. N. R. Sz.</b>	<b>p. N. R. Im. Jez.</b>	7 <sup>31</sup> 16 <sup>00</sup>	☽	10 <sup>57</sup> 21 <sup>50</sup>	
6	<b>Pon.</b>	<b>Epifanji</b>	<b>Św. 3 Króli</b>	7 <sup>30</sup> 16 <sup>01</sup>	☽	11 <sup>12</sup> 22 <sup>59</sup>	
7	Wt.	Izydora	Walentego	7 <sup>30</sup> 16 <sup>02</sup>	☽	11 <sup>26</sup>	—
8	<b>Śr.</b>	Erharda	Seweryna	7 <sup>30</sup> 16 <sup>03</sup>	☽	11 <sup>41</sup> 0 <sup>09</sup>	
9	Czw.	Marcjanny	Juljana	7 <sup>29</sup> 16 <sup>04</sup>	☽	11 <sup>59</sup> 1 <sup>22</sup>	
10	Piąt.	Pawła pust.	Pawła pust.	7 <sup>29</sup> 16 <sup>06</sup>	♁	12 <sup>20</sup> 2 <sup>39</sup>	
11	Sob.	Matyldy	Hygina	7 <sup>29</sup> 16 <sup>07</sup>	♁	12 <sup>48</sup> 4 <sup>01</sup>	
<b>2 Tydzień.</b> Ew. Łuk. 2, 41—52. Lekcja Rzym. 12, 1—6.			14 o 23 ☽ min. 21.				
12	<b>N.</b>	<b>1 p. Ep. Reinh.</b>	<b>1 p. 3 Kr. Ern.</b>	7 <sup>28</sup> 16 <sup>08</sup>	☽	13 <sup>27</sup> 5 <sup>25</sup>	
13	Pon.	Hilarego	Hilarego	7 <sup>28</sup> 16 <sup>10</sup>	☽	14 <sup>23</sup> 6 <sup>45</sup>	
14	Wt.	Feliksa	Feliksa	7 <sup>27</sup> 16 <sup>11</sup>	☽	15 <sup>55</sup> 7 <sup>52</sup>	
15	<b>Śr.</b>	Maura	Maura	7 <sup>26</sup> 16 <sup>13</sup>	☽	17 <sup>01</sup> 8 <sup>42</sup>	
16	Czw.	Marcelego	Marcelego	7 <sup>25</sup> 16 <sup>14</sup>	♁	18 <sup>31</sup> 9 <sup>19</sup>	
17	Piąt.	Antoniego p.	Antoniego pust.	7 <sup>25</sup> 16 <sup>16</sup>	♁	19 <sup>59</sup> 9 <sup>46</sup>	
18	Sob.	Pryski	Pryski	7 <sup>24</sup> 16 <sup>17</sup>	♁	21 <sup>22</sup> 10 <sup>08</sup>	
<b>3 Tydzień.</b> Ew. Jan. 2, 1—11. Lekcja Rzym. 12, 7—16.			21 o 17 ☽ min. 7.				
19	<b>N.</b>	<b>2 p. Ep. Sary</b>	<b>2 p. 3 Kr. Kan.</b>	7 <sup>23</sup> 16 <sup>18</sup>	☽	22 <sup>40</sup> 10 <sup>26</sup>	
20	Pon.	Fab. i Seb.	Fab. i Seb.	7 <sup>23</sup> 16 <sup>20</sup>	☽	23 <sup>57</sup> 10 <sup>42</sup>	
21	Wt.	Agnieszki	Agnieszki	7 <sup>22</sup> 16 <sup>21</sup>	☽	—	10 <sup>58</sup>
22	Sr.	Wincentego	Wincentego	7 <sup>21</sup> 16 <sup>23</sup>	☽	1 <sup>11</sup> 11 <sup>17</sup>	
23	Czw.	Emerencji	Zaśl. N. M. P.	7 <sup>20</sup> 16 <sup>25</sup>	☽	2 <sup>23</sup> 11 <sup>88</sup>	
24	Piąt.	Tymoteusza	Tymoteusza	7 <sup>19</sup> 16 <sup>26</sup>	☽	3 <sup>35</sup> 12 <sup>03</sup>	
25	Sob.	Nawr. Pawła	Nawr. św. Pawła	7 <sup>18</sup> 16 <sup>28</sup>	♁	4 <sup>44</sup> 12 <sup>36</sup>	
<b>4 Tydzień.</b> Ew. Mat. 8, 1—13. Lekcja Rzym. 12, 17—21.			29 o 20 ● min. 7.				
26	<b>N.</b>	<b>3 p. Ep. Pol.</b>	<b>3 p. 3 Kr. Pol.</b>	7 <sup>17</sup> 16 <sup>29</sup>	☽	5 <sup>47</sup> 13 <sup>17</sup>	
27	Pon.	Jana Złot.	Jana Złot.	7 <sup>16</sup> 16 <sup>31</sup>	☽	6 <sup>41</sup> 14 <sup>09</sup>	
28	Wt.	Karola W.	Juljana	7 <sup>14</sup> 16 <sup>33</sup>	☽	7 <sup>25</sup> 15 <sup>10</sup>	
29	<b>Śr.</b>	Walerjana	Franc. Salez.	7 <sup>13</sup> 16 <sup>34</sup>	☽	7 <sup>58</sup> 16 <sup>15</sup>	
30	Czw.	Adelajdy	Martynty	7 <sup>12</sup> 16 <sup>36</sup>	♁	8 <sup>24</sup> 17 <sup>24</sup>	
31	Piąt.	Wirgiljusza	Piotra	7 <sup>11</sup> 16 <sup>37</sup>	♁	8 <sup>45</sup> 18 <sup>33</sup>	

## Styczeń 1930.

Pozostań ze mną, Zbawicielu mój!  
Nie jestem godzien, jednak przy mnie  
stój!  
Tyś światłość moja, wszystka ra-  
dość ma,  
Bez Ciebie smutno mi, a w duszy  
ćma!

Pozostań ze mną; świat pogrążon w  
złém,  
Ujmij mą dłoń i zasłoń pierzem  
Swein;  
Choć stroma życia droga, jedno  
zdarz,  
Bym kiedyś mógł oglądać Twoją  
Twarz.

**Pan będzie światłością twoją wieczną, a Bóg twój sławą  
twoją. Izaj. 60, 19.**

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. Psalm 90.	Łuk. 4, 16—21.	17. Mat. 13, 31—35.	Łuk. 9, 57—62.
2. Mat. 3, 1—12.	Mat. 3, 13—17.	18. Mat. 13, 44—52.	Łuk. 10, 38—42.
3. Jan 1, 29—34.	Jan 1, 35—51.	19. Mat. 13, 53—58.	Łuk. 11, 37—54.
4. Jan 2, 13—25.	Jan 3, 23—36.	20. Jan 5, 1—16.	Jan 5, 17—30.
5. Jan 4, 1—14.	Jan 4, 15—26.	21. Jan 5, 31—47.	Psalm 38.
6. Mar. 1, 15—22.	Izaj. 49, 1—13.	22. 2 Mojż. 20, 1—202	Mojż. 21, 24—36.
7. Jan 4, 27—42.	Psalm 126.	23. Izaj. 1, 1—18.	Psalm 73.
8. Jan 1, 35—42.	Psalm 8.	24. Izaj. 2, 1—19.	Psalm 84.
9. Łuk. 4, 14—30.	Mat. 4, 12—25.	25. Izaj. 5, 1—7.	Psalm 86.
10. Łuk. 4, 31—44.	Mat. 5, 1—19.	26. Izaj. 6, 1—13.	Psalm 87.
11. Mat. 5, 27—48.	Mat. 6, 1—18.	27. Izaj. 26, 1—12.	Psalm 89, 1—19.
12. Mat. 7, 1—14.	Mat. 7, 15—29.	28. Izaj. 26, 13—21.	Psalm 18, 1—20.
13. Mat. 8, 23—34.	Mat. 9, 9—17.	29. 2 Mojż. 22.	Psalm 32.
14. Mat. 9, 27—38.	Psalm 29.	30. Izaj. 41, 1—14.	Psalm 68, 1—12.
15. Jan 1, 43—51.	Psalm 53.	31. Izaj. 43, 1—13.	Psalm 100.
16. Mat. 10, 1—15.	Łuk. 7, 36—50.		

### Przypomnienia na styczeń.

Ułożyć plan obsiewów wiosennych. Zakupić potrzebne do siewu zboże, nasiona, nowe odmiany ziemniaków, sztuczne nawozy. Młócić i czyścić ziarno do siewu. Zwieźć drzewo na budulec, na opał, węgle, lód. Wywozić mierzwę, szlam, urabiać komposty. Zrebnie kłaczce odżywiać dobrze i przeprowadzać je codziennie. Świnie utrzymywać ciepło. Dbać o drób, ponieważ zaczyna jeść jaja. Przejrzeć narzędzia rolnicze i poczynić potrzebne naprawy. Bydło dobrze karmić i utrzymać w porządku. Dawać krowom i owcom soli. Obejrzeć młode i stare drzewa, czy niema uszkodzeń, poobcinać suche, lub nazbyt rozrosłe gałęzie. Rozpocząć skrobanie kory na drzewach i bielente drzew. Nawozić gnój z ustępu i stajni. W pasiece usuwać wszystko, co zakłóca spokój, strzec pszczoły od myszy, wyrąbywać przereble. W domu szyć, naprawiać bieliznę i sprzęty domowe, skubać pierze i prażyć kądziel.

# Styczeń.



Na Nowy Rok przybywa dnia o za-  
jęczy skok.

Na Trzech Króli — o skok dalej.

Zgنیła zima, zgنیłe lata  
Przepowiada stary tata.

Na Nowy Rok pogoda  
Będzie w polu uroda.

Jeśli w styczniu deszcze leją,  
Nie ciesz się wielką nadzieją.

## Jaki będzie czas?

Stuletni kalendarz przepowiada: Od 2 do 4 pochmurno i miernie zimno; 6 deszcz i śnieg; 9 pochmurno; 12 śnieg; 13 pochmurno i wiatr; 14 śnieg; 16 pochmurno i wiatr; 21 bardzo zimno; 22 i 23 wiatr i śnieg; 24 i 25 jasno i bardzo zimno; 29 i 30 śnieg i zawieja; 31 bardzo zimno.

*Pierwsza kwadra* dnia 8 o godz. 4 min. 11.

*Pełnia* dnia 14 o godz. 23 min. 21.

*Ostatnia kwadra* dnia 21 o godz. 17 min. 7.

*Nów* dnia 29 o godz. 20 min. 7.



(Februarius)

**Luty**

ma dni 28.

Dnie	Święta ewangeliczne	Święta rzym.-katolickie	Słońca		Znak nieb.	Księżycyca	
			wsch. g. m.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1 Sob.	Brygidy	Ignacego	7 <sup>08</sup>	16 <sup>36</sup>	☉	9 <sup>03</sup>	19 <sup>42</sup>
5 Tydzień. Ew. Mat. 8, 23—27. Lekcja Rzym. 13, 8—10.			6 o 18 ☽ min. 26.				
2 N.	Ocz. M. P.	N. M. P. Gromn.	7 <sup>08</sup>	16 <sup>41</sup>	☉	9 <sup>18</sup>	20 <sup>49</sup>
3 Pon.	Błażeja	Błażeja	7 <sup>07</sup>	16 <sup>43</sup>	☽	9 <sup>32</sup>	21 <sup>58</sup>
4 Wt.	Weroniki	Weroniki	7 <sup>05</sup>	16 <sup>44</sup>	☾	9 <sup>47</sup>	23 <sup>00</sup>
5 Śr.	Agaty	Agaty	7 <sup>04</sup>	16 <sup>46</sup>	☽	10 <sup>04</sup>	—
6 Czw.	Doroty	Doroty	7 <sup>02</sup>	16 <sup>47</sup>	☾	10 <sup>22</sup>	0 <sup>23</sup>
7 Piąt.	Ryszarda	Romualda	7 <sup>00</sup>	16 <sup>48</sup>	☾	10 <sup>46</sup>	1 <sup>40</sup>
8 Sob.	Salomona	Jana	6 <sup>59</sup>	16 <sup>50</sup>	☽	11 <sup>18</sup>	3 <sup>01</sup>
6 Tydzień. Ew. Mat. 13, 24—30. Lekcja Kolos. 3, 12—17.			13 o 9 ☉ min. 39.				
9 N.	5 p. Ep. Apol.	5 p. 3 Kr. Ap.	6 <sup>57</sup>	16 <sup>51</sup>	☽	12 <sup>04</sup>	4 <sup>20</sup>
10 Pon.	Gabrjela	Scholastyki	6 <sup>56</sup>	16 <sup>53</sup>	☽	13 <sup>06</sup>	5 <sup>32</sup>
11 Wt.	Eufrozyny	Dezyderego	6 <sup>55</sup>	16 <sup>55</sup>	☽	14 <sup>25</sup>	6 <sup>29</sup>
12 Śr.	Eulalji	Eulalji	6 <sup>54</sup>	16 <sup>57</sup>	☽	15 <sup>53</sup>	7 <sup>12</sup>
13 Czw.	Kastora	Katarzyny	6 <sup>52</sup>	16 <sup>58</sup>	☽	17 <sup>23</sup>	7 <sup>44</sup>
14 Piąt.	Walentego	Walentego	6 <sup>50</sup>	17 <sup>00</sup>	☽	18 <sup>51</sup>	8 <sup>08</sup>
15 Sob.	Faustyna	Faustyna	6 <sup>48</sup>	17 <sup>01</sup>	☽	20 <sup>14</sup>	8 <sup>27</sup>
7 Tydzień. Ew. Mat. 20 1—16. Lekcja 1 Kor. 9 24—10, 5.			20 o 9 ☉ min. 44.				
16 N.	Starozap. Jul.	Sept. Jul.	6 <sup>47</sup>	17 <sup>03</sup>	☽	21 <sup>35</sup>	8 <sup>45</sup>
17 Pon.	Konstancji	Konstancji	6 <sup>45</sup>	17 <sup>05</sup>	☽	22 <sup>53</sup>	9 <sup>01</sup>
18 Wt.	Zuzanny	Flawjana	6 <sup>42</sup>	17 <sup>06</sup>	☽	—	9 <sup>19</sup>
19 Śr.	Gabina	Konrada	6 <sup>41</sup>	17 <sup>08</sup>	☽	0 <sup>09</sup>	9 <sup>39</sup>
20 Czw.	Eucharj.	Eleuterji	6 <sup>39</sup>	17 <sup>09</sup>	☽	1 <sup>23</sup>	10 <sup>03</sup>
21 Piąt.	Eleonory	Eleonory	6 <sup>38</sup>	17 <sup>11</sup>	☽	2 <sup>34</sup>	10 <sup>34</sup>
22 Sob.	Kat. Piotra	Kat. św. Piotra	6 <sup>36</sup>	17 <sup>13</sup>	☽	3 <sup>41</sup>	11 <sup>12</sup>
8 Tydzień. Ew. Łuk. 8, 4—15. Lekcja 2 Kor. 11, 19—12, 9.			28 o 14 ☉ min. 33.				
23 N.	Mięsop. Sew.	Sex. Romana	6 <sup>34</sup>	17 <sup>14</sup>	☽	4 <sup>38</sup>	12 <sup>01</sup>
24 Pon.	Macieja	Macieja	6 <sup>32</sup>	17 <sup>16</sup>	☽	5 <sup>24</sup>	13 <sup>00</sup>
25 Wt.	Wiktora	Walpurgi	6 <sup>30</sup>	17 <sup>18</sup>	☽	6 <sup>01</sup>	14 <sup>05</sup>
26 Śr.	Bogumiła	Aleksandra	6 <sup>28</sup>	17 <sup>19</sup>	☽	6 <sup>29</sup>	15 <sup>13</sup>
27 Czw.	Leandra	Leandra	6 <sup>26</sup>	17 <sup>21</sup>	☽	6 <sup>51</sup>	16 <sup>22</sup>
28 Piąt.	Romana	Romana	6 <sup>24</sup>	17 <sup>22</sup>	☽	7 <sup>09</sup>	17 <sup>32</sup>

## Luty 1930.

Kto sercu poda ulgi zdroj?  
Kto je wybawi z boju?  
Gdzie skofatana dusza ma  
Odpocznie juź w pokoju?  
Jak chętnie juź wkroczyłaby  
W przybytki lśniące jasno,  
Gdzie blaski przeradosnych dni  
Na wieki nie zagasna.

Do Zbawcy pójǳcie wszyscy wy  
Ciężarem przygniecenieni!  
O, nie wypłyńie ulgi zdroj  
W pielgrzymczej tej pustyni.  
Co znajǳiem w niej, to cień i kłam,  
To mary błyskające,  
Zdroj życia z nieba płynie nam  
I światło nie gasnące.

**Panie, do kogóǳ pójǳiemy? Ty masz słowa żywota wiecznego! Jan 6, 68.**

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. Izaj. 43, 13—28.	Psalm 101.	15 Jan 7, 37—53.	Jan 8, 1—11.
2. Izaj. 44, 1—18.	Psalm 102.	16. Jan 8, 12—20.	Jan 8, 21—30.
3. Izaj. 44, 19—28.	Psalm 103.	17. Jan 8, 31—45.	Psalm 141.
4. Izaj. 45, 1—13.	Psalm 104, 1—18.	18. Jan 9, 1—9.	Jan 9, 10—26.
5. Izaj. 45, 14—25.	Psalm 104, 19—35.	19. Jan 9, 24—41.	Jan 10, 1—11.
6. Mar. 6, 7—13.	Mat. 14, 1—12.	20. Mat. 9, 18—38.	Łuk. 9, 57—62.
7. Mat. 14, 22—33.	Jan 6, 22—34.	21. Łuk. 10, 1—15.	Łuk. 10, 16—24.
8. Jan 6, 35—51.	Jan 6, 52—60.	22. Mat. 10, 24—42.	Łuk. 10, 25—42.
9. Jan 6, 61—71.	Mat. 15, 1—20.	23. Łuk. 11, 1—13.	Mat. 11, 16—24.
10. Mat. 16, 1—12.	Mat. 16, 13—28.	24. Łuk. 11, 37—54.	Łuk. 12, 1—12.
11. Mat. 17, 14—27.	Psalm 138.	25. Łuk. 12, 13—31.	Psalm 91.
12. Mat. 18, 1—11.	Mat. 18, 12—22.	26. Łuk. 12, 32—40.	Łuk. 12, 41—48.
13. Jan 7, 1—10.	Łuk. 9, 51—56.	27. Łuk. 12, 49—59.	Łuk. 13, 10—17.
14. Jan 7, 11—24.	Jan 7, 25—36.	28. Łuk. 13, 22—35.	Łuk. 14, 25—35.

### Przypomnienia na luty.

Wybrać do siewu ziarno doborowe; zmiana nasienia winna być dokonywana co 5 lub 6 lat. Wyporzǳić narzędzia do uprawy roli. Łamać skorupę lodową na oziminach wałem kolczastym, broną żelazną, lub wyorywać bruzdy w wysokim śniegu. Młóckę koniczyn, traw i nasion ukończyć, przebierać często zboże, zwłaszcza gdy nieco wilgotne. Ziemiaki przebierać w dni ciepłe; nasienne wybierać starannie i przenieść z piwnicy do miejsca przewiewnego i suchego. Otwierać okna w śpichrzach w dni suche. Obejść wyloty drenowe. Nawozy sztuczne rozsiać na pola i łąki. Dbać o ruch inwentarza na świeżem powietrzu. Bydło robocze paść obficie, kłaczce prowadzić do ogierów, czyścić źrebięta, obcinać im kopyta. Owce na latowe jagnięta dopuszczać do barana. Drób strzec przed kunami i tchórzami. Gęsiom przygotować gniazda, bo w tym miesiącu niosą jaja.

# Luty.



W lutym lepszy wilk przy progu,  
Niżli chłop i koń przy pługu.

Jeśli mróz w święto Macieja,  
Czterdzieści dni tegoż nadzieja.

Gdy na Gromnice taje,  
Rzadkie będą urodzaje.

Czasem luty ostro kuty,  
Czasem luty same pluty.

## Jaki będzie czas?

Stuletni kalendarz przepowiada: Do 5 bardzo zimno; 6 śnieg i zimno; 8—10 bardzo zimno; 11 i 12 mniejsze zimno; 13 i 14 silne zawieje i śnieg; 15—20 pochmurno i łagodniej; 21—28 deszcz, topnienie śniegu.

*Pierwsza kwadra* dnia 6 o godz. 18 min. 26.

*Pełnia* dnia 13 o godz. 9 min. 39.

*Ostatnia kwadra* dnia 20 o godz. 9 min. 44.

*Nów* dnia 28 o godz. 14 min. 39.



Dnie	Święta ewangelickie	Święta rzym.-katolickie	Stońca		Znaki nieb.	Księżyca	
			wsch. g.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1 Sob.	Albina	Albina	6 <sup>22</sup>	17 <sup>24</sup>	=	7 <sup>25</sup>	18 <sup>41</sup>
9 Tydzień. Ew. Łuk. 18, 31—43. Lekcja 1 Kor. 13.			3 o 5 ☉ min. 0.				
2 N.	Zapust. Sympl.	Quin. Sympl.	6 <sup>20</sup>	17 <sup>25</sup>	=	7 <sup>40</sup>	19 <sup>50</sup>
3 Pon.	Kunegundy	Kunegundy	6 <sup>18</sup>	17 <sup>27</sup>	☿	7 <sup>55</sup>	21 <sup>00</sup>
4 Wt.	Adryana	Kazimierza	6 <sup>16</sup>	17 <sup>28</sup>	♄	8 <sup>10</sup>	22 <sup>13</sup>
5 Śr.	Popielec*) Fr.	Popielec Euz.	6 <sup>14</sup>	17 <sup>29</sup>	♋	8 <sup>27</sup>	23 <sup>29</sup>
6 Cz.	Frydolina	Fryderyka	6 <sup>12</sup>	17 <sup>31</sup>	♌	8 <sup>48</sup>	—
7 Piąt.	Felicjy	Tomasza z A.	6 <sup>10</sup>	17 <sup>32</sup>	♍	9 <sup>17</sup>	0 <sup>48</sup>
8 Sob.	Filemona ☉	Jana	6 <sup>08</sup>	17 <sup>34</sup>	♎	9 <sup>56</sup>	2 <sup>06</sup>
10 Tydzień. Ew. Mat. 4, 1—11. Lekcja 2 Kor. 6, 1—10.			14 o 19 ☉ min. 58.				
9 N.	1 Post. Wst. Pr.	1 Inv. Franc.	6 <sup>07</sup>	17 <sup>36</sup>	♏	10 <sup>49</sup>	3 <sup>19</sup>
10 Pon.	Aleksandra	40 Męcz.	6 <sup>05</sup>	17 <sup>37</sup>	♐	11 <sup>59</sup>	4 <sup>20</sup>
11 Wt.	Herakljusza	Herakljusza	6 <sup>03</sup>	17 <sup>39</sup>	♑	13 <sup>21</sup>	5 <sup>07</sup>
12 Śr.	Grzegorza W.	Grzegorza W.	6 <sup>01</sup>	17 <sup>40</sup>	♒	14 <sup>49</sup>	5 <sup>42</sup>
13 Cz.	Ernesta	Rozyny	5 <sup>59</sup>	17 <sup>42</sup>	♓	16 <sup>17</sup>	6 <sup>07</sup>
14 Piąt.	Zacharjasza ☉	Matyldy	5 <sup>57</sup>	17 <sup>43</sup>	♈	17 <sup>42</sup>	6 <sup>29</sup>
15 Sob.	Krzysztofa	Długosza	5 <sup>55</sup>	17 <sup>45</sup>	♉	19 <sup>05</sup>	6 <sup>47</sup>
11 Tydzień. Ew. Mat. 15, 21—28. Lekcja 1 Tesal. 4, 1—7.			22 o 4 ☉ min. 13.				
16 N.	2 Post. Sucha	2 Rem. Herb.	5 <sup>53</sup>	17 <sup>46</sup>	♊	20 <sup>26</sup>	7 <sup>04</sup>
17 Pon.	Gertrudy	Gertrudy	5 <sup>51</sup>	17 <sup>48</sup>	♋	21 <sup>44</sup>	7 <sup>22</sup>
18 Wt.	Anzelma	Edwarda	5 <sup>49</sup>	17 <sup>49</sup>	♌	23 <sup>02</sup>	7 <sup>40</sup>
19 Śr.	Józefa	Józefa Obl.	5 <sup>46</sup>	17 <sup>51</sup>	♍	—	8 <sup>03</sup>
20 Cz.	Ruprechta	Niceta	5 <sup>44</sup>	17 <sup>52</sup>	♎	0 <sup>18</sup>	8 <sup>31</sup>
21 Piąt.	Benedykta	Benedykta	5 <sup>42</sup>	17 <sup>54</sup>	♏	1 <sup>29</sup>	9 <sup>07</sup>
22 Sob.	Kazimierza ☾	Oktawjana	5 <sup>40</sup>	17 <sup>55</sup>	♐	2 <sup>31</sup>	9 <sup>53</sup>
12 Tydzień. Ew. Łuk. 11, 14—28. Lekcja Efez. 5, 1—9.			30 o 6 ☉ min. 46.				
23 N.	3 Post. Głucha	3 Oculi Otona	5 <sup>38</sup>	17 <sup>57</sup>	♑	3 <sup>22</sup>	10 <sup>48</sup>
24 Pon.	Gabrjela	Gabrjela arch.	5 <sup>36</sup>	17 <sup>58</sup>	♒	4 <sup>02</sup>	11 <sup>51</sup>
25 Wt.	Zw. M. P.	Zw. NMP.	5 <sup>34</sup>	18 <sup>00</sup>	♓	4 <sup>33</sup>	12 <sup>59</sup>
26 Śr.	Emanuela	Emanuela	5 <sup>32</sup>	18 <sup>01</sup>	♈	4 <sup>57</sup>	14 <sup>09</sup>
27 Cz.	Huberta	Ruperta	5 <sup>30</sup>	18 <sup>03</sup>	♉	5 <sup>16</sup>	15 <sup>18</sup>
28 Piąt.	Malchusa	Guntrama	5 <sup>27</sup>	18 <sup>04</sup>	=	5 <sup>33</sup>	16 <sup>27</sup>
29 Sob.	Eustazjusza	Cyryla	5 <sup>25</sup>	18 <sup>05</sup>	=	5 <sup>47</sup>	17 <sup>37</sup>
13 Tydzień. Ew. Jan. 6, 1—15. Lekcja Gal. 4, 21—31.			6 kw. o 12 ☉ min. 25				
30 N.	4 Post. Środop. ●	4 Laet. Kw.	5 <sup>23</sup>	18 <sup>06</sup>	♊	6 <sup>02</sup>	18 <sup>49</sup>
31 Pon.	Amosa pr.	Amosa pr.	5 <sup>21</sup>	18 <sup>08</sup>	♋	6 <sup>17</sup>	20 <sup>02</sup>

\*) Dzień pokutny w byłym zaborze rosyjskim.

## Marzec 1930.

Udęczony, potępiony,  
Zbicowany, okrwawiony,  
Pod ciężarem naszych win,  
Pod brzemieniem niesłuchaniem,  
Niebywałem, niewidzianem  
Pada, mdlejąc, Boży Syn.

Niosąc grzech mój i niecnotę,  
Idzie Zbawca na Golgotę,  
A ja kornie proszę Go:  
Wiedz mię przez uciski, znoje,  
Odpuść wszystkie winy moje,  
Zmiluj się nad nędza ma!

Ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi. 2 Kor. 5, 14.

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. Łuk. 15, 11—24.	Łuk. 15, 25—32.	17. Mat. 21, 33—46.	Mat. 22, 23—33.
2. Łuk. 17, 1—10.	Łuk. 17, 20—37.	18. Mat. 23, 1—12.	Mat. 23, 13—28.
3. Łuk. 18, 1—10.	Psalm 13.	19. Psalm 145.	Mat. 23, 29—39.
4. Łuk. 18, 11—28.	Psalm 39.	20. Mar. 12, 38—41.	Mat. 24, 1—14.
5. Jan 10, 22—42.	Mar. 10, 1—16.	21. Mat. 24, 29—36.	Mat. 25, 14—30.
6. Jan 11, 1—16.	Mat. 19, 16—30.	22. Mat. 26, 1—19.	Łuk. 22, 1—6.
7. Mat. 20, 17—28.	Mat. 20, 29—34.	23. Łuk. 22, 7—13.	Mat. 26, 20—29.
8. Łuk. 19, 1—10.	Łuk. 19, 11—28.	24. Łuk. 22, 14—38.	Jan 13, 12—30.
9. Jan 11, 17—31.	Jan 11, 32—46.	25. Jan 12, 31—38.	Psalm 26.
10. Jan 11, 47—57.	Psalm 121.	26. Jan 14, 1—21.	Jan 15, 1—15.
11. Łuk. 19, 29—40.	Mat. 21, 12—17.	27. Jan 15, 16—25.	Jan 17, 1—16.
12. Mar. 10, 17—34.	Jan 12, 1—19.	28. Mat. 26, 30—46.	Mat. 26, 47—56.
13. Mar. 10, 35—52.	Psalm 105, 1—22.	29. Mat. 26, 57—75.	Mat. 27, 1—28.
14. Mar. 11, 1—10.	Psalm 105, 23—45.	30. Mat. 27, 29—56.	Mat. 27, 57—66.
15. Mar. 11, 11—19.	Jan 12, 20—33.	31. Mat. 28, 1—15.	Izaj. 53, 8—12.
16. Jan 12, 34—50.	Mat. 21, 23—33.		

### Przypomnienia na marzec.

Rozpoczynać siewy jare. Wysiać takie ziarno, które potrzebuje dużo wilgoci: groch, fasolę, wykę, owies, łączmień. Wałować i bronować oziminę. Siać koniczynę między oziminę. Oczyszczać łąki i koniczynę starannie, usuwać mech, mrowiska, kamienie i kretowiny. Przeorywać obornik pod ziemniaki. Gdzie sucho, bronować lucerkę. Mieszanki na wczesną zieloną paszę siać. Rozsiewać saletrę na żyto. Jaśnieta z lutego oczyszczać w końcu miesiąca. Ogierki czteroletnie pokładać. Czyszczenie drzew ukończyć, ostrożnie przy pięknej pogodzie odkrywać winogrona, brzoskwinie i morele. Rozpocząć szczytowanie drzew owocowych, najpierw wisien i śliwek. Drzewka podlewać w ogrodach gnojówką rozcieńczoną, uważać na zarazę agrestową; krzewy agrestu podcinać. U pszczół przewietrzać stebniki, aby w nich nie było za ciepło — odpow. temp. 7° R. Do stawów rybnych wprowadzać zarybek.

## Marzec.



Suchy marzec mokry maj,  
Będzie żyto jako gaj.  
Kiedy w marcu deszczu wiele,  
Nieurodzaj zboże ściele. •

Kto sieje w marcu,  
Będzie warzył w garncu;  
Kto w maju,  
Ten w jajcu.

Mgły w marcu zapowiadają deszcz  
w czerwcu.

Jasny świt na Zwiastowanie  
Znaczy czasy zdrowe, tanie.

### Jaki będzie czas?

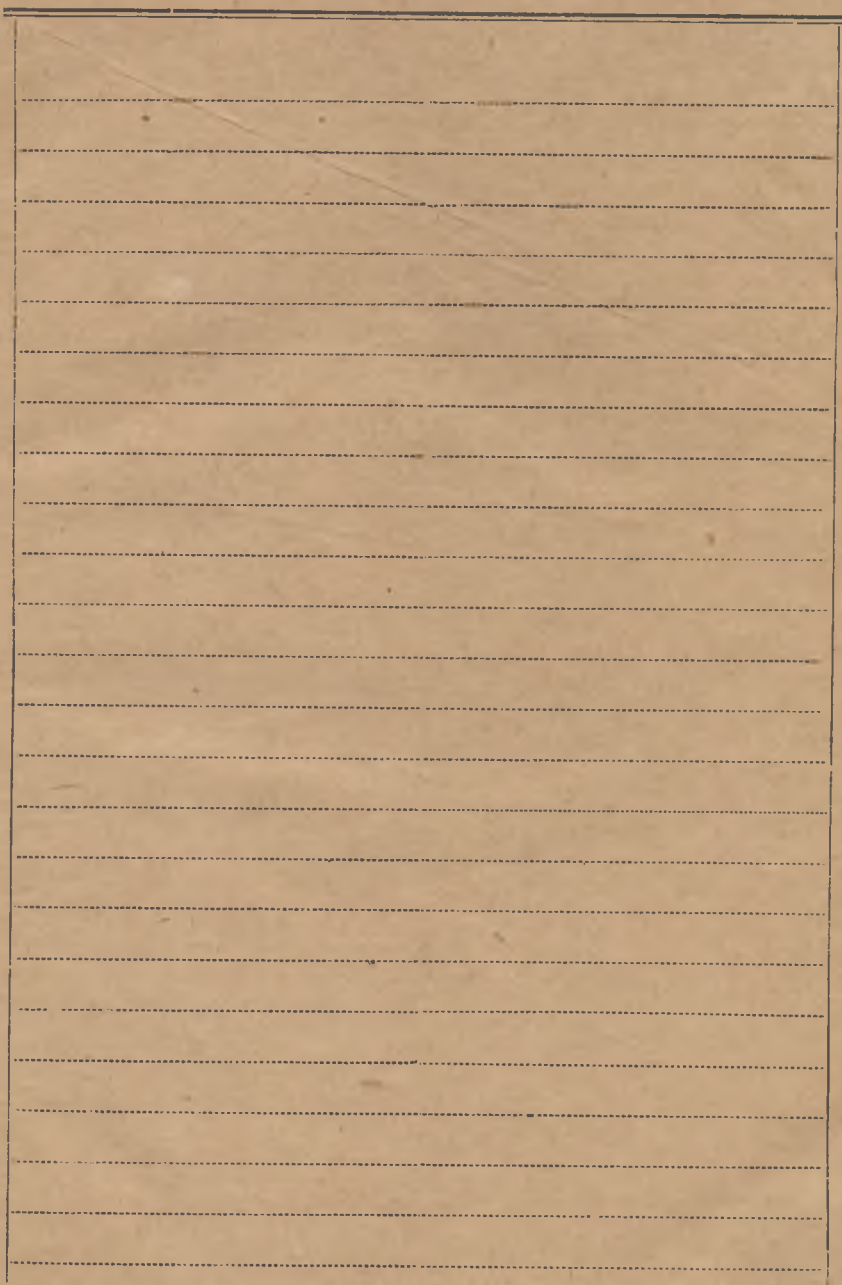
Stuletni kalendarz przepowiada: Do 4 silne wiatry ze śniegiem; 5 i 6 jasno; 7—9 deszcze; 11 śnieg; 12 surowo; 13 i 14 ładnie lecz zimno; 15 śnieg; 16 i 17 jasno i zimno; 18—20 bardzo zimno ze śniegiem; 21 zimno i wiatr; od 22 do końca surowo i zimno; 30 śnieg.

*Pierwsza kwadra* dnia 8 o godz. 5 min. 0.

*Pełnia* dnia 14 o godz. 19 min. 58.

*Ostatnia kwadra* dnia 22 o godz. 4 min. 13.

*Nów* dnia 30 o godz. 6 min. 46.



(Aprilis)

**Kwiecień**

ma dni 30.

Dnie	Święta ewangelickie	Święta rzym.-katolickie	Stońca		Znaki nieb.	Księżyca	
			wsch. g. m.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1 Wt.	Teodora	Hugona	5 <sup>19</sup>	18 <sup>09</sup>	☉	6 <sup>33</sup>	21 <sup>18</sup>
2 Śr.	Amalji	Franc. z P.	5 <sup>18</sup>	18 <sup>11</sup>	☉	6 <sup>53</sup>	22 <sup>37</sup>
3 Czw.	Dariusza	Ryszarda	5 <sup>16</sup>	18 <sup>12</sup>	☉	7 <sup>19</sup>	23 <sup>57</sup>
4 Piąt.	Ambrożego	Izydora	5 <sup>14</sup>	18 <sup>14</sup>	☉	7 <sup>54</sup>	—
5 Sob.	Hozjasza	Wincentego	5 <sup>12</sup>	18 <sup>15</sup>	☉	8 <sup>42</sup>	1 <sup>12</sup>
14 Tydzień. Ew. Jan. 8. 46—59. Lekcja Żyd. 9, 11—15.			6 o 12		☉	min. 25.	
6 N.	5 P. Czarna ☉	5 Jud. Syksta	5 <sup>10</sup>	18 <sup>17</sup>	☉	9 <sup>46</sup>	21 <sup>6</sup>
7 Pon.	Hegezypa	Hilarego	5 <sup>08</sup>	18 <sup>18</sup>	☉	11 <sup>03</sup>	3 <sup>06</sup>
8 Wt.	Apolonji	Dionizego	5 <sup>06</sup>	18 <sup>20</sup>	☉	12 <sup>27</sup>	3 <sup>43</sup>
9 Śr.	Dymitra	Marji	5 <sup>03</sup>	18 <sup>21</sup>	☉	13 <sup>53</sup>	4 <sup>11</sup>
10 Czw.	Danjela	Ezechjela	5 <sup>01</sup>	18 <sup>23</sup>	☉	15 <sup>16</sup>	4 <sup>33</sup>
11 Piąt.	Leona	Leona p.	4 <sup>59</sup>	18 <sup>24</sup>	☉	16 <sup>38</sup>	4 <sup>51</sup>
12 Sob.	Julusza	Julusza	4 <sup>57</sup>	18 <sup>26</sup>	☉	17 <sup>58</sup>	5 <sup>08</sup>
15 Tydzień. Ew. Mat. 21. 1—9. Lekcja Filip. 2. 5—11.			13 o 6		☉	min. 49.	
13 N.	6 P. Kwietnia ☉	6 Palm. Her.	4 <sup>55</sup>	18 <sup>27</sup>	☉	19 <sup>18</sup>	5 <sup>24</sup>
14 Pon.	Tyburcego	Tyburcego	4 <sup>53</sup>	18 <sup>29</sup>	☉	20 <sup>37</sup>	5 <sup>42</sup>
15 Wt.	Olimpji	Anastazji	4 <sup>51</sup>	18 <sup>30</sup>	☉	21 <sup>56</sup>	6 <sup>03</sup>
16 Śr.	Charyzjusza	Turybjusza	4 <sup>50</sup>	18 <sup>32</sup>	☉	23 <sup>10</sup>	6 <sup>29</sup>
17 Czw.	Ziel. Czw. R.	Wiel. Czw.	4 <sup>48</sup>	18 <sup>33</sup>	☉	—	7 <sup>02</sup>
18 Piąt.	Wielki Piątek	W. Piątek	4 <sup>46</sup>	18 <sup>35</sup>	☉	0 <sup>18</sup>	7 <sup>43</sup>
19 Sob.	Wernera	W. Sobota	4 <sup>44</sup>	18 <sup>36</sup>	☉	1 <sup>15</sup>	8 <sup>35</sup>
16 Tydzień. Ew. Mark. 16, 1—8. Lekcja 1 Kor. 5, 6—8.			20 o 23		☉	min. 9.	
20 N.	Wielkanoc ☉	Wielkanoc	4 <sup>42</sup>	18 <sup>38</sup>	☉	2 <sup>00</sup>	9 <sup>36</sup>
21 Pon.	Pon. Wielkan.	Pon. Wjelkan.	4 <sup>40</sup>	18 <sup>39</sup>	☉	2 <sup>34</sup>	10 <sup>43</sup>
22 Wt.	Sotera i Kaja	Sotera i Kaja	4 <sup>38</sup>	18 <sup>40</sup>	☉	3 <sup>00</sup>	11 <sup>53</sup>
23 Śr.	Albrechta	Wojciecha	4 <sup>36</sup>	18 <sup>42</sup>	☉	3 <sup>21</sup>	13 <sup>02</sup>
24 Czw.	Jerzego	Jerzego	4 <sup>34</sup>	18 <sup>43</sup>	☉	3 <sup>39</sup>	14 <sup>11</sup>
25 Piąt.	Marka	Marka	4 <sup>32</sup>	18 <sup>45</sup>	☉	3 <sup>54</sup>	15 <sup>21</sup>
26 Sob.	Kleta	Kleta pr.	4 <sup>31</sup>	18 <sup>47</sup>	☉	4 <sup>08</sup>	16 <sup>32</sup>
17 Tydzień. Ew. Jan. 20, 19—31. Lekcja 1 Jan. 5, 4—10.			28 o 20		☉	min. 8.	
27 N.	1 p. Wielk. Biała	1 Quas. Per.	4 <sup>29</sup>	18 <sup>48</sup>	☉	4 <sup>23</sup>	17 <sup>44</sup>
28 Pon.	Witalisa ●	Witalisa	4 <sup>27</sup>	18 <sup>49</sup>	☉	4 <sup>30</sup>	19 <sup>00</sup>
29 Wt.	Sybilli	Piotra	4 <sup>25</sup>	18 <sup>51</sup>	☉	4 <sup>57</sup>	20 <sup>20</sup>
30 Śr.	Eutropjusza	Katarzyny S.	4 <sup>23</sup>	18 <sup>52</sup>	☉	5 <sup>21</sup>	21 <sup>42</sup>

## Kwiecień 1930.

Ty, któryś sławnie zmartwychwstał,  
 Giniącym w grzechu życie dał,  
 Pokoju teraz drzwi otwierasz  
 I wszystkie nasze lzy ocierasz  
 I w domów naszych wchodzisz próg,  
 Jako Zwycięzca, Pan i Bóg.

Ty, któryś sławnie zmartwychwstał,  
 Tyś pewny gród nasz, silny wał,  
 Tyś przewyborną naszą zbroją;  
 Co są przy Tobie, mocno stoją;  
 Zwycięstwo pewne w rękę Twem,  
 Czekają na Cię krańce ziem.

**Bo nie zostawisz duszy mojej w grobie, ani dopuścisz  
 świętemu twemu oglądać skażenia. Psalm 16, 10.**

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. Jan 20, 1—10.	Psalm 118, 1—14.	16. Ijob 29.	Dzieje 4, 19—31.
2. Jan 20, 11—18.	Psalm 118, 15—29.	17. Ijob 30.	Dzieje 4, 32—5, 11.
3. Łuk. 24, 1—12.	Łuk. 24, 13—35.	18. Ijob 31, 1—18.	Ijob 31, 19—40.
4. Łuk. 24, 36—47.	Mar. 16, 1—13.	19. Ijob 37.	Dzieje 5, 12—24.
5. Jan 21, 1—14.	Jan 21, 15—19.	20. Ijob 38, 1—20.	Ijob 38, 21—38.
6. Jan 21, 20—25.	Mat. 28, 16—20.	21. Ijob 39, 1—20.	Ijob 39, 21—38.
7. Łuk. 24, 48—53.	Psalm 133.	22. Ijob 40, 1—15.	Ijob 40, 16—28.
8. Ijob 19, 1—22.	Dzieje 1, 1—11.	23. Ijob 41.	Dzieje 5, 25—33.
9. Ijob 19, 23—28.	Dzieje 1, 12—26.	24. Ijob 42.	Dzieje 5, 34—42.
10. Ijob 21, 1—14.	Dzieje 2, 14—36.	25. Psalm 122.	Dzieje 6, 1—15.
11. Ijob 21, 15—34.	Dzieje 2, 37—47.	26. Dzieje 7, 1—9.	Dzieje 7, 10—29.
12. Ijob 24.	Dzieje 3, 1—11.	27. Dzieje 7, 30—34.	Dzieje 7, 44—60.
13. Ijob 25, 26.	Dzieje 3, 12—26.	28. Psalm 66.	Dzieje 8, 1—25.
14. Ijob 27.	Dzieje 4, 1—18.	29. Psalm 122.	Obj. 4.
15. Psalm 23.	Ijob 28.	30. Psalm 132.	Obj. 5.

### Przypomnienia na kwiecień.

Siać seradę, do połowy miesiąca skończyć zasiewy jare, do końca miesiąca sadzenie okopowizn, zasiać marchew, w ostatnim tygodniu buraki pastewne i cukrowe. Przygotować grunt pod kapustę. Pszenicę odziabować i ubronować, jeżeli wyrosła, podciąć ostrożnie. Obcinać racice u młodego bydła. Jagnięta z lutego odłącza się od matek. Świnie szczepić przeciw czerwonce. Drób chronić przeciw mokrości, bo łatwo dostaje „pypcia“. W sadzie przesadzanie drzewek ukończyć, a do połowy miesiąca szczepić drzewa. W początkach miesiąca skrobać wszystkie drzewa, przekopać trawę obok pni. Sadzić sałatę, wysianą w inspektach. Przy podcinaniu szparagów baczyć, by nie uszkodzić korzeni. — Uprawa lasu. — Wynieść ule ze stebnika. Kwiecień najlepszy na kupowanie i przewożenie pszczół. W stawach rybnych wysadzanie kroczków, potem zarybku większego i drobnego. Sadzić do skrzynek bulwy kwiatowe.

## Kwiecień.



Pogoda w kwietnią niedzielę  
Wróży urodzaju wiele.

Grzmot w kwietniu, dobra nowina,  
Już szron roślin nie pościna.

Na świętego Marka  
Sieje się ostatnia jarka.

Jeżeli w kwietniu posusza —  
Nic się z ziemi nie rusza.

### Jaki będzie czas?

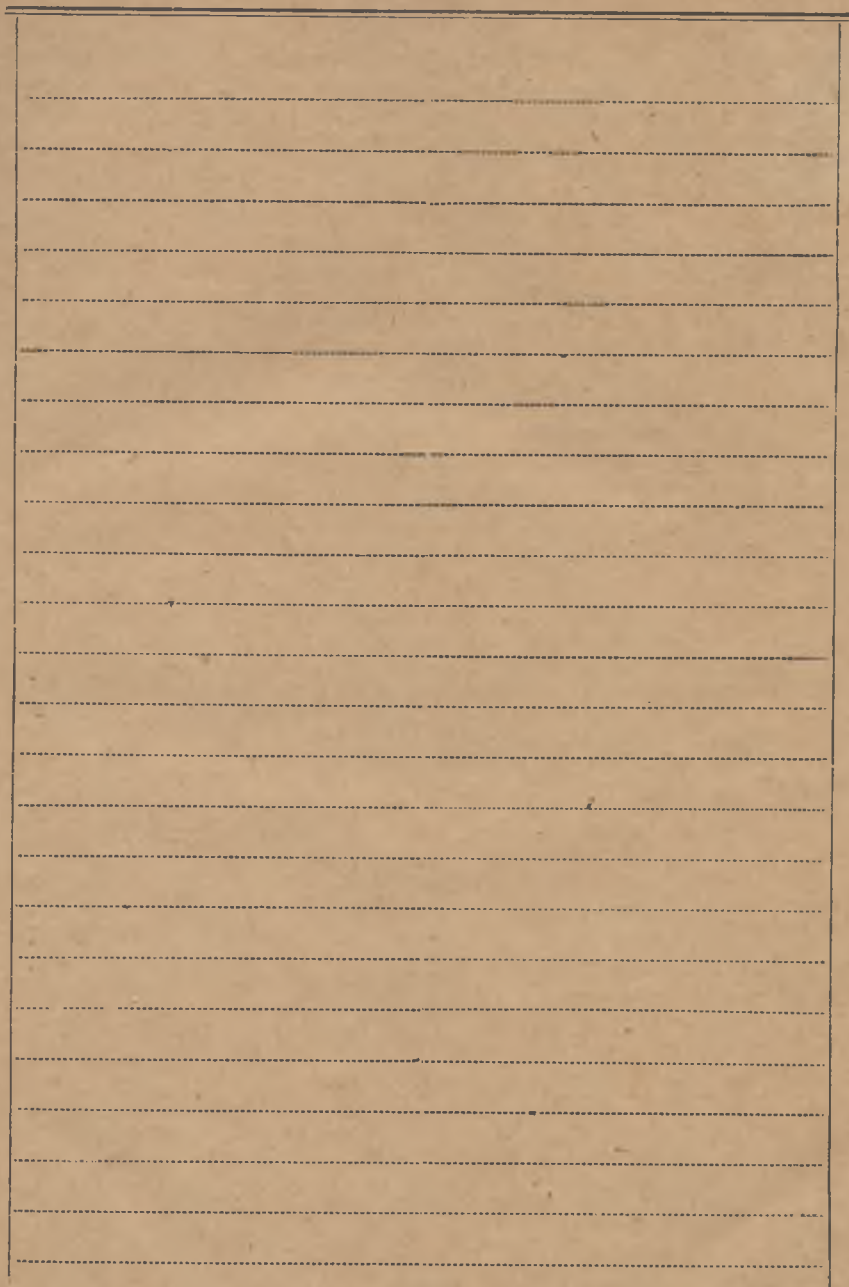
Stuletni kalendarz przepowiada: Do 4 bardzo zimno; 5 jasno i łagodnie; 7 i 8 pochmurno i deszcz; 12—17 bardzo zimno, jasno i wiatry; 19 deszcz; 20—22 bardzo surowo i zimno; 23 ciepło i duszno; 24 i 25 ciepły deszcz; 26—28 ciepło; 29 deszcz, potem pięknie.

*Pierwsza kwadra* dnia 6 o godz. 12 min. 25.

*Pełniu* dnia 13 o godz. 6 min. 49.

*Ostatnia kwadra* dnia 20 o godz. 23 min. 9.

*Nów* dnia 28 o godz. 20 min. 8.



(Majus)

**Maj**

ma dni 31.

Dnie	Święta ewangeliczne	Święta rzym.-katolickie	Stońca		Znaki nieb.	Księżyca	
			wsch. g. m.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1 Czw.	Filipa i Jak.	Filipa i Jak.	4 <sup>22</sup>	18 <sup>54</sup>	↑↑	5 <sup>53</sup>	23 <sup>01</sup>
2 Piąt.	Zygmunta	Atanazego	4 <sup>20</sup>	18 <sup>55</sup>	↑↑	6 <sup>38</sup>	—
3 Sob.	<b>Święto narod.*)</b>	<b>Święto narod.*)</b>	4 <sup>18</sup>	18 <sup>56</sup>	☾	7 <sup>38</sup>	0 <sup>10</sup>
18 Tydzień. Ew. Jan. 10. 12—16. Lekcja 1 Piotr. 2, 21—25.			5 o 17 ☽ min. 53.				
4 N.	2 p. Wielk. Fl.	2 Mis. Flor.	4 <sup>17</sup>	18 <sup>58</sup>	☾	8 <sup>51</sup>	1 <sup>05</sup>
5 Pon.	Gotharda ☽	Piusa	4 <sup>15</sup>	18 <sup>59</sup>	☾	10 <sup>14</sup>	1 <sup>46</sup>
6 Wt.	Dytrycha	Jana w Ol.	4 <sup>13</sup>	19 <sup>00</sup>	☾	11 <sup>38</sup>	2 <sup>16</sup>
7 Śr.	Bogumiła	Stanisława	4 <sup>12</sup>	19 <sup>02</sup>	☾	13 <sup>01</sup>	2 <sup>39</sup>
8 Czw.	Stanisława	Michała arch.	4 <sup>10</sup>	19 <sup>03</sup>	☾	14 <sup>21</sup>	2 <sup>57</sup>
9 Piąt.	Joba	Grzegorza N.	4 <sup>09</sup>	19 <sup>04</sup>	☾	15 <sup>39</sup>	3 <sup>14</sup>
10 Sob.	Wiktoryna	Izydora	4 <sup>07</sup>	19 <sup>05</sup>	☾	16 <sup>57</sup>	3 <sup>30</sup>
19 Tydzień. Ew. Jan. 16, 16—23 Lekcja 1 Piotr. 2, 11—20.			12 o 18 ☽ min. 29.				
11 N.	3 p. Wielk. Ad.	3 Jub. Gang.	4 <sup>06</sup>	19 <sup>07</sup>	☾	18 <sup>15</sup>	3 <sup>47</sup>
12 Pon.	Pankracego ☽	Pankracego	4 <sup>04</sup>	19 <sup>08</sup>	☾	19 <sup>33</sup>	4 <sup>05</sup>
13 Wt.	Serwacego	Serwacego	4 <sup>03</sup>	19 <sup>10</sup>	☾	20 <sup>50</sup>	4 <sup>29</sup>
14 Śr.	Bonifacego	Bonifacego	4 <sup>02</sup>	19 <sup>11</sup>	☾	22 <sup>01</sup>	4 <sup>58</sup>
15 Czw.	Zofji	Zofji	4 <sup>00</sup>	19 <sup>12</sup>	☾	23 <sup>04</sup>	5 <sup>36</sup>
16 Piąt.	Peregryna	Jana Nep.	3 <sup>59</sup>	19 <sup>13</sup>	☾	23 <sup>54</sup>	6 <sup>24</sup>
17 Sob.	Torpeta	Paschalisa	3 <sup>58</sup>	19 <sup>15</sup>	☾	—	7 <sup>28</sup>
20 Tydzień. Ew. Jan. 16, 23—15. Lekcja Jak. 1, 16—21.			20 o 17 ☾ min. 22.				
18 N.	4 p. Wielk. L.	4 Cant. Wen.	3 <sup>56</sup>	19 <sup>16</sup>	☾	0 <sup>43</sup>	8 <sup>28</sup>
19 Pon.	Potencjana	Celestyna	3 <sup>55</sup>	19 <sup>17</sup>	☾	1 <sup>03</sup>	9 <sup>36</sup>
20 Wt.	Anastazji ☾	Bernarda	3 <sup>54</sup>	19 <sup>19</sup>	☾	1 <sup>25</sup>	10 <sup>45</sup>
21 Śr.	Pudensa	Feliksa	3 <sup>53</sup>	19 <sup>20</sup>	☾	1 <sup>43</sup>	11 <sup>55</sup>
22 Czw.	Heleny	Julji	3 <sup>52</sup>	19 <sup>21</sup>	☾	1 <sup>59</sup>	13 <sup>03</sup>
23 Piąt.	Dezyderjusza	Dezyderjusza	3 <sup>51</sup>	19 <sup>22</sup>	☾	2 <sup>13</sup>	14 <sup>12</sup>
24 Sob.	Zuzanny	Joanny	3 <sup>50</sup>	19 <sup>24</sup>	☾	2 <sup>28</sup>	15 <sup>23</sup>
21 Tydzień. Ew. Jan. 16, 23—30. Lekcja Jak. 1, 22—27.			28 o 6 ● min. 37.				
25 N.	5 p. Wielk. Urb.	5 Rog. Urb.	3 <sup>49</sup>	19 <sup>25</sup>	☾	2 <sup>43</sup>	16 <sup>37</sup>
26 Pon.	Bery	Filipa N.	3 <sup>48</sup>	19 <sup>26</sup>	☾	3 <sup>00</sup>	17 <sup>55</sup>
27 Wt.	Łucjana	Jana p.	3 <sup>47</sup>	19 <sup>27</sup>	☾	3 <sup>21</sup>	19 <sup>18</sup>
28 Śr.	Wilhelma ●	Wilhelma	3 <sup>46</sup>	19 <sup>28</sup>	☾	3 <sup>51</sup>	20 <sup>40</sup>
29 Czw.	<b>Wniebowst. P.</b>	<b>Wniebowst. P.</b>	3 <sup>45</sup>	19 <sup>29</sup>	☾	4 <sup>31</sup>	21 <sup>56</sup>
30 Piąt.	Ferdynanda	Ferdynanda	3 <sup>44</sup>	19 <sup>30</sup>	☾	5 <sup>26</sup>	22 <sup>59</sup>
31 Sob.	Petroneli	Anieli	3 <sup>44</sup>	19 <sup>31</sup>	☾	9 <sup>38</sup>	23 <sup>46</sup>

\*) w Polsce.

## Maj 1930.

Przyjdź, Duchu Święty!  
Duchu pokoju! O rozgość się w du-  
szy,

Którą świadomość grzechu tłoczy,  
kruszy:

Zjaw łaskę Bożą pokutującym,  
I słowem słodkiem serce ich uspokój,  
Że przez Chrystusa z Bogiem mają  
pokój:

Niech pokój Boży władnie dookoła  
I ziemskie nasze koronuje siola.

Przyjdź, Duchu Święty!  
I życie nowe z Boga tchnij w naro-  
dy!

Przeniknij serca, roztop twarde lody  
I roznieć płomień miłości prawej,  
Blask, w którym Bóg się nieprzy-  
stępny kryje,

Niech także w sercach naszych się  
odbije.

O zbrzydź nam samolubstwa brudne  
cele,

Czyń nas wiernymi w każdym zboż-  
nem dziele.

**Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił, aby się od oblicza Twego  
góry rozpląnęły. Izaj. 64, 1.**

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. Dzieje 8, 26—40. Psalm 139.		17. Dzieje 20, 1—16. Psalm 47.	
2. Łuk. 13, 1—9. Psalm 98.		18. Dz. 20, 17—38. Dzieje 21, 1—16.	
3. Dzieje 9, 1—22. Dzieje 9, 23—31.		19. Dzieje 2, 1—13. Joel 3, 1—5.	
4. Dzieje 9, 32—43. Dzieje 10, 1—16.		20. Dzieje 2, 37—47. Ezech. 36, 22—28.	
5. Dz. 10, 17—33. Dzieje 10, 34—48.		21. Dz. 21, 17—40. Psalm 61.	
6. Dzieje 11, 1—18. Dzieje 11, 19—30.		22. Dzieje 22, 1—22. Obj. 1, 1—7.	
7. Dzieje 12, 1—12. Dzieje 12, 13—25.		23. Dz. 22, 23—30. Obj. 1, 8—20.	
8. Dzieje 13, 1—12. Dzieje 13, 13—43.		24. Dzieje 23, 1—13. Obj. 2, 1—7.	
9. Dzieje 1, 1—11. Psalm 110.		25. Dz. 23, 12—35. Obj. 2, 8—11.	
10. Dz. 13, 44—52. Dzieje 14, 1—18.		26. Dzieje 24, 1—21. Dzieje 24, 22—27.	
11. Dz. 14, 19—28. Dzieje 15, 1—21.		27. Dzieje 25, 1—12. Obj. 2, 12—17.	
12. Dz. 15, 22—41. Dzieje 16, 1—24.		28. Dz. 25, 13—27. Psalm 51.	
13. Dz. 16, 25—40. Psalm 77.		29. Dzieje 26. Obj. 2, 18—29.	
14. Dzieje 17, 1—15. Dzieje 17, 16—34.		30. Dzieje 27, 1—20. Obj. 3, 1—6.	
15. Dzieje 18, 1—15. Dzieje 18, 16—28.		31. Dz. 27, 21—44. Obj. 3, 7—13.	
16. Dzieje 19, 1—20. Dzieje 19, 21—40.			

### Przypomnienia na maj.

Tępic chrabaszcz. Buraki cukrowe zasiać najpóźniej do 8-go. Siał rośliny na zielony nawóz (lubin) i na zieloną paszę. Siew kukurydzy i prosa. Pszenicę za bujną wałować gładkim wałem, by nie wyległa. Rozsadzać kapustę i wysadki buraków pastewnych. Wapniować ugory, marglować i drenować pola. Tępic łopuchę i chwasty. Ciąć drzewostan dębowy i świerkowy dla kory garbarskiej. Rozpocząć strzyżenie owiec, przysposobić dla nich pralnie. Świnie szczepić przeciw „zarazie świni”. Drzewa owocowe w czasie dni deszczowych starannie z mchu oskrobywać, krzewy agrestu oczyszczać z liszek, skrapiając roztworem ze szarego mydła. Można zasiać już w gruncie sałatę, melony, dynie i ogórki. Sadzić selerę i majeranek, które w inspektach wysiane zostały. Świeżo zasadzone drzewka i krzewy zlewać wodą w czasie suszy. Strzec pni słabszych od rabunku.

## Maj.



Wniebowstąpienie deszcz mały,  
Mało paszy przez rok cały,  
Gdy zaś ten rok przy pogodzie,  
Nie bywają siana w szkodzie.

Deszczyk majowy jak łyzy młodej wdowy.

Suchy maj niesie nieurodzaj.

Do Świętego Ducha nie zdejmuj kożucha,  
A po Świętym Duchu legnij na kożuchu.

Jasny i piękny Trzeci Maj,  
Daje biały chleb i wielki urodzaj.

Przed Serwacym niemasz lata,  
Po Serwacym mróz odlata.

### Jaki będzie czas?

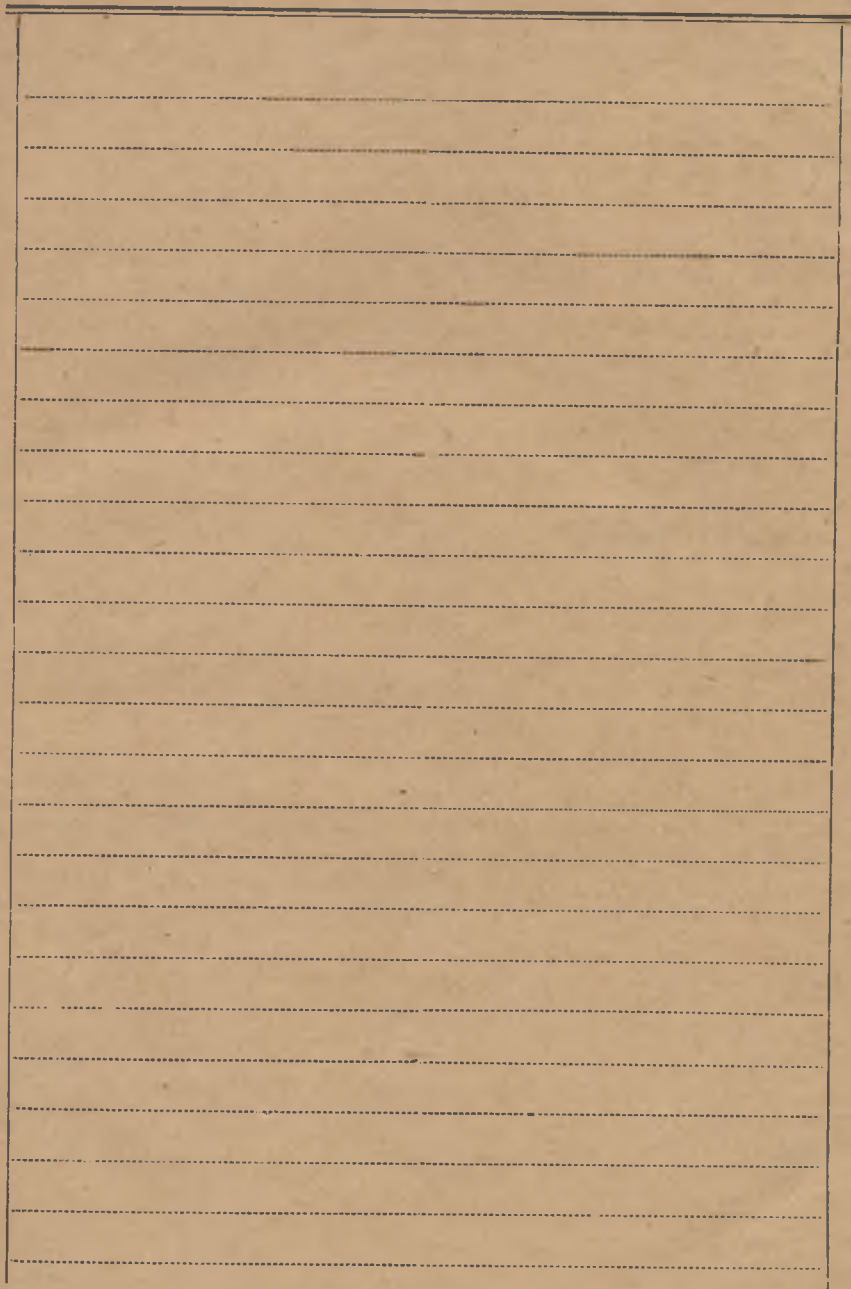
Stuletni kalendarz przepowiada: 3 rano mróz, lecz ładnie;  
4 grzmoty i deszcz; 5 zmiennie; 6 jasno i silny mróz; 7—26 chłodne  
noce i ciepłe suche dni; 27 surowo; 28—30 pochmurno i deszcz;  
31 silny szron, wieczór deszcz.

*Pierwsza kwadra* dnia 5 o godz. 17 min. 53.

*Pełnia* dnia 12 o godz. 18 min. 29.

*Ostatnia kwadra* dnia 20 o godz. 17 min. 22.

*Nów* dnia 28 o godz. 6 min. 37.



(Junius)

**Czerwiec**

ma dni 30.

Dnie	Święta ewangeliczne	Święta rzym.-katolickie	Słońca		Znaki	Księżycyca	
			wsch. g. m.	zach. g. m.	nieb.	wsch. g. m.	zach. g. m.
<b>22 Tydzień.</b> Ew. Jan. 15, 26—16, 4. Lekcja 1 Plotr. 4, 8—11.			3 o 22 ☽ min. 56.				
1 N.	6 p. Wielk. Nik.	6 Exaud. Grac.	344	19 <sup>32</sup>	☾	8 <sup>00</sup>	—
2 Pon.	Efraima	Erazma	343	19 <sup>33</sup>	☾	9 <sup>25</sup>	0 <sup>19</sup>
3 Wt.	Erazma	Klotyldy	342	19 <sup>34</sup>	☾	10 <sup>49</sup>	0 <sup>44</sup>
4 Śr.	Karpa	Kwiryna	342	19 <sup>35</sup>	☾	12 <sup>10</sup>	1 <sup>04</sup>
5 Czw.	Bonifacego	Bonifacego	341	19 <sup>35</sup>	☾	13 <sup>28</sup>	1 <sup>21</sup>
6 Piąt.	Benigna	Norberta	341	19 <sup>36</sup>	☾	14 <sup>45</sup>	1 <sup>37</sup>
7 Sob.	Lukrecji	Lukrecji	340	19 <sup>36</sup>	☾	16 <sup>01</sup>	1 <sup>53</sup>
<b>23 Tydzień.</b> Ew. Jan. 14, 23—31. Lekcja Dzieje 2, 1—13.			11 o 7 ☽ min. 12.				
8 N.	Zesł. Ducha Św.	Zielone Świętki	340	19 <sup>37</sup>	☾	17 <sup>17</sup>	2 <sup>11</sup>
9 Pon.	Pon. Ziel. Świąt.	Pon. Ziel. Świąt.	339	19 <sup>37</sup>	☾	18 <sup>33</sup>	2 <sup>32</sup>
10 Wt.	Onufrego	Małgorzaty	339	19 <sup>38</sup>	☾	19 <sup>46</sup>	2 <sup>59</sup>
11 Śr.	Barnaby	Barnaby	339	19 <sup>39</sup>	☾	20 <sup>52</sup>	3 <sup>32</sup>
12 Czw.	Bazyliida	Jana W.	339	19 <sup>40</sup>	☾	21 <sup>47</sup>	4 <sup>16</sup>
13 Piąt.	Tobjasza	Antoniego z P.	338	19 <sup>40</sup>	☾	22 <sup>31</sup>	5 <sup>12</sup>
14 Sob.	Antonji	Bazylego	338	19 <sup>41</sup>	☾	23 <sup>03</sup>	6 <sup>15</sup>
<b>24 Tydzień.</b> Ew. Jan. 3, 1—15. Lekcja Rzym. 11, 33—36.			19 o 10 ☽ min. 0.				
15 N.	Trójcy Św. Wita	Św. Trójcy Wita	338	19 <sup>42</sup>	☾	23 <sup>28</sup>	7 <sup>22</sup>
16 Pon.	Justyny	Benona	338	19 <sup>42</sup>	☾	23 <sup>48</sup>	8 <sup>31</sup>
17 Wt.	Wolmara	Adolfa	338	19 <sup>43</sup>	☾	—	9 <sup>40</sup>
18 Śr.	Gerwazego	Gerwazego	338	19 <sup>43</sup>	☾	0 <sup>04</sup>	10 <sup>48</sup>
19 Czw.	Sylwerjusza ☾	Boże Ciało	338	19 <sup>43</sup>	☾	0 <sup>19</sup>	11 <sup>55</sup>
20 Piąt.	Sylasa	Sylwerjusza	338	19 <sup>44</sup>	☾	0 <sup>32</sup>	13 <sup>04</sup>
21 Sob.	Albanjusza	Alojzego G.	338	19 <sup>44</sup>	☾	0 <sup>47</sup>	14 <sup>16</sup>
<b>25 Tydzień.</b> Ew. Łuk. 16, 19—31. Lekcja 1 Jan. 4, 16—21.			26 o 14 ☽ min. 47.				
22 N.	1 p. Tr. Św. Ach.	2 p. Św. Paul.	338	19 <sup>44</sup>	☾	1 <sup>03</sup>	15 <sup>30</sup>
23 Pon.	Bazylego	Agrypiny	338	19 <sup>44</sup>	☾	1 <sup>22</sup>	16 <sup>50</sup>
24 Wt.	Jana Chrz.	Jana Chrz.	338	19 <sup>44</sup>	☾	1 <sup>47</sup>	18 <sup>13</sup>
25 Śr.	Eulogjusza	Prospera	338	19 <sup>44</sup>	☾	2 <sup>21</sup>	19 <sup>33</sup>
26 Czw.	Jeremjasza ●	Jana i Pawła	340	19 <sup>44</sup>	☾	3 <sup>10</sup>	20 <sup>44</sup>
27 Piąt.	Filipiny	Władysława K.	340	19 <sup>44</sup>	☾	4 <sup>16</sup>	21 <sup>38</sup>
28 Sob.	Leona i Józ.	Leona II p.	341	19 <sup>44</sup>	☾	5 <sup>37</sup>	22 <sup>18</sup>
<b>26 Tydzień.</b> Ew. Łuk. 14, 16—24. Lekcja 1 Jan. 3, 13—18.			3 lip. o 5 ☽ min. 3.				
29 N.	2 p. Tr. Św. P. i P.	3 p. Św. P. i P.	341	19 <sup>44</sup>	☾	7 <sup>05</sup>	22 <sup>47</sup>
30 Pon.	Pawła	Wsp. św. Pawła	342	19 <sup>44</sup>	☾	8 <sup>32</sup>	23 <sup>09</sup>

## Czerwiec 1930.

O chwalcie Pana! Dobry jest zajście,  
Dobra rzecz śpiewać łasce wiekui-  
stej;  
Chwała to wdzięczna, pieśń niewy-  
czerpana:  
O chwalcie Pana!

Okry! niebiosa gęstwą ciemnej  
chmury,  
Na rozkaz Jego kropią deszcze  
z góry,  
Sprawia, że trawą niwa jest ubrana:  
O chwalcie Pana!

**Chwalcie Pana, albowiem dobra rzecz jest, śpiewać Bogu  
naszemu! Psalm 147, 1.**

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. Dzieje 28, 1—15. Obj. 3, 14—22.		16. 1 Moj. 15.	1 Moj. 16.
2. Dz. 28, 16—31. Psalm 67.		17. 1 Moj. 17, 1—16.	1 Moj. 18, 1—16.
3. 1 Moj. 1, 1—26. 1 Moj. 1, 27—31.		18. Dzieje 4, 1—12. Rzym. 6, 12—18.	
4. 1 Moj. 2, 1—16. Rzym. 1, 1—12.		19. 1 Moj. 18, 17—33. Rzym. 7, 1—13.	
5. 1 Moj. 2, 17—25. Rzym. 1, 13—23.		20. 1 Moj. 19, 1—13. Rzym. 7, 14—25.	
6. 1 Moj. 3.	Rzym. 2, 1—16.	21. 1 Moj. 19, 12—30. Rzym. 8, 1—11.	
7. Dzieje 4, 1—16. Rzym. 2, 17—29.		22. 1 Moj. 20, 1—21. Rzym. 8, 24—30.	
8. 1 Moj. 6, 5—22. Rzym. 3, 1—20.		23. 1 Moj. 22, 1—19. Psalm 6.	
9. 1 Moj. 6.	Psalm 49.	24. 1 Moj. 23.	1 Moj. 24, 1—14.
10. 1 Moj. 7.	Rzym. 3, 21—31.	25. 1 Moj. 24, 15—28. Rzym. 8, 31—39.	
11. 1 Moj. 8.	Rzym. 4, 1—8.	26. 1 Moj. 24, 29—49. Rzym. 9, 1—13.	
12. 1 Moj. 9.	Rzym. 4, 9—25.	27. 1 Moj. 24, 50—67. Rzym. 9, 14—21.	
13. 1 Moj. 11, 1—9. Rzym. 5, 1—11.		28. 1 Moj. 25, 19—34. Rzym. 9, 23—33.	
14. 1 M. 11, 25—12, 8. 1 Moj. 13.		29. 1 Moj. 27, 1—17. Psalm 63.	
15. 1 Moj. 14, 1—24. Rzym. 5, 12—21.		30. 1 Moj. 27, 18—29. 1 Moj. 27, 30—46.	

### Przypomnienia na czerwiec.

Sciany w stajniach wybielić wapnem, z dodatkiem alunu, który tępi muchy. Powsadzać zamiast okien siatki druciane. Siewniki wyprowadzić do zasiewów, ozimowych. Młóćarnie, drabiny żniwne i płachty stogowe powyporządkować. Ruszać i okopywać ziemniaki. Kosić koni-  
czyzny i łąki. Nawóz na gnojowni zlewać gnojówką, lub wodą, przera-  
biać komposty. Paszę dla bydła starannie osuszać, ponieważ wilgotna  
traci na słodyczy i aromacie. Nie dawać zgrzanej paszy. Tępic kania-  
kę i oset. Podorywać koniczyniska i ugory. Kosić chwasty po miedzach  
i rowach, bo na nich lęgą się szkodniki roślinne i stąd rozchodzą się  
po zbożach. Niszczyć gąsienice. W sadzie i szkółce usuwać dzikie pę-  
dy. Rozluźniać obwiązki wrastające w drzewka, krzywo rosnące pro-  
stować do palików. Oczkować koło św. Jana drzewka i róże. Polewać  
drzewka i jarzyny w czasie suszy i okopywać je. Obcinać gałęzie to-  
poli i innych drzew na paszę dla owiec. Zabezpieczać lasy od pożar-  
ków. W pasiekach omiatać z uli często pajęczynę, bo się w nią chwy-  
tają pszczoły i giną. W stawach żywić ryby regularnie każdy dzień.

## Czerwiec.



W czerwcu się rąbać drzewa i jaj  
podsadzać nie godzi,  
Bo drzewu robak a drobiu choro-  
ba szkodzi.

Jaki Medard dzień obwieści,  
Takich będzie dni czterdzieści.

Pogoda na Nikodema,  
Cztery niedziel deszczów niema.

W Boże Ciało deszczuik ranny  
Westchnij zań, boś wysłuchany.

### Jaki będzie czas?

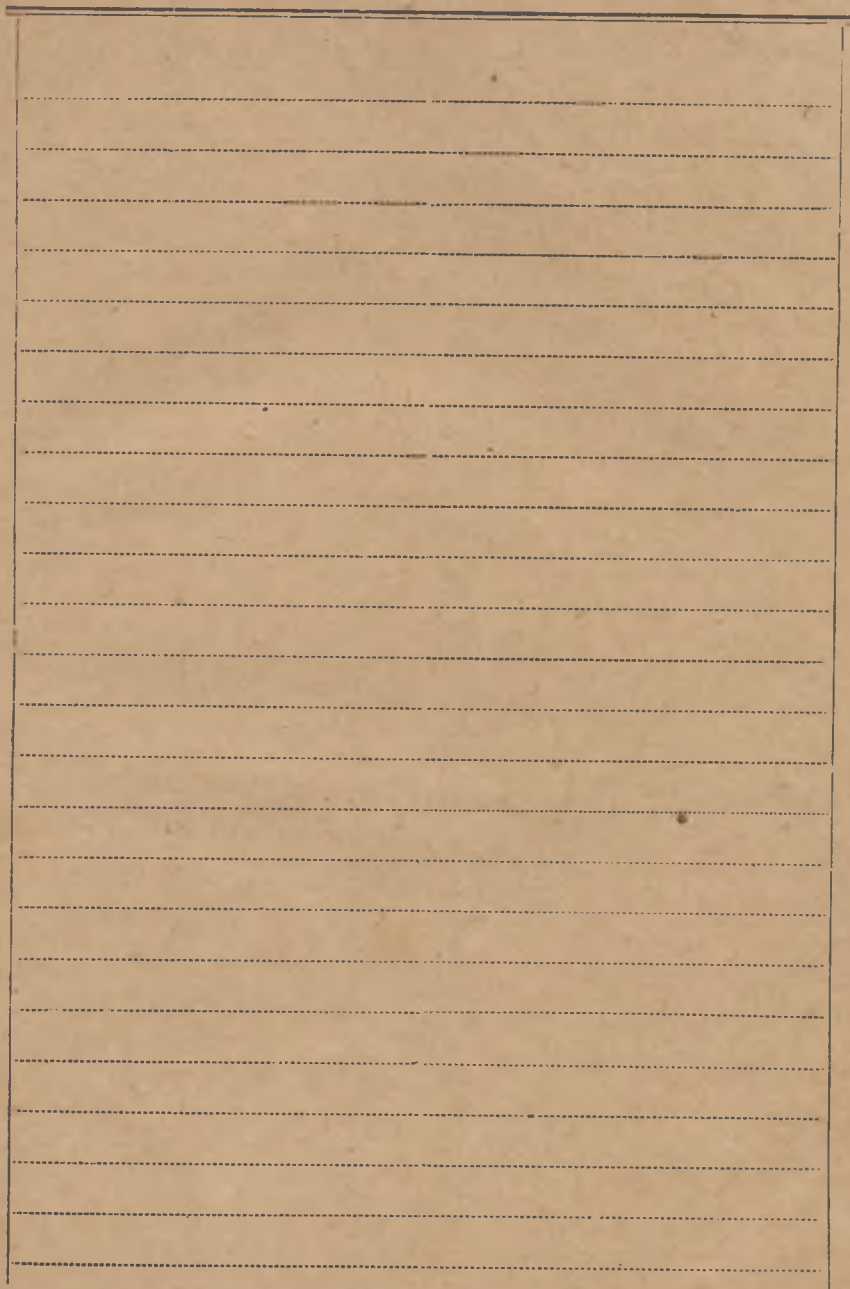
Stuletni kalendarz przepowiada: Do 4 zimno i surowo; 5 zimny deszcz; 7—9 ciepły deszcz i słońce; 26 deszcz; 28 ślicznie; 30 pochmurno.

*Pierwsza kwadra* dnia 3 o godz. 22 min. 56.

*Pełnia* dnia 11 o godz. 7 min. 12.

*Ostatnia kwadra* dnia 19 o godz. 10 min. 0.

*Nów* dnia 26 o godz. 14 min. 47.



Dnie	Święta ewangeliczne		Święta rzym.-katolickie		Stońca		Znaki nieb.	Księżyca	
					wsch. g. m.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1	Wt.	Teobalda	Teobalda	Teobalda	3 <sup>42</sup>	19 <sup>44</sup>	☾	9 <sup>57</sup>	23 <sup>27</sup>
2	Śr.	Naw. M. P.	Naw. N. M. P.	Naw. N. M. P.	3 <sup>43</sup>	19 <sup>44</sup>	☾	11 <sup>17</sup>	23 <sup>44</sup>
3	Czw.	Kornelji	Heljodora	Heljodora	3 <sup>44</sup>	19 <sup>44</sup>	☾	12 <sup>35</sup>	23 <sup>59</sup>
4	Piąt.	Ulryka	Józ. Kal.	Józ. Kal.	3 <sup>44</sup>	19 <sup>43</sup>	☾	13 <sup>51</sup>	—
5	Sob.	Szarloty	Cyr. i Met.	Cyr. i Met.	3 <sup>45</sup>	19 <sup>43</sup>	☾	15 <sup>07</sup>	0 <sup>16</sup>
27 Tydzień. Ew. Luk. 15. 1—10. Lekcja 1 Piotr. 5. 6—11.					3 o 5 ☾ min. 3.				
6	N.	3 p. Tr. Św. G.	4 p. Św. Izaj.	4 p. Św. Izaj.	3 <sup>46</sup>	19 <sup>43</sup>	☾	16 <sup>23</sup>	0 <sup>37</sup>
7	Pon.	Wilibalda	Wilibalda	Wilibalda	3 <sup>47</sup>	19 <sup>43</sup>	☾	17 <sup>36</sup>	1 <sup>01</sup>
8	Wt.	Kiljana	Kiljana	Kiljana	3 <sup>47</sup>	19 <sup>42</sup>	☾	18 <sup>44</sup>	1 <sup>32</sup>
9	Śr.	Ludwiki	Anatolji	Anatolji	3 <sup>48</sup>	19 <sup>41</sup>	☾	19 <sup>42</sup>	2 <sup>13</sup>
10	Czw.	7 Braci	Amalji	Amalji	3 <sup>49</sup>	19 <sup>41</sup>	☾	20 <sup>28</sup>	3 <sup>04</sup>
11	Piąt.	Placydy	Piusa I p.	Piusa I p.	3 <sup>50</sup>	19 <sup>40</sup>	☾	21 <sup>04</sup>	4 <sup>04</sup>
12	Sob.	Henryka	Jana Gwalb.	Jana Gwalb.	3 <sup>51</sup>	19 <sup>39</sup>	☾	21 <sup>32</sup>	5 <sup>11</sup>
28 Tydzień. Ew. Luk. 6. 35—42. Lekcja Rzym. 8. 18—23.					10 o 21 ☾ min. 1.				
13	N.	4 p. Tr. Św. M.	5 p. Św. Małg.	5 p. Św. Małg.	3 <sup>52</sup>	19 <sup>38</sup>	☾	21 <sup>53</sup>	6 <sup>20</sup>
14	Pon.	Bonawentury	Bonawentury	Bonawentury	3 <sup>54</sup>	19 <sup>38</sup>	☾	22 <sup>10</sup>	7 <sup>29</sup>
15	Wt.	Roz. Apost.	Roz. Apost.	Roz. Apost.	3 <sup>54</sup>	19 <sup>37</sup>	☾	22 <sup>25</sup>	8 <sup>33</sup>
16	Śr.	Ruty	N. M. P. Szkapl.	N. M. P. Szkapl.	3 <sup>55</sup>	19 <sup>36</sup>	☾	22 <sup>39</sup>	9 <sup>44</sup>
17	Czw.	Aleksego	Aleksego	Aleksego	3 <sup>56</sup>	19 <sup>35</sup>	☾	22 <sup>52</sup>	10 <sup>51</sup>
18	Piąt.	Materna	Fryderyka	Fryderyka	3 <sup>57</sup>	19 <sup>34</sup>	☾	23 <sup>07</sup>	11 <sup>59</sup>
19	Sob.	Rufiny	Aurelji	Aurelji	3 <sup>58</sup>	19 <sup>33</sup>	☾	23 <sup>24</sup>	13 <sup>11</sup>
29 Tydzień. Ew. Luk. 5. 1—11. Lekcja 1 Piotr. 3. 8—15.					19 o 0 ☾ min. 29.				
20	N.	5 p. Tr. Św. El.	6 p. Św. Eljasza	6 p. Św. Eljasza	3 <sup>59</sup>	19 <sup>32</sup>	☾	23 <sup>46</sup>	14 <sup>27</sup>
21	Pon.	Pauliny	Praksedy	Praksedy	4 <sup>01</sup>	19 <sup>31</sup>	☾	—	15 <sup>46</sup>
22	Wt.	Magdaleny	Marji Magdal.	Marji Magdal.	4 <sup>02</sup>	19 <sup>30</sup>	☾	0 <sup>14</sup>	17 <sup>07</sup>
23	Śr.	Apolinarego	Apolinarego	Apolinarego	4 <sup>03</sup>	19 <sup>29</sup>	☾	0 <sup>54</sup>	18 <sup>22</sup>
24	Czw.	Krystyny	Krystyny	Krystyny	4 <sup>04</sup>	19 <sup>28</sup>	☾	1 <sup>52</sup>	19 <sup>24</sup>
25	Piąt.	Jakóba ap. ●	Jakóba ap.	Jakóba ap.	4 <sup>05</sup>	19 <sup>27</sup>	☾	3 <sup>06</sup>	20 <sup>11</sup>
26	Sob.	Anny	Anny	Anny	4 <sup>07</sup>	19 <sup>26</sup>	☾	4 <sup>33</sup>	20 <sup>45</sup>
30 Tydzień. Ew. Mat. 5. 20—26. Lekcja Rzym. 6. 3—11.					25 o 21 ● min. 42.				
27	N.	6 p. Tr. Św. M.	7 p. Św. Pant.	7 p. Św. Pant.	4 <sup>08</sup>	19 <sup>24</sup>	☾	6 <sup>04</sup>	21 <sup>10</sup>
28	Pon.	Pantaleona	Wiktora	Wiktora	4 <sup>09</sup>	19 <sup>23</sup>	☾	7 <sup>34</sup>	21 <sup>51</sup>
29	Wt.	Beatrycy	Marty p.	Marty p.	4 <sup>10</sup>	19 <sup>21</sup>	☾	8 <sup>58</sup>	21 <sup>48</sup>
30	Śr.	Abdona	Abdona i S.	Abdona i S.	4 <sup>12</sup>	19 <sup>20</sup>	☾	10 <sup>20</sup>	22 <sup>05</sup>
31	Czw.	Ernestyny	Ignacego Loj.	Ignacego Loj.	4 <sup>13</sup>	19 <sup>19</sup>	☾	11 <sup>38</sup>	22 <sup>22</sup>

## Lipiec 1930.

O, ciesz się, młodzieńcze,  
W młodości swej,  
Lecz zawsze w pamięci  
Dwie drogi miej:  
Tę wązką obieraj,  
Wiare, miłość, nadzieję,  
Grzechowi umieraj  
Na drodze swej.

Świat pyszny, znikomy  
Oszuka cię  
I zgarnie na ciebie  
Wszystko, co złe.  
O, jest coś lepszego,  
Niż oszukanie świata,  
Słowo Wszchemocnego  
Posili cię.

**Wesel się, młodzieńcze, w młodości twojej, a chodź drogami serca swego... ale wiedz, że cię dla tego wszystkiego Bóg na sąd przywiedzie. Kazn. 11, 9.**

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. 1 Moj. 28.	1 Moj. 29. 1—20.	17. 1 Moj. 41. 25-43.	1 Kor. 3, 1—10.
2. 1 Moj. 31, 1—21.	Rzym. 10. 1—11.	18. 1 Moj. 41. 44-57.	1 Kor. 3, 11—23.
3. 1 Moj. 31, 22-42.	Rzym. 10, 12—21.	19. 1 Moj. 42, 1—17.	1 Kor. 4.
4. 1 Moj. 31. 43-55.	Rzym. 11, 1—12.	20. 1 Kor. 5.	1 Kor. 6.
5. Rzym. 11, 13-24.	Rzym. 11, 25—32.	21. 1 Moj. 42, 18-38.	1 Kor. 6, 1—12.
6. Rzym. 12, 1—13.	Rzym. 12, 14—21.	22. 1 Kor. 7, 1—20.	1 Kor. 7, 21—40.
7. Psalm 44.	Rzym. 13, 1—7.	23. 1 Moj. 43, 1—15.	1 Kor. 9, 13—23.
8. 1 Moj. 32, 1—21.	Rzym. 13, 8—14.	24. 1 Moj. 43, 16-34.	1 Kor. 10, 14—33.
9. 1 Moj. 32, 22-32.	Rzym. 14, 1—9.	25. 1 Moj. 1—13.	1 Kor. 12, 12—31.
10. 1 Moj. 33, 1—17.	Rzym. 14, 10—23.	26. 1 Moj. 44, 14-34.	1 Kor. 15, 12—28.
11. 1 Moj. 35, 1—15.	1 Kor. 1, 10—19.	27. 1 Moj. 45, 1—15.	1 Kor. 15, 29—49.
12. 1 Moj. 37, 1—17.	1 Kor. 1, 20—31.	28. 1 Moj. 45, 16-28.	1 Kor. 15, 50—58.
13. 1 Moj. 37, 18-36.	1 Kor. 2, 1—5.	29. Psalm 55	1 Kor. 16.
14. 1 Moj. 39.	Psalm 43.	30. 1 Moj. 46, 1—34.	2 Kor. 1, 1—11.
15. 1 Moj. 40, 1—15.	1 Moj. 40, 16—23.	31. 1 Moj. 47, 1—12.	2 Kor. 1, 12—24.
16. 1 Moj. 41, 1—24.	1 Kor. 2, 6—16.		

### Przypomnienia na lipiec.

W budynkach utrzymywać chłód i zaciemniać je przed muchami. Żniwa lepiej za wcześnie, niż za późno zacząć, gdyż przestałe ziarno jest mniej wartościowe i wysypuje się. Podorywać ścierniska pomiędzy mendelami i obsiewać roślinami na zieloną paszę, lub na zieloną nawóz. Nie dopuścić skorupy na uprawach. Ziarno na śpichrzu przerabiać, konie pławić codziennie, tak samo świnie, którym do wody wlewać nieco kwasu solnego, lub octu. Drób wypędzać w pole; odłączać kogutki od kurcząt, porzucać w kurnikach suchy torf, lub popiół drzewny. Świniom dawać potrosze zieloną paszę. Rozpocząć zbiór dojrzałych owoców strączkowych. Zbierać opadołki, zużytkować je, lub niszczyć, aby robak nie wy dostał się z owocu. W sadzie wycinać susz na czereśniach. Koło drzew porobić zagłębienia i polewać obficie wodą. Róże po okwitnięciu przeciąć bardzo krótko. W pasiece miódobranie; pszczoły matki stare teraz zamieniać, starsze nad 2 lata usuwać.





(Augustus)

**Sierpień**

ma dni 31.

Dnie	Święta ewangelickie	Święta rzym.-katolickie	Stońca		Znaki nieb.	Księżycza	
			wsch. g. m.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1 Piąt. 2 Sob.	Piotra w ok. <b>3</b> Gustawa	Piotra w ok. Porcjunkuli	4 <sup>14</sup> 4 <sup>16</sup>	19 <sup>17</sup> 19 <sup>16</sup>	☾ ☾	12 <sup>56</sup> 14 <sup>13</sup>	22 <sup>41</sup> 23 <sup>04</sup>
31 Tydzień. Ew. Mat. 9, 35—38. Lekt. Rzym. 6, 19—23.			1 o 13 <b>3</b> min. 26.				
3 N. 4 Pon. 5 Wt. 6 Śr. 7 Czw 8 Piąt. 9 Sob.	7 p. Tr. <b>Św. A.</b> Dominika Oswalda Syksta Donata Cyrjaka Rolanda <b>3</b>	8 p. <b>Św. Szczip.</b> Dominika N. M. P. Śn. Przem. Pańskie Kajetana Cyrjaka Romana	4 <sup>17</sup> 4 <sup>18</sup> 4 <sup>20</sup> 4 <sup>21</sup> 4 <sup>22</sup> 4 <sup>24</sup> 4 <sup>25</sup>	19 <sup>14</sup> 19 <sup>13</sup> 19 <sup>12</sup> 19 <sup>10</sup> 19 <sup>08</sup> 19 <sup>07</sup> 19 <sup>06</sup>	☾ ☾ ☾ ☾ ☾ ☾ ☾	15 <sup>27</sup> 16 <sup>37</sup> 17 <sup>38</sup> 18 <sup>28</sup> 19 <sup>07</sup> 19 <sup>36</sup> 19 <sup>58</sup>	23 <sup>33</sup> — 0 <sup>11</sup> 0 <sup>58</sup> 1 <sup>56</sup> 3 <sup>01</sup> 4 <sup>10</sup>
32 Tydzień. Ew. Mat. 7, 15—23. Lekt. Rzym. 8, 12—17.			9 o 11 <b>1</b> min. 58.				
10 N. 11 Pon. 12 Wt. 13 Śr. 14 Czw. 15 Piąt. 16 Sob.	8 p. Tr. <b>Sw. W.</b> Hermana Klary Kasjana Euzebjusza Uś, M. P. Rocha	9 p. <b>Św. Wawrz.</b> Zuzanny Klary Kasjana Euzebjusza <b>Wnieb. N. M. P.</b> Rocha	4 <sup>27</sup> 4 <sup>28</sup> 4 <sup>28</sup> 4 <sup>31</sup> 4 <sup>32</sup> 4 <sup>33</sup> 4 <sup>34</sup>	19 <sup>05</sup> 19 <sup>03</sup> 19 <sup>01</sup> 18 <sup>59</sup> 18 <sup>57</sup> 18 <sup>56</sup> 18 <sup>54</sup>	☾ ☾ ☾ ☾ ☾ ☾ ☾	20 <sup>16</sup> 20 <sup>32</sup> 20 <sup>45</sup> 20 <sup>59</sup> 21 <sup>13</sup> 21 <sup>28</sup> 21 <sup>47</sup>	5 <sup>19</sup> 6 <sup>27</sup> 7 <sup>35</sup> 8 <sup>42</sup> 9 <sup>49</sup> 10 <sup>59</sup> 12 <sup>11</sup>
33 Tydzień. Ew. Łuk. 16, 1—9. Lekt. 1 Kor. 10, 6—13.			17 o 12 <b>€</b> min. 31.				
17 N. 18 Pon. 19 Wt. 20 Śr. 21 Czw. 22 Piąt. 23 Sob.	9 p. Tr. <b>Św. €</b> Agapeta Sebalda Bernarda Adolfa Tymoteusza Zacheusza	10 p. <b>Św. Bertr.</b> Heleny Ludwika Szczipana kr. Joanny Tymoteusza Filipa	4 <sup>35</sup> 4 <sup>37</sup> 4 <sup>38</sup> 4 <sup>39</sup> 4 <sup>41</sup> 4 <sup>42</sup> 4 <sup>44</sup>	18 <sup>52</sup> 18 <sup>50</sup> 18 <sup>48</sup> 18 <sup>46</sup> 18 <sup>45</sup> 18 <sup>43</sup> 18 <sup>41</sup>	☾ ☾ ☾ ☾ ☾ ☾ ☾	22 <sup>11</sup> 22 <sup>44</sup> 23 <sup>33</sup> — 0 <sup>38</sup> 1 <sup>59</sup> 3 <sup>28</sup>	13 <sup>28</sup> 14 <sup>46</sup> 16 <sup>02</sup> 17 <sup>09</sup> 18 <sup>01</sup> 18 <sup>40</sup> 19 <sup>10</sup>
34 Tydzień. Ew. Łuk. 19, 41—48 Lekt. 1 Kor. 12, 1—11.			24 o 4 <b>●</b> min. 37.				
24 N. 25 Pon. 26 Wt. 27 Śr. 28 Czw. 29 Piąt. 30 Sob.	10 p. Tr. <b>Św. ●</b> Ludwika Zefiryra Gebharda Augustyna Ścięcie Jana Rebeki	11 p. <b>Św. Bartł.</b> Ludwika Zefiryra Józefa Kal. Augustyna Śc. św. Jana Róży z L.	4 <sup>45</sup> 4 <sup>47</sup> 4 <sup>48</sup> 4 <sup>49</sup> 4 <sup>51</sup> 4 <sup>52</sup> 4 <sup>54</sup>	18 <sup>39</sup> 18 <sup>37</sup> 18 <sup>35</sup> 18 <sup>33</sup> 18 <sup>31</sup> 18 <sup>29</sup> 18 <sup>27</sup>	☾ ☾ ☾ ☾ ☾ ☾ ☾	5 <sup>00</sup> 6 <sup>28</sup> 7 <sup>54</sup> 9 <sup>17</sup> 10 <sup>38</sup> 11 <sup>58</sup> 13 <sup>16</sup>	19 <sup>32</sup> 19 <sup>51</sup> 20 <sup>08</sup> 20 <sup>25</sup> 20 <sup>44</sup> 21 <sup>06</sup> 21 <sup>33</sup>
35 Tydzień. Ew. Łuk. 18, 9—14. Lekt. 1 Kor. 15, 1—10.			31 o 0 <b>3</b> min. 57.				
31 N.	11 p. Tr. <b>Św. 3</b>	12 p. <b>Św. Rajm.</b>	4 <sup>55</sup>	18 <sup>25</sup>	☾	14 <sup>29</sup>	22 <sup>08</sup>

# Sierpień 1930.

Zbliża się już wieczne lato,  
Z wieczną zbliża się zapłata:  
Odkupiciel już gotowy,  
O, podnoście, wierni, głowy!  
Pojawiają się znamiona,  
Gałąź figi już zielona,

Morze burzy się i żali,  
Mocne gromy słychać w dali,  
Ziemia trzęsie się miejscami,  
Wiatr, grad wszystko niszczy, łamie;  
Wszystko prędko się przemienia,  
Świat dojrzewa do skończenia.

**I stały się głosy i gromy i błyskawice i stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było. Obj. 16, 18.**

## Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. 1 Moj. 48, 1—20. 2 Kor. 2.		17. 2 Moj. 12, 29-42. Gal. 3, 1—14.	
2. 1 Moj. 49, 29-50. 1 Moj. 50, 14—26.		18. 2 Moj. 13, 17-22. Gal. 4, 11—20.	
3. 1 Moj. 1, 6—22. 2 Kor. 3.		19. 2 Moj. 14, 1—14. Psalm 25.	
4. 2 Kor. 4.	2 Kor. 5, 1—10.	20. 2 Moj. 14, 15-31. Gal. 5, 1—15.	
5. 2 Kor. 5, 11—21. Psalm 17.		21. 2 Moj. 15, 1—19. Gal. 6, 11—18.	
6. 2 Moj. 2, 1—10. 2 Kor. 6, 11—18.		22. 2 Moj. 15, 20-26. Efez. 1, 1—14.	
7. 2 Moj. 2, 11—25. 2 Kor. 7.		23. 2 Moj. 16, 1—14. Efez. 1, 15—23.	
8. 2 Moj. 3, 1—15. 2 Kor. 8, 1—15.		24. 2 Moj. 16, 15-35. Efez. 2, 1—10.	
9. 2 Moj. 4, 1—17. 2 Kor. 9.		25. 2 Moj. 17, 1—16. Psalm 94.	
10. 2 Moj. 5.	2 Kor. 10, 1—10.	26. 2 Moj. 19.	2 Moj. 20.
11. Psalm 79.	2 Kor. 10, 11—18.	27. 2 Moj. 28, 1—19. Efez. 2, 11—22.	
12. 2 Moj. 5.	2 Moj. 6, 1—13.	28. 2 Moj. 24.	Efez. 3, 1—12.
13. 2 Moj. 7.	Gal. 1, 1—10.	29. 2 Moj. 32, 1—14. Efez. 4, 7—14.	
14. 2 Moj. 10, 1—24. Gal. 1, 11—24.		30. 2 Moj. 32, 15-35. Efez. 4, 15—21.	
15. 2 Moj. 11.	Gal. 2, 16—21.	31. 2 Moj. 33, 12-23. Efez. 5, 10—14.	
16. 2 Moj. 12, 1—28. Gal. 3, 1—14.			

## Przypomnienia na sierpień.

Przysposabiać ziarno do siewu i zamawiać na zmianę. Świeżo młócone zboże sypać cienko i przerabiać, trzymać na śpichrze okna otwarte zawsze. Nie sprzątać do stodoły zboża wilgotnego, lub mokrego. Stogi czkopać rówkami, aby je zabezpieczyć przed myszami. Około połowy sierpnia siać rzepak, inkarnatkę, w końcu miesiąca rzepik i wykę piaskową. Pola na oziminę zacząć orać i kosić potraw. Siałk kaimit pod oziminę. Konie dobrze odżywiać. Pamiętać o kurach, gdyż jaja sierpniowe najlepsze do przechowania. Trzodę chlewną trzymać chłodno, dawać jej zieloną paszę, tępic muchy, chlewy dezynfekować. W lesie zbierać nasienie brzozy i wysiewać je.

# Sierpień.



Jeśli Jakób nie podorze, nie zasieje Jacek.

Leniwemu lód upiecze w ozimnach placek.

W Bartłomieja apostoła —  
Stary bocian w drogę woła.

W sierpniu mgły na górach zwiastują wody

A mgły w dolinach przynoszą pogody.

O świętym Rochu,  
Rwij groch potrochu.

Jeśli do Wniebowzięcia pogoda,  
To po niem będzie niepogoda.

Jeśli Wniebowzięcie deszcz,  
To dobrej jesieni wieszcz.

Jeśli piękny sierpień, gotuj sobie,  
chłopku, kieszeń!

## Jaki będzie czas?

Stuletni kalendarz przepowiada: 1—4 pochmurno z deszczem; 6 śliczna pogoda z chłodnymi nocami; 7 deszcz i grzmoty; 8 pięknie; 9—14 deszcz; 17 ładnie; 18 silna burza i zmiennie aż do końca.

*Pierwsza kwadra* dnia 1 o godz. 13 min. 26.

*Pełnia* dnia 9 o godz. 11 min. 58.

*Ostatnia kwadra* dnia 17 o godz. 12 min. 31.

*Nów* dnia 24 o godz. 4 min. 37.

*Pierwsza kwadra* dnia 31 o godz. 0 min. 57.



Dnie	Święta ewangeliczne	Święta rzym.-katolickie	Słońca		Znaki nieb.	Księżycyca	
			wsch. g. m.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1 Pon.	Idziego	Idziego	4 <sup>57</sup>	18 <sup>23</sup>	☾	15 <sup>34</sup>	22 <sup>53</sup>
2 Wt.	Absalona	Szczepana kr.	4 <sup>58</sup>	18 <sup>21</sup>	☾	16 <sup>27</sup>	23 <sup>48</sup>
3 Śr.	Mansweta	Serafiny	4 <sup>59</sup>	18 <sup>19</sup>	☾	17 <sup>00</sup>	—
4 Czw.	Róży	Róży	5 <sup>01</sup>	18 <sup>17</sup>	☾	17 <sup>41</sup>	0 <sup>52</sup>
5 Piąt.	Herkulesa	Wawrzyńca	5 <sup>02</sup>	18 <sup>15</sup>	☾	18 <sup>05</sup>	2 <sup>00</sup>
6 Sob.	Magnusa	Magnusa	5 <sup>04</sup>	18 <sup>15</sup>	☾	18 <sup>26</sup>	3 <sup>09</sup>
36 Tydzień. Ew. Mark. 7, 31—37. Lekk. 2 Kor. 3, 4—11.			8 o 3 ☾ min. 48.				
7 N.	12 p. Tr. Ś. R.	13 p. Św. Reg.	5 <sup>05</sup>	18 <sup>11</sup>	☾	18 <sup>36</sup>	4 <sup>17</sup>
8 Pon.	N. M. P.	N. N. M. P.	5 <sup>06</sup>	18 <sup>08</sup>	☾	18 <sup>56</sup>	5 <sup>26</sup>
9 Wt.	Gorgonjusza	Gorgonjusza	5 <sup>08</sup>	18 <sup>06</sup>	☾	19 <sup>06</sup>	6 <sup>33</sup>
10 Śr.	Jodoka	Mikołaja	5 <sup>09</sup>	18 <sup>04</sup>	☾	19 <sup>20</sup>	7 <sup>40</sup>
11 Czw.	Prota	Prota i Jacka	5 <sup>10</sup>	18 <sup>02</sup>	☾	19 <sup>35</sup>	8 <sup>50</sup>
12 Piąt.	Cyrusa	Im. N. M. P.	5 <sup>11</sup>	18 <sup>00</sup>	☾	19 <sup>52</sup>	10 <sup>01</sup>
13 Sob.	Materny	Materny	5 <sup>13</sup>	17 <sup>58</sup>	☾	20 <sup>14</sup>	11 <sup>46</sup>
37 Tydzień. Ew. Łuk. 10, 23—37. Lekk. Gal. 3, 15—22			15 o 22 ☾ min. 13.				
14 N.	13 p. Tr. Ś. P. K.	14 p. Św. P. ś. K.	5 <sup>14</sup>	17 <sup>56</sup>	☾	20 <sup>43</sup>	12 <sup>32</sup>
15 Pon.	Nikomeda	Nikomeda	5 <sup>15</sup>	17 <sup>54</sup>	☾	21 <sup>24</sup>	13 <sup>48</sup>
16 Wt.	Eufemji	Ludmiły	5 <sup>17</sup>	17 <sup>52</sup>	☾	22 <sup>20</sup>	14 <sup>57</sup>
17 Śr.	Lamberta	Hildegardy	5 <sup>18</sup>	17 <sup>50</sup>	☾	23 <sup>32</sup>	15 <sup>54</sup>
18 Czw.	Tytusa	Tomasza	5 <sup>20</sup>	17 <sup>48</sup>	☾	—	16 <sup>37</sup>
19 Piąt.	Sydonji	Januarego	5 <sup>21</sup>	17 <sup>46</sup>	☾	0 <sup>56</sup>	17 <sup>08</sup>
20 Sob.	Faustyna	Eustachego	5 <sup>22</sup>	17 <sup>44</sup>	☾	2 <sup>25</sup>	17 <sup>33</sup>
38 Tydzień. Ew. Łuk. 17, 11—19. Lekk. Gal. 5, 16—24.			22 o 12 ☾ min. 42.				
21 N.	14 p. Tr. Św. M.	15 p. Św. Mat.	5 <sup>24</sup>	17 <sup>42</sup>	☾	3 <sup>54</sup>	17 <sup>53</sup>
22 Pon.	Maurycego	Maurycego	5 <sup>25</sup>	17 <sup>40</sup>	☾	5 <sup>22</sup>	18 <sup>11</sup>
23 Wt.	Tekli	Tekli p.	5 <sup>27</sup>	17 <sup>38</sup>	☾	6 <sup>46</sup>	18 <sup>27</sup>
24 Śr.	Gerarda	Ruperta	5 <sup>28</sup>	17 <sup>35</sup>	☾	8 <sup>10</sup>	18 <sup>46</sup>
25 Czw.	Kleofasa	Kleofasa	5 <sup>30</sup>	17 <sup>33</sup>	☾	9 <sup>33</sup>	19 <sup>06</sup>
26 Piąt.	Cyprjana	Cyprjana	5 <sup>31</sup>	17 <sup>31</sup>	☾	10 <sup>55</sup>	19 <sup>32</sup>
27 Sob.	Adolfa	Kosmy i Dam.	5 <sup>32</sup>	17 <sup>29</sup>	☾	12 <sup>13</sup>	20 <sup>04</sup>
39 Tydzień. Ew. Mat. 6, 24—34. Lekk. Gal. 5, 25—6, 10.			29 o 15 ☾ min. 58.				
28 N.	15 p. Tr. Św. W.	16 p. Ś. Wacława	5 <sup>34</sup>	17 <sup>27</sup>	☾	13 <sup>23</sup>	20 <sup>46</sup>
29 Pon.	Michała	Michała arch.	5 <sup>35</sup>	17 <sup>25</sup>	☾	14 <sup>22</sup>	21 <sup>33</sup>
30 Wt.	Hieronima	Hieronima	5 <sup>37</sup>	17 <sup>23</sup>	☾	15 <sup>08</sup>	22 <sup>40</sup>

## Wrzesień 1930.

Dziatki mile, pójdźcie wraz  
Wykorzystać drogi czas,  
Spieszcie do mądrości dojsć  
I w szczepnicy Bożej rość!  
U rozstajnych dróg, u bram  
Mądrość Boża radzi wam,  
Stoi też u szkolnych drzwi,  
Woła: dajcie posłuch mi!

Kłamstwo przed nią ugnie kark,  
Bo jej prawda płynie z warg,  
Uczy was niebieskich spraw,  
Błogo temu, kto jest praw!  
Lenistwo, to straszny grzech,  
Przeto sił dołóżcie wszech.  
Spieszcie się, jak pszczołek rój  
Tam, gdzie jest mądrości zdroj.

**Słuchaj, synu mój! a przyjmij powieści moje, a rozmno-  
żać się lata żywota. Przyp. 4, 10.**

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. 2 Moj. 34, 1—10. Psalm 1.		16. 1 Król. 19, 1—18. 1 Król. 21.	
2. 2 Moj. 34, 11—26. Efez. 5, 15—33.		17. 4 Moj. 21, 1—9. Kol. 2, 16—23.	
3. 2 Moj. 34, 27—35. Efez. 6, 1—9.		18. 4 Moj. 23, 16—24. Kol. 3, 1—11.	
4. 3 Moj. 10, 1—11. Efez. 6, 18—24.		19. 5 Moj. 31, 14—23. Kol. 3, 12—41.	
5. 4 Moj. 12. Fil. 1, 12—21.		20. 5 Moj. 34, 1—12. Kol. 4, 2—18.	
6. 4 Moj. 13, 17—34. Fil. 1, 22—30.		21. Joz. 1. 1 Tes. 1.	
7. 4 Moj. 14, 1—25. Fil. 2, 1—18.		22. Joz. 2. Psalm 28.	
8. 4 Moj. 14, 26—45. Fil. 2, 19—30.		23. Joz. 3. Joz. 4.	
9. 4 Moj. 15, 1—21. 4 Moj. 15, 22—41.		24. Joz. 6, 1—21. 1 Tes. 2, 1—8.	
10. 4 Moj. 16, 1—19. Fil. 3, 1—16.		25. Joz. 7. 1 Tes. 2, 9—20.	
11. 4 Moj. 16, 20—40. Fil. 4, 8—23.		26. Joz. 23. 1 Tes. 3.	
12. 4 Moj. 16, 41—50. Kol. 1, 1—8.		27. Joz. 24, 1—18. 1 Tes. 4, 1—12.	
13. 4 Moj. 17, 1—11. Kol. 1, 15—29.		28. Joz. 24, 19—33. 1 Tes. 5, 12—28.	
14. 4 Moj. 20, 1—13. Kol. 2, 1—15.		29. Sędz. 2, 8—23. Sędz. 6, 11—21.	
15. 4 Moj. 20, 14—29. Psalm 39.		30. Sędz. 6, 22—40. Sędz. 7.	

### Przypomnienia na wrzesień.

Sprzątać wczesne ziemniaki. Kopców z ziemniakami nie okopywać za mocno, aby się ziemniaki nie zaparzały. Kończyć sprzęt druzgiego siana, po 15-tym siać oziminy. Zaprawiać pszenicę przeciw muszonce. Gdzie grasują szkodliwe muchy, siać oziminę dopiero po 20-tym, a zaraz w pierwszych dniach września na polu pod oziminę przeznaczonem zasiać z brzoza wąski pas żyta, na którym muchy zbożowe mogą znieść jaja. Przed właściwym siewem pasy te zniszczyć. Na żyto powschodzone w miejscach jałowych siać saletrę z kainitem. Rozpocząć drenowanie pól. Świnie wypędzać do lasu na żołędzie. Drób podtuczać i sprzedawać. Przesadzać przy końcu miesiąca drzewka owocowe; przed wycięciem ich z ziemi poobcinać liście i baczyć, by korzenie nie były zbyt długo na powietrzu. W lesie niszczenie gąsienic, w sadzie zbiór owoców, cięcie jesienne na drzewach karłowatych i oczkowanie drzew.

# Wrzesień.



Oto wrzesień —  
A więc jesień.

Gdy noc jasna na Michała,  
To nastąpi zima trwała.

Wrześniowy grom, nie staraj  
się chłopie,

Bo ci baba wszystkie ziemnia-  
ki wykopie.

Gdy na Siewną jest błękitnie,  
Wtedy pięknie wrzos zakwit-  
nie.

Gdy na Michała i Waclawa  
jasno, nie będzie w zimie  
ciasno.

Gdy na Siewną pogodnie,  
Będzie tak cztery tygodnie.

Gdy wrzesień bez deszczów  
będzie,

W zimie wiatrów pełno wszę-  
dzie,

## Jaki będzie czas?

Stuletni kalendarz przepowiada: Do 5 wiatry i chłodno; 6—8 grzmoty i deszcz; 11 pochmurno; 13 i 14 nocne przymrozki; 15 jasno i ciepło; 16 i 17 pochmurno bez przymrozków; od 18 do końca mglisto, zimno i wiatry, jak w zimie.

*Pełnia* dnia 8 o godz. 3 min. 48.

*Ostatnia kwadra* dnia 15 o godz. 22 min. 13.

*Nów* dnia 22 o godz. 12 min. 42.

*Pierwsza kwadra* dnia 29 o godz. 15 min. 58.



(Octobris)

**Październik**

ma dni 31.

Dnie	Święta ewangeliczne		Święta rzym.-katolickie		Stońca		Znaki nieb.	Księżyca	
					wsch. g. m.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1	Śr.	Benigna		Remigiusza	5 <sup>38</sup>	17 <sup>21</sup>	☾	15 <sup>44</sup>	23 <sup>47</sup>
2	Czw.	Leodegara		Anioł. Str.	5 <sup>40</sup>	17 <sup>19</sup>	☾	16 <sup>10</sup>	—
3	Piąt.	Kandyda		Kandyda	5 <sup>41</sup>	17 <sup>16</sup>	☾	16 <sup>30</sup>	0 <sup>57</sup>
4	Sob.	Franc. Ser.		Franc. Ser.	5 <sup>43</sup>	17 <sup>14</sup>	☾	16 <sup>47</sup>	2 <sup>06</sup>
40 Tydzień. Ew. Łuk. 7, 11—17. Lekt. Efez. 3, 13—21.					7 o 19 ☉ min. 56.				
5	N.	16 p. Tr. Św. Fid		17 p. Św. Plac.	5 <sup>44</sup>	17 <sup>12</sup>	☽	17 <sup>01</sup>	3 <sup>14</sup>
6	Pon.	Fryderyki		Brunona	5 <sup>45</sup>	17 <sup>10</sup>	☽	17 <sup>14</sup>	4 <sup>22</sup>
7	Wt.	Amalji	☾	Św. Różańca	5 <sup>46</sup>	17 <sup>08</sup>	☾	17 <sup>27</sup>	5 <sup>30</sup>
8	Śr.	Pelagii		Brygidy	5 <sup>48</sup>	17 <sup>06</sup>	☾	17 <sup>42</sup>	6 <sup>39</sup>
9	Czw.	Dionizego		Dionizego	5 <sup>49</sup>	17 <sup>04</sup>	☾	17 <sup>59</sup>	7 <sup>51</sup>
10	Piąt.	Gereona		Franciszka B.	5 <sup>50</sup>	17 <sup>02</sup>	☾	18 <sup>19</sup>	9 <sup>05</sup>
11	Sob.	Burkarda		Nikazego	5 <sup>52</sup>	17 <sup>00</sup>	☾	18 <sup>45</sup>	10 <sup>23</sup>
41 Tydzień. Ew. Łuk. 14, 1—11. Lekt. Efez. 4, 1—6.					15 o 6 ☾ min. 12.				
12	N.	17 p. Tr. Św. M.		18 p. Św. Maks.	5 <sup>54</sup>	16 <sup>59</sup>	☽	19 <sup>22</sup>	11 <sup>39</sup>
13	Pon.	Edwarda		Edwarda	5 <sup>55</sup>	16 <sup>57</sup>	☽	20 <sup>12</sup>	12 <sup>50</sup>
14	Wt.	Kaliksta		Kaliksta	5 <sup>57</sup>	16 <sup>55</sup>	☽	21 <sup>18</sup>	13 <sup>50</sup>
15	Śr.	Jadwigi	☾	Teresy	5 <sup>08</sup>	16 <sup>53</sup>	☽	22 <sup>36</sup>	14 <sup>56</sup>
16	Czw.	Gawła		Gawła	6 <sup>00</sup>	16 <sup>51</sup>	☽	—	15 <sup>10</sup>
17	Piąt.	Florentyny		Jadwigi	6 <sup>01</sup>	16 <sup>49</sup>	☽	0 <sup>01</sup>	15 <sup>36</sup>
18	Sob.	Łukasza ew.		Łukasza ew.	6 <sup>03</sup>	16 <sup>47</sup>	☽	1 <sup>27</sup>	15 <sup>57</sup>
42 Tydzień. Ew. Mat. 22, 34—46. Lekt. 1 Kor. 1, 4—9.					21 o 22 ● min. 48.				
19	N.	18 p. Tr. Św. F.		19 p. Św. Piotra	6 <sup>04</sup>	16 <sup>45</sup>	☽	2 <sup>53</sup>	16 <sup>14</sup>
20	Pon.	Wendelina		Felicjana	6 <sup>06</sup>	16 <sup>43</sup>	☽	4 <sup>17</sup>	16 <sup>31</sup>
21	Wt.	Urszuli	●	Urszuli	6 <sup>08</sup>	16 <sup>41</sup>	☽	5 <sup>40</sup>	16 <sup>48</sup>
22	Śr.	Korduli		Korduli	6 <sup>09</sup>	16 <sup>40</sup>	☽	7 <sup>03</sup>	17 <sup>07</sup>
23	Czw.	Seweryna		Jana Kap.	6 <sup>11</sup>	16 <sup>38</sup>	☽	8 <sup>26</sup>	17 <sup>30</sup>
24	Piąt.	Salomei		Rafała	6 <sup>12</sup>	16 <sup>36</sup>	☽	9 <sup>48</sup>	17 <sup>59</sup>
25	Sob.	Wilhelminy		Chryzantoma	6 <sup>14</sup>	16 <sup>34</sup>	☽	11 <sup>04</sup>	18 <sup>37</sup>
43 Tydzień. Ew. Mat. 9, 1—8. Lekt. Efez. 4, 22—28.					29 o 10 ☽ min. 22.				
26	N.	19 p. Tr. Św. Ew.		20 p. Św. Am.	6 <sup>16</sup>	16 <sup>32</sup>	☽	12 <sup>10</sup>	19 <sup>26</sup>
27	Pon.	Sabiny		Frumenta	6 <sup>17</sup>	16 <sup>31</sup>	☽	13 <sup>04</sup>	20 <sup>26</sup>
28	Wt.	Szym. i Jud. *)		Szymona i Judy	6 <sup>19</sup>	16 <sup>29</sup>	☽	13 <sup>43</sup>	21 <sup>32</sup>
29	Śr.	Narcyza	☽	Narcyza	6 <sup>20</sup>	16 <sup>27</sup>	☽	14 <sup>13</sup>	22 <sup>41</sup>
30	Czw.	Klaudjusza		Klaudjusza	6 <sup>22</sup>	16 <sup>25</sup>	☽	14 <sup>35</sup>	23 <sup>51</sup>
31	Piąt.	Pamiętka Ref.		Wolfganga	6 <sup>24</sup>	16 <sup>24</sup>	☽	14 <sup>53</sup>	—

\*) Święto państw. w Czechosłowacji.

## Październik 1930.

Bez bojażni pójdę przecie,  
 Nie zmylisz mnie, szatanie!  
 Mnie mój Jezus wiedzie stale  
 Droga prostą coraz dalej,  
 Coraz wyżej, coraz dalej...  
 Prochy moje rozsypiecie,  
 Lecz niebo mi zostanie.

Nie odwołam słowa swego,  
 Nie zdradzę prawdy Bożej.  
 Widzę, jak przez hańbę krzyża  
 Niebo ku mnie się przybliży,  
 Jezus sam się do mnie zniża,  
 A za świętą sprawę Jego  
 Swój żywot chętnie złożę.

**Widziałem pod oftarzem dusze pobitych dla słowa Bożego  
 i dla świadectwa, które wydawali. Obj. 6, 9.**

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. Rut 1.	2 Tes. 2, 1—12.	17. 1 Sam. 12.	2 Tym. 1, 8—18.
2. Rut 2.	2 Tes. 2, 13—17.	18. 1 Sam. 13, 1-14.	2 Tym. 2, 1—10.
3. Rut 3.	2 Tes. 3.	19. 1 Sam. 15, 1-29.	2 Tym. 2, 11—21.
4. Rut 4.	1 Tym. 1, 1—11.	20. 1 Sam. 16, 1-13.	Psalm 34.
5. 1 Sam. 1, 1—20.	1 Tym. 1, 12—20.	21. 1 Sam. 16, 14-23.	2 Tym. 2, 22—26.
6. 1 Sam. 1, 21-2,	11 Sam. 2, 12—36.	22. 1 Sam. 17, 1-19.	2 Tym. 3, 1—9.
7. Psalm 36.	Przyp. 16, 1—9.	23. 1 Sam. 17, 20-31.	2 Tym. 3, 10—17.
8. 1 Sam. 3.	1 Tym. 2.	24. 1 Sam. 17, 32-51.	2 Tym. 4.
9. 1 Sam. 4, 1—18.	1 Tym. 3.	25. 1 Sam. 18, 1-14.	Tyt. 1.
10. 1 Sam. 5.	1 Tym. 4.	26. 1 Sam. 18, 15-30.	Tyt. 2, 1—10.
11. 1 Sam. 7, 3—13.	1 Tym. 5, 17—25.	27. 1 Sam. 19, 1-18.	1 Sam. 20, 1—23.
12. 1 Sam. 8.	1 Tym. 6, 1—11.	28. 1 Sam. 20, 24-43.	1 Sam. 21.
13. 1 Sam. 9, 1—17.	1 Sam. 9, 18—27.	29. 1 Sam. 24.	Filemon.
14. Psalm 143.	Ezech. 33, 1—20.	30. 1 Sam. 26.	1 Piotr 1, 1—12.
15. 1 Sam. 10, 1-16.	1 Tym. 6, 12—21.	31. 1 Sam. 31.	1 Piotr 1, 13—25.
16. 1 Sam. 10, 17-27.	2 Tym. 1, 1—7.		

### Przypomnienia na październik.

Kończyć siew oziminy, bacząc na dostateczną głębokość bruzd, wybrać okopowiny, przejrzeć i pochować maszyny i narzędzia. Zakiszać liście buraczane, szynce, ziemniaki, ćwikle, kapustę. Orkę zimową uskutecznić. Mielić len. Wodzie umożliwić wszędzie należyty odpływ. Krowy cielne i kłaczę żrebne dobrze pielegnować, ogierki 3- i 4-letnie teraz podkładać. Cielętom racice, a żrebiętom kopyta pooglądać i nowybierać. Czyścić wszystko bydło, ścielać poddostatkiem. Nierogaciznie, przeznaczoną na tuczenie, dobrze i obficie karmić. Kury brakować, stare poduczać i sprzedawać. Tępić myszy w polach zapomocą tyfusu mysiego. W sadzie zbiór owoców, które należy umieścić w piwnicy na słomie, lub w innym suchym miejscu i co pewien czas przebierać. Smarować pnie od dołu i grubsze gałęzie mieszaniną wapna z krowieńcem i popiołem drzewnym. Przesadzać krzaki owocowe i przekopywać ziemię koło drzew dla wyniszczenia poczwarek. W lesie zbierać żołądzie, nasienie klonów i szyszki jodłowe, wysiewać je, oraz sadzić modrzew. W pasiece zabezpieczyć ule przed myszami. Zabraniać pojenia bydła w stawach. Wyczyścić i pochować ubrania letnie. Sadzić w ogródku na zimę cebulki tulipanów, krokusów i hiascentów przed mrozami.

## Październik.



Do świętej Jadwigi  
Pozbieraj jabłka, orzechy i figi.

Gdy liść z drzew niesporo opada,  
Późna to wiosnę zapowiada.

Szymon i Juda za koszulę chucha  
Temu, kto nie ma pierzyny i kożucha.

Kto sieje na świętą Jadwigę,  
Zbiera z roli figę.

Orzech prędko gdy opada,  
Zima się trwała nie nada.

Na świętego Szymona i Judy  
Spodziewaj się śniegu i grudy.

### Jaki będzie czas?

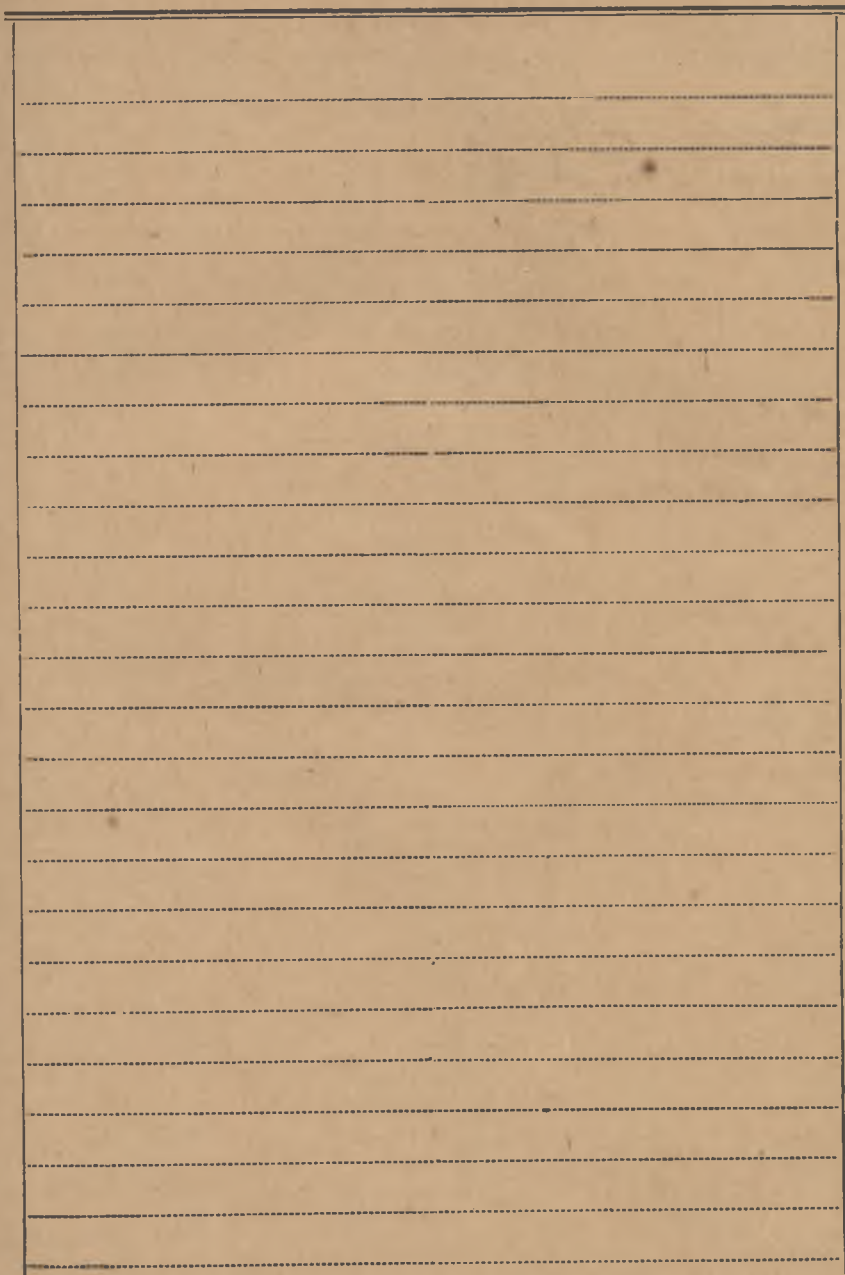
Stuletni kalendarz przepowiada: Do 9 deszcze z wiatrem; 10 i 11 jasno; 21 i 22 pochmurno i deszcz; 24—26 mglisto i zmiennie; 29—31 mglisto i zimno.

*Pełnia* dnia 7 o godz. 19 min. 56.

*Ostatnia kwadra* dnia 15 o godz. 6 min. 12.

*Nów* dnia 21 o godz. 22 min. 48.

*Pierwsza kwadra* dnia 29 o godz. 10 min. 22.



(Novembris)

## Listopad

ma dni 30.

Dnie	Święta ewangelickie	Święta rzym.-katolickie	Stońca		Znak!	Księżycza	
			wsch. g. m.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1 Sob.	Wszystkich Św.	Wszystkich Sw.	6 <sup>25</sup>	16 <sup>22</sup>	☾	15 <sup>08</sup>	1 <sup>00</sup>
44 Tydzień. Ew. Mat. 22, 1—14. Lekk. Efez. 5, 15—21.			6 o 11 ☹ min. 28.				
2 N.	20 p. Tr. Św. J.	21 p. Św. Just.	6 <sup>26</sup>	16 <sup>20</sup>	☽	15 <sup>21</sup>	2 <sup>08</sup>
3 Pon.	Dzień zaduszny	Dzień zaduszny	6 <sup>27</sup>	16 <sup>19</sup>	☾	15 <sup>35</sup>	3 <sup>16</sup>
4 Wt.	Emeryka	Karola Bor.	6 <sup>29</sup>	16 <sup>18</sup>	☾	15 <sup>49</sup>	4 <sup>24</sup>
5 Śr.	Blandyny	Emeryka	6 <sup>30</sup>	16 <sup>16</sup>	☾	16 <sup>04</sup>	5 <sup>36</sup>
6 CzW.	Ziemowita ☹	Leonarda	6 <sup>32</sup>	16 <sup>15</sup>	☾	16 <sup>23</sup>	6 <sup>50</sup>
7 Piąt.	Małachjasza	Engelberta	6 <sup>34</sup>	16 <sup>14</sup>	☾	16 <sup>48</sup>	8 <sup>08</sup>
8 Sob.	Sewera	Gotfryda	6 <sup>35</sup>	16 <sup>12</sup>	☽	17 <sup>21</sup>	9 <sup>27</sup>
45 Tydzień. Ew. Jan. 4, 47—54. Lekk. Efez. 6, 10—17.			13 o 13 ☹ min. 27.				
9 N.	21 p. Tr. Św. T.	22 p. Św. Teod.	6 <sup>37</sup>	16 <sup>11</sup>	☽	18 <sup>08</sup>	10 <sup>41</sup>
10 Pon.	Probusa	Andrzeja	6 <sup>38</sup>	16 <sup>09</sup>	☽	19 <sup>10</sup>	11 <sup>46</sup>
11 Wt.	Marcina	Marcina	6 <sup>40</sup>	16 <sup>08</sup>	☽	20 <sup>24</sup>	12 <sup>36</sup>
12 Śr.	Jonasza	5 br. Polaków	6 <sup>42</sup>	16 <sup>07</sup>	☽	21 <sup>47</sup>	13 <sup>18</sup>
13 CzW.	Brykcjusza ☹	Stan. Kostki	6 <sup>43</sup>	16 <sup>05</sup>	☽	23 <sup>11</sup>	13 <sup>41</sup>
14 Piąt.	Lewina	Józafata	6 <sup>45</sup>	16 <sup>04</sup>	☽	—	14 <sup>03</sup>
15 Sob.	Leopolda	Leopolda	6 <sup>46</sup>	16 <sup>02</sup>	☽	0 <sup>35</sup>	14 <sup>21</sup>
46 Tydzień. Ew. Mat. 18, 21—35. Lekk. Filp. 1, 3—11.			20 o 11 ● min. 21.				
16 N.	22 p. Tr. Św. Ot.	23 p. Św. Otm.	6 <sup>48</sup>	16 <sup>01</sup>	☽	1 <sup>57</sup>	14 <sup>36</sup>
17 Pon.	Hugona	Grzegorza	6 <sup>50</sup>	16 <sup>00</sup>	☽	3 <sup>17</sup>	14 <sup>52</sup>
18 Wt.	Gelazjusza	Otona	6 <sup>51</sup>	15 <sup>59</sup>	☽	4 <sup>38</sup>	15 <sup>10</sup>
19 Śr.	Elżbiety	Elżbiety wd.	6 <sup>53</sup>	15 <sup>58</sup>	☽	5 <sup>59</sup>	15 <sup>31</sup>
20 CzW.	Edmunda ●	Feliksa	6 <sup>54</sup>	15 <sup>57</sup>	☽	7 <sup>21</sup>	15 <sup>57</sup>
21 Piąt.	Ofiar. M. P.	Ofiar. N. M. P.	6 <sup>56</sup>	15 <sup>56</sup>	☽	8 <sup>42</sup>	16 <sup>30</sup>
22 Sob.	Cecylji	Cecylji	6 <sup>57</sup>	15 <sup>55</sup>	☽	9 <sup>53</sup>	17 <sup>14</sup>
47 Tydzień. Ew. Mat. 22, 15—22. Lekk. Filp. 3, 17—21.			28 o 7 ☹ min. 18.				
23 N.	23 p. Tr. Św. Kl.	24 p. Św. Kl.	6 <sup>59</sup>	15 <sup>54</sup>	☽	10 <sup>53</sup>	18 <sup>10</sup>
24 Pon.	Emilji	Jana	7 <sup>00</sup>	15 <sup>53</sup>	☽	11 <sup>38</sup>	19 <sup>15</sup>
25 Wt.	Katarzyny	Katarzyny	7 <sup>02</sup>	15 <sup>52</sup>	☽	12 <sup>12</sup>	20 <sup>25</sup>
26 Śr.	Konrada	Konrada	7 <sup>03</sup>	15 <sup>51</sup>	☽	12 <sup>38</sup>	21 <sup>35</sup>
27 CzW.	Walerego	Wirgiljusza	7 <sup>04</sup>	15 <sup>50</sup>	☽	12 <sup>57</sup>	22 <sup>44</sup>
28 Piąt.	Rufina ☹	Sostenesa	7 <sup>05</sup>	15 <sup>49</sup>	☽	13 <sup>13</sup>	23 <sup>52</sup>
29 Sob.	Waltera	Saturnina	7 <sup>06</sup>	15 <sup>49</sup>	☽	13 <sup>28</sup>	—
48 Tydzień. Ew. Mat. 21, 1—9. Lekk. Rzym. 13, 11—14.			6 gr. o 1 ☹ min. 40.				
30 N.	1 Adw. Andrz.	1 Adw. Andrz.	7 <sup>08</sup>	15 <sup>49</sup>	☽	13 <sup>40</sup>	0 <sup>59</sup>

## Listopad 1930.

Uciekło lato, lato gorące,  
Już nie igrają dziaćki po łące,  
Niemasz już tyle w polu kras.  
Uwiesz kwiecie, wiatr liściem mie-  
cie,  
Jesień na świecie i zimy tęskny idzie  
czas,  
Ponurej zimy idzie czas.

Huczą wichury, huczą gdzieś z góry  
I żalu odgłos słycać ponury,  
Że nas odleciał wonny maj.  
I życie płynie w każdej godzinie,  
A prędko minie, o duszo miła, o to  
dbaj,  
By ciebie nie ominał raj.

Nawrócisz się do ziemi, gdyżżeś z niej wzięty; boś proch  
i w proch się obrócisz. 1 Mojż. 3, 19.

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. 2 Sam. 1, 17—27.	1 Piotr 2, 1—10.	16. 1 Król. 8, 54—66.	1 Jan 4, 1—16.
2. 2 Sam. 5.	1 Piotr 2, 11—25.	17. 1 Król. 9, 1—9.	1 Jan 5, 1—12.
3. 2 Sam. 6.	1 Piotr 3, 1—15.	18. 1 Król. 9, 10—28.	1 Król. 10, 1—13.
4. 2 Sam. 7.	1 Piotr 3, 16—22.	19. 1 Król. 10, 14—29.	1 Jan 5, 13—21.
5. 2 Sam. 12, 1—14.	1 Piotr 4, 1—7.	20. 1 Król. 11, 1—13.	Żyd. 2, 1—13.
6. 2 Sam. 12, 15—23.	1 Piotr 4, 8—17.	21. 1 Król. 17, 1—16.	Żyd. 2, 14—18.
7. 2 Sam. 15, 1—14.	1 Piotr 5, 1—6.	22. 1 Król. 18, 1—16.	Żyd. 3.
8. 2 Sam. 16, 1—15.	1 Piotr 5, 7—20.	23. 1 Król. 18, 17—29.	Żyd. 4.
9. 2 Sam. 18, 1—17.	2 Piotr 1, 1—21.	24. 1 Król. 18, 30—46.	Żyd. 5.
10. 2 Sam. 15, 18—33.	2 Piotr 2.	25. 1 Król. 19.	Żyd. 6, 1—10.
11. 2 Sam. 24.	2 Piotr 3.	26. Obj. 5.	Jak. 2, 14—26.
12. 1 Kron. 29, 1—10.	1 Jan 1.	27. Obj. 7, 1—17.	Jak. 3.
13. 1 Król. 3, 3—15.	1 Jan 2, 1—14.	28. Obj. 19, 1—9.	Jak. 4.
14. 1 Król. 8, 1—21.	1 Jan 2, 15—29.	29. Obj. 20, 11—15.	Jak. 5.
15. 1 Król. 8, 22—30.	1 Jan 3, 1—12.	30. Obj. 21.	Juda 1.

### Przypomnienia na listopad.

Piwnice, pompy od wody i gnojówki zabezpieczyć przed mrozami. Przeorywać puste pola, porządkować drogi porojeżdżane, pilnie młócić, zakupywać drzewo i węgle na opał. Przerabiać zboże na śpichrzu, aby nie stęchło. Zabezpieczyć kopce z warzywami przed mrozem. Inwentarz poić odstałą w budynku wodą i wypędzać codziennie na jakiś czas na świeże powietrze, oraz czyścić dobrze zgrzeblę i szczołką. Cielne krowy odstawiać osobno i skąpiej żywić. Młode jałowice często poić. Drób dobrze żywić i trzymać ciepło, a będzie niósł na wiosnę wczesne jaja. Sprzedawać tuczne gęsi. W sadzie bielić drzewa wapnem i zabezpieczyć drzewka przed zającami. Dopóki nie zmarznie ziemia, sadić drzewa i krzewy. Do połowy miesiąca smarować opaski na pniach, zbierać zrazy do szczepienia. Szparagarnię, poziomki, oraz wino nakrywać mierzwą. Róże nagiąć i przykryć piaskiem i liśćmi. W lesie do nastania mrozów wysiew jodły i drzew liściastych; przygotowanie ziemi pod szkółki.

## Listopad.



Jaki listopad, taki będzie marzec,  
Zawsze prorokuje stuletni starzec.

Kto w jesieni bydłał nie tuczy,  
W zimie je dźwiga, na wiosnę wy-  
włóczy.

Na Marcina gęś na stole,  
Którą nadewszystko wolę.

Jeśli kret jeszcze późno w listopa-  
dzie ryje,  
Na Nowy Rok komar wpadnie do  
bryje.

Kwitną drzewa w listopadzie,  
Zima aż do maja będzie.

Około dnia Wszystkich Świętych  
Zimę poznasz z drzew naciętych.

Śnieg na Świętego Andrzeja,  
Nie wielka w życie nadzieja.

W święty Marcin deszcz, lub  
chmury,  
Czas niestateczny, ponury.

### Jaki będzie czas?

Stuletni kalendarz przepowiada: Do 3 jasno; 4 i 5 deszcz; 6—8  
ładnie; 9—15 deszcze; 16—20 deszczowo; 23 i 24 zimno; 25 deszcz;  
26 ładny dzień jesienny; 27 za dnia ładnie, w nocy deszcz; 29 jasno;  
30 wiatr.

*Pełnia* dnia 6 o godz. 11 min. 28.

*Ostatnia kwadra* dnia 13 o godz. 13 min. 27.

*Nów* dnia 20 o godz. 11 min. 21.

*Pierwsza kwadra* dnia 28 o godz. 7 min. 18.



Dnie	Święta ewangelickie	Święta rzym.-katolickie	Środa		Znak nieb.	Księżyc	
			wsch. g. m.	zach. g. m.		wsch. g. m.	zach. g. m.
1 Pon.	Długosza	Eligjusza	7 <sup>09</sup>	15 <sup>48</sup>		13 <sup>54</sup>	2 <sup>06</sup>
2 Wt.	Aureli	Bibjany	7 <sup>10</sup>	15 <sup>48</sup>		14 <sup>09</sup>	3 <sup>16</sup>
3 Śr.	Kasjana	Franc. Ksaw.	7 <sup>11</sup>	15 <sup>48</sup>		14 <sup>26</sup>	4 <sup>29</sup>
4 Czw.	Barbary	Barbary	7 <sup>13</sup>	15 <sup>48</sup>		14 <sup>48</sup>	5 <sup>45</sup>
5 Piąt.	Saby	Saby op.	7 <sup>14</sup>	15 <sup>47</sup>		15 <sup>18</sup>	7 <sup>05</sup>
6 Sob.	Mikołaja	Mikołaja	7 <sup>15</sup>	15 <sup>47</sup>		16 <sup>00</sup>	8 <sup>23</sup>
49 Tydzień. Ew. Łuk. 21, 25—36. Lekk. Rzym. 15, 4—13.			6 o 1  min. 40.				
7 N.	2 Adw. Agat.	2 Adw. Ambr.	7 <sup>16</sup>	15 <sup>47</sup>		16 <sup>58</sup>	9 <sup>34</sup>
8 Pon.	Dzień pok. *)	N. P. N. M. P.	7 <sup>17</sup>	15 <sup>47</sup>		18 <sup>11</sup>	10 <sup>31</sup>
9 Wt.	Joachima	Leokadji	7 <sup>18</sup>	15 <sup>47</sup>		19 <sup>34</sup>	11 <sup>14</sup>
10 Śr.	Judyty	Judyty	7 <sup>19</sup>	15 <sup>46</sup>		20 <sup>59</sup>	11 <sup>45</sup>
11 Czw.	Damazego	Damazego	7 <sup>20</sup>	15 <sup>46</sup>		22 <sup>23</sup>	12 <sup>08</sup>
12 Piąt.	Epimacha ☾	Maksentego	7 <sup>21</sup>	15 <sup>46</sup>		23 <sup>45</sup>	12 <sup>27</sup>
13 Sob.	Łucji	Łucji	7 <sup>22</sup>	15 <sup>46</sup>		—	12 <sup>43</sup>
50 Tydzień. Ew. Mat 11, 2—10. Lekk. 1 Kor. 4, 1—5.			12 o 21  min. 7.				
14 N.	3 Adw. Nik	3 Adw. Spir.	7 <sup>23</sup>	15 <sup>46</sup>		10 <sup>4</sup>	12 <sup>59</sup>
15 Pon.	Ignacego	Celjana	7 <sup>24</sup>	15 <sup>46</sup>		2 <sup>28</sup>	13 <sup>16</sup>
16 Wt.	Ananjasza	Adelajdy	7 <sup>25</sup>	15 <sup>47</sup>		3 <sup>42</sup>	13 <sup>44</sup>
17 Śr.	Łazarza	Łazarza	7 <sup>25</sup>	15 <sup>47</sup>		5 <sup>02</sup>	13 <sup>58</sup>
18 Czw.	Wunibalda	Gracjana	7 <sup>26</sup>	15 <sup>47</sup>		6 <sup>21</sup>	14 <sup>27</sup>
19 Piąt.	Abrahama	Nemezjusza	7 <sup>27</sup>	15 <sup>48</sup>		7 <sup>36</sup>	15 <sup>07</sup>
20 Sob.	Amona ●	Liberata	7 <sup>27</sup>	15 <sup>48</sup>		8 <sup>40</sup>	15 <sup>58</sup>
51 Tydzień. Ew. Jan. 1, 19—28. Lekk. Fil. 4, 4—7.			20 o 2  min. 24.				
21 N.	4 Adw. Tom.	4 Adw. Tom.	7 <sup>28</sup>	15 <sup>48</sup>		9 <sup>32</sup>	17 <sup>00</sup>
22 Pon.	Beaty	Demetrjusza	7 <sup>29</sup>	15 <sup>49</sup>		10 <sup>11</sup>	18 <sup>08</sup>
23 Wt.	Dagoberta	Wiktorji	7 <sup>29</sup>	15 <sup>49</sup>		10 <sup>39</sup>	19 <sup>19</sup>
24 Śr.	Adama i Ewy	Adama i Ewy	7 <sup>30</sup>	15 <sup>50</sup>		11 <sup>00</sup>	20 <sup>29</sup>
25 Czw.	Narodz. Chr. P.	Boże Narodz.	7 <sup>30</sup>	15 <sup>50</sup>		11 <sup>17</sup>	21 <sup>37</sup>
26 Piąt.	Szczepana	Szczepana m.	7 <sup>30</sup>	15 <sup>51</sup>		11 <sup>33</sup>	22 <sup>44</sup>
27 Sob.	Jana Ęw.	Jana Ęw.	7 <sup>30</sup>	15 <sup>52</sup>		11 <sup>46</sup>	23 <sup>50</sup>
52 Tydzień. Ew. Łuk. 2, 23—40. Lekk. Gal. 4, 1—7.			28 o 4  min. 59.				
28 N.	p. N. Chr. Mł. ☽	p. B. N. Młodz.	7 <sup>31</sup>	15 <sup>53</sup>		11 <sup>59</sup>	—
29 Pon.	Jonatana	Tomasza	7 <sup>31</sup>	15 <sup>53</sup>		12 <sup>13</sup>	0 <sup>57</sup>
30 Wt.	Dawida	Dawida	7 <sup>31</sup>	15 <sup>54</sup>		12 <sup>28</sup>	2 <sup>08</sup>
31 Śr.	Boguchwała	Sylwestra	7 <sup>31</sup>	15 <sup>55</sup>		12 <sup>48</sup>	3 <sup>21</sup>

\*) na Śląsku Cieszyńskim.

## Grudzień 1930.

Nad Betlehemem północ się skłania,  
Świat śpi, nie tusząc, co się w nim  
dzieje,

Że światło zbawcze wnet się nań  
zleje,

Zaświta zorza wiecznego rana,  
Że otwierają się niebios bramy,  
Jutrzenka wschodu że wita Pana.

Zstępującemu między ziemiany  
Anieli śpiewem nadziemskiej krasy,  
Lecąc nad pola, góry i lasy,  
Pieśni pochwalne wdzięcznie śpie-  
wają

I wieść radosną światu zgłaszają,  
Że już ludzkości pokój jest dany.

**Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziatkami  
Bożemi nazwani byli. 1 Jan 3, 1.**

### Kalendarzyk biblijny.

Rano	Wieczór	Rano	Wieczór
1. Obj. 21, 1—11.	Psalm 50.	17. Jerem. 23, 1—6.	Łuk. 1, 5—25.
2. Obj. 22, 1—10.	Obj. 22, 11—21.	18. Jerem. 31, 1—34.	Łuk. 1, 26—38.
3. 1 Moj. 3, 8—15.	1 Moj. 12, 1—3.	19. Jerem. 33, 14—26.	Łuk. 1, 39—56.
4. 1 Moj. 49, 8—12.	4 Moj. 24, 1—17.	20. Ezech. 34, 11—16.	Łuk. 1, 57—80.
5. 5 Moj. 18, 1—19.	2 Sam. 7, 1—14.	21. Ezech. 34, 17—31.	Mat. 1, 18—25.
6. Izaj. 7, 1—14.	Izaj. 9, 1—7.	22. Ezech. 36, 1—27.	Ezech. 36, 28—38.
7. Izaj. 11, 1—10.	Izaj. 12, 1—6.	23. Ezech. 37, 1—14.	Ezech. 37, 15—28.
8. Izaj. 24, 1—12.	Psalm 24.	24. Daniel 7, 1—18.	Dan. 9, 1—27.
9. Izaj. 24, 13—23.	Izai. 25.	25. Łuk. 2, 1—14.	Tyt. 2, 1—14.
10. Izaj. 35, 1—10.	Izaj. 40, 1—11.	26. Łuk. 2, 15—20.	Tyt. 3, 1—7.
11. Izaj. 42, 1—9.	Izaj. 49, 1—13.	27. Jan 1, 1—18.	1 Jan 3, 1—8.
12. Izaj. 51, 1—11.	Izaj. 52, 1—10.	28. Efez. 1, 1—6.	Psalm 2.
13. Izaj. 54, 1—13.	Izaj. 55, 1—7.	29. Kol. 1, 9—17.	Psalm 45.
14. Izaj. 55, 8—13.	Izaj. 56.	30. Kol. 1, 18—29.	Kazn. 11.
15. Izaj. 57.	Izaj. 58.	31. Żyd. 6, 11—20.	Kazn. 12.
16. Izaj. 59.	Izaj. 60, 14—22.		

### Przypomnienia na grudzień.

Młócić zboże ze stogów. Kuć konie, zaglądać do kopyt, by nie rosły krzywo. Opasy kontrolować i ważyć. Bydłu dawać soli. Czyścić zboża na śpichrzu. Wywozić kompost i gnój na łąki, piasek zaś na łąki bagniste i równo rozrzucić. Kopać doły na 1½ łokcia głębokie i szerokie dla sadzenia drzewek na wiosnę. Zwozić lód do lodowni, drzewo z lasu. Wyrębywać dziury w lodzie w stawach rybnych. W sadzie w razie odwilży sadzić drzewka. Odnowić kontrakty i wysłać rachunki. W pasiece robić ule. Mieszkania bielić, czyścić i posprzątać na święta godowe. Pamiętać o potrzebujących.

## Grudzień.



Mroczny grudzień, wiele śniegu,  
Żyźny roczek będzie w biegu.

Śnieg w gody niesie urody.

Wigilja piękna a jutrznia jasna,  
Będzie stodoła ciasna.

Zielone Gody — biała Wielkanoc.

Białe gody — zielona wielkanoc.

Kto w Święta jarmarczy.  
Temu ani na sól nie starczy.

Ciemne gody, widne stodoły.  
Widne gody, ciemne stodoły.

### Jaki będzie czas?

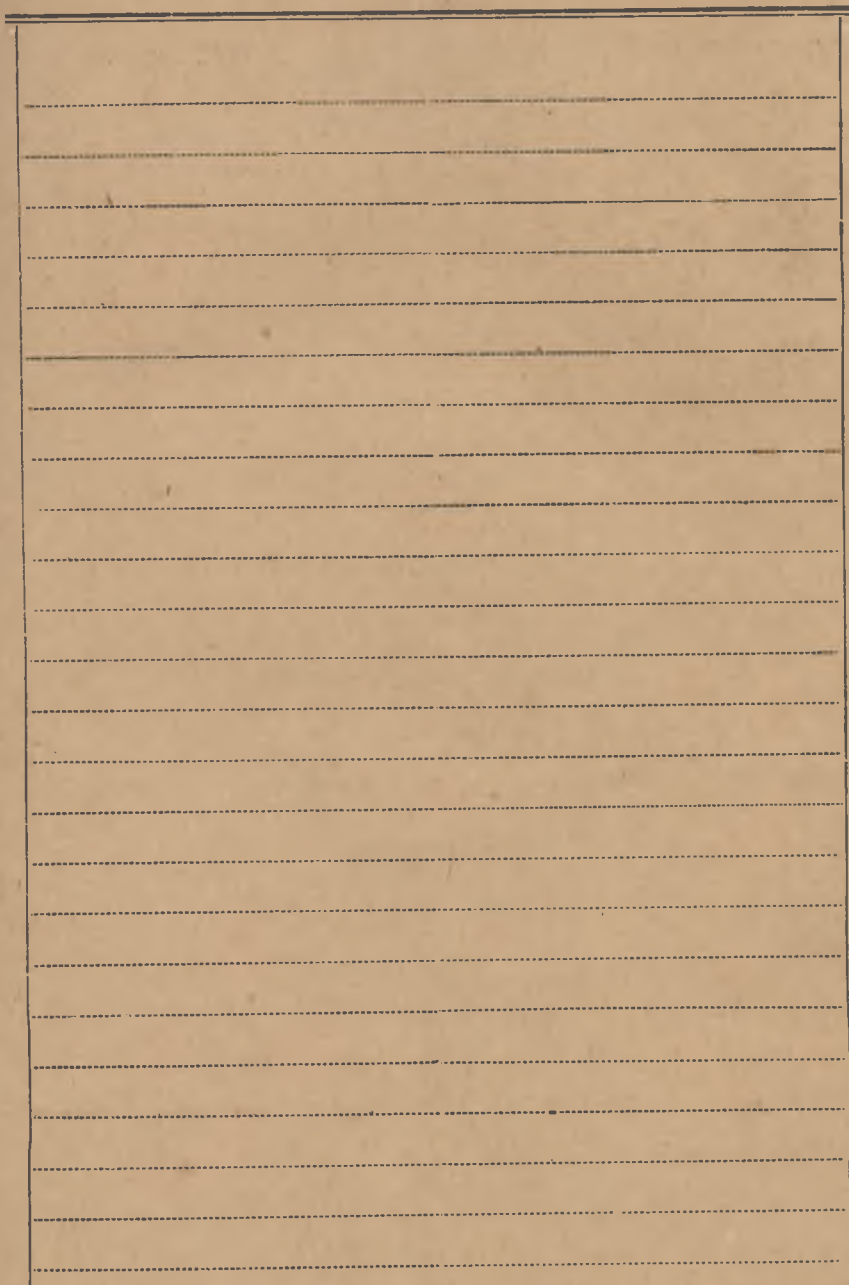
Stuletni kalendarz przepowiada: 5 deszcz i śnieg, potem do 7 ładnie; 8 deszcz; 9 pochmurno i ciepło; 10 silny deszcz; 11 ładnie; 12 pochmurno; 13 silny deszcz; 14—18 pochmurno; 20 jasno i lód; 30 jasno i zimno; 31 mgła i pochmurno.

*Pełnia* dnia 6 o godz. 1 min. 40.

*Ostatnia kwadra* dnia 12 o godz. 21 min. 7.

*Nów* dnia 20 o godz. 2 min. 24.

*Pierwsza kwadra* dnia 28 o godz. 4 min. 59.



## Ewangelje i lekcje na dni świąteczne w r. 1930.

### **Nowy Rok:**

Ew. Łuk. 2, 21. Lekcja Gal. 3, 23—29.

### **Epifanji:**

Ew. Mat. 2, 1—12. Lekcja Izaj. 60, 1—6.

### **Oczyszczenie M. P.:**

Ew. Łuk. 2, 22—32. Lekcja Malach. 3, 1—4.

### **Zwiastowanie M. P.:**

Ew. Łuk. 1, 26—38. Lekcja Izaj. 7, 10—16.

### **Wielki Czwartek:**

Ew. Jan 13, 1—15. Lekcja 1 Kor. 11, 23—32.

### **Wielki Piątek:**

Ew. Historia Męki P. Lekcja Izaj. 53.

### **Drugie Święto Wielkiejnocy:**

Ew. Łuk. 24, 13—35. Lekcja Dzieje 10, 34—41.

### **Wniebowstąpienie Pańskie:**

Ew. Mar. 16, 14—20. Lekcja Dzieje 1, 1—11.

### **Poniedziałek Ziel. Świąt:**

Ew. Jan 3, 16—21. Lekcja Dzieje 10, 42—48.

### **Święto Narodowe:**

Ew. Mat. 22, 15—22. Lekcja Rzym. 13, 1—7.

### **Święto misji wewnętrznej:**

Ew. Łuk. 11, 5—13. Lekcja Gal. 6, 1—10.

### **Święto Młodzieży:**

Ew. Mar. 10, 17—22. Lekcja 1 Jan 2, 12—16.

### **Święta szkolne:**

Ew. Mat. 13, 1—9. Mat. 20, 1—16. Lekcja 2 Tym. 3, 14—17. Psalm 121.

### **Dzień Jana Chrzciciela:**

Ew. Łuk. 1, 57—80. Lekcja 2 Kor. 11, 18—32.

### **Dzień Piotra i Pawła:**

Ew. Mat. 16, 13—19. Lekcja 2 Kor. 11, 18—32.

### **Uroczystość żniw:**

Ew. Jan 6, 26—35. Lekcja 1 Tym. 6, 17—19.

### **Święto Reformacji:**

Ew. Mat. 11, 12—15. Lekcja Objaw. 4, 6—7. Gal. 2, 16—21.

### **Dzień poświęcenia Kościoła:**

Ew. Łuk. 19, 1—10. Lekcja Objaw. 21, 1—5.

## Statystyka ewang. zborów a. w. w polskiej części Śląska Cieszyńskiego za rok 1928.

Z b ó r	Rok	Liczba dusz	Urodzonych			Konfirmowanych	Zaślubionych par		Wstąpiło do kościoła	Wystąpiło z kościoła	Umarło		Komunikantów	UWAGA
			chłopców	dziewcząt	nieślubnych o /o		ewangelicznych	mieszanych			męskich	żeńskich		
Bielsko	1928	6 340	52	50	5	122	37	23	21	11	50	63	2 720	
	1831	5 434	razem	230		136	37				razem	176	7 169	
Cieszyn	1928	8 960	109	96	12	157	73	6	12	7	159	79	8 812	
	1831	6 887	razem	353		185	59				80		28 861	
Drogomyśl	1928	2 600	32	36	9	34	23	1	3	1	18	26	2 624	
	1831	3 020		141		67	26					150	6 469	
Goleszów	1928	3 300	71	59	8	79	30	1	2		26	27	3 371	
	1831	1 665		75		46	16					52	5 090	
Jaworze	1928	3 000	46	40	5	47	26	—	8	3	23	26	1 850	
	1831	2 900		119		65	21						7 114	
Kraków	1928	1 500									14			
	1831	1 969	8			21	20	11	20	13	12	11	590	
Międzyrzecze	1928		31	22	2	59	22	3	1			15	2 275	
	1831			21										
Skoczów	1928	3 356									18			
	1831	5 000	40		14	70	40	1	6	2	25	19	2 571	
Stare Bielsko	1928	2 800	89	36	1.3	69	45	5	13	8		30	2 002	
	1831	5 329		32		72	27				37		3 476	
Ustroń	1928	3 825	77	112	5.5	78	34	17	2			32	4 753	
	1831	4 548		69		87	30				38	83	7 310	
Wisła	1928	3 502	114	146	16	194	52	4	2	1		52		
	1831					61	27					103	8 588	

## Statystyka zborów ewang. augsb. w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego za rok 1928.

Zbór	Rok	Liczba dusz	Urodzonych	Konfirmowanych	Ślubów	Wstąpiło do kościoła	Wystąpiło z kościoła	Umarło	Komunikantów	Ławkowe	Mieszkowe	Podatek kościelny	Uwaga
Będowice	1928	9 500	214	193	105	37	14	121	5 673	28 764	4 939	29 500	
	1831	3 008	213	102	35			122	8 580				
Bystrzyca	1928	7 000	302	161	96	6	4	140	5 936				
	1831	6 500	237	149	38	1		166	15 615				
Ligotka Kameralna	1928	4 000	86	71	50	4	13	65	3 214	14 454	5 924		
	1831	4 582	140	92	28			165	10 481				
Nawsie	1928	4 000	160	120	54	6	3	63	4 620				
	1831	2 376	128	59	26	1	1		5 191				
Orłowa	1928	1 000	185	190	84	42	37	120	3 900				
	1831												
Trzyniec	1928	7 000	172	167	104	10	11	93	5 115	24 412	11 038		
	1831												
Czeski Cieszyn	1928	3 000	36	40	12	95		33	1 178	39 000	6 000	45 000	
	1831												
Czeski Cieszyn	1928	6 000	130	77	67	61	36	75	4 742	50 000	35 000	60 000	
	1831												
Frydek	1928	545	22	12	9	4	5	11	402		3 421	16 595	
	1831												
Bogumin	1928												
	1831												
Mor. Ostrawa	1928	4 215	81	71	55	62	40	59	1 667	3 961	6 796	73 000	
	1831												



## Na przełomie.

Za siebie patrzym do dni, które rosły  
I zgasły wszystkie za przeszłości mgłą;  
I badam, ile szczęścia — krzyża zniosły,  
(Bo z obu było — niema taić co!)  
Lecz nie chcę być niewdzięczny, Bogu chwała!  
Słoneczny promyk często na nas padł,  
Szła praca ducha, siejba owoc dała,  
Szło i błogosławieństwo za nią w ślad.

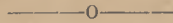
Lecz, nie wiem, czemu? Czyli radość wielka?  
Czyli zbyt wiele niespełnionych snów?  
Czy niecierpliwość? Albo ómawe szkielka  
(Na oku?) W dniach, co ulatują znów  
Widzę dość pustki, cieniów. Co marzyło  
Się, przysło, zgasł niejeden ideał,  
Tu i tam głos puszczyka słyhać było,  
Miast pracy żwawej, sługa mnogi spał.

Dwunasta bije! Pomóż, wielki Boże!  
Ślania się czas — Patrz, ponad ból i płas  
Jak starzec pada w grobu swego łoże...  
Zapadł się — brzmi żałobnych dzwonów głos...  
Zegar już wybił. Gwiazda na błękicie  
Płonie, zmienionym głosem nuci las,  
A ponad śnieżne strzechy — nie widzicie?  
Majestatycznie nowy szumi czas.

Zjawia się — młodzik, piękny, okazały  
Do lotów chyżych wznosi skrzydeł biel...  
Tylko nań spojrzeć — smutki odleciały,  
Nowy przed okiem wstaje jasny cel.  
Gasnące znów odżyły w nas pragnienia,  
Nadzieje znów rzucają grobów pleśń,  
Ramiona pragną trudu i brzemienia,  
Nowa się w głębi ducha rodzi pieśń.

Młodzianie, witaj! Z głębi serc nam witaj!  
Ubiegły rok rozplynał się i zgasł.  
Pójdziemy z tobą, rękę naszą chwytaj,  
A Bóg, co posłał cię, wspomóż nas!  
Mowa twa jest ci krasną, twe obiecki  
Są zacne, ale przebacź, bratku nasz,  
My chcemy, by nie skryły się pod niecki,  
Obiecuj mało raczej wiele zdarz!

Ze słowackiego  
M. Sładkowič.



## Błogosławieni czystego serca.

Mat. 5, 8.

Pierwszym napisem, który często widnieje u wejścia do większych domów i zakładów, jest: Czyścić obuwie. Pierwszym przykazaniem dla uniknięcia chorób zakaźnych jest: Zachowaj pedantyczną czystość osobistą! Myj ręce dokładnie przed każdym jedzeniem! Dotykaj się potraw czystymi rękami! Utrzymuj w mieszkaniu, a zwłaszcza w kuchni staranną czystość!

Z jakim błogiem uczuciem kładzie się zmęczony gość do czystej pościeli! Najsmaczniejszą potrawę, podaną w nieczystym naczyniu nie zupełnie czystymi rękoma odsuwamy z niechęcią. Ale gdy w niedzielę po wykapaniu się wdziewamy czystą bieliznę i czyste świąteczne ubranie, odczuwamy odrazu na własnej skórze, że niedziela nie jest zwykłym dniem powszednim. Z jaką skrupulatnością czyści lekarz swoje instrumenty po każdej operacji. Wie bowiem, że najmniejsza nieczystość może zakazić organizm i spowodować śmierć niechybną. Góry dawniej samotnie stojące goszczą dziś u siebie latem i zimą całe rzesze turystów i tytułują się szumnie — płucami narodu. Ludzie uciekający do gór z fabryk, z kopalń i zaułków miejskich płacą nieraz wygórowane ceny za to górskie powietrze, przecząc twierdzeniu, że przecież z powietrza nikt nie wyżyje.

Ale jak często niestety do czystych gór znoszą ludzie nieczystą atmosferę moralną! Bo czyż mniej ważne od czystego ubrania i obuwia są czyste myśli? Czy od wszystkich sprzętów i podłóg dla kultury człowieczeństwa mniej ważną jest czystość uczuć, pobudek, słów i postępków? Czy nie mniej ważną jest czysta, nieskałana młodość, czyste pożycie małżeńskie, czyste, uczciwie nabyte mienie?

Zdałoby się, że wśród cudnej przyrody, wśród krasy umajonych zielenią pól, łąk, ogrodów i lasów — człowiek miałby być jako korona stworzenia zjawiskiem najcudowniejszym — sam widok człowieka miałby każdego największym nappełnić zachwytem. Tymczasem właśnie człowiek jest tem stworzeniem, które tę krasę stworzenia najwięcej kazi i psuje. Do tych, których Chrystus nazywa błogosławionymi, należą także ludzie czystego serca. Stary zakon, dany Izraelowi, poświęca wiele uwagi przepisom czystości, wyszczególnia dokładnie zwierzęta czyste i nieczyste, opisuje wszystko, co mogło Izraelitę zanieczyścić i w jaki sposób czystość utraconą znowu mógł odzyskać. I nigdyby Izraelita nie był świadomie wziął do ust mięsa ze zwierzęcia oznaczonego w zakonie jako nieczyste. Gdy Piotr ujrzał w zachwyceniu naczynie za cztery rogi uwiązane i spuszczone na ziemię, a w nim różne czworonogie zwierzęta, gadziny i ptaki, i gdy stał się głos do niego: Wstań, Piotrze, rzeź a jedz!, on z całą stanowczością odpowiada: Żadną miarą, Panie, gdyż nigdy nie jadłem nic pospolitego, albo nieczystego! I po co były te przepisy, dotyczące czysto rzeczy zewnętrznych? Co miały ze służbą Bożą wspólnego te omywania rąk i naczyń? Czy Mojżesz tylko zwykłym przepisom higienicznym chciał nadać większe znaczenie i wyjednać dla nich posłuch u ludu przez to, że je położył mu na serce jako przykazania Boże? Nie zdaje mi się, żeby tu chodziło li tylko o względy zdrowotności, bo cóż ma ze zdrowiem wspólnego taki n. p. przepis, że pola nie wolno obsiewać nasieniem mieszanem i nie wolno się ubierać w szatę utkaną z różnych materji, jak z wełny i ze lnu (3 Moj. 19, 19)? Poza zewnętrznemi przepisami znać wychowawczą rękę Jehowy, która prowadzi mądrze lud Swój od świata zewnętrznego coraz głębiej do serca i do ducha, tego świata wewnętrznego, w którym chce zbudować Swoje królestwo.

Przytoczony przepis zakonu Mojżeszowego, tak napozór dziwaczny, właśnie trafia w sedno, gdy chodzi o pytanie, co właściwie jest to czyste i to nieczyste? Bo czy glina, walająca ubranie, jest nieczystością? Czy proch osiadający na sprzętach w pokoju, jest tą nieczystością? Czy roślina, która znalazła sobie kącik wśród naszych jarzyn w ogrodzie, jest nieczystością? Pewien profesor zapytał się uczniów swoich: Co to jest chwast? Jak proste pytanie! A jednak uczniowie nie umieli znaleźć trafnej odpowiedzi. Ale znalazła się odpowiedź właściwa: Chwast, to jest taka roślina, która nie rośnie na swoim miejscu, ale tam, gdzie jej nikt nie posiał. I tak każda i najszlachetniejsza roślina siedząca na nie-

właściwym miejscu, staje się chwastem, a w każdym chwacie może kryć się drogocenne lekarstwo, za które w aptece potrzeba słono płacić! Co jest czystość, lub nieczystość? Powiedzą: To wszystko względne pojęcia, zależne od tego, jak kto się na to zapatruje. Tę względność i płynność ustalimy, gdy powiemy: Czystość i porządek jest tam, gdzie **każda rzecz znajduje się na właściwym miejscu**, nieczystość zaś i nieporządek tem się zaznacza, że rzeczy dostały się tam, gdzie ich nie potrzeba, gdzie są nie na miejscu. Czysta glina staje się brudem na rękach, na nogach, na ubraniu, w potrawie, w ranie, gdzie jej nie potrzeba. Czysta, szlachetna roślina staje się chwastem, gdy zawadza innym roślinom. Czysty pyłek który w sobie samym jest cudownym światem, zanieczyszcza jednak sprzęty i naczynia. Nieczysty gnój wywieziony na rolę, staje się cennym żywicielem roślin i rzeczą jak najczystsza, skoro tylko znajdzie się na właściwym miejscu.

Modlitwę psalmisty: Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, możnaby także w ten sposób wyrazić: Postaw mię, o Boże, tam, gdzie należę! Pomóż, abym z niewłaściwego miejsca, z niewłaściwego postępowania, z mylnego myślenia wrócił tam, gdzie jest moje miejsce, do mojego, dla mnie przeznaczonego, choćby skromnego kącika, do przeznaczonego dla mnie zakresu pracy i działania! Uchowaj mię, Boże, abym nie wtrącał się do tego, co do mnie nie należy, nie chciał równać się z możnymi, gdy jestem maluczki, nie udawał mądrego, nieomylnego, gdy umiem bardzo niewiele, nie chciał grać pierwszych skrzypiec i kroczyć w pierwszych szeregach, gdy należę do tych ostatnich, nie popisywał się świętością, gdy miejsce moje jest między celnikami

Żadnym zaszczytem nie jest, być ptakiem zdobiącym się w cudze piórka, które na nim nie urosły, być osłem, który ubrał się w szatę filozofa i każe się tytułować doktorem, być żebrakiem, który usiadł na tronie królewskim, ubrał się jak król i każe się królem mianować. Bo szata, choćby najpiękniejsza, nie zdoła, ale ośmiesza tego, któremu nie należy.

W różne ułomności popada grzeszny śmiertelnik. Jądrem jednak upadku jest to właśnie strojenie się w cudze piórka, włożenie pod nie swój dach, podszywanie się pod sprawy nieswoje. W szatę wiary ubiera się bezbożnik, jeżeli spodziewa się w ten sposób coś osiągnąć, z hasłami szczytnych poświęceń idzie samolub, w imieniu Ducha dokonuje się siew na cnotę, w imieniu miłości sieje się jad nienawiści. Serce ludzkie jest nawet tak dalece przewrotne, że jest w stanie w imieniu Boga przeklinać, przysięgać, czarować, kłamać i oszukiwać, jak Luter mówi w objaśnieniu drugiego przy-

kazania. Za to wszystko, co działo się w imieniu sprawy chrześcijańskiej, ma potem sam Chrystus odpowiadać! Ileż to takich, którzy chętnie żęliby tam, gdzie nie siali i zbierali tam, gdzie nie rozsypali! Ileż chodzi po świecie wilków w odzieniu owczym, którzy na owce rzuciliby odzienie wilka! Ileż kursuje wszędzie gołosłownych hasel i czczych frazesów! Są tacy, którzy odgrywają rolę ogromnych patriotów, choć dawniej w innych warunkach nigdy nimi nie byli. Są i w naszym Kościele tacy, co narzucają się na rzeczników jego i obrońców zborów naszych, a ostatecznie okazuje się, że nawet do naszego kościoła nie należą i żadnej z nim duchowej nie mają łączności. Szatan nieraz uznaje za stosowne, przemienić się w anioła światłości.

Ten napozór nedorzeczny zakaz Mojżesza obsiewania roli różnem nasieniem i ubierania się w szatę z różnych materyj, zostaje w całej pełni usprawiedliwiony i wytłumaczony w świetle tych dróg serca ludzkiego, a można powiedzieć, w świetle dziejów Kościoła Chrystusowego na ziemi. Bo jak czysta rola kościoła, przeznaczona li tylko dla czystej pszenicy, gotowa była dać miejsce kąkolom, a nawet służyć rozmaitym lichym celom! Jak często szata jego zmieszana była z chwały Bożej i chwały ziemskiej, ze sprawiedliwości darowanej i sprawiedliwości własnej. Jak często i my na różne strony patrzymy razem i do różnych wiatrów nastrojamy swój płaszcz!

Wśród tych dróg rozlicznych serca ludzkiego, a na których współzycie i porozumienie jest tak utrudnione, czyste serca są często rzadkością, ale też i skarby prawdziwym. Gdyż dewiza wieku dzisiejszego, modą obecną, jest: Nie mówić nigdy tego, co się myśli. Mówić inaczej, myśleć inaczej, półsłówkami, dwuznacznikami, tajemniczą miną i spojrzeniem zakrywać swe prawdziwe myśli i zamiary. W tej sztuce już młodzież pragnie osiągnąć mistrzostwo. I stądto, jak mówił nasz Krasiński, w miejsce wiary, nadziei i miłości w świecie rządzi dyplomacja, policja i żandarmerja. I stądto ci, co są czystego serca, muszą się smęcić, są cisi i tęsknią do sprawiedliwości.

Modlitwą ludzi czystego serca jest, jak powiedziano: Postaw mię, Panie, tam, gdzie jest moje miejsce! A Pan śpieszy postawić ich tam, gdzie nas wszystkich pragnie mieć. Chce mieć nas na wysokiem i szczytnem stanowisku, z którego nawet Boga samego można oglądać. Nie z wszystkich miejsc można wszystko zobaczyć. Zacheusz n. p. musiał, aby widzieć Jezusa, wyleść na drzewo leśnej figi. Z wysokich gór też najrozleglejszy rozstawia się widok, jakiego nigdy nie będziemy mieć, gdy zamkniemy się w piwnicy.

Ci, co są czystego serca, oglądają Boga. Nawet uczeni, zao-  
patrzni w teleskopy i mikroskopy, szperający w dokumentach  
przeszłości i w tajemnicach łona ziemi, nie oglądają Boga, jeżeli  
nie zajmą tego stanowiska, na jakim stanąć może każde dziecko  
szczerego i prostego serca.

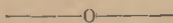
Oglądanie Boga będzie treścią całego życia wiecznego. I nigdy  
się nie sprzykrzy, ani nie znudzi, bo na ziemi i w niebie nic nie-  
masz piękniejszego nad Tego, o którym dawna śpiewa pieśń:  
Piękny jest księżyc, pięknie świeci słońce, piękny złotych gwia-  
zdek rój — Jezus jasnością i wspaniałością w niebie aniołów przy-  
mi strój.

A tu w życiu ziemskim? Człowiek jest na to, aby być świa-  
dectwem i dowodem Boga. Różnie życie nasze może się ukształ-  
tować, różne możemy przeżyć doświadczenia, różne osiągnąć cele,  
różnych dzieł dokonać i różnej zakosztować przyjemności. Ale  
to każdy chyba przyznać musi, że takie przeżycia i doświadczenia  
będą najkosztowniejsze, w których wyraźnie dostrzeżliśmy rękę  
Boga, doznaliśmy Jego bliskości.

Czy nie widzisz, drogi czytelniku, tej ręki, która i ciebie wśród  
wszystkich przeciwności wodziła i osłaniała? Czy nie słyszałeś  
nigdy jeszcze pasterskiego głosu Jego? Czy nie musisz przyznać:  
W tych i w tych wypadkach nademną wyraźnie okazała się łaska  
Boża. Byłbym zginął, gdyby On z pomocą swą nie był mi bliski.  
Chciał też nieraz znaki Swoje na nas wyrzeźbić, ślady stóp swoich  
wycisnąć.

Kiedyś rozświeci Bóg ład i porządku wszystkie nieporządki  
i nieszystości. Zawoła głosem donośnym: Każdy na swoje miejsce!  
Wtedy spadną maski, a każdy bez odwłoki podaży, polecą tam,  
gdzie należy, z radością i płasaniem lub też z boleścią i wstydem.  
Kąkol znajdzie się na swoim, a pszenica także na swoim wła-  
ściwym miejscu. Wtedy zapanuje ład i porządek.

W roku nowym chciejmy ład ten budować, każdy na miejscu,  
gdzie go Bóg postawił, a wtedy dłoń błogosławiąca Pana spocznie  
na nas, a z ust Jego spłyną wdzięczne słowa: Błogosławieniście  
czystego serca, albowiem będziecie Boga oglądali.



## Pismo brzegów świata.

Świat przewodzi, nic się tego, wierny sługo nie bój.  
Ale jako dobry rycerz w swem miejscu wiary stój!  
Nie będziec świat zastarzały lepszy czasu tego,  
Anizeli był za Lota, albo na Noego.

Czworaki stan wyrażony w piśmie biegów świata:  
Pierwsze złote, drugie srebrne upłynęły lata,  
Trzeci przypadł wiek miedziany na ich gorsze syny,  
Najgorszy nasz czas, zmieszany z żelaza i z gliny.

Prawie się już pomieszała z twardą stalą glina;  
Wiary na świecie nie widać, pobożność nowina.  
Ludzie siebie miłujący, hardzi, pyszni, chciwi.  
Błuzniercy, niewdzięczni, zdrajcy i niemiłościwi.

Gdyby Pan Bóg pocztu nie miał wybranych na ziemi,  
Jużby sobie dawno pokój uczynił ze złymi.  
Nie omieszkiwaj, pójdz rychło, o Królu niebieski!  
Z płaczem Cię wygląda co dzień wszelaki twór ziemski.

Już znaki przyjścia bliskiego widzimy Pańskiego;  
Każdy z nas bądź w pogotowiu, pilny miejsca swego!  
Nie daj się z złotego kubka wszetecznicy poić,  
Zbież co rychlej z Babilonu, nie chciej serca dwoić!

Już czasę gniewu na ziemię Bóg wylewa mściwy,  
Już Babilon z gruntu burzy Sędzia Sprawiedliwy,  
Już Noego w korab bierze, już wywodzi Lota,  
Weźmie, da Bóg prawda górę, w cenie będzie cnota.

Drży świat, najmniej sobą nie trwóż, cny chrześcijanie,  
Ufaj Panu, a żaden włos z głowy twej nie zginie!  
Bóg z tobą, jeśliby przyszło na cię coś takiego,  
Do nieba masz przewodnika tuż, bardzo pewnego.

Ten się zemści krwi wybranych, wylanej na ziemi,  
Ten odprawi sprawiedliwy sąd z niepobożnymi,  
Ten każdemu, który dobry bój wiary bojuje,  
Pomaga na świecie, w niebie koronę gotuje.

Do Pana wszyscy nabożnie głosy serdecznymi  
O pomoc i o ratunek w pokusach krzyknijmy:  
Daj, Boże, co rychło przebyć to morze burzliwe,  
A wprowadź w dobrym pokoju nas w kraje szczęśliwe!

Z pieśni staropolskich.

## Z naszych zborów.

**Cieszyn.** Niejeden może z Czytelników Kalendarza przeglądając kronikę zborową, specjalnie szukać będzie Cieszyna, by się dowiedzieć co w tym zborze się stało i co w nim zrobiono. A tu tymczasem po przeczytaniu dozna rozczarowania, bo dowie się, iż nic wielkiego i nadzwyczajnego się w nim nie stało. Ale bo też trudno o rzeczy nadzwyczajne na każdy rok. Trzeba się zadowolić czasem i małemi, które, da Bóg, mogą kiedyś również poważną odegrać rolę.

Do nich to zaliczyć musimy wybór nowego zastępstwa zborowego i prezbiterstwa. Nie jest to rzecz nadzwyczajna, bo czyni się to co 3 lata, ale wybór taki może się na życiu zboru odbić poważnie. Nie śmiemy przecież zapominać, iż prezbiterstwo może się wiele przyczynić do rozbudowania życia religijnego w zborze, ale może też być wręcz przeciwnie.

W związku z wyborami do prezbiterstwa dokonano wyboru 4 prezbiterów honorowych, a to: pp. Dr. Gazdę, Macurę, b. sekretarza zborowego, Goszyka i Morcinka, wszyscy z Cieszyna.

Nie można też przemiłczeć czynu młodzieży, która drogą składek między sobą postanowiła zakupić nakrycie na ołtarz i ambonę, jak i dywan do ołtarza i w święta Bożego Narodzenia po raz pierwszy rzeczy te znajdują się w kościele.

Ważniejszym bodajże wydarzeniem to kursa dla pracowników wśród młodzieży, które się tu odbyły od 27-go lipca do 3 sierpnia i ściągnęły przeszło 100 pracowników wśród młodzieży ze wszystkich stron Polski i miały na celu ustalenie metod pracy i programu pracy wśród młodzieży.

Również Związek Młodzieży urządził tu kolonję letnią dla młodzieży z całej Polski. Zjechało się jej liczna gromada, a jak się ona ze sobą i wśród nas tu czuła, świadczyły lzy, które przy pożegnaniu się niejednemu w oczach zabłysły, świadczyły zapewnienie — w przyszłym roku znowu tu przyjedziemy. Nie jest to ściśle związane z życiem zboru, ale jednak ma dla niego niepomierne znaczenie. Przez to bowiem zbor otrzymuje silnego bodźca, ku rozbudzeniu u siebie życia religijnego, tak by przyjeżdżający naprawdę znaleźli tu nie tylko pokrzepienie dla ciała, ale i dla duszy. O tem zbor pamięta i jest sobie świadom swego obecnego zadania wobec ewangelików rozproszonych wśród morza katolickiego, a tak chętnie tu przyjeżdżających.

W minionym roku myślało prezbiterstwo o remoncie domów zborowych i budowie alumnatu. Czyniło starania, by do począt-

kowych robót przystąpić już w ubiegłym roku, lecz ze względu na trudności otrzymania pożyczki musiało rozpoczęcie robót przesunąć na następny rok. Wydatki z tem związane będą znaczne, lecz są one konieczne, bo alumnat dla dziewczyn będzie służył całemu Kościołowi na Śląsku, a nawet częściowo znajdują w nim pomieszczenie dziewczęta i z poza Śląska.

Nie można w tem krótkim sprawozdaniu zapomnieć o liturgji. Od przeszło roku istnieje rozszerzona znacznie liturgia, którą



Uczestnicy kursu pracowników wśród młodzieży w Cieszynie.

śpiewa cały zbor. Zmiana ta na początku wywoływała różne komentarze, ale dziś można powiedzieć, że ze zbozem się już zżyła i zrosła. Śpiewa ją już bowiem zbor chętnie i naogół takie ożywienie i urozmaicenie nabożeństwa się podoba. Wskazanemby jednak było, by wszystkie zbory nad tem pomyślały i coś podobnego u siebie przeprowadziły. Nie należałoby przytem zapom-

nieć o ujednostajnieniu liturgji. Mogłoby bowiem dojść do tego, że każdy zbor miałby inną liturgję, a to nie jest wskazane.

**Sprawozdanie ze zboru goleszowskiego.** W październiku r. 1928 rozpoczęto naukę w szkółce niedzielnej w Goleiszowie. Okazało się, że tak u rodziców jak i u dziatwy szkolnej ta sprawa znalazła wyrozumienie. Dzieci chętnie uczęszczają na naukę każdą niedzielę i w czasie zimowym mimo silnego mrozu. Bywało ich 60 do 80. Znaleźli się ochotni i wytrwali pomocnicy, (kandydat nauczycielski i 3 panny) którzy pod przewodnictwem pastora i po



Kolonja wakacyjna cieszyńska na wycieczce w Puńcowie.  
u p. kuratora zboru.

przygotowaniu przez niego w grupach w 2 lokalach w budynku zborowym podjęli się trudu nauczania dzieci, co im samym wielką radość sprawiało. Urządzono też dla tej dziatwy szkółki niedzielnej przed świętami Bożego Narodzenia osobną gwiazdkę i na końcu roku szkolnego wspólną wycieczkę razem z rodzicami. Żywimy nadzieję, że ta nowa instytucja zborowa przyczyni się do ożywienia życia kościelnego w zborze.

Zborownicy w Górnych Kozakowicach krzatali się od roku 1927 koło założenia własnego cmentarza, gdyż szczególnie w porze zimowej i przy słońcu droga do Dolnych Kozakowic na tamtejszy cmentarz niemało utrudniona była. Po różnych zabiegach i wytrwałej pracy udało się im uzyskać pozwolenie władzy i na miejscu bardzo przystojnem i przystępnem obok gminnej drogi prawie w samym środku gminy założyli cmentarz z kostnicą. Był to nie-

mały wysiłek tamtejszych zborowników liczących zaledwie 240 dusz. Cmentarz poświęcono przy licznym udziale zborowników goleszowskich i sąsiednich ze Skoczowa i Ustronia 7 lipca 1928. Obecnie na każda gmina do zboru przynależąca — jest ich 6 — własny cmentarz. — Ewangelicy gmin Górnej i Dolnej Lesznej postarali się o 3 nowe śpiżowe dzwony do swej dzwonnicy cmentarnej kosztem 18.000 Kcz, które w niedzielę 22 września poświęcono. Mimo niepewnej pogody zebrała się liczna gromada uczestników na tę uroczystość z całej okolicy. Leszczanie mieli 2 dzwony od samego początku założenia cmentarza w r. 1859, ale one padły ofiarą nielitościwej wojny w r. 1916 i 1917. W miejsce jednego dzwonu śpiżowego w r. 1921 nabytego sprawiono 3 nowe dzwony. Zebrano na ten cel przeszło 8000 Kcz w drodze składowej, resztę pokryto wyjąwszy niewielką kwotę z funduszów zbieranych z dzierżawy dawnej szkoły ewang., teraz niestety więcej nie służącej tamtejszym ewangelikom. Niech będą te nowe dzwony zwiastunami, aniołami Bożymi, żywym przypominając wieczność a umarłym zmartwychwstanie i żywot.

**Kraków.** Główną troską Zboru Krakowskiego w roku ubiegłym było postawienie 7-klasowej powszechnej Szkoły Ewangelickiej na odpowiednim poziomie. Włożono w tę sprawę wiele trudu i mozołu ze strony Dyrekcji Szkoły, Komisji Szkolnej i Prezbiterstwa, obecnie jednak możemy z radością oglądać obfite plony tej pracy. Mimo istnienia w mieście Krakowie 52 szkół powszechnych i 10 prywatnych, szkoła nasza należy do szkół dobrze obsesłanych nie tylko przez dzieci ewangelickie, ale przez wszystkie wyznania, a jest uzasadniona nadzieja, iż w najbliższej przyszłości ilość dzieci jeszcze znacznie się wzmoże. Świadczy to o dobrem imieniu szkoły ewangelickiej i o zaufaniu, jakie społeczeństwo krakowskie ma do wszystkiego, co jest w rękach ewangelików.

Od dłuższego czasu oczekiwana instalacja elektrycznego ogrzewania kościoła też wreszcie została dokończona. Sprawdzono z fabryki elektrycznego ogrzewania z Schwanden w Szwajcarii 21 pieców przyściennych, 1 piec promieniowy na klawiaturę organ, oraz 28 grzejników podławkowych na ogólną siłę elektryczną 54 kilowatów. Instalację przeprowadza Powsz. Towarz. Elektr. w Krakowie oraz Elektrownia Miejska. Koszt ogólny pieców, grzejników i instalacji wynosi 25.000 zł, zaś koszt ogrzania kościoła na jedno nabożeństwo wynosi około 80 zł. Jest to więc rzecz nietania, jednak bardzo wygodna, czysta i zdrowa.

Od pewnego czasu przemyśliwa też Prezbiterstwo nad ufundowaniem nowych organ do kościoła. Czy atoli w roku bieżącym

uda się i tę rzecz przeprowadzić, na razie przewidzieć nie można. W razie zakupienia przez Zbór Krakowski nowego organu dla siebie, można będzie pomyśleć o odstąpieniu dotychczas używanych Kościołowi Ewangelickiemu w Istebnej na Śląsku.

**Międzyrzecze.** Na umieszczenie w kalendarzu zasługuje: **1. Uroczystość założenia kościółka** cementarnego w Mazańcowicach, która odbyła się dnia 15. 8. 1928 r., przy ślicznej pogodzie, tłumnym udziale domowników wiary na polu przed kaplicą. Słowo Boże głosili w kazaniach Ks. Ks. Bartling ze Starego Bielska i Gabryś ze Skoczowa; aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał miejscowy pastor w asystencji sześciu duchownych. Kamień wmurowano na miejscu, gdzie zbudowany będzie ołtarz. Budowę świątyni doprowadziliśmy z pomocą Bożą w 1928 r. pod dach, a w 1929 r. otynkowali z pola i ze środka; brakuje tylko wewnętrznego urządzenia. Za wszelkie dary i ofiary i tą drogą wszystkim współwyznawcom serdecznie dziękujemy.

**2. Uroczystość Gustawa Adolfa** w Boże Ciało — 30. V. 1929 r., którą zapadały nam ulewne deszcze. Mimo tego starannie przygotowana uroczystość zadowoliła zebranych zupełnie i przyczyniła się poważnie do utwierdzenia łączności ewangelickiej.

**Wisła.** Dzień 10 lipca 1929 stanowi w życiu ludu wiślańskiego bardzo ważną chwilę. Na tym dniu bowiem nastąpiło uroczyste otwarcie kolej nowowyprowadzonej z Polany ku kościołom w Wiśle, którą się w dalszym ciągu buduje do Głębców, ku granicy Istebnej. Za to dzieło tak kosztowne dla Wisły złożyła gmina Wisła najgłębsze podziękowanie panu wojewodzie Drowi Grażyńskiemu. Odtąd przestała być Wisła kątem oddzielonym od świata, ale do niej się teraz odnosi słowo: Nie może się miasto ukryć na górze leżące. Aby się dostać do władzy politycznej lub sądowej w Cieszynie i Skoczowie, również do Województwa w Katowicach, nie są mieszkańcy Wisły wystawieni na dawniejsze wielkie trudy i męczarnie dalekiej podróży. Już dotąd szukały tu, szczególnie pod czas letni, pobytu rodziny całej Polski, by wśród pięknych gór i lasów umocnić swe siły a obecnie napływać ich będzie coraz to więcej. Wiślanie się też urządzają w swoich mieszkaniach na przyjęcie gości letnich, odprzedali już dużo parceli na budowę mieszkań. Każdy przyjeżdżający do Wisły musi przyznać, iż lud tutejszy, wyznawający z małemi tylko wyjątkami wiarę ewangelicką, to lud spokojny, dobroduszny, grzeczny, niewyrządzający krzywdy, odnoszący się z poszanowaniem do swoich gości; to świadectwo nam wystawiają sami katolicy tu mieszkający. Ale ci sami katolicy stwierdzają, iż wielu na chwilowy pobyt przy-

jeżdżających odnosi się nieprzychylnie, nawet wrogo do ludu ewangelickiego. Kościół ewangelicki nazywają niemieckim, chociaż jak długi rok, ani jedna funkcja się w nim po niemiecku nie odbywa a kościół zaś katolicki nazywają polskim, chociaż główną część nabożeństwa po łacinie co dzień odprawiają. Lud tutejszy ewangelicki stanowił zawsze część narodu polskiego i zawsze mówił pięknym językiem polskim. Winę tego uprzedzenia ponosi nauka Kościoła katolickiego, iż tylko jego członkowie są chrześcijanami, ewangelicy zaś heretykami, i ta głupia zasada, że co katolik to Polak a co Polak to katolik, chociaż wiadomo, że nieskrępowany ewangelik najwierniejszym jest członkiem państwa polskiego. Rozumni obywatele Państwa powinni zawsze do tego dążyć, co nas spaja a nie wywoływać rozstrojenia, załamującego społeczeństwo.

W nowy rok 1929 dokonano wyboru nowego prezbyterstwa, składającego się z 22 członków. To prezbyterstwo wybrało z grona swego za kuratora rolnika Pawła Szturca z pod numeru 257, który już przez 42 lat sprawował czynność prezbytera. Atoli wybrany tylko przez dwa miesiące piastował godność kuratora zboru, gdyż się dnia 3 marca 1929 w siedemdziesiątym pierwszym roku życia niespodzianie pożegnał się ze światem na żal nie tylko swej rodziny, ale całego zboru i gminy.

W pierwszej połowie lutego 1929 panowały tu mrozy od 30 do 41 stopni Celsjusza, powodujące to, iż pomarzło dużo drzew owocowych, a szczególnie w dolinach Wisły; na górach się lepiej utrzymały.

**Ustroń.** W pracy duszpasterskiej kontynuowaliśmy wytyczne minionych lat, nowego atoli nie zaprowadziliśmy w nabożeństwach niczego. Natomiast w pracy szkolnej złączyliśmy naukę religii sześciu szkół powszechnych w jedne ręce i zdobyli dla udzielania nauki religii osobną siłę w ks. wikarym Ryszardzie Hincu, który przyszedł do Ustronia dnia 6 listopada 1928. Dzieci szkolnych ewangelickich mieliśmy 733, a godzin nauki religii tygodniowo 38. Szkółki niedzielne były dwie, prowadzone przez zborowników i zborowniczkę.

**W pracy administracyjnej** notujemy 10 zebrań prezbyterstwa, 5 zastępstwa i jedno zboru. Przedmiotem obrad były sprawy budowy Domu Młodzieży, reparatury budynków szkolnych i sprawy dróg. Pozatem szła praca w licznych komisjach i komitetach męzczyzn i niewiast. Rachunek roczny kościelny z r. 1928 wykazał w dochodach i wydatkach zł 17,536'91, szkolny 9,311'20, cmentarny 606'70, ubogich 830'69, światła godowego 1.409'87, sierot



Ewangelicki Dom Młodzieży w Ustroniu.

7.857'47, Dzikówki 4.298'64, gotowego Domu zborowego (bez sali) 64.664'47.

**W pracy społecznej** mamy do zanotowania budowę Domu Młodzieży, pod który położyliśmy kamień węgielny w pięknej uroczystości dnia 11 listopada 1928, a który doprowadziliśmy latem r. 1929 pod dach. Do jego wykończenia, które uskutecznić chcemy koniecznie w r. 1930, potrzeba nam jeszcze 150 do 200 tysięcy złotych. Następnie notujemy akademję Dr. Marcina Lutra, urządzoną w sali kina ustrońskiego (w Czytelni katolickiej) dnia 19 i 20 grudnia 1928. W tych dwóch dniach zostały urządzone cztery wyświetlenia, prawie zawsze przy pełnej sali. Dnia 13 i 14 lipca 1929 mieliśmy w Ustroniu Zjazd Młodzieży Ewangelickiej Województwa Śląskiego, a w lipcu i sierpniu kolonję wakacyjną studentów i studentek. Na cmentarz w Górkach sprowadziliśmy trzy dzwony kosztem 2759 zł, których poświęcenie urządzono w drugą niedzielę potroiczną, dnia 9. VI. 1929.

**Bogu serdeczne dzięki za zdrowie, pomoc i opiekę. Wszystkím, którzy pomagali w pracy, składali dowody wielkiej ofiarności i trwali w wierze i przywiązaniu cześć i pozdrowienie.**

**Drogomyśl.** O naszym odległym od większych środowisk zborze mało się zazwyczaj mówi, mało się słyszy. Wśród ciężkiej na roli pracy upływają zborownikom dni i lata przeplatane poniekąd kłeskami żywiołowemi, powodzią lub gradem. Co takie kłeski znaczą dla rolnika, ten tylko ocenić potrafi, który w pocie oblicza pracuje na zagonie ojczystym. Niewypowiedziany smutek przejmuje serce, gdy jedna mała chwila niszczy owoc całorocznej pracy i nadziei. W roku bieżącym niejedyn z rolników nietylko naszego ale też i sąsiednich zborów patrzy w przyszłość z trwogą w sercu.

Zborowiczy drogomyślczy trudnią się zgoła wyłącznie uprawą roli. Położenie ich materialne w czasach obecnych nie jest pomyślne. Zdała od miasta i środowisk przemysłu zbyt produktów rolnych bardzo jest utrudniony. Zaś wydatki i różne opłaty powiększają się z każdym dniem. Mimo trudnego położenia, składają chętnie grosz swój na utrzymanie kościoła. Niema ani jednego roku, w którym nie musiano by przeprowadzać znaczniejszego remontu budynków kościelnych. W roku bieżącym odnowiono kościół na wewnątrz kosztem niespełna 7.000 złotych. Równocześnie z odnowieniem umieszczono w kościele tablice pamiątkowe ku czci poległych w wojnie światowej braci ze zboru. Jest ich 80, na mały nasz zbór liczbą wielką.

Wszędzie się odczuwa potrzebę urozmaicenia oraz pogłębienia nabożeństw kościelnych. Dlatego też wszędzie zaprowadza się

pewnego rodzaju ożywienie, bądź to przez rozszerzenie liturgji, bądź to przez urządzenie osobnych nabożeństw i godzin biblijnych.

Na wsi jednak zamiary te nie dojrzewają tak prędko jako w mieście. Trzeba długiego czasu, nim lud wiejski zdecyduje się na zaprowadzenie jakiejś zmiany lub nowości.

Za zgodą prezbiterstwa zaprowadzono i u nas nieznaczące zrazu nowości. Podczas ślubowania konfirmandów u ołtarza odzywają się z wieży dzwony zwiastując zborownikom tę wielką świętą chwilę, w której z ust dorastającej młodzieży płyną słowa przysięgi wierności dla kościoła i wyznania. Po błogosławieństwie w święta uroczyste śpiewa zgromadzony zbór stojąco zastosowaną do uroczystości pieśń.

Istniejący od dwu przeszło lat związek młodzieży ewangelickiej w Pruchnej rozwija się bardzo pomyślnie. Posiada własną bibliotekę, członkowie uczestniczą w zjazdach ewang. Młodzieży całego Województwa, urządza odczyty, które dotychczas wygłaszał ks. pastor Nierostek z Cieszyna oraz pastor miejscowy i przewodniczący Koła p. nauczyciel Brus.

**Dol. Będowice. Z ubiegłego roku.** Gdyż oto ci, którzy się oddalają od Ciebie, zginą; wytracasz tych, którzy cudzołożą odstępowaniem od Ciebie. Aleć mnie najlepsza jest trzymać się Boga; przetoż pokładam w Panu panującym nadzieję moję, abym opowiadał wszystkie sprawy Jego“. Ważne zaiste słowa. Co psalmista przeżył, doświadczamy dziś. Gina ci, co od Boga odstępują. Żyją, co się Boga trzymają. Lecz czy te słowa nie są najlepszym określeriem wartości kościoła. Trzymanie się Boga urzeczywistnia się w kościele. Nabożeństwo, wieczerza Pańska, wogóle wszelkie wypowiedziane i słyszane słowo Boże, czy w kościele, czy we szkole, czy w domu jest pokładaniem nadziei w panującym Panu i opowiadaniem wszystkich Jego spraw.

Ubiegły rok zboru naszego mamy przed oczyma. Niczem szczególniejszem się nie wyróżnił. Prace i sprawy zboru poszły zwykłym trybem. Słowo Boże padało jak zwykle co niedziela do serc słuchaczy, nie tylko przy zwykłych nabożeństwach w kościele i po stacjach kaznodziejskich, lecz także przy każdym ślubie, chrzcie, pogrzebie a przede wszystkim przy wieczerzy Pańskiej. Przez konfirmację wszedł nowy poczet młodych zborowników w grono zboru. Liczne rzesze dziatwy ewangelickiej we szkołach zboru wprowadzone były w znajomość Bożą częściowo przez nauczycieli częściowo przez samych księży w nauce religji. I tak, jako Chrystus nakazał, wsiewane bywało słowo żywota w serce ludzkie. Może mało rezultatów a może owocu nie widać, wiedząc

jednak, że Bóg będzie zbierał żniwo z każdej pracy nad duszami ludzkimi, a wszędzie, gdzie słowo Jego padło, oczekiwać będzie cierpliwie owocu, wierzymy, że i ubiegły rok nie na próżno, lecz że jest jednym z etapów ku królestwu Bożemu. Bogu niech będzie cześć i chwała za wszystko.

**Cz. Cieszyn.** Jak już w zeszłym roku pisaliśmy, zbor nasz uzyskał zatwierdzenie przez rząd. Stało się to po długiej walce dzięki zabiegom Kuratorjum, dzięki pomocy prasy krajowej i zainteresowaniu się prasy zagranicznej. Przystąpiono zaraz do wyboru większego zastępstwa zborowego i prezbiterstwa. Kuratorem zboru wybrano pana Jana Kuboka, em. kierow. szkoły i przełożonego gminy Końska. Następnie przeprowadzono wybór pastora, w niedzielę, 30 grudnia 1928 i 6 stycznia 1929. Wybrany został 313 głosami na 315 Ks. Józef Berger, bez konkursu, jako pierwszy pracownik i duszpasterz tego zboru, pracujący na jego terenie od lata 1926 r.

Po ukonstytuowaniu się zboru, życie jego rozwija się całkiem normalnie. Ożywiają je liczne organizacje młodzieży, niewiast i szkółki niedzielnej. Wśród młodzieży gorliwie działa jako jej przyjaciel i dyrygent chóru p. kierownik Józef Michejda, zaś praca w szkółkach niedzielnych kieruje p. kierownik Adamus. Związków młodzieży w zborze naszym są trzy, mianowicie w Cz. Cieszynie, Ropicy i Olbrachcicach. Szkółki niedzielne istnieją w Cz. Cieszynie, Mistrzowicach, Wielopolu, Końskiej i Ropicy. W Trzanowicach, D. Żukowie, i Olbrachcicach. Część z nich prowadzi się z ramienia związków młodzieży chóru cz. cieszyńskiego, 2 z ramienia kół społecznościowych.

Słowo Boże opowiada się oprócz Cz. Cieszyna, w stacjach kaznodziejskich w Trzanowicach i w Olbrachcicach. W D. Trzanowicach przystąpiono w tym roku do budowy kościółka. Założenie kamienia węgielnego odbyło się 15 września 1929 r. Również w Ropicy rozpoczęto budowę obszernej kaplicy cmentarnej, pod którą założono kamień węgielny 31 sierpnia 1929 r. W Cz. Cieszynie, Mistrzowicach i D. Żukowie odbywają się regularnie godziny biblijne z ramienia tutejszego urzędu parafialnego.

Obecnie popiera nasz zbor akcją Tow. Ew. Ośw. Lud. zmierzającą do wybudowania w Cz. Cieszynie, jako centrum naszego życia ewangelickiego — domu ewangelickiego, w którymby i zbor nasz znalazł przyzwoite schronienie. W tym celu postarano się już o parcelę budowlaną, a z nowym rokiem przystąpi się do budowy. Dom ewangelicki, stanie się ośrodkiem życia naszego ewangelickiego na czeskim Śląsku.

Od chwili uzyskania niezależności życie zboru płynie swem korytem, rozwijając się coraz szerzej. Energię, jaką traciliśmy na walkę, zużywamy obecnie na produktywną pracę. Wykazaliśmy w czasach przełomowych, że potrafimy walczyć o swój byt i prawa, pragniemy też z Bożą pomocą wykazać, że potrafimy pozytywnie pracować.

**Ewang. zbór a. w. w Cz. Cieszynie.** Jako najważniejsze zdarzenie w okresie sprawozdawczym możnaby zapisać: a) Wybór nowych ciał zastępczych, przeprowadzony w jesieni 1928 r., przy którym wedle ustawy niem. ewang. kościoła w Czechach, na Morawie i na Śląsku z prawa wyborczego korzystały też i kobiety, uiszczające podatek kościelny lub opłacające miejsce kościelne. Udział kobiet w wyborach był zgoła 100-procentowy, co jest świadectwem wielkiego zainteresowania kobiet dla spraw zborowych.

b) Na posadę nauczyciela religii przy niemieckich szkołach w Cz. Cieszynie został po odejściu ks. Kotschego do Rossbach w Czechach powołany ks. pastor Mrowiec, proboszcz w Haber w Czechach. Ks. Mrowiec, który jest synem proboszcza wiślańskiego wrócił zatem w ojczyste strony i objął na podstawie odnośnej umowy z prezbiterstwem część duszpasterskich funkcji w zborze.

c) Ważnem i z tęsknotą przez zborowników oczekiwanem zdarzeniem było sprowadzenie i poświęcenie dzwonów. Dzwony są odlane przez Fę Herold w Komotowie w Czechach, nastrojone na głosy Es, G, B i mają czystej wagi, to zn. bez ramion i serc, 2327 kg. Noszą obrazy Chrystusa, M. Lutra i Gustawa Adolfa a napisy: Jamci jest ta droga, i prawda i żywot. Średni dzwon jest fundacją ewangelików kolejarzy koszykobogumińskiej kolei.

Uroczyste poświęcenie dzwonów odbyło się przy tłumnym udziale w święto Piotra i Pawła 1929 r., jako w 3 rocznicę założenia kamienia węgielnego pod kościół.

**Mor. Ostrawa.** Ewang. zbór wyznania augsburskiego w Mor. Ostrawie przeżywa ciężkie czasy. O tragedji jego z minionych lat dziesięciu możnaby pisać całe tomy. Nie uczyniono tego dotąd w dobrym zamiarze nie wyciągania tych bolesnych rzeczy przed forum publiczne. Ponieważ jednak dotąd nadzieje pokojowego załatwienia srogich konfliktów zawiodły, nie przynosząc żadnego skutku, nie możemy inaczej, jako drogich naszych braci i siostry wyznania luterskiego zbliżać i zdalsza zaznajomić o rozpaczliwym położeniu naszym.

W skład zboru ewang. a. w. w Mor. Ostrawie wchodzi ewangelicy z niemieckiej Rzeszy, oraz polscy ewangelicy wyznania

augsburskiego ze wszystkich zgoła zborów śląskich. Nic dziwnego, że ci ostatni robią wszystko w kierunku utrzymania stałego kontaktu z domownikami wiary na Śląsku. Na tej śląskiej ziemi jest ich właściwa ojczyzna, tu spoczywają w grobach ich ojcowie i przodkowie po trudach życia, tu przeżywali niegdyś lepsze, piękniejsze czasy. Położenie ich już przed wojną było ciężkie. Lecz niesłuchanie cięższem stało się po wojnie. Na terenie Mor. Ostrawy antagonizmy narodowe i społeczne zetknęły się ze sobą w straszliwym boju. Na takim właśnie terenie buja antychryst oraz zwodnicza praca sekt.

Najdotkliwiej jednak cierpi zbór nasz w konflikcie z kościołem czeskokobraterskim, który powstał po wojnie a któremu zbór nasz pozwolił używać nasz kościół na odprawianie nabożeństw za nieznacznem rocznem wynagrodzeniem. Sytuacja polityczna na Morawie (Mor. Ostrawski zbór nie wyrzekł się nigdy przynależności swojej do Śląska) doprowadziła do tego, że zgoła już nikt niema odwagi posłać dziecko swoje do szkoły polskiej. Dawniej uczęszczało do polskich szkół przeszło 100 ewangelickich dzieci. W roku szkolnym 1928/29 było ich zaledwie 4 a w roku 1929/30 jedno.

W zrozumieniu tej sytuacji zaprowadził urząd parafjalny obok języka polskiego i niemieckiego w dotychczasowem urzędowaniu jeszcze i język czeski. Równocześnie stworzono organizację kościelną z luteran czeskich, która miałaby na celu pielęgnowanie i pogłębianie wierności ku kościołowi i wyznaniu luterskiemu, wzorując się na wierności i stanowczości w rzeczach wyznania przodków i ojców.

Tak się rozegrała ostra walka. Pastora, który chciał udzielać nauki religii w języku czeskim, usunięto ze wszystkich czeskich szkół rozporządzeniem ministerjalnem, mocą którego wszystkie dzieci ewangelickie bez względu na to, czy rodzice należą do kościoła czeskokobraterskiego, czy też do kościoła ewang. a. w. podlegają rozkazom kościoła czeskokobraterskiego. Jest to zdaje się jedyny wypadek w historii kościoła ewang. po patencie protestanckim, że rozporządzenie ministerjalne znosi prawo wolności wiary i sumienia.

Bliscy rozpaczy rodzice wyznania ewang.-augsb. poczynili wszelkie kroki celem usunięcia tej jaskrawej niesprawiedliwości. Dotąd bez skutku! Z niecierpliwością jednak i z wyteżoną uwagą oczekujemy orzeczenia Najwyższego Trybunału, do którego ostatecznie musieliśmy zaapelować. Aczkolwiek minione lata przyniosły nam sporo rozczarowań, rozgoryczenia, jednak ufamy mocno, że Najwyższa instancja nie zlekceważy tego, co jest znamie-

niem nowoczesnego państwa kulturalnego, że nie zlekceważy wolności sumienia i wyznania.

Wśród tej ciężkiej walki zebrał jednak urząd parafjalny około 120 dzieci ewangelickich a. w. Często było to możliwem tylko w ten sposób, że dzieci te oświadczyły się jako bezwyznaniowe. Udziela się im nauki na farze. Gromadka ta stoi mocno na gruncie wyznania ewang. augsb.

I wśród tej ciężkiej walki a może właśnie dlatego siły nasze się budzą i rosną na stawienie oporu i obrony. O zborze naszym można mówić rzeczy dobre. Walki narodowej w zborze nie znamy i nie mamy. W poczuciu groźnej sytuacji trzymamy się gromady, bez różnicy języka. Życie nasze zborowe na terenie wielkomiastrzymym rozwija się pomyślnie. Mamy 2 chóry kościelne, jedno stowarzyszenie młodzieży, zbór Gust. Adolfa i stowarzyszenie niewiast. Każdej niedzieli odbywają się w 3 językach 4 nabożeństwa dla dzieci a 2 nabożeństwa główne.

Potęgująca się z każdym dniem praca nie jest możliwą na dłuższą metę. Pracę bowiem dobrze na dwóch wykonać musi jeden jedyny duszpasterz. Wakująca bowiem od 4 lat посада wikarego dotąd nie została obsadzona dla braku kandydatów, ze znajomością co najmniej dwóch języków.

**Zbór trzyniecki.** Zbór trzyniecki należy do młodych zborów śląskich. Istnieje dopiero od 30 lat i znajduje się jeszcze zawsze w stanie rozbudowy gospodarczej. Posiada bowiem tylko kościół przezeń zbudowany i budynek, który stał tu już przed powstaniem kościoła, budowany niegdyś jako pomieszczenie dla 6 nauczycieli. Budynek ten przejęto, nie chciano bowiem przy budowie kościoła obciążać zboru budową fary. Na prędcę dokonana przebudowa okazała się nie zła, ale nie wystarczająca na dłuższy przeciąg czasu. Na pierwszym piętrze znajduje się mieszkanie dla pastora, na dole pokoił dla wikarego, sala prezbiterjalna i kancelarja zborowa. Niestety zbór niema mieszkania dla kościelnego, sala prezbiterjalna służąca też i dla nauki confirmacyjnej, szkółki niedzielnej, zebrań młodzieży, prób chóru kościelnego okazuje się niewygodna, jest za małą i jest zarazem przedpokojem dla kancelarji zborowej, co również tak dla ludzi przychodzących do kancelarji, jako i dla zebranych w sali związków bywa niemiłym.

Ze względu na to prezbiterstwo zborowe, gdy w r. 1913 zapłacony został nareszcie dług ciążący na kościele postanowiło robić przygotowania do budowy fary albo mieszkania dla kościelnego. Wprawdzie bardzo potrzebnem okazuje się i zewnętrzne odnowie-

nie kościoła, ale aby nie odsuwać budowy fary w zbyt daleką przyszłość, zaczęto po zakupie dzwonów, wprowadzeniu światła elektrycznego do kościoła, sprawieniu organów i wymalowaniu wnętrza kościelnego i najkosztowniejszym odnowieniu zewnętrznej szaty kościoła i obecnej fary, co wszystko wymagało nakładu około 120 000 Kcz, odkładać wszystkie oszczędności kasowe aby uzyskać poważniejszy fundusz na budowę. W ostatniej chwili, gdy budowa fary była już zgoła postanowiona, gdy myślano o zwózce materiału, plan został zmieniony. Nadarzyła się bowiem sposobność zakupienia pola przylegającego bezpośrednio do Kościoła, na którym pierwotnie miała stanąć fara. Ponieważ w Trzyńcu już okazuje się brak parcel budowlanych, a w przyszłości o ich nabyciu mowy nie będzie mogło być, przeto tak presbiterstwo jak i zastępstwo zborowe po gruntownym zastanowieniu się uchwałyły jednogłośnie odstąpić od planu budowy fary, czy też domu dla kościelnego a użyć wszystkich dostępnych funduszy na zakupno całej parceli przylegającej do kościoła, tak aby zбір i na przyszłość miał w posiadaniu przy kościele potrzebne parcele budowlane do celów zborowych. W ten sposób zбір stał się za cenę 257.000 Kcz właścicielem blisko 10.000 m. kw. pięknej parceli budowlanej w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła w samym środku przyszłej gminy. Wziął wprawdzie na siebie znaczny dług, bo na pokrycie całej sumy miał tylko około 70.000 Kcz oszczędności, ale właściciel parceli p. inż. Mamica zgodził się na takie warunki, że zбір zdoła prawdopodobnie z corocznych oszczędności kasowych dług z biegiem kilku lat spłacić.

Drugim ważnym zdarzeniem w życiu zboru jest pozyskanie drugiej siły duszpasterskiej w osobie ks. Józefa Fukały, który po odbyciu studjów teologicznych w Warszawie i Bratysławie od września r. 1928 pracuje tu jako wikary. O powołaniu wikarego myślano w zborze naszym od dawna, bo już za życia Ks. Dr. Józefa Pindora. Myśli tej jednak przez dłuższy czas z braku kandydatów nie można było skutecznić. Obecnie powołanie drugiej siły z powodu powojennych warunków okazało się nie tylko koniecznym, ale i możliwym, Ks. Fukała bowiem zastosował się do życzenia presbiterstwa i ze względu na stosunki szkolne przeniósł się na studia do Bratysławy, gdzie Wydział teologiczny augsb. wyznania ukończył z odznaczeniem.

Obecnie jest już instalowany i pełni służbę ku zadowoleniu całego zboru. Oby mu Bóg udzielił sił, by praca jego przyniosła dla zboru i kościoła błogosławiony owoc.

Życie zborowe płynie w zborze cicho i spokojnie, bez wstrząśnięć, co świadczy o zawsze jeszcze gorliwym przywiązaniu największej części zboru do kościoła luterskiego i o szczególnej łasce Bożej.

### **Kronika zboru bystrzyckiego.**

W okolicy naszego zboru bystrzyckiego znane jest zdanie, że „góry nasze to początek dobrej wody a koniec chleba“. W rzeczy samej za czasów austriackich kraj nasz podgórski bywał systematycznie zaniedbywany. Teraz jest cośkolwiek lepiej. Ponieważ wszędzie zostały już dawno uregulowane rzeki, pobudowane drogi, a urzędu budowlanego nie można rozwiązać a ludzi też trzeba jakoś zatrudniać, więc, dzięki Bogu, i nasze strony zaczynają przybierać wygląd kulturalny. Głuchowa w Bystrzycy, to już nie dziki potok górski, przed którym przy każdej powodzi uciekać trzeba, ale oswojona zupełnie i łagodna rzeka, spływająca powoli po szeregu kaskad, dająca miłą kąpiel porą letnią. Brzegi porośnięte wikliną dają obraz naprawdę piękny. Uregulowano miejscami Olzę, Wędryńkę a w roku bieżącym pracują już nad Tyrką. Za regulacją rzek idzie budowa dróg. I tak kończy się w roku 1929 budowę drogi Bystrzyca—Nydek. Pod koniec roku 1928 przeprowadzono częściową elektryfikację Bystrzycy, Wędryni i Łyżbic i obywatele mają dziś już nie tylko elektryczne oświetlenie, ale szczególnie rzemieślnicy w szeregu wypadków posługują się elektrycznymi motorami. Choć późno, lecz przecież posuwamy się naprzód. Przechodząc do spraw czysto zborowych należy podnieść zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w kościele, farze i zabudowaniach zborowych, uskutecznione dzięki zapałowi i gorliwości młodzieży zborowej. Transformator do wysokiego napięcia dla gminy Bystrzycy wybudowano na parceli zborowej, którą na ten cel odstąpiło prezbiterstwo. Zborowe koło Stowarzyszenia Niewiast Ewang. urządziło w salce starej szkoły ewang. poczekalnię dla spowiedników, w której minionej zimy nawet kilka nabożeństw odprawiono. Wobec nowych kłopotów znalazł się zbor z powodu reformy administracji państwa. Dotąd mianowicie urząd podatkowy przy ściąganiu innych podatków pobierał i podatek kościelny, przysyłając go następnie za pośrednictwem gmin zborowi. Teraz od roku 1928 odmówiono tego jako nieuzasadnionego ustawą i zbor musiał przystąpić do zorganizowania podatku kościelnego we własnym zarządzie. Jest to kłopot, ale jest i niezależność od drugich urzędów. Pod koniec roku przeprowadzono wybory do zastępstwa zborowego i prezbiterstwa.



Guty były w czasach reformacyjnych środowiskiem, w którym skupiało się życie ewangelików z siedmiu okolicznych gmin. W 1654 r. odebrano ewangelikom tym kościół, ale wiary ew. odebrać im nie potrafiiono. W ostatnich czasach ewangelicy w Gutach znów składają dowody żywotności swej wiary. Postawili kościółek, a 25 sierpnia 1929 r. poświęcili nowe dzwony na tym kościółku.

**Zbór Ligocki.** W roku sprawozdawczym byłyby do zaznaczenia następujące uroczystości w zborze Ligockim. Przy uroczystości reformacyjnej w roku 1928 odegrały dzieci szkolne w kościele sztukę: „Luter na trzech wielkich sejmach“. Na uroczystość refor-

macyją na 1929 rok opracował p. em. kier. Cieńciała z Gnojnika nową rzecz a mianowicie: „Historję zboru Ligockiego“.

Uroczystość majowa wypadła bardzo dobrze. W kościele kazał Ks. Senj. Michejda.

W ostatnią niedzielę sierpnia 25. VIII. 1929 odbyła się w Gutach piękna uroczystość poświęcenia nowych dzwonów na kościółku w Gutach. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Senj. Kulisz. Uroczystość ta zgromadziła bardzo wielu uczestników.



Betezda. — Opuszczone dzieci, przyjęte w roku 1929 do Betezdy.

W zborze zebrano składkę domową na kościółek w Istebnej przeznaczoną a wynoszącą około 7.000 Kcz. Pod jesień 1929 roku przeprowadza się składka domowa na kościółek w Trzanowicach.

W domku zborowym w Ligotce otwarto z ramienia „Macierzy Szkolnej“ ochronkę dla dzieci. Zaczęto naukę w niej 7. I. 1929.

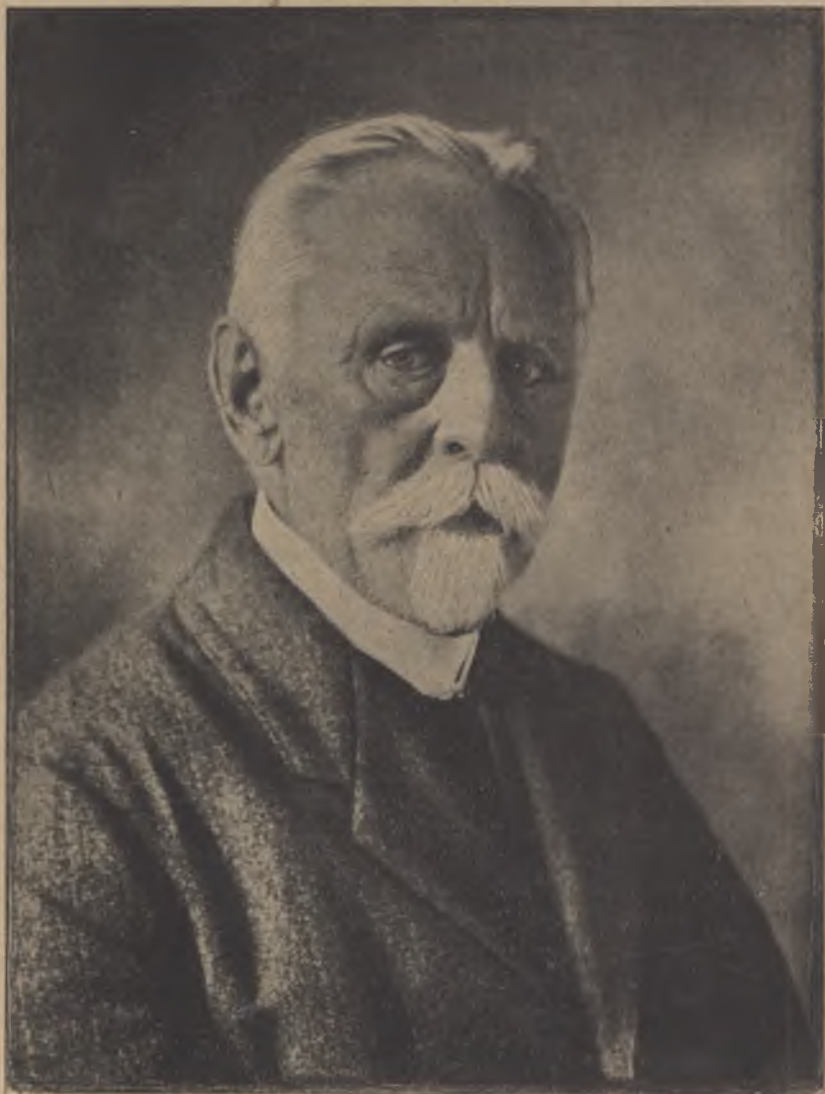
Komisja budowlana z łona prezbyterstwa przeprowadziła kanalizację placu między szkołą a fara, ustaliła granicę pola kościelnego od strony północnej i oznaczyła ją kamieniami granicznymi oraz

dała wyryć przykopę pół km długą dla odprowadzenia wody. Na farze odnowiono kompletnie dwa pokoje, sprawiono podłogę nową (parkiety), postawiono nowe piece i przestawiono stare i w rzecz-



Betezła. — Budynek gospodarczy, wystawiony w roku 1926. Betezła ma od zboru w Ligotce Kameralnej 5 morgów pola wydzierżawionego bezpłatnie. Może zatem utrzymać 2 krowy.

nych dwu pokojach urządzono przewody elektryczne, ponieważ należy się spodziewać w najbliższym czasie prądu elektrycznego w gminie Ligotce.



Ś. p. Jan Kubisz,

emerytowany kierownik szkoły w Gnojniku — autor zbioru wierszy religijnych i narodowych, wydanych pod tytułem: „Z Nivy Śląskiej” autor znanego i nadzwyczaj cenionego „Pamiętnika Starego Nauczyciela” — sędziwy bojownik myśli ewangelicko-chrześcijańskiej i patriarchy ducha polskiego na pograniczu polsko-czeskim — zmarł 25 marca 1929 w 82 r. życia,

### Hasło narodowe Kubisza:

Kochaj śląską twoją ziemię,	Nie brataj się z cudzoziemcem,
kochaj śląski lud;	po swojsku się rządz!
kochaj Polskę, polskie plemię	Niechaj Niemiec będzie Niemcem,
jako własny ród.	ty Polakiem bądź!

### Hasło religijne Kubisza:

Skarb chrześcijanom najdroższy na ziemi,  
skarb, co nie ginie, ani nie przemija,  
przez który będą wiecznie szczęśliwymi,  
skarbem tym świętym — to Ewangelja!

Myśmy dziś tego skarbu dziedzicami;  
a kto chce wiedzieć, kędy skarb ten leży,  
niech idzie naszych praojców śladami,  
znajdzie go, jeśli w Chrystusa uwierzy!

---

## Konfesja Augsburska.

1530 rok.

W bieżącym roku obchodzi luterski świat czterechsetną rocznicę istnienia „augsburskiego wyznania wiary“. Ponieważ wyznanie to, czyli t. zw. „Konfessja augsburska“ jest jędrnem i głębokiem ujęciem nauki Lutra, dlatego Kościół luterski przyjął ją w poczet swych ksiąg symbolicznych. Dla powagi jaką konfessja ta zyskała, nadano kościołom luterskim od niej imię — kościołów ewangel. wyznania augsburskiego.

Od powstania „Konf. augsb.“ upłynęło już sporo czasu, bo cztery wieki. Z istnieniem jej związana jest nader urozmaicona historia. Porywano się na jej treść, atakowano jej brzmienie, była ona nieraz podstawą do pertraktacyj z innemi wyznaniem, razem z innemi księgami symbolicznemi strzegła czystości nauki Kościoła luterskiego, była też i jest wyrazem łączności narodowych kościołów luterskich.

Dla znaczenia i powagi, jaką „Konf. augsb.“ cieszyła się w przeszłości i terażniejszości, zasługuje ona ze wszęch miar, aby rok jej narodzin uczcie wspomnieniem w kalendarzu, przeznaczonym dla ludu luterskiego. Gdyż my śląscy luteranie chcemy i stoimy twardo na gruncie naszego wyznania, ze wszystkimi innemi chętnie w miłości i zgodzie pragniemy współpracować, ale nie będzie-

my wyznania naszego zmieniać pod naciskiem z zewnątrz, jakby sobie tego może niektórzy życzyli w niektórych stronach naszego kraju.

Przypomnijmy sobie historję powstania i charakter „Konf. augsb.“ Niemiecki cesarz Karol V zawarłszy w roku 1529 w Barcelonie pokój z papieżem, a w Cambrai z królem francuskim Franciszkiem I, będąc ukoronowany cesarzem przez papieża Klemensa VII w lutym 1530 r. w Bolonji, zwołał na rok 1530 sejm do Augsburgu. Pragnął po długiej nieobecności w Niemczech przystąpić do załatwienia wielu niemieckich spraw. Jednak interesa cesarskie nie stały znowu tak dobrze, aby sobie cesarz mógł pozwolić na załatwienie takiej sprawy jak reformacja bezwzględnie. Owszem niechcąc, ani niemogąc sobie zrażać niemieckich ewangelickich książąt i miast, których pomocy mógł w różnych okolicznościach potrzebować, usiłował okazać się dobrym i łaskawym. Dlatego też zwołując sejm do Augsburga, ogłosił, że pragnie na nim wysłuchać wszystkich opinij, aby sprawiedliwie wszystko osądzić i zarządzić.

Taka zapowiedź zachęciła zwolenników reformacji do poczynienia pewnych przygotowań na sejm. Mianowicie padła myśl, by cesarza i sejm poinformować o istocie wiary ewangelickiej. Myśl tę podjął również elektor saski Jan Stały, który wezwał ewangelickich teologów, aby zestawili na sejm wszystkie artykuły dotyczące się wiary oraz zwyczajów i ceremonij kościelnych. Ażeby wykonać polecenie elektora, zgromadzili się teolodzy w Torgaw i tam zebrali artykuły o nadużyciach katolickich. Artykuły wiary postanowiono zestawić według 17 artykułów szwabachskich i 15 marburgskich. Ostateczną redakcję i odpowiednie ujęcie całości przekazano do wykonania Filipowi Melanchtonowi. Z obowiązku, jaki na niego nałożono, starał się Melanchton wywiązać jak najsumienniej. W pracy swej nad całością wyznania wiary był nadzwyczaj skrupulatny. Zredagowawszy ją, ustawicznie jeszcze coś poprawiał w tekście, usiłując artykuły sformować tak, by jak najlepiej mogły świadczyć przed cesarzem i sejmem, że wiara ewangelicka ściśle odpowiada wierze Kościoła powszechnego i najzupełniej z nią się nakrywa.

Praca się przewlekła. Przyjaciele Melanchtona wyprowadzeni wreszcie z cierpliwości, wyrwali Melanchtonowi poprostu z ręki rękopis, nie mogąc doczekać ażby go Melanchton uznał sam za wykończony, chcąc by jak najprędzej mógł być podpisany przez stany ewang. i przedstawiony sejmowi. Pośpiech był wskazany, sprawa nagliła. Artykuły 20 o dobrych uczynkach i 21 o czci świętych, zostały dodane w ostatniej już chwili.

Jak się przedstawia charakter gotowej już „Konfessji augsburgskiej“? Chociaż Melanchton był przy pracy swej nadzwyczaj ostrożny i czynił wszystko, aby Konfessja zawierała jak najmniej rzeczy mogących cesarza i katolików drażnić, przecie potrafił w delikatny i głęboki sposób wyrazić i uwydatnić istotę luteranizmu, tak iż Luter, przebywając wówczas na zamku Koburgu, zdaleka tam tylko całą sprawę obserwował i zadaniu służył, był z Melanchtonowego ujęcia istoty nauki ewangelickiej zupełnie zadowolony. Z „Konfessji augsburgskiej“ przebija bowiem w każdym calu wiara Lutrowa, myśli Lutra występuje w niej w całkiem wyraźnej formie, naturalnie bez owego polemicznego tonu, którymby Luter był z całą pewnością takie wyznanie zabarwił. Nie zawiera też „Konf. augsb.“ napaści przeciwko papieżowi, mszy i mnichom, natomiast całą uwagę ześrodkowuje na treści wiary. Jest ona więc wyznaniem wiary Lutra, ujętem w delikatnej formie przez człowieka, który Lutra zrozumiał w znakomity sposób.

„Konfessja augsburgska“ dzieli się na dwie części. Pierwsza część jest właściwem wyznaniem wiary, składajacem się z 21 artykułów. Tok myśli w tej części wyznania, odpowiada tokowi apostołskiego składu wiary. Druga część w siedmiu swych artykułach mówi o nadużyciach, jakie miały miejsce w Kościele rzymskim, a które reformacja usunęła.

Tak pokrótce przedstawia się charakter i powstanie „Konfessji augsburgskiej“. W takiej formie odczytał ją kanclerz saski Baier dnia 25 czerwca 1530 r. na sejmie w Augsburgu, przed cesarzem i zgromadzonemi stanami. Rękopisy Konfessji były sporządzone na sejm dwa, jeden po łacinie, drugi po niemiecku. Wbrew życzeniu Karola V, na skutek uwagi elektora saskiego Jana, że na ziemi niemieckiej język niemiecki winien być respektowany, odczytano tekst niemiecki. Czytanie trwało przez dwie godziny. Wrażenie, jakie Konfessja, czyli wyznanie wywarło na słuchaczach, było wielkie. Katolicy zdając sobie z tego sprawę i zaskoczeni jej treścią, prędko sporządzili t. zw. „Odprawę“ wyznania wiary augsb., aby zbić jej artykuły. Na rozkaz cesarza odprawę tę odczytano na sejmie, poczem cesarz ogłosił, że artykuły augsb. wyznania są pobite przez wywody katolickiej „Odprawy“, a tem samem sprawa luteran uważana jest za przesądzoną. Wprawdzie natychmiast napisał Melanchton świetną „Obronę Konfessji augsburgskiej“, aby znowu wykazać fałszywość katolickiej „Odprawy“, jednak cesarz nie zezwolił, aby ją przed sejmem odczytano.

Taka jest historia „Konfessji augsburgskiej“ w roku jej powstania. Chociaż sprawa z nią związana skazana była przez cesarza Karola V na przegranie, jednak tak jak sprawa, tak i Konf.

augsb. przetrwała do dziś, a nawet w naszych czasach razem z innymi księgami symbolicznymi nabiera nowego znaczenia, jest też po wszystkie czasy i dziś świadectwem jedności nauki kościołów luterskich i platformą ich współpracy.

—o—

## Z życia młodzieży.

Przystępując do napisania kilku choć słów o życiu naszej młodzieży, przystępuję do tego z wielką radością. Spoglądam bowiem na miniony rok, porównuję go z rokiem poprzednim i z zadowoleniem stwierdzam, iż rok miniony bardzo dodatnio się zaznaczył w życiu młodzieży. Powstały przecież dalsze 2 nowe Związki w Pruchnej i Wiśle, a przede wszystkim młodzież podjęła się ważnego czynu, mianowicie urządzenia loterii fantowej, której czysty zysk jest przeznaczony na budowę „Domu młodzieży“ w Ustroniu.

Z tego zadania młodzież wywiązała się w zupełności. Rozumie ona w całej pełni znaczenie takiego domu w jej pracy i wogóle w życiu religijno-kościelnym. Minęły przecież i to bezpowrotnie czasy, gdy w budzeniu i pielęgnowaniu życia religijno-kościelnego wystarczał kościół i ambona. Dziś jest tak i z tem musimy się liczyć, że trzeba zejść z wysokości ambony pomiędzy lud, zwłaszcza wśród młodzież; wśród niej stać i razem z nią pracować i działać. Do tej zaś pracy jest konieczna osobna sala i to w szkole lub w domu własnym, gdyż do gospody nie możemy młodzieży prowadzić.

Zdaje sobie z tego sprawę młodzież i po ukończeniu budowy „Domu Młodzieży“ w Ustroniu, gdzie się ma skupiać życie młodzieży całego Śląska, a nawet i Polski, pragnie przystąpić do budowy podobnych, choć mniejszych „Domów“ u siebie, t. zn. wszędzie tam, gdzie istnieje Związek Młodzieży. I jestem głęboko przekonany, że jeśli tylko dalej praca wśród młodzieży rozwijać się będzie, to z Bożą pomocą w przeciągu 10 czy 20 lat pobudowane będziemy mieli wszędzie, gdzie tego będzie konieczna potrzeba. „Domy Młodzieży“ z dużą salą, sceną i mniejszemi salkami.

Drugim poważniejszym czynem to zorganizowanie kolonji letniej w Cieszynie. Organizując ją, zgóry liczyliśmy tylko na młodzież z poza Śląska i nie zawiedliśmy się w swych przypuszczeniach. Przybyła ona bowiem bardzo licznie, szczególnie z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Sosnowca, Bydgoszczy i Kutna.

Pomieszczenie znalazła kolonja w alumnacie i alumneum. Czas pobytu uczestnicy spędzili miło, bo już to na wycieczkach w górach lub do najbliższych okolic Cieszyna, jak Puńcowa, Hażłacha i Dziegielowa, gdzie mogli się zapoznać z naszym ludem.

Urządzenie tej kolonji nasunęło nam myśli, że wkrótce będzie trzeba pomyśleć i o budowie letniska dla młodzieży gdzieś w naszych uroczych górach, dokądby młodzież z różnych stron Polski przybywać mogła, spędzając urlopy wypoczynkowe w atmosferze swojskiej, ewangelickiej, krzepiąc ciało, ducha i wiarę swą. Jest to sprawa niezmiernej wagi, tem więcej, jeśli się zważy, że w życiu młodzieży coraz większą rolę odgrywa sport, a wiemy, że turystyka, narciarstwo to jeden z najpiękniejszych sportów, które wśród młodzieży pielęgnować trzeba. Własny zaś dom w górach niesłychanie sprawę tę by ułatwił i rozpowszechnił.

Trzecia wreszcie niesłychanie ważna sprawa to kurs dla pracowników wśród młodzieży, zorganizowany przez Związek Pol. Tow. i Zb. Ew. w Warszawie. Poznano na nim cały szereg aktualnych spraw, powzięto sporo uchwał dotyczących metody i programu pracy wśród młodzieży, a co najważniejsze — ustalono o co w tej pracy chodzi, do czego ona ma zmierzać. Jedni to określili, iż powinna praca iść w tym kierunku, by młodzież ewang. była na 3 „p“ t. j. pobożna, postępową i pogodnego ducha, a drudzy, że chodzi o urobienie charakterów na wzór Chrystusa Pana.

Pracę na kursie cechowała głęboka powaga i wielkie zainteresowanie, o czem świadczy liczba 120 osób z coś 20 miast Polski. Spodziewać się przeto należy wiele błogosławionych owoców z odbytego kursu, co oby Bóg zdarzył.

Niemniej poważnym nastrojem odznaczał się III. Zjazd Związku w Ustroniu, który się odbywał pod hasłem Młodzież a biblja. Na Zjeździe tym zapadły uchwały, które w rezultacie mogą mieć niepomierne znaczenie. Między innymi uchwalono domagać się nadawania ewang. nabożeństw przez Polskie Radio w Katowicach i nie ustać dopóki się tego nie osiągnie.

Z tych więc kilku wypadków widać, że młodzież na serio bierze się do pracy i zajmuje się sprawami poważnymi chcąc przez nie stwierdzić, że nie koniecznie trzeba nad nią biadać, jak to dziś się często słyszy. Oby tylko w tej pracy nie ustawała, a Bóg łaskawy, dawca wszystkich dobrych darów, oby i nadal pracę tę błogosławił i poświęcał.

## O czem ewangelicy pamiętać powinni.

Często dziś słyszymy zdanie, że ewangelik nie może być Polakiem, że Polska musi być tylko katolicką. Są to brednie i kto je powtarza nie może być poważnie traktowany. Widać bowiem z tego, że nie zna on historii swego narodu, a zwłaszcza najwspanialszego jej okresu, wieku 16-go t. j. wieku reformacji w Polsce, w którym Polska stanęła u szczytu potęgi, a wpływ jej sięgał daleko, szeroko, a wszystkie państwa spoglądały z szacunkiem na jej rozkwit gospodarczy i kulturalny, co więcej zazdrozczono jej tego. Zazdrozczono tego rozkwitu, zazdrozczono zwłaszcza takich mężów jak Łaski, Rej z Nagłowic, Modrzewski, Zamoyski i t. d. Wszystko to byli przecież ludzie światowej sławy o głębokiej wiedzy i mądrości. Ich dzieła literackie na równi z dziełami Dr. M. Lutra czytano prawie w całej Europie. Z całej też Europy śpieszyła do Polski młodzież żądna wiedzy, pragnąc ją czerpać u sławnych uczonych polskich.

Możemy być przeto z tego okresu naszych dziejów dumni, a zwłaszcza my ewangelicy, bo świetność tego okresu ściśle jest związana z reformacją, a nawet śmiało możemy twierdzić, jest to fakt niezbity, że reformacja go spowodowała i wywołała, że bez reformacji coś podobnego byłoby niemożliwe.

Upadła wprawdzie reformacja, bo w sercach płytkiej i w gorącej wodzie kąpanej szlachty nie zdołała zapuścić głęboko korzeni, ale z reformacją zachwiał się i ten rozkwit wspaniały, a wkońcu nawet przyszedł straszny, trzykrotny rozbiór Polski. Ujarzmiona została Polska, jednak zmartwychwstała i rozwija się, z dniem każdym potężnieje, czego żywym obrazem jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

W Zmartwychwstałej Polsce znalazło się milion przeszło ewangelików, w czem jest jakie 400.000 ewangelików-polaków. Liczba nasza byłaby podwójna, gdyby nie niesprawiedliwe pociągnięcie granicy na Mazurach i na Śląsku, poza którą pozostało drugie 400.000 ewangelików-polaków.

Niewielka jest nas więc liczba, to też niektórzy chętnieby nas strawić chcieli, używając do tego nowoczesnych metod i form. I tak przy parcelacji czynią skuteczne zabiegi, by ewangelicy jak najmniej ziemi otrzymali, choć na niej z dziada, pradziada pracowali, choć ona przed stu jeszcze laty w wielkiej mierze do ewangel. szlachty należała. Usiłują również nie dopuszczać nas do zajmowania posad rządowych, stanowisk, na których wpływy nasze mogłyby się zaznaczyć i ujawnić. I często niestety bywa tak, że otrzymanie jakiejś posady jest uzależnionem nie od kwalifikacji

petenta, ale od jego wyznania. Może być najodpowiedniejszym na dane stanowisko, ale jeśli jest ewangelikiem, często mu jego ewangelicyzm stoi na przeszkodzie w uzyskaniu tej posady. Takie wypadki są częste.

Cóż więc robić? Czy porzucić i wyrzec się swej wiary, za którą ojcowie nasi cierpieli i aż do upadłego walczyli? Wyrzec swej wiary i przyjąć wyznanie większości narodu, którego integralną częstkę stanowimy, aby się stać stuprocentowymi Polakami, a tem samem zapewnić sobie dostęp do pełnego żłobu, intratnych posad, wysokich stanowisk? Gdybyśmy poszli tą drogą, na którą zejść niektórzy zalecają i schodzą, byłibyśmy największymi nikczemnikami, gorszymi od najgorszych łotrów!

Jednak kwestja chleba niepomiernej jest wagi i trudno żyć powietrzem i wodą, odpowie niejeden. Tak, nie ulega to wątpliwości, ale za cenę chleba wyzbyć się swej wiary, wyrzec swych ojców i dzieła reformacji — nie wiem czyby to komu szczęście przyniosło i czyby spokojnie mógł spożywać ten chleb za taką cenę kupiony. Śmiem powątpiewać.

Cóż więc szcnić należy, aby nas wszyscy uznali za zupełnych obywateli Ojczyzny naszej, i nie odważyli nas spychać do roli obywateli podrzędnych, ale traktowali nas sprawiedliwie jak to czynią czynniki rządowe, trzymające się ściśle konstytucji, która wszystkich obywateli równą miarą traktować nakazuje bez względu na ich wyznanie? Na to pytanie różni różne napewno dadzą odpowiedzi, ale zapewne wszyscy ze mną się w tem zgodzą, że jednego nam potrzeba, aby nawet u przeciwników zdobyć sobie poważanie, cześć i szacunek, a przez to znaczenie i wpływy w społeczeństwie, tem jednym zaś to nic innego, jak tylko **trzymanie się ewangelji**.

Jesteśmy ewangelikami. Tak się nazywamy, a nazwa ta jest piękna i chlubna. Wywodzi się przecież od **ewangelji**. Jest więc już niejako przez samą nazwę wytyczony kierunek naszego życia, określone nasze postępowanie i nasze zachowanie się w tym świecie wśród najróżnorodniejszych okoliczności życiowych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że my jako ewangelicy z tą ewangelją w rękę musimy iść w życie, że musimy w nią wnikać i dobrze z nią się zaznajomić, czerpać z niej pokarm duchowy, a przedewszystkiem wprowadzać ją w życie i w życiu tem stosować, w czyn zamieniać. To jest nasze zadanie i nasz najświętszy obowiązek. O to też chodziło i naszemu reformatorowi Dr .M. Lutrowi. Widząc zeświedczenie kościoła, widząc jak mało ducha ewangelji i jej znajomości jest wśród ludzi i w życiu codziennem, przystąpił do

dzieła reformy tego życia, wysuwając zasadę, by codzienne życie członków kościoła Chrystusowego było odzwierciedleniem ewangelji, i przesiąknięte duchem Chrystusowym.

I bądźmy sobie tego świadomi i tego pewni, że jeśli o tej zasadzie pamiętać będziemy, jeśli wnikać będziemy w ewangelję, czerpać z niej moc duchową, jeśli ją w życiu codziennem stosować będziemy, żyjąc według niej, jeśli nią regulować będziemy



Dzieci ochronki w Ligotce Kameralnej przy zabawie.

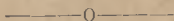
Ochronka powstała w roku 1929 połączonymi siłami. Zbór ewangelicki w Ligotce Kameralnej dał lokal na ochronkę w domku dla kościelnych, Koło Ligockie Ewang. Stow. Niewiast sprawiło potrzebne umeblowanie do tego lokalu a mjejscowa Rodzina Opiekuńcza zakupiła zabawki i przybory naukowe. Ochmistrzynię utrzymuje Główny zarząd Macierzy Szkolnej, Koło miejscowe Macierzy pokrywa inne wydatki połączone z utrzymaniem ochronki.

wszystkie sprawy między sobą, jak i w stosunku do innych, to nie odważy się nikt, nawet najbardziej fanatyczny przeciwnik w nas rzucać kamieniami obrazy, nie spróbuje nam szkodzić ale owszem i on nas będzie musiał uszanować, za wzór postawić, a jeśli chcdzić będzie o posady i stanowiska to ubiegać się o nas będą, wiedząc, że ewangelik najlepiej się z powierzonego zadania wywiąże, najlepiej i najsumienniejsze je spełni i wykona.

Najlepszym tego przykładem są ewangelicy francuscy. Nie wielka jest ich liczba, a przecież przez swoje życie naprawdę ewangelickie i ewangeliczne posiadają ogromne wpływy i najwyższe godności w państwie im oddają. (Prezydent obecny jest ewangelikiem).

Niech więc sobie każdy Polak-ewangelik uświadomi tę zasadę swej wiary i niech ją w czyn zamienia, a zobaczy jakie zdobędzie w otoczeniu swem wpływy, jak jego i cały lud ewang. wszyscy czcić będą, jak wybitną rolę odegrają w narodzie swym.

Do szeregu więc, do szeregu ewangelików nie nazwy tylko, ale czynu, byśmy i my dziś stali się dla polskiego społeczeństwa tem, czem byli ewangelicy w 16 wieku dla ojczyzny naszej. Kto zaś się wzbrania, kto nie chce się życiem wyróżnić, życiem zgodnym z ewangelją, ten niech raczej nie zwie się tem pięknym imieniem „ewangelik“, bo nie jest tego godzien, przeciwnie tylko umję wierze ewangelickiej przynosi.



## Przed stu laty.

(Wspomnienia z dawnej przeszłości zboru Błędowickiego).

Wspomnij na dni dawne, uważajcie lata każdego wieku; spytał ojca twego, a oznajmi tobie; starszych twoich a powiedząc... Patrząc w przyszłość, równocześnie badajmy przeszłość. Kościół nasz ewangelicki w swojej spoistości i posłannictwie słabnie. Z troską szukamy przyczyny jego zachwiania. A leży ona wyraźnie przed oczyma. Zatraciliśmy poczucie obowiązku względem Boga. Że nas słowo Boże wiąże i do całokształtu życia jest nieodzownym pokarmem, zapomnieliśmy. Stąd słabość organiczna kościoła naszego, a nasze rozproszenie. Spójrzmy w przeszłość naszą. Jest niesmaczną rzeczą, nieuświadamiając sobie tego, względnie nie mając na to dowodów, wynosić przodków naszych w ich pobożności aż pod niebiosa. Jednak musimy przyznać, że kościół dla przodków naszych był instytucją konieczną. Był związany, że tak powiem, organicznie z ich całokształtem życia. Być ewangelikiem znaczyło wiele, a pełnić obowiązki związane z kościołem i korzystać z jego usług, to było pierwszym każdego zadaniem. Nie zwyczajem odziedziczonym, a teraz gdzieś ledwo tolerowanym był wszelki chrzest, confirmacja, ślub, obrzęd pogrzebowy, nie mówiąc już o niedzielnym nabożeństwie. Owszem były one ośrodkiem wszelkich przejawów duszy i wszelkiego społecz-

nego pożycia. Kościół wychowywał. Byli pod jego opieką młodzi, lecz też i starzy. Autorytet jego rozciągał się na wszystkich. To, co dzisiaj trudno by było urzeczywistnić, działo się wówczas. Wzywał a nawet przymuszał do uczęszczania na nabożeństwo i miał pod tym względem nad zborownikami poniekąd kontrolę.

Mam pod ręką korespondencję ks. pastora błędowickiego Barthelmusa Traugotta z zarządem dóbr laryszowych w Stonawie. Ciekawa jest ze względu na ówczesne znaczenie nabożeństwa. Zarządca stonawski Förster przesyła ks. pastorowi Barthelmussowi dopis, w którym uprasza, by mu dano poświadczenie, że następujący parobcy dworscy: Franciszek Suchanek, Józef Delong, Józef Szelong, Jan Szelong, Bernard Pisz, Jan Molenda, Jerzy Adamek, Wacław Delong, Franciszek Malirz każdą niedzielę biorą udział w nabożeństwie, nadto że uczestniczą regularnie w tak zwanych katechizacjach, przepisanych dla młodych ludzi. Każde nabożeństwo i katechizacja winna. była dla każdego z nich być zaświadczona. Dopis ten nosi datę 7 marca 1824.

Na to ks. Traugott Barthelmus odpisuje w sposób następujący:

#### Świetny Urzędzie gospodarczy.

Podpisany przyjmuje z przyjemnością do wiadomości notę z dnia 7. b. m. i uprzejmie prosi o wysyłanie co niedziela wspomnianych parobków dworskich do Błędowic celem wzięcia udziału w publicznem nabożeństwie. Równocześnie jednak przytacza uwagi, które się mu z tej przyczyny na myśl nasunęły.

Na podstawie najwyższego dworskiego dekretu z dnia 10 kwietnia 1811 została powołana a 29. października 1811 tu rzeczywiście zebrana c. k. pastoralna komisja regulacyjna, która zborowników ewangelickich ze Stonawy domowi modlitwy w Błędowicach przydzieliła i ich równocześnie opiece duszpasterskiej podpisanego poruczyła. Od tego czasu odnosili się ewangelicy stonawscy ze wszystkimi potrzebami duchowymi do pastoratu tutejszego i brali udział we wszystkich nabożeństwach, jakoteż w przepisanej nauce chrześcijańskiej i z nią połączonemi t. zw. godzinami egzaminacyjnemi. Wobec tego okazuje się zbyteczne wzajemne wymienianie sobie zaświadczeń, że wyżej wspomniani na nabożeństwa uczęszczają. Nadto zbor jest bardzo liczny, zaś załatwianie kancelaryjnych spraw przypada zazwyczaj w niedzielę. Wystawianie każdemu pojedynczemu zborownikowi zaświadczenia z kilkunastu wsi wymagałoby stanowczo kilku pisarzy.

Obstają jednak przy tem, by ewangelickich dworskich robotników co niedziela na nabożeństwo do Błędowic posyłać. Od



Pierwsza polska konfirmacja w Katowicach.

Wielkiej nocy aż do Michała odbywają się tutaj od dawna nabożeństwa ranne albo też nauki chrześcijańskie, z któremi połączone są godziny egzaminacyjne; po ich ukończeniu parobcy jeszcze na czas do Stonawy wrócić mogą, nie musząc swych obowiązków dworskich zaniedbywać.

Lecz do uszu podpisanego doszła skarga rodziców ewangelickich dworskich parobków — co wywołało u niego największe zdziwienie — że tak urzędowy pisarz, jakoteż wypalacz wódki ich z powodu religii codziennie nieustannie wyszydają, a wszelkie nasze religijne ćwiczenia na wyśmiejch wystawiają. Jeżeli ta sprawa dojdzie na właściwe miejsce, to się zaiste pokaże, czy pan hrabia Larysz jako zwierzchnik swych włości, pozwoli, by ewangelicy dworscy parobcy ze strony stonawskich pisarzy i palaczy wódki byli zozydzeni i szkodowani.

Nadto skarżyli się rodzice tychże parobków, że stonawski pisarz gminny pod groźbą 10 kijów zmuszał ich do katolickiego kościoła w Karwinie na nabożeństwo.

Jeżeli tedy owemu pisarzowi dotychczas w całym cesarskim państwie opublikowany najwyższy patent tolerancyjny miał być nie znajomy, to się winien postarać o zapoznanie się z nim, a od prześladowania ewangelickich wyznawców wiary odstąpić, w przeciwnym bowiem razie ściąga na siebie wielką odpowiedzialność.

W razie gdyby te docinania i persekucje dworskich parobków nie ustawały, — a o tem nie omieszka zasięgnąć najdokładniejszych informacji od wspomnianych rodziców, będzie zmuszony jako kompetentny duszpasterz przy wszystkiej swojej miłości do pokoju odnośna, dokładną skargę bezwłocznie panu hrabiemu Laryszowi przedłożyć, zaś w razie gdyby ten krok się miał okazać bezowocnym, wnieść oficjalne doniesienie do wyższych względnie do najwyższych urzędów celem usunięcia podobnych nadużyć i przywrócenia należytego porządku kościelnego.

Dol. Błędowice, 9. marca 1824.

Traugott Bartelmuss  
ewangelicki pastor.

Niemniej ciekawie przedstawia się z tych lat ogólna statystyka ruchu kościelnego w naszych zborach na Śląsku. Aby tedy mieć wyobrażenie o tem, co się działo mniej więcej przed stu laty u nas, przytaczamy taką statystykę nie tylko ze zboru błędowickiego, ale także innych zborów z roku 1831.

Wówczas pracowali w naszych zborach następujący pastrowie: ks. Samuel Schimko w Cieszynie. Pochodził z Trenczyna,

studjował teologię w Preszburgu, przedtem sprawował urząd duszpasterski w Rottalowicach i Vsetinie na Morawie, także w Ustroniu na Śląsku. Miał dochodu rocznego 80 zł reńskich fixum i 200 zł reńskich dodatku. Liczył lat 71. Ks. Michał Chr. Orgonj w Drogomyślu. Pochodził z Modech, studjował w Wittenberdze, był przedtem w Goleszowie. Miał dochodu 200 reńskich rocznie deputat i pole. Liczył 70 lat. Ks. Christian Raschke był pastorem w Ligotce Kameralnej. Pochodził z Bielska, studjował w Jenie. Przedtem był w Błędowicach i w Białej. Miał fixum 240 reńskich i deputat. Liczył 67 lat. Ks. Traugott Barthelmuss pracował w Dol. Błędowicach. Pochodził z Bielska. Studjował w Jenie. Przedtem był w Stadlo w Galicji. Miał stałego dochodu 160 reńskich, pole i inne dodatki. Liczył 63 lat. Michał Kupferschmied był pastorem na Wiśle. Pochodził z Winschendorfu na Węgrzech, studjował w Kesmarku, był przedtem w Gosau. Miał dochodu 160 reńskich, drzewo i deputat w zbożu. Liczył 48 lat. Ks. Julius Kotschy był pastorem w Cieszynie. Pochodził także z Cieszyna. Studjował w Lipsku i Göttingen. Był przedtem korektorem w Cieszynie. Miał dochodu 80 reńskich fixum nadto 200 reńskich dodatku. Liczył 47 lat. Ks. Karol Kotschy, jego brat, studjował w Lipsku a był pastorem w Ustroniu. Pobierał od zboru 136 reńskich, deputat i drzewo. Liczył lat 43. Christian Sittig był pastorem w Cieszynie. Pochodził z Bielska. Studjował w Tübingen. Był przedtem profesorem i rektorem w Cieszynie. Miał 80 reńskich fixum i deputat. Miał lat 43. Ks. Józef Winkler sprawował urząd pastora w Nawsiu. Pochodził ze Wsetina na Morawie. Studjował w Lipsku. Był przedtem nauczycielem w Bielsku i pastorem we Wsetinie. Miał dochodu 120 reńskich, drzewo i deputat. Liczył lat 38. Józef Schinko pochodził z Wsetina. Studjował w Lipsku. Był najpierw nauczycielem w Cieszynie, pastorem w Nawsiu, a nareszcie pastorem w Bielsku. Miał dochodu 300 reńskich i drzewo. Miał lat 36. Ks. Gustaw Kłapsia pochodził z Jaworza na Śląsku. Był profesorem w Cieszynie, potem rektorem w Bielsku, nareszcie pastorem w Hillersdorfie. Dochodu miał 160 reńskich, drzewo i deputat. Lat liczył 33. Ks. Andrzej Żlik pochodził z Kozakowic na Śląsku. Studjował we Wiedniu, był nauczycielem w Cieszynie. Ostatecznie pracował jako pastor w Starem Bielsku. Miał dochodu 240 reńskich, drzewo i pole. Liczył lat 30. Ks. Wilhelm Raschke pochodził z Białej. Studjował we Wiedniu. Był nauczycielem w Cieszynie i adjunktem w Ligotce. Ostatecznie został pastorem w Bystrzycy. Pobierał od zboru 200 reńskich, drzewo i deputat. Liczył lat 29. Nareszcie Ks. Jerzy Philipek, pochodzący z Łąk przy Cieszynie, kończący swe studia we Wiedniu, został pastorem w Jaworzu. Pobierał 200 reńskich

fixum, drzewo i deputat w zbożu. Liczył lat 29. Widocznie do dochodów ówczesnych statystyka nie wlicza stoli.

Statystykę zborów z r. 1831 podajemy łącznie ze statystyką za rok 1928.

W porównaniu do tych ówczesnych mas komunikantów, kiedy to np. w Cieszynie i siedem razy jeden zborownik w ciągu roku przystępował do stołu pańskiego, wygląda statystyka komunikantów z obecnej doby bardzo skromnie i budzi nie bardzo różowe refleksje. Swoją drogą, nawet w owych czasach ta liczba komunikantów w roku 1831 była niezwykła według sprawozdania ówczesnego senjora Schimkego, a tłumaczyła się obawą ludzi przed groźnie wówczas po świecie grasującą cholera.

Jednak kilka liczb statystyki i przytoczony obrazek z przeszłości wystarcza nam, by się przekonać jak bardzo z kościołem związany był ówczesny lud ewangelicki na Śląsku i daleko mu było do tego, by interesy świeckie przenaszać ponad Boże, jak się to teraz niestety często dzieje.

Ks. K. T.

—o—

## O używaniu przysłów u nas i gdzieindziej.

Mowa jest perłą —  
przysłowie jej pobłyskiem,  
Konfucjusz.

Niema chyba na ziemi normalnie rozwiniętego człowieka, któryby nie znał choćby kilku przysłów. Zazwyczaj już nawet małe dzieci chętnie ich używają, a usłyszawszy jakieś nowe, dosadne, które im się specjalnie podoba, wpadają nad niem w zachwyt i głośnym śmiechem wyrażają swoje zadowolenie. Starsze osoby także w przysłowiaach smakują, a nieraz można spotkać, szczególnie wśród ludu, jednostki, które co kilka zdań wtrącają dłuższe lub krótsze, trafniej dobrane lub zupełnie niedopasowane, przysłowia. Przytaczanie przysłów stać się może niezwalczonym nałogiem, potrzebą, której zastąpić niczem innym nie można. Odebrać czasem komuś świat przysłów, w którym żyje, znaczyłoby złamać go, pozbawić zdolności myślenia i mówienia, a nawet uczynić niezdolnym do życia.

Tak ma się rzecz z przysłowiami ogólnymi, które mieszczą w sobie jakąś myśl, jakąś zasadę praktycznej mądrości życiowej,

zdobytą doświadczeniem całych wieków, potwierdzoną nieraz w przeszłości. Lecz jeśli te, zwykle bardzo trafne, często dosadne, choć czasem sprośne, ułatwiają wyrażanie myśli i godne są powtarzania, — to inne, tak zwane przysłowia osobiste, nacechowane są zwykle bezmyślnością i dziwactwem powtarzających je osób.

Osobiste przysłowia są to pewne wyrażenia, wplatanie bezmyślnie i niepotrzebnie w czasie rozmowy, ot tak sobie, z przyzwyczajenia. Były one swego czasu w Polsce bardzo rozpowszechnione, gdyż taka była moda. Każdy magnat, każdy szlachcic miał jakiś ulubiony zwrot, który ciągle powtarzał choć zazwyczaj sensu nie miał. Zwrot taki nieraz stawał się przydomkiem właściciela i przechodził do historii. Jeszcze dziś, gdy się mówi n. p. o wojewodzie wileńskim, księciu Karolu Radziwille (żyjącym w 18-tym wieku), to mówi się lub pisze o Radziwille „Panie kochanku”. „Panie kochanku” było jego ulubionym wyrażeniem, które cochwila miał na ustach. Nigdy n. p. nie powiedziałby: jak się masz mój starosto, mój księże i t. d., lecz: jak się miewasz mój starosto — panie kochanku, mój księże — panie kochanku i t. p. Ojciec wspomnianego Radziwiłła „Panie kochanku”, znany znowu był w całej Polsce jako „Rybeńka”, a to dlatego, że stale powtarzał „Rybeńko”. „Cóż wasan powiesz — Rybeńko“?... albo w opowiadaniu o łowach: „Patrzą a tu Rybeńko, dzik idzie. Mówię sobie: Rybeńko, już po tobie“...

Trzebaby dużo wyliczać by wymienić do dziś znane i utarte przysłowia osobiste. Niektóre są wprost cudaczne i nieprzyzwyczajone ucho będą mocno razić. Jakże bowiem można w kółko, co parę słów czy zdań, powtarzać takie zwroty, jak „moja panno“, „bała bała“, „ojcze święty“, „panie święty“, „mocium panie“, albo „mosembeju“? Co za dziwaczne nieporozumienia mogły z tego wyniknąć. Albo jakto pasuje, by mówiąc do mężczyzny używać ciągle „moja panno“ a do kobiet n. p. „ojcze święty“...

Wymienione zwroty językowe składają się z jednego lub z dwóch wyrazów i są stosunkowo krótkie. Znane były jednak i rozpowszechnione dłuższe, które zawadzać i przeszkadzać w mowie musiały. Cóż to za wygoda co kilka zdań bezmyślnie paplać n. p. „królu mój polski“, zabawne „imię jego święte“ lub też wprost niezrozumiałe „i taka osnowa“? Aby unaocznic sobie taki sposób mówienia z wplataniami osobistymi przysłowiami, można, czytając jakieś opowiadanie lub przemówienie, wtrącać co parę zdań, a może i częściej, wymienione zwroty — a w wyniku, można się uśmieć serdecznie.

I dziś znaleźćby się dało dość podobnych zwrotów. „Panie dobrodzieju“, skrócone „panie bdiu“, co kilka słów powtarzane

samo „panie“, „panie tego“, „jak się zowie“, „ten tego“, „właśnie“, „prawda“, lub na Śląsku często spotykane „praise“ (prawi, mówi sobie), powszechnie używane „co móm prawić, a nic nie dać“, albo takie, jak „haw-tam“, „jako prawiy“, „i cały ten kram i fer-tig“, „ki djabli“ — usłyszeć można codziennie. Osoby, wyrażęń tych używające, posługują się niemi bezwiednie, a gdy im się zwróci na nie uwagę, to i tak zazwyczaj nie mogą się ich oduczyć.

Przysłowia u różnych narodów są różne. Powstawały one w ścisłej zależności od stosunków panujących w obrębie danego ludu czy narodu. Sposób życia, zatrudnienie, stopień kulturalny, religia i, co najważniejsze, duch i charakter narodowy — wszystko to znalazło w nich odzwierciedlenie. Mają przysłowia swoiste Polacy, mają i inne narody. Na wschodzie, w Azji, były one szczególnie otoczone opieką i szczególnym zawsze cieszyły się wzięciem. Na każdym kroku, przy każdej okoliczności życiowej posługują się ludy wschodnie, Japończycy, Chińczycy, Arabowie, Persowie i t. d. przysłowiami, które, jeśli chodzi o zewnętrzną, literacką stronę, stoją bezsprzecznie najwyżej. Są one bowiem ujęte w krótkie prześliczne wiersze, łatwo wpadające w pamięć — prawdziwe perły poezji wschodniej. Dla przykładu przytaczamy kilka takich wierszyków we wspaniałym przekładzie Remigjusza Kwiatkowskiego. Zbiór tych wierszy, zatytułowany „Parasol noś i przy pogodzie“ zaczyna się przysłowiem chińskim, które brzmi:

Parasol noś i przy pogodzie,  
nietylko gdy deszcz pada,  
choć dzisiaj nie jest to już w modzie,  
parasol noś i przy pogodzie...

I przy najczystszyim nieb obwodzie  
wypełza chmur gromada —  
parasol noś i przy pogodzie,  
nietylko gdy deszcz pada.

Charakterystyczną cechą tych wierszy jest to, że ich zasadniczą myśl jest podana zawsze w pierwszych słowach, potem w wierszu czwartym pierwszej zwrotki, a wreszcie jest zakończeniem całego utworu.

Trzy razy pomyśl, potem zrób,  
a wyda czyn owoce,  
nie będzie tylko próbą prób,  
trzy razy pomyśl, potem zrób...

Dobrze się przedtem w sobie skup,  
zbierz siły swe i moce  
trzy razy pomyśl, potem zrób,  
a wyda czyn owoce.

Ulubionym tematem wszystkich tego rodzaju utworów, a więc i chińskich, jest kobieta. Podobnie jak my nieraz, tak i Chińczyk uskarża się na pewien delikatny organ, którym kobieta widocznie wszędzie, dobrze posługiwać się umie. Naprzykład:

Kobieta ma stopę małą,  
a język wiorstowy,  
który ją oszpecił całą,  
choć ma stopę bardzo małą.

Jak i kiedy się to stało,  
spytaj białogłowy —  
kobieta ma stopę małą,  
a język wiorstowy.

Mimo tej słabości, która jest poważną bronią kobiety, rycerscy Japończycy uznali, że w stosunku do kobiet obowiązują inne prawa, niż w stosunkach do mężczyzn i dlatego ostrzegają:

Kobiety nie bij nawet kwiatem,  
nie wolno, nie masz prawa,  
czyś jej kochankiem, mężem, bratem,  
kobiety nie bij nawet kwiatem...

Czyn ten ohańbi cię przed światem,  
okryje cię niesława —  
kobiety nie bij nawet kwiatem,  
nie wolno, nie masz prawa!

Hindusi także z kobietami mają kłopot. Nie mogą dać sobie rady z niemi, a nawet bóg ich, Sziwa, nie może odgadnąć tego, co widocznie Hindusi bardzo i z całą pewnością chcieliby wiedzieć:

Nie zgadnie wielki sam Sziwa,  
kogo miłuje kobieta,  
I czy to miłość prawdziwa,  
nie zgadnie wielki sam Sziwa...

Nawet gdy stara i siwa,  
jednak zawsze jest skryta —  
nie zgadnie wielki sam Sziwa,  
kogo miłuje kobieta.

Piękność zewnętrzna nie zawsze idzie w parze z pięknością charakteru. Jest pewien gatunek kobiet, zazwyczaj bardzo pięknych, lecz złych i przewrotnych. Przed tego rodzaju kobietami ostrzega Hindus młodych ludzi:

Piękne kobiety z lotusową twarzą  
w ustach miód mają, a w sercu truciznę,  
więc strzeż się, jeśli względami cię darzą  
piękne kobiety z lotusową twarzą...

Bo całe życie tylko o tem marzą,  
by ku przepaści sprowadzić mężczyznę —  
piękne kobiety z lotusową twarzą  
w ustach miód mają, lecz w sercu truciznę.

Ten sam Hindus, który z kobietą poradzić sobie nie może, jest w życiu bardzo obowiązkowy, dlatego też radzi:

Zrób dziś, co jutro zrobić masz,  
pamiętaj zawsze o tem,  
wstydem nie spłoni ci się twarz,  
zrób dziś, co jutro zrobić masz.

Największy bowiem ten błąd nasz,  
iż wszystko ma być potem —  
zrób dziś, co jutro zrobić masz,  
pamiętaj zawsze o tem.

v

Arabowie także poczynili w życiu wiele mądrych spostrzeżeń, z których jedno brzmi:

Słowo, choć nie z głazu,  
może rozbić kości  
i zmiażdżyć odrazu,  
choć nie jest z głazu...

Złego więc wyrazu  
chroń się, zwłaszcza w złości —  
słowo choć nie z głazu,  
może rozbić kości.

Persowie zaś pięknie ocenili dobrą kobietę, jaką zawsze spotkać można, trzeba tylko umieć szukać:

Szukaj żony z charakterem,  
skarb to bowiem duży,  
z mądrą głową, z sercem szczerem,  
szukaj żony z charakterem...

Lodzi twojej będzie sterem  
w życiowej podróży —  
szukaj żony z charakterem,  
skarb to bowiem duży.

Wiele jeszcze jest podobnych wierszyków, pięknych i mądrych, ale ich tu nie sposób przytaczać. Komu się przytoczone podobały i chciałby zapoznać się z innymi, może przez pierwszą lepszą księgarnię sprowadzić sobie trzy książeczki za tanie pieniądze — a nie pożałuje. Tłumaczem tych przysłów, a właściwie aforyzmów, jest wspomniany już raz Remigjusz Kwiatkowski. Na zakończenie przytoczymy jeszcze jeden wierszyk, w którym znany ze swej pracowitości Chińczyk, ostro rozprawia się z nicponiami:

Nie chcesz pracować, tedy mrzyj,  
boś jest nic warty człek,  
lepiej w mogilnej ziemi zgnij,  
nie chcesz pracować, tedy mrzyj!...

Nie bądź zawadą, niczem kij,  
który na drodze legł —  
nie chcesz pracować, tedy mrzyj,  
boś jest nic warty człek.

Andrzej W.



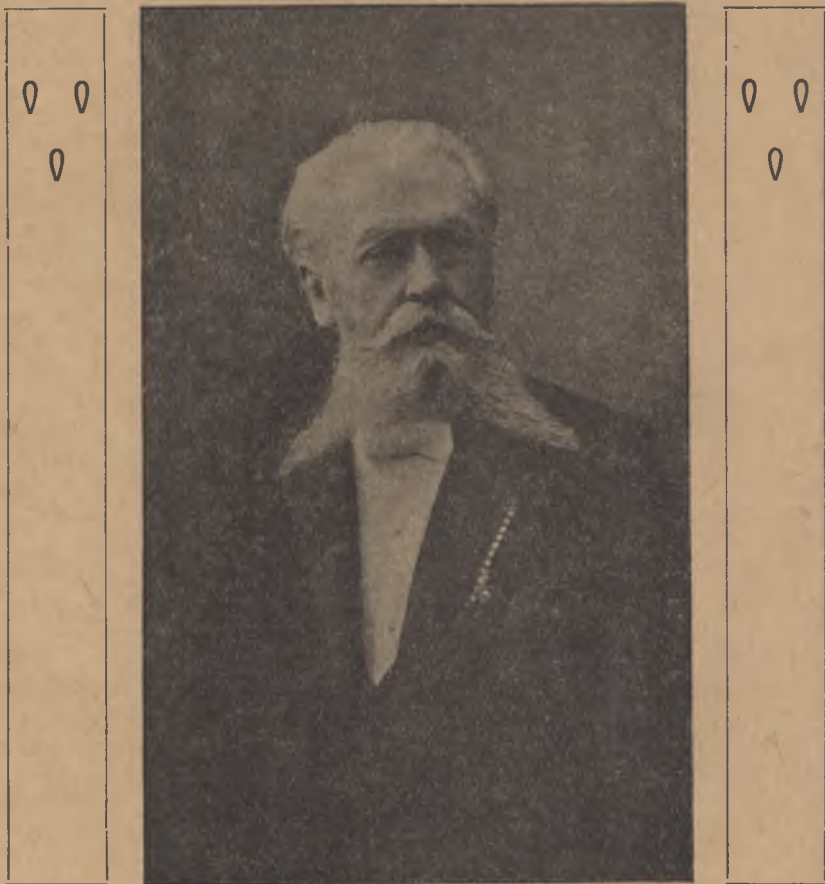
## Ks. Marcin Haase.

Dnia 24 listopada 1928 r. zakończył doczesną pielgrzymkę najstarszy z pomiędzy pastorów całego jeszcze Śląska, po przewrocie senjor Śląskiego senioratu niemieckiego Kościoła ewang. w Czechach, na Morawie i Śląsku Ks. Marcin Haase.

Urodził się dnia 15 lipca 1847 r., był pierwszym duszpasterzem zboru w Mor. Ostrawie a następnie przez dziesiątki lat pastorem w Opawie, gdzie cieszył się wielkim szacunkiem zboru i całego obywatelstwa opawskiego. Szczególnie w dziejach tego zboru zdobył sobie wielkie zasługi. Z chwilą jego przyścia zbor ten znajdował się w początkach organizacji, za jego radą i współpracą zbor się sprawnie zorganizował i dokonał wielkiego dzieła: wybudował kościół piękny, dostosowany do potrzeb miejskiego zboru.

Osoba Ks. Marcina Haasego związana jest i z dziejami naszych zborów w cieszyńskiej części Śląska. Gdy po śmierci Ks. Andrzeja Krzywonia, superintendenta w Skoczowie, superintendentem mor. śl. wybrano ks. Andrzeja Głajcara w Drogomyślu, dotychczasoso-

wego senjora śląskiego, to senjorem wybrany został Ks. Marcin Haase. Po śmierci Ks. Glajcara jemu, Ks. Mrcinowi Haasemu, zbory nasze w przeważnej swej części złożyły kierownictwo całą mor. śl. superintendenturą. Superintendentem jednk Ks. Haase



Ks. Marcin Haase.

nie został. Dawna c. k. Rada Kościelna, na której czele stał synowiec nowowybranego superintendenta, tak długo zwlekała z uznaniem tego wyboru, że przyszedł wreszcie przewrót, który rozbił całe państwo austriackie a z nim i ówczesny administracyjny układ Kościoła ewangelickiego. Ks. Haase został od cieszyńskiego Ślą-

ska oddzielony, zbory niemieckie w Czechosłowackiej Republice bez porozumienia się z zborami śląskimi utworzyły t. zw. Niemiecki Kościół ewangelicki w Czechach, Morawach i na Śląsku, zarzucając w swem imieniu cechę augsburskiego, luterskiego Kościoła, przyjmując zato cechę narodową, czego ks. Haase, chociaż sam Niemiec z rodu i miłości, nigdy nie mógł przeboleć. Aż do końca życia pieścił się w swych wspomnieniach i marzeniach myślą, że gdyby wtedy niemieckie zbory były się z śląskimi umówiły, gdyby nie akcentowały charakteru narodowego i zachowały cechę luterską, to może dałoby się zachować jedność ze zborami na Śląsku cieszyńskim.

Ks. Marcin Haase był człowiekiem dziwnym. Kto go poznał i kto z nim raz mógł mówić, ten musiał go szanować i czcić. Niemiec, jak powiedzieliśmy z rodu i miłości — a jednak dla drugich narodowości sprawiedliwy i życzliwy. Wnuk wysokiego dostojnika wojskowego, typ prawdziwego arystokraty — w zachowaniu się jednak prosty, szczerzy, serdeczny i dziwnie przyjacielski. Brat Ks. Teodora Haasego, z którym łączyła go miłość dla narodu niemieckiego a który za wszelką cenę chciał utrwalić polityczne wpływy niemieckie w naszym Kościele — do ostatnich dni życia wspominał z wzruszającą rzewnością przyjaźń, która go łączyła z polskimi pastorami Michejdami, Borutą, Kubaczką. Człowiek wierny sobie i swym zasadom — ale umiał się wżyć w myśl i przekonanie każdego, który inaczej myślał. Gdyby naród niemiecki miał wyłącznie takich ludzi, jakim był Ks. Marcin Haase, to byłby to prawdziwie naród szlachetnych ludzi, nie miałby w świecie ani jednego wroga, każdy musiałby go szanować i uwielbiać.

Lecz niestety, tacy ludzie nie są zbyt gęsto posiani, to też ten człowiek w naturze Jana Apostoła spotkał się nieraz z nieufnością wśród tych, którzy złączeni byli z nim językiem i wspólnością szczepową, a którzy w jego zachowaniu się widzieli nie sprawiedliwość lecz słabość. To jednak jego usposobienia w niczem nie zmieniło.

W ostatnich latach swego życia Ks. M. Haase wiele musiał cierpieć. Nie tylko brzemień sędziwości dało mu się odczuwać, ale i ciężka choroba, o której wiedział, że powali go na łożo śmierci. Operacja, której się poddał, przyniosła tylko częściową ulgę. Cierpienie i świadomość ta nie zniszczyła jednak pogody jego ducha. Nie mogąc tyle pracować, ile dotychczas pracował, chętnie myślał cofał się w przeszłość i ile razy mógł rozmawiać z pastorami z Cieszyńskiego, zawsze ożywiał się wśród wspomnień minionej przeszłości i postaci pastorów już zmarłych, którym i poza grób dochowywał wiernej przyjaźni. Do ostatnich miesięcy życia żywo

interesował się wszystkimi sprawami Śląskiego Senioratu naszych zborów, radując się z każdego kroku świadczącego o żywotności Kościoła.

W końcu siły jego osłabły i życie zaczęło dogorywać. Dnia 24 listopada skończyło się jego cierpienie ale z niem i życie piękne nie pozbawione trudów i boleści, jaśniejące jednak dziwną pogodą ducha. W-cichy jesienny dzień zwłoki jego złożono do grobu. Gdyśmy nad jego mogiłą stali, słyszeli szelest opadających zwiędłych liści, które jak żółte kwiaty pokrywały i jego trumnę, i wobec jego wieku cofnęli się pamięcią w te dni, w których Zmarły pełen jeszcze był sił, to mimowoli budził się żal, że człowiek ten o złotej sercu nie stanął wcześniej na czele naszego śląskiego Kościoła ewangelickiego. Byłyby stosunki kościelne zupełnie inaczej się ułożyły.

Lecz teraz było już zapóźno. Dziejami ludów pokierował Bóg, druzgocąc potężną swą dłonią to, co ludzie zbudowali, odnawiając to, co zburzyli i stawiając nas przed nowe zupełnie stosunki. Przed Nim, tym Wiecznym Sędzią stanie teraz Zgasły, który — o ile nam wolno wypowiedzieć swój sąd — zaiste wiernym był sługą Bożym.  
M.



## Dziecko w przysłowiach.

Niema innego, tak głębokiego,  
Niema prostszego i uczciwszego  
Nad imię: matka.  
Kto je uzyskał, niech nosi z czcią,  
A znajdzie szczęście i radość swą  
Jako: matka.

Skąd pochodzą przysłowia? Nie wiemy, jak nie wiemy, skąd znalazły się djamenty w piasku niektórych rzek afrykańskich. Przysłowia zawierają mądrość narodów, zebraną w codziennem wiekowem doświadczeniu. Dlatego, jeżeli takie słowo stało się przysłowiem, to ono zawiera prawdę nieomylną, uznaną. Podajemy poniżej parę przysłów o dziecięciu.

Dzieci — jak dzieci. Jeżeli masz dzieci, pociągaj je. Dzieci zważają więcej na to, co rodzice czynią, aniżeli na to, co mówią. Jak kto dzieci przyzwyczaił, tak je ma. Rączkę dziecięcia łatwo napełnisz, gniew dziecięcia prędko uspokoisz. Najlepszą różgą na dziecię jest laska, która przynosi orzechy. Dzieciątka-książatka, jedne są baronami, drugie są baranami. Dziecka upór złamać trze-

ba, bo jego anioł odleci do nieba. Dziecię, które spaliło sobie paluszki, nie zagląda matce w garnuszki. Język dziecięcia zdradzi, co się dzieje wśród czeladzi. Nie przyrzekaj dziecięciu, czego nie masz w ręce. Przekarmienie więcej zabiło dzieci, aniżeli pochował głód. Kiedy dziecię utopi się w studni, wtedy jej nakryć matka nie zapomni. Jak zapowiada się dzień w porannej zorzy, tak poprawa dziecka w rumieńcu na twarzy. Młodzieniec będzie miał silną wolę, jeżeli jako dziecię przechodził niejedną niedolę. Synu, jeżeli cię namawiają grzesznicy, nie przyzwalaj. Złe dzieci nauczą matkę postu i pokuty. Kto nie słucha ojca matki, kata słuchać musi. Małe dzieci, małe troski — duże dzieci, duże troski. Jakie drzewo, taki klin, jaki ojciec, taki syn. Dużo dzieci, dużo modlitwy, dużo modlitwy, wiele błogosławieństwa.

Rezultat:

Serduszko dziecięcia powinno być  
Czystem, jak lilja, by błogo śnić.  
Jasnym, jak słońce, prawdziwym, jak iza,  
Czerstwem, jak woda. Kto takie ma,  
Niech kocha matkę i ojca czci,  
Bo Bóg mu zsyła prześliczne dni.



## Boża ręka.

W kwitnącem miasteczku Pensenville, które rozciągało się wśród morza traw u stóp jednej z odnóży gór zachodnich, zebrany był zbor w małym kościele. Południowe słońce wesoło przedzierało się przez ostrołukowe okna, których okrągłe, niebieskie i zielone szyby miały starożytny wygląd. Łagodziły one nieco doskwierający upał, lecz nawet wewnątrz Domu Bożego z kamienia zbudowanego było można zauważyć, że przygniatający skwar letni ciążył nad miasteczkiem, które wydawało się jakby zamarłe w milczeniu. Ostry gwizd pociągu, który przez całych 24 godzin kursował po mieście, jeszcze potęgował wrażenie zupełnej ciszy. Mały zbor należał do sekty kwakrów. Członkowie jego mówili do całego świata przez „ty“, najlepsi i nasolidniejsi obywatele Pensenville należeli do niego.

Wolno, w takt dźwięków organ, rozbrzmiewał z ust zebranego zboru śpew psalmów: huczący las mężów zlewał się harmonijnie z miłym głosem żon i córek. Gdy ostatnie zamierające tony organ zanikły pod taflowem sklepieniem, wyszedł na kazalnicy ksiądz, młody mężczyzna, z bladym, ostrym obliczem i czekał

aż się zbór zupełnie uspokoi, aby zacząć kazanie. Lecz nagle otworzyły się drzwi do przedsionka: brodata postać, w kwiciastej koszuli bawełnianej i w białych spodniach, z długimi butami owczarskimi ukazała się przed zebranymi z rewolwerem w każdej ręce.

„Jestem Tom Jarvis!“ krzyknął donośnym głosem. „Módlcie się za mnie!“

Na dźwięk imienia tego strasznego bandyty pobiegł przez zebranych dreszcz zgrozy. Nawet szeryf<sup>1)</sup> znany ze swej odwagi zbierał tak niesamowicie; koroner<sup>2)</sup> i sędzia siedzieli na krzesłach jakby mieli to wrażenie, że najpierw na nich przyjdzie kolej.

„Módlcie się za mnie!“ krzyknął znowu bandyta i podniósł obie ręce z rewolwerami na wysokość bark. I mimowoli wszyscy, mężczyźni i kobiety spuścili blade twarze ze złożonymi rękami na brunatne drzewo pulpitu. Tylko młody kaznodzieja zatrzymał wyprostowaną postawę i spoglądał pewnym wzrokiem na bandytę.

„Módl się za mnie, księżu!“ krzyknął znowu złoczyńca i aż mury zdrząły od jego głosu.

Ksiądz odrzekł spokojnie: Ja często za ciebie modliłem się, mój bracie, gdyż jesteś człowiekiem posiadającym wielkie dary, ale któremu w życiu stała się krzywda. Lecz jeżeli mi rozkazujesz, nie uczynię tego. I cóż za pożytek miałbyś z takiej wymuszonej modlitwy?“

„Módl się za mnie, księżu, bo w przeciwnym razie zdruzgocę ci kości!“ „Bracie mój, oznajmiłem ci moje niezachwiane postanowienie i przy niem pozostanę!“

Bandyta podniósł prawą rękę i postąpił krok naprzód, jakby chciał lepiej wycelować. Jego ciemno pobłyskujące oczy spotkały się z zupełnie spokojnym wzrokiem młodego pastora. Mimowolnie opuścił rękę, potem znowu ją podniósł i widać było rewolwer dokładnie w czoło księdza wycelowany; on tymczasem ani na chwilę nie stracił zimnej krwi. Nagle zdziczyły człowiek zawył jak zraniony zwierz i rzucił się do drzwi. Chwilę później usłyszano jakby trzask gromu: były to drzwi wchodowe, które on za sobą zatrzasnął. Zaraz potem rozległ się po bruku kamiennym tętent kopyt galopującego rumaka.

„Bracia i siostry“, rzekł ksiądz „ten zbłąkany człowiek pokazał, że nawet ten najtwardszy i najsurowszy pomiędzy nami niczem sam z siebie stać się nie może. Dążmy do tego, byśmy jeden dla

<sup>1)</sup> urzędnik powiatowy.

<sup>2)</sup> urzędnik śledczy.

drugiego byli tem, czem człowiek dla człowieka być powinien“.  
I zaczął kazanie na tekst dnia owego.

Późnym wieczorem tegoż dnia siedział młody pastor samotnie w swoim pokoju i czytał przy blasku lampy wieczorną gazetę miejscową. Dom jego położony był u wejścia do miasta a okna gabinetu zwrócone były w stronę gór, które rysowały się w oddali, jak ciemny mur.

Nagle zapukano w szyby dwoma głuchemi uderzeniami.

„To ja — Tom Jarvis!“ odezwał się głos z zewnątrz. Jestem bez broni, proszę mnie wpuścić!“

Nic nie odpowiadając, przymknął pastor okno, wyszedł z pokoju i otworzył cicho bramę domu.

Bandyta wszedł do wnętrza; pastor w milczeniu wskazał mu krzesło. Zdziaczały człowiek spoglądał nań przez mgnienie oka, a następnie usiadł z jakimś niezwykłym wahaniem.

„Czy to prawda, księżu, że często modliłeś się za mnie?“ odezwał się wreszcie.

„Ja nigdy żadnego słowa nieprawdy nie wypowiedziałem“, odparł ksiądz.

„Ja też w to nie wątpiłem — inaczej nie byłbym tu przyszedł!“.

„Jestem człowiekiem spokoj miłującym; czego sobie odemnie życzysz“.

„Co dziś dopołudnia przedsięwzięłem było zuchwalstwem i szaleństwem — czułem to samo w chwili, gdy z groźbami wszedłem pomiędzy was. Lecz to poszło z jakiegoś popędu, któremu nie mogłem się oprzeć — jest to ten sam popęd, który mnie tutaj przywiódł“.

„Po tem, co donosi gazeta rozumiem, że przyszedł na ciebie ten popęd, mój bracie“ odrzekł ksiądz poważnie.

„Czy wasza gazeta już przyniosła tę nowinę?“ Porwał mały arkusz i czytał półgłosem: Kolej pacyficzna. — Tom Jarvis — bezczelny bandyta samego siebie przeszedł. Dwa brutalne morderstwa w wagonie pullmanowskim — jak zwykle, umknął przed karzącym ramieniem sprawiedliwości. Powszechny nakaz, aby tę plagę zachodnich okolic ująć.

„Tym razem łże wasz redaktor, nie wiedząc o tem“, rzekł spokojnie, odkładając powoli gazetę na stół.

„Zrozumcie mnie dobrze: co do napadu, ma słuszność“ ciągnął dalej: „Zamknąłem konduktora do przedziału bagażowego, a następnie z rewolwerami w obu rękach przeszedłem z wagonu do wagonu. Jak zwykle, podróżni składali okup, jak tchórzliwe barany. Ale w ostatnim wozie natrafiłem na dwóch braci Watson. Oni to byli...“

„Wiem, że matka twoja w owej nieszczęsnej wojnie domowej poniosła wielką szkodę — przerwał mu ksiądz — wiem, że wasze żądania były słuszne i usprawiedliwione; również znane mi jest, że bracia Watson to byli, którzy przez fałszywe informacje i zeznania spowodowali, że żądania przez fałszywy kongres odrzucił. Również dobrze mi jest wiadomem, że twój umysł został zatruty przez wielką krzywdę wyrządzoną twojej matce i że to cię pchnęło na krwawą drogę samopomocy. Czytałem o twojej nieustraszonej odwadze i o tem, iż często pomocną dłoń podawałeś słabym i uciśnionym. Dlatego zawsze żywo się tobą interesowałem.

„W obronie własnego życia stawałem jak tylko mogłem“ — ciągnął dalej bandyta — lecz zamiar zabijania był mi obcy, aż do dnia dzisiejszego. Gdy mnie spostrzegli ci dwaj nędznicy, skulili się do cienia. I ja także czułem się dziwnie poruszony; krew we mnie zastygła: był to wstręt, przerażenie, obrzydzenie i pogarda równocześnie. I zaiste, choćby byli mieli przy sobie wszystkie pieniądze banku, który prowadzili, nie byłbym im zabrał ani centa. Gdy tak stałem przed nimi nieporuszony i jakby sparaliżowany, zauważyłem, jak jeden z nich ukradkiem wy dobył nóż. To, że te łotry mogły o tem myśleć, by nastawać na moje życie, obudziło we mnie najdziksza wściekłość. Zobaczyłem znowu pełne troski rysy mojej umierającej matki; nieszczęście i przekleństwo, które ci dwaj ludzie ścignęli na moje życie, jak błyskawica przeleciały przez moją świadomość. Zanim ten szubrawiec zdołał wyciągnąć nóż, rozciągnąłem go martwego na dywanami pokrytej podłodze. I w tę chwilę wszystko przed moimi oczyma wydało się czerwonym; wszędzie widziałem krew i tylko krew. Brat padł na kolana i w nieprzytomnej trwodze wyciągnął do mnie ręce. Zastrzeliłem go i tak długo strzałami przeszywałem martwe ciało, dopóki ostatniej nie wysłałem kuli. Kiedy już nie miałem żadnego naboju, wtedy dopiero się opamiętałem. Ogarnęło mnie nieopisane przerażenie i nie zastanawiając się, co czynię, wyskoczyłem z pościgu, pędzącego z szaloną szybkością. Sam nie pojmuję, jak wyszedłem z tego bez szwanku. Gdy spostrzegłem, że wyszedłem cało, opanował mnie instynkt samozachowawczy. W przeciągu kilku godzin dostałem się do samotnej farmy. Stamtąd poszedłem w góry. W samotności pośród olbrzymich modrzewiów i dębów korkowych pragnąłem ukryć mękę i zwątpienie, a następnie ująć do któregoś ze stanów północnych. Z jednego szczytu zobaczyłem spokojnie w słońcu na skraju stepu leżące wasze miasto. Wtedy przyszło na mnie natchnienie, któremu nie mogłem się oprzeć; musiałem pokazać się między ludźmi, musiałem im powiedzieć kim jestem, nie mogłem inaczej. Wstąpiłem do miasta, które ciche



Uczestnicy 150 rocznicy założenia zboru i poświęcenia kościoła we Lwowie,  
obchodzonej w r. 1929.

i bezładnie leżało w piekącym słońcu. Śpiew z waszego kościoła zwałił mnie; wiesz co się stało dalej! Przez całe popołudnie zastanawiałem się nad tem. Z własnego postanowienia przyszedłem tutaj do ciebie i nie sięgnę po broń, jeżeli wyślesz posłańca do szeryfa“.

„Bracie!“ odpowiedział ksiądz. Nie godzi mi się wydawać człowieka w ręce zwierzchności. Lecz jeżeli przy tem obstajesz, będę ci towarzyszył do szeryfa“.

Bandyta spuścił wzrok do ziemi; w jego duszy wrzała walka.

„Ja na twojem miejscu — ciągnął pastor — raczejbym wybadał, jakie żądanie stawia mi Bóg. Kto go rzeczywiście szukał, ten zawsze znajdzie jego rękę, jego wskazówkę. To co on od nas żąda, jest najczęściej bardzo niewiele; chodzi tylko o to, aby zrozumieć, że tego właściwie Bóg od nas się domaga“.

W wyrazie twarzy bandyty widać było napięcie; zdawało się, jakby się wsluchiwał w jakiś daleki głos. Podniósł się nareszcie.

„Księżu!“ rzekł, do szeryfa teraz nie pójdę. Ja wiem, że Bóg mnie szukał, a twoje słowa utwierdziły mnie w tem przeświadczeniu, że mnie znajdzie. Czy chcesz mi podać na pożegnanie rękę?“

„Owszem“ odpowiedział ksiądz, aczkolwiek krew na niej ciąży; mniej wartym ludziom podawałem już rękę“. W kilka chwil później rozległ się tętent po kamienistej drodze. Ksiądz usiadł spokojnie na krześle i zatopił się w głębokiej zadumie.

Nie trwało długo a znowu jakieś głosy wyrwały go z tego stanu. Tymczasem dobry tuzin koni w rwącym galopie naddbiegł główną ulicą miasteczka. Znowu zapukano do okna księdza. Otworzył.

„Czy to ty jesteś, James Watson?“ zapytał jeźdźca, który jechał na czele oddziału.

„Tom Jarvis, który zamordował moich obu braci, dziś wieczorem przechodził przez to miasto; wiem o tem napewno!“ odpowiedział zapytany. „Ty mieszkasz tu u wejścia; czy nie widziałeś jakiego człowieka na koniu?“ Ksiądz zawahał się na moment. „Człowieka na koniu nie **widziałem**,“ odpowiedział wreszcie ze szczególnym naciskiem na ostatnim wyrazie.

„Musiał skrócić w stronę rzeki; ja go znajdę, nawet choćby się w ziemię zapadł!“

I wśród przekleństw i głośnych wykrzykiwań popędziła wzburzona gromada dalej: Ksiądz przez chwilę stał przy otwartem oknie i patrzył nieruchomo na czarną ścianę gór, nad którą lśniła jedna jedyna biała gwiazda. „Żadnego człowieka na koniu nie widziałem“ mruzczał do siebie. „Mimo to było w mojem powiedzeniu

zatajenie — poraz pierwszy w mem życiu. Jeżeli jednak temu, którego teraz prześladowcy starają się doścignąć, danem będzie, aby sam sobie los wyznaczył, to nigdy tego nie będę żałował.

Koło wyspy, znajdującej się na środku rzeki, przeprowiał się przez wodę jeździec z rewolwerami u obu boków. Gdy koń znowu miał grunt pod nogami, poklepał go wdzięczny jeździec, głaszcząc grzywę odezwał się do niego: „I tym razem uratowałeś mi życie. Oni nie mieli odwagi rzucić się w rwący strumień, a bród znajduje się sześć mil dalej na wschód. Przed wieczorem będę w takim miejscu, gdzie mnie już nie znajdą“. Wyjął z kieszeni kompas, obejrzał z uwagą ustawienie igły i pognął konia przez falujące morze traw w kierunku, w którym znajdował się cel jego jazdy. Nie zameczając nadmiernie konia, popędził go jednak, jak ktoś, któremu zależy na wyzyskaniu każdej chwili. Ujechał zaledwie godzinę, gdy zatrzymał się nagle, bo na ścieżce, którą jechał, leżała kobieta, którą w drodze zaskoczyła dyzenterja.

Bandyta zsiadł z konia, przystąpił do chorej i przystawił jej do ust skórą obciągniętą flaszkę z wódką. Po chwili otworzyła oczy.

„Moje dzieci!“ westchnęła.

„Gdzie są twoje dzieci?“ zapytał bandyta.

„Mieszkamy w pewnej kilka mil odległej strażnicy. Mój mąż już nie żyje. Znajdowałam się w drodze do najbliższej stacji kolejowej, gdy mnie zaskoczyła choroba. Pół dnia tu przeleżałam bez wszelkiej pomocy. Moje nieszczęśliwe dzieci!“

„Ja cię odprowadzę do twoich dzieci“, rzekł bandyta. W którym kierunku leży twój dom?“

„Na południowy wschód — naprzeciw brodu, który zapewne dobrze znasz“.

„To ręka Boża“ mruknął cicho: „On mię znalazł, gdym Go szukał“.

Poraz drugi przysunął flaszkę z wódką do warg chorej. Pociągnęła jeden łyk i na jej zapadłych licach pokazał się słaby rumieniec.

„Wyglądasz teraz lepiej“, rzekł bandyta. „Czy czujesz się tyle na siłach, aby utrzymać się przedemną na koniu?“

„Mam do wszystkiego siły“, odrzekła kobieta. „Nieba niech ci za to wynagrodzą!“

Bandyta spojrział na nią wzrokiem, który się jej wydał osobliwym. Podniosła się i rzeczywiście udało mu się bez szczególnej trudności posadzić ją przed siebie na grzbiecie konia. Pojechał

więc zwolna i ostrożnie w stronę strażnicy, a ona kurczowo obejmowała ramionami jego szyję.

Gdy zbliżał się do domu, który stał bezpośrednio na brzegu rzeki na kawałku uprawnego gruntu, zauważył po drugiej stronie gromadę brodatych mężczyzn na koniach, którzy zmierzali do brodu, gdzie woda miejscami sięgała zaledwie po brzuch koniom. Ale jechał spokojnie dalej i posadził kobietę na progu domu, gdzie dzieci z płaczem otoczyły matkę i do niej się przyczepiły.

Zanim zdążył wskoczyć zpowrotem na siodło, pierwszy jeździec przeszedł wodę i podskoczył do niego.

„James Watson!“ bąknął bandyta, wcale jednak nie zamierzał uciekać.

„Przeklęty morderco!“ ryknął Watson i posłał mu kulę rewolwerową, która zdruzgotała mu prawe ramię. Tom Jarvis nie ruszył się z miejsca.

Tymczasem zbliżyło się jeszcze kilku innych jeźdźców. Wszyscy oni dali ognia w stronę bandyty, który przebity kulami, brocząc we krwi, upadł na ziemię, podczas gdy gromada gniewnych mężów z twardymi nieprześląganymi minami zaczęła się tłoczyć wokół niego.

„Odstawcie moje ciało do Pensonville i powiedzcie księdzu...“, wyjąkał słabo bandyta. Słowa zamarły mu na wargach; bezduszne już tylko zwłoki leżały u ich stóp.

„Ten nędznik w chwili śmierci stawia jeszcze żądania!“ krzyknął Watson, ja sędzę, że powinniśmy ścierwo rzucić do rzeki!“

Lecz w tej chwili przypadła do nich chora kobieta.

„On mnie odwiózł do dzieci, a wiedział zapewne dobrze, na co się naraża. Wyczytałam mocne przeświadczenie o tem w jego twarzy, lecz wtedy go nie zrozumiałam“.

\* \* \*

Wczesnym rankiem następnego dnia przywieziono zwłoki do Pensonville. Ksiądz stał przed drzwiami, rozmawiając z kilku wybitnymi mężami ze zboru. Woźnica zatrzymał się i oddał kartkę zapisaną ołówkiem.

„Od pozostałego przy życiu brata Watsonów!“ rzekł.

Ksiądz przeczytał kartkę, następnie przystąpił i odchylił wieko wozu. Leżały w nim zwłoki o rysach zastygłych i spokojnych.

„Bracia“ rzekł z głęboką powagą. „Ten człowiek wzywał Boga i Bóg mu natychmiast podał rękę. Tę łaskę okazuje On tylko ludziom wielkiej miary. Zapewne zgodzicie się ze mną, że jest zadaniem naszej gminy użyć mu miejsca ostatniego spoczynku?“ Pod wieczór pochowano zmarłego na cmentarzu małego zboru kwakrów.



Zjazd Młodzieży Ewang. w Trzyńcu.

KS. KAROL KOTULA.

## Kilka słów o Janie Kochanowskim na 400-tetnią pamiątkę jego narodzenia.

Jan Kochanowski urodził się w Sycynie w województwie sandomierskim w roku 1530. W przeciwieństwie do Reja spędził poeta młodość swoją w szkołach, od 14. roku życia jako uczeń uniwersytetu krakowskiego, a potem jako słuchacz sławnego uniwersytetu w Padwie. W czasie swoich studiów odbył także podróże do Francji i Niemiec, które na jego wykształcenie i wewnętrzny rozwój nie pozostały bez wpływu. W roku 1557 wrócił po śmierci matki do domu. Lecz nie osiadł zaraz na roli w Czarnolesie, której to wsi połowę był odziedziczył, ale idąc za wzorem innych udał się naprzód na dwory możnych panów, a potem królewski, ażeby tam dorabiać się sławy i zaszczytów. Jednakże dworakiem być nie umiał i nie doczekawszy się spodziewanych godności, wrócił w roku 1570 na wieś, gdzie w ciszy wiejskiej resztę spędził życia. Tam się ożenił w roku 1575 z Dorotą Podlodowską i gospodarzył na swojej ojcowiznie, zachwycając się wsią, której w „Pieśni Świętojańskiej o Sobótce“ prześliczny poświęca wiersz:

Wsi spokojna, wsi wesoła,  
Który głos twej chwale zdoła?  
Kto te wczasy, kto pożytki  
Może wspomnieć zaraz wszystkie?

Człowiek w twej pieczy uczciwie  
Bez wszelakiej lichwy żywie,  
Pobożne jego staranie  
I bezpieczne nabywanie.

Lasy się ciągną przy dworze  
Albo żeglują przez morze,  
Gdzie człowieka wicher pędzi,  
A śmierć bliżej, niż na piędzi.

Najdziesz, kto w płat język dawa,  
A radę na funt przedawa,  
Krwia drudzy zysk oblewają  
Gardła na to odważają.

Oracz pługiem zarznie w ziemię,  
Stąd i siebie i swe plemię,  
Stąd roczną czeladź i wszytek  
Opatruje swój dobytek.

Jemu sady obradzają,  
Jemu pszczoły miód dawają;  
Nań przychodzi z owiec wełna  
I zagroda jagniąt pełna.

Dzień tu, ale jasne zorze  
Zapadłyby morzu w morze  
Niżby mój głos wyrzekł wszytki  
Wieśne wczasy i pożytki.

Umarł Kochanowski 22 sierpnia 1584 roku, kiedy się udał do króla do Lublina na sejm, ażeby się upomnieć o swego szwagra Podlodowskiego, który w drodze z Turcji został zabity.

Twórczość Kochanowskiego zostaje w ścisłym związku z kolejnymi jego życia. Pod kierunkiem swych mistrzów w Padwie zapalił się do klasycznej poezji greckiej i rzymskiej i sam zaczął pisać po łacinie, naśladując starych rzymskich poetów. I choć potem po polsku zaczął pisać, to jednak nie zarzucił całkiem pisania po łacinie i aż do końca życia chętnie w tym języku tworzył. Ale pewnie już w Padwie zaznajomił się z bogatą narodową włoską literaturą, a potem, zetknąwszy się w Paryżu z Ronsardem, ostatecznie po polsku pisać postanowił. Powrót do kraju i widok niskiego poziomu narodowej poezji polskiej w zamiarze tym go utwierdziły.

Zanim oddał pierwsze swe polskie utwory do druku, dał się już poznać społeczeństwu jako autor nietylko łacińskich elegij, ale i pieśni i fraszek polskich, które krążyły w odpisach. Pierwszemi jego drukowanemi utworami polskimi były: „Pieśń o potopie“ (1558), „O śmierci Jana Tarnowskiego“ (1561), „Pamiętka Janowi Baptyście hrabi na Tęczynie“ (1563), „Zuzanna“ (1564). Ale głośnem uczyniły jego imię dopiero dwa okolicznościowe, polityczne utwory, a mianowicie: „Satyr albo Dziki Mąż“ i „Zgoda“, oba wydane w roku 1564. Oba te utwory, a zwłaszcza Satyr, przypisany królowi Zygmunutowi Augustowi, wytykają ówczesne wady społeczne i podają środki naprawy. W kilka lat potem wydał poemat dydaktyczny „Szachy“ (około 1567), potem około roku 1569 „Proporzec“, utwór polityczny na pamiątkę złożenia hołdu Polsce przez Albrechta II, księcia pruskiego na sejmie unji w roku 1569.

Lecz wszystkie te utwory nie ukazały jeszcze właściwego oblicza twórczości Kochanowskiego i wielkości jego talentu. Dopiero gdy na wsi osiadł i zabrał się do wykończenia zaczętego już przekładu Psalterza, i kiedy po kilkunastoletniej pracy wydał w roku 1578 swój „Psalterz Dawidów“, wtedy Polska wpadła w zachwyty i nie było końca wysławianiu. Jest to dzieło potężne, przewyższające o niebo nie tylko wszystkie poprzedzające je przekłady, ale dotąd jeszcze niedoścignione. Słusznie też w dedykacji utworu Myszkowskiemu, który go do tego przekładu zachęcił, może powiedzieć poeta:

Temżeś mi serce oddał, zem się rymy swymi  
Ważył zetrzeć z poety co znakomitszymi,  
I wdarłem się na skałę pięknej Kalliopy,  
Gdzie dotychmiast nie było znaku polskiej stopy.

Wyraził tu poeta wszystko, co religijne uczucie odczuć i wyrazić może: od cichego ukorzenia się przed Bogiem do wysławiania jego potęgi i majestatu, od najgłębszej skruchy pokutującego grzesznika do głośnego i radosnego triumfu wiary w zbawienie i ufnosci. A wszystko to językiem tak bogatym, obfitującym w taką moc obrazów, i w tak różnorodnej szacie poetyckiej formy, że Psalterz jego stał się na długie czasy nie tylko źródłem natchnienia dla poetów, ale także wzorem i normą poetyckiej sztuki.

Psalterz był najpopularniejszym dziełem Kochanowskiego za jego życia. Wydania następowały jedno po drugim. Tak katolicy jak ewangelicy uznali go za arcydzieło i zaczęli używać w nabożeństwach. Mikołaj Gomółka dorobił doń w roku 1580 muzykę.

Następnym większym utworem była „Odprawa posłów greckich“, tragedia napisana na prośbę Zamojskiego celem przedstawienia jej na otwarcie sejmu 1578. Temat wzięty jest z Iliady Homera, a forma oparta na tragedjach Eurypidesa.. Ale duch jest polski. Tendencją tego wysoce politycznego utworu było zagrzanie stanów na sejmie zgromadzonych do wojny, co wyrażone było jasno w końcowych słowach dramatu: „Radźmy, jak kogo bić, lepiej niż go czekać“, a nadto jeszcze podkreślone w wygłoszonym podczas przedstawienia na weselu Zamojskiego pięknym wierszu łacińskim p. t.: „Orfeusz Sarmacki“.

Za szczyt jego twórczości uważa się powszechnie „Treny“, które wyszły w roku 1580, a w których przedstawił wymownie i bardzo pięknie swój ból z powodu zgonu swej córki Urszulki. Wartości dodaje im bijąca z nich prawda uczucia, bo Treny nie są przedstawieniem bólu urojonego, ale rzeczywiście odczutego i głę-

boko przeżytego. To też Treny są i pozostaną prawdziwą perłą polskiej poezji.

Pracując nad wymienionymi wyżej wielkimi utworami, nie przestawał Kochanowski śledzić wypadków politycznych, czemu



Uroczystość założenia kamienia węgielnego pod kościółek w Trzanowicach dnia 15 września 1929. Ks. J. Unucka czyta akt założenia, mający być włożony w kamień węgielny.

dawał wyraz w mniejszych utworach okolicznościowych, tak łacińskich jak polskich. Pod koniec zaś życia, jak gdyby rychłą śmierć przewidywał, zabrał się do porządkowania i przygotowania do druku całej swojej literackiej spuścizny. Wydał więc

w roku 1580 zbiór swoich łacińskich pieśni, a w roku 1584 swoje łacińskie elegje w 4 księgach. Również w roku 1584 wydał swoje „Dworzanki“ łacińskie (Foricoenia) i polskie „Fraszki“. Powstały one przeważnie w czasie pobytu jego na dworach pańskich i królewskim. Treść ich jest bardzo różna, od poważnych aż do sprośnych i nieprzyzwoitych. Kiedy wydawca proponował usunięcie niektórych fraszek, zbyt swawolnych, odpowiedział mu Kochanowski: „Wyrzucać co z fraszek, nie zda mi się, bo to jest jakoby dusza ich. Mogą podniecać, jeżeli co świerzbi“.

Wydania wszystkich swoich utworów Kochanowski się nie doczekał, bo go śmierć zaskoczyła. Wydał je na polecenie wdowy Januszowski w roku 1585 p. t. „Jan Kochanowski“. Oprócz kilku innych pomniejszych utworów, które w tem wydaniu po raz pierwszy się ukazały, pomieszczono także w niem zbiór pieśni polskich, przygotowanych do druku przez samego poetę, w dwóch księgach. Nie były to jeszcze wszystkie, bo w roku 1590 wydał Januszowski jeszcze „Pieśni kilka“ w zbiorze p. t. „Fragmenta albo pozostałe pisma“. Pieśni Kochanowskiego na większą, niż się to zwykle dzieje, zasługują uwagę. Wszak Kochanowski był narodowym pieśniarzem i nie utwory polityczne, epiczne lub dramatyczne, ale właśnie pieśń była jego szczególnym darem. W nich wypowiedział autor wiele myśli, bez których znajomości obraz duchowy poety nie jest zupełny.

Treść pieśni jest bardzo rozmaita. Są pieśni miłosne, są pieśni opiewające życie wiejskie, są inne, opiewające cnotę i różne zalety ducha, są pieśni religijne. Z pieśni tych znana jest powszechnie pieśń: „Czego chcesz od nas Panie“. Wyszła ona wcześniej niż inne pieśni, a mianowicie przy poemaciku „Zuzanna“ 1564. Inne pieśni mniej są znane, a szkoda, bo są wśród nich prawdziwe perły poezji.

Oprócz humanizmu na twórczość i duchowy rozwój Kochanowskiego niewątpliwie wielki wywarła wpływ reformacja. „Serca Modrzewskiego i Kochanowskiego nie byłyby z pewnością takimi, jakimi były, gdyby nie przeszły przez oczyszczający ogień wywołanego przez reformację wstrząśnienia religijnego“ — mówi Ignacy Chudnowski. (Zwierciadło Reja przed sądem potomności). Czy jednak Kochanowski był z przekonania protestantem czy katolikiem, o tem były i są po dzisiejszy dzień zdania podzielone. Jezuici w czasach przeciwreformacji palili jego dzieła jako hereetyckie podobnie jak inne protestanckie książki XVI stulecia. Jego Carmen Masaronicum znalazło się na indeksie. Inni natomiast bronili go przed zarzutem herezji n. p. Wespazjan Kochowski.

Z dzisiejszych badaczy Bronisław Chlebowski dowodzi, że Kochanowski był z przekonania protestantem, Roman Plenkiewicz zaś i Stanisław Tarnowski, że był katolikiem, inni zaś jak Piotr Chmielowski, Ignacy Chrzanowski, Aleksander Brückner uważają, że wprawdzie Kochanowski stał w obozie katolickim, ale prawowiernym katolikiem nie był. Po czyjej stronie jest słuszność?

Z utworów Kochanowskiego trudno dać na to pytanie odpowiedź. Niejedno bowiem przemawia za przekonaniem protestanckimi, ale niejedno także za katolickimi. W dwóch łacińskich elegjach, napisanych jeszcze w Padwie, ostro występuje przeciw duchowieństwu katolickiemu i przeciw papieżowi. W jednej z nich tak pisze o duchowieństwie: „Z samych ołtarzy sprzedają świętość; za podłą miedź nie wstydzą się wiecznych bogów na targ puszczać. I dzień i noc całą przy puharach trawią; daremnie kołają we drzwi ubodzy. Małżeństwem i czystym Hymenem się brzydzą, nierządem cieszą się i niedozwolonemi łożami“. O papieżu zaś tak się wyraża: „Cóż zaś ów ojciec, całej owczarni dozorca, nie widzisz-li, jak źle pasie nędzne owce? Wielkich królów wywabił w bezecne wojny i wbrew woli bogów rozwiązał przymierza. Sam pobudzony od Negery, wściekły, wznieca walki na dzikim koniu przez przeciwne pułki a prawica, którą ówczesnym bogom ofiary nie podano, ach, niestety, ludzką krwią ciepła. Krwią prawica ciepła, umysł zaś przebiega wściekła żądza państwa Twego, o Neapolu“. Elegij tych jednak Kochanowski nie ogłosił drukiem, ogłosił je dopiero w r. 1891 w Ateneum w polskim przekładzie Aleksander Brückner. Z wydanych przez Kochanowskiego dzieł przeciw kościołowi zwracają się przedewszystkiem niektóre frazski. N. p.

### Na Świętego Ojca.

Świętym cię zwać nie mogę; ojcem się nie wstydzę  
Kiedy, wielki kapłanie, syny twoje widzę.

### Na Pośła Papieskiego.

Pośle Papieski rzymskiego narodu,  
Uczysz nas drogi, a sam chybiasz brodu.  
Nawracaj lepiej, niżli twój woźnica,  
Strzeż nas tam zawieść, gdzie płacz i tęsknica.

### O Kaznodziei.

Pytano kaznodzieje: Czemu to, prałacie,  
Nie tak sami żywiecie, jako nauczacie?  
(A miał doma kucharkę); i rzece: Mój panie,  
Kazaniu się nie dziwuj, bo mam pięćset (złotych) za nie;  
A niewzłąbnych tysiąca, mogę to rzec śmieie  
Bych tak miał czynić, jako nauczam w kościele.

Duchowieństwa wogóle Kochanowski nie oszczędza i poświęca mu kilka fraszek w których wyśmiewa i wytyka jego grzechy. Niektóre z nich są tak sprosne, że ich przytoczyć nie można, jak wogóle Kochanowski przed sprosnością się nie cofa, o czem tak mówi w fraszce p. t. Do Mikołaja Firleja:

Jeśli by w moich książkach co takiego było,  
Czegoby się przed panną czytać nie godziło,  
Odpuść, mój Mikołaju, — bo ma być stateczny  
Sam poeta, rym czasem ujdzie i wszeteczny.

Ale na tem wszystkiem sądu o protestanckich przekonaniach Kochanowskiego opierać nie można. Kościół i duchowieństwo wyśmiewali wtedy i krytykowali nietylko protestanci, ale i katolicy. U humanistów było to w modzie. Zresztą Kochanowski w fraszkach i protestantów nie oszczędził, n. p. w fraszce p. t.

### Na heretyki.

Po co wy, heretycy, w kościele bywacie,  
Kiedy ceremonje za śmiech sobie macie?  
Jeśli zła w oczu waszych msza i processyja,  
A za lepsze łakomstwo i ta ambycyja?  
Wyjmi, nieboże bierzmo pierwej z oka swego  
A potem zdziebelka szukaj w oczach u drugiego.  
Chwalisz, jako w tym zborze dobrze nauczają  
A przedsię tam się ciśniesz, kiedy rozdawają.  
A jeśli jeszcze z niczem odjedziesz do żony,  
Jakobyś wodę święcił albo też krzcil dzwony.

Niedwuznaczne katolickie stanowisko zajmuje Kochanowski w Zgodzie, Satyrze i Wrózkach. W Zgodzie tak n. p. mówi:

Kościół to musi sądzić, który jako żywo  
Uznawał, co w tej mierze prosto, a co krzywo.  
Na tej twardej opoce zrobił się Arinus,  
Narcyon, Samosaten, Manech, Nestrvius,  
I wszyscy, którzykolwiek wnieśli co nowego,  
Targając świętą zgodę Kościoła Pańskiego.

W Satyrze zaś tak między innemi się wyraża:  
Tak on (stary Polak) myślił: nie umiem wywodów szerokich,  
Żebym mógł Pańskich dosięć tajemnic głębokich,  
Ale com raz obiecał na krzcie Panu swemu,  
Nie służyć, póki we mnie dusza, jedno Jemu,  
Stoję przy tym statecznie, znam Jego słowa,  
Tych nie odstąpię, by mi tusz miała spaść głowa.  
Mówże mu, że źle wierzy; ujrzysz, czym cię potka  
Z takimi bych ja wołał przestawać, to krótka.  
Nie uczyłem się w Lipsku ani w Pradze wiary  
I nie wiem, jako każą w Jenewie u Fary:  
Wszystko mam z pustelników, co mieszkają z nami  
Między lasy, a między pustemi górami:  
Ci mi naprzód prawego Boga ukazali  
I wiarę dostateczną do serca podali.

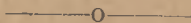
Ale z przekonaniem Kochanowskiego nie jest rzecz tak prosta. Zastanawiającą jest rzeczą, że Kochanowski nigdzie w swoich pismach nie mówi o świętych i o Matce Boskiej. Z protestantami zostaje w zażyłych stosunkach, na ślub Dudycza, który był biskupem, a potem został kalwinem i ożenił się, pisze elegję. Żonę bierze z gorliwej kalwińskiej rodziny Podlódowskich. Jego pieśni znalazły się zaraz w kancjonałach protestanckich, u protestantów cieszy się uznaniem. Andrzej Wolan, współczesny pisarz kalwiński, w „Zamknięciu do poetów polskich“, kończącym jego „Proteusa“, wystawia poetów polskich, Reja i Trzecieckiego i bezpośrednio potem Kochanowskiego, mówiąc:

Kochanie wieku tego, idzie przed nimi bo strunami swymi,  
I uczonem śpiewaniem tak się popisuje,  
Że też przeszłemu wieku mało ustępuje.

Ale ten sam Kochanowski pozostawał w zażyłych stosunkach z biskupem Filipem Padniewskim, który, jak pisze autor życiorysu z roku 1612 „nieraz usiłował pociągnąć go do stanu duchownego, ale napróżno“, a zwłaszcza z biskupem Myszkowskim, który mu wyrobił probostwo poznańskie a następnie plebanję w Zwoleniu i któremu jako największemu protektorowi swój Psalterz przypisał.

Jak to wszystko z sobą pogodzić? Czy Kochanowski był w swoich przekonaniach niestały? Albo czy był w swoich utworach i w stosunkach z ludźmi nieszczerzy? Nie, Kochanowski był osobistością zanadto jednolitą, był człowiekiem zanadto prawym i dojrzałym, by nie mieć w tych sprawach swego wyrobionego

poglądu. Ale Kochanowski był humanistą, jako takiego razily go błędy i niektóre nauki kościoła katolickiego. Nie uznawał władzy świeckiej papieża, gorszył się celibatem duchownych, nauka o świętych widocznie nie trafiała do jego przekonania. Jak wielu innych pragnął reformy kościoła. Ale w dogmatyczne spory wnikać, prawej nauki dociekać nie chciał i nie umiał i to go dzieliło od protestantów. Reformę nauki i kościoła zostawił kościołowi samemu i protestantów w tej sprawie do soboru trydenckiego odsyłał. Był człowiekiem religijnym, ale przytem liberalnym, wolnym od dewocji, niemającym przekonania do praktyk religijnych. Jego religijność była więcej protestancka niż katolicka. Dlatego też Psalterz Dawida tak mu trafiał do przekonania i tak go pociągał. I choć Psalterz nie z religijnych ale raczej z artystycznych przekładał pobudek, to jednak w miarę tej pracy religijność jego, przedtem może poniekąd niebiblijna, się pogłębiała i dojrzewiała. W młodości prawdopodobnie zostawał pod wpływem protestantów, i do ich obozu się skłaniał. Ale wróciwszy do kraju i widząc rozdwojenie w kraju, a zwłaszcza właśnie w obozie protestantów samych, przechylił się prawdopodobnie na stronę katolików, czemu zaraz dał wyraz w Zgodzie i Satyrze. Prawowiernym jednak katolikiem nie był i jezuiti nienadarmo pisma jego palili, wietrząc w nich heretycką zarazę. To też podczas gdy współcześni i następne pokolenie wielce go wysławiali, potem wszedł w niepamięć i od roku 1639 aż do 1767 pisma jego nie były wydane, tak że im zupełnie groziła zagłada. Dopiero za staraniem Bohomolca pisma jego ponownie wydano, ale nie wszystkie, bo niektóre „jako zbyt wolne i kochających uczciwość od czytania odrażające, za rozsądkiem i wolą zwierzchności duchownej“ opuszczono.



## Wydział Teologii Ewangelickiej U. W.

Chlubą Kościoła ewangelickiego było jego szkolnictwo. Z chwilą powstania niepodległej Polski przystąpiono do organizowania szkół różnego typu; obok szkół powszechnych powstały seminarja i gimnazja. Nic dziwnego, że naczelne władze kościelne, przedewszystkiem konsystorz kościoła ewangelicko-augsburskiego, pomyślały odrazu o stworzeniu najwyższej uczelni teologicznej, któraby przygotowała studentów ewangelickich do zawodu duszpasterskiego i kaznodziejskiego.

Dzięki energicznej akcji konsystorza, życzliwie popartej przez stery uniwersyteckie i władze państwowe, doszło do zorganizowania



Zjazd Młodzieży Ewang. w Trzyńcu.

wania studjum teologii ewangelickiej a następnie samoistnego Wydziału Uniwersytetu Warszawskiego. Dnia 4 stycznia 1921 r. wygłosili swe wykłady wstępne dwaj profesorowie: ks. ks. Edmund Bursche i Jan Szeruda, pierwszy na katedrze historii Kościoła, drugi zaś na katedrze egzegezy Starego Testamentu, w pół roku później rozpoczął wykłady ks. Karol Serini z zakresu teologii systematycznej, t. zn. dogmatyki, etyki i filozofii religii a ks. Adolf Suess z zakresu wiedzy Nowego Testamentu. W następnym roku objął ks. Karol Michejda obowiązki profesora na katedrze teologii praktycznej. W ten sposób Wydział miał już w początkach swego istnienia 5 podstawowych katedr i mógł spełniać zadanie autonomicznego Wydziału zarówno pod względem naukowym, jako też praktycznym. Pierwsze polega na uprawianiu wiedzy teologicznej, szukaniu prawdy naukowej i prowadzeniu do niej drogami i metodami, odpowiadającymi tej dziedzinie wiedzy, drugie zaś streszcza się w przygotowaniu do zawodu przyszłych duchownych Kościoła ewangelickiego. Duchowni ewangeliccy kształcili się na Wydziałach zagranicznych w Dorpacie, Wiedniu i w Niemczech, przejmując się duchem teologii obcej i przyjmując nieraz obce zwyczaje kościelne. Każdy Kościół dbać winien o to, by kandydaci na duchownych przebywali w otoczeniu swojskiem, nie kształcili się na wzorach obcych zarówno pobożności jak i Kościołowi krajowemu, by nie wnosili do niego sporów lub zagadnień z innego środowiska, nie przynoszących pożytku, przeciwnie raczej stratę.

Z tego stanowiska Wydział warszawski ma wielkie znaczenie przede wszystkim dla Kościoła ewangelicko-augsburskiego, liczącego pół miliona wyznawców. W pierwszych latach istnienia wskutek istniejących warunków i potrzeb ograniczał się do zadań praktycznych, z biegiem czasu począł uwzględniać i drugą dziedzinę swej działalności, t. j. przygotowanie wybitniejszych teologów do przyszłej pracy naukowej. Organizowanie Wydziału zajęło dużo czasu i sił. Trzeba było stworzyć warunki pracy i zorganizować bibliotekę i seminarja, w których odbywają się ćwiczenia naukowe, opracować plan studjów i egzaminów.

Studja trwają 4 lata, w przeciągu których teolog składa po pierwszym roku egzamin z języka hebrajskiego, po 2 latach pierwszy egzamin teologiczny obejmujący wykład wybranej księgi Starego i Nowego Testamentu, Dzieje Izraela, Wstęp do ksiąg Starego Testamentu i Żywot Jezusa. Po 3 latach odbywa się II egzamin z historii kościoła z szczególnem uwzględnieniem dziejów Reformacji w Polsce, filozofję i historję religii, nadto wymagana jest praca naukowa na temat podany przez profesora lub wybrany

przez studenta w porozumieniu z profesorem. Po czterech latach studjów odbywa się III, ostateczny, egzamin z egzegezy całej Biblii, teologii Starego Testamentu, teologii i wstępu do ksiąg Nowego Testamentu, dogmatyki, etyki, historii dogmatów chrześcijańskich, symboliki oraz teologii praktycznej, przyczem student winien przedstawić na piśmie katechezę i kazanie. Nadto każdy student winien w toku studjów przedstawić świadectwo z odbytego egzaminu z historii filozofji i ewent. greki na Wydziale filozoficznym. O ile student pracuje regularnie i poświęca się wyłącznie studjom, może zdać wymienione egzaminy w przepisany terminie. Ok. 40 studentów uzyskało dyplom absolwentów teologii ewangelickich lub kandydatów teologii, do nostryfikacji dyplomów



Miasteczko Tyberjas w Galilei, położone na zachodnim brzegu jeziora Genezareckiego, zbudowane ku czci cesarza Tyberjusza.

zagranicznych zgłosiło się 3. Liczba studentów stale wzrasta. Gdy w pierwszym roku było ich przeszło 20, to w 9 roku istnienia swego Wydział liczył 84 studentów i 1 studentkę, w tem 75 studentów i 1 studentkę wyzn. ewang.-augsb., 7 wyznania ewang.-reform., 1 anglikańskiego, 1 rzymsko-katolickiego, według narodowości 53 Polaków, 32 Niemców. Warunkiem przyjęcia na Wydział jest ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej, t. zn. gimnazjum. Przepisy o przyjęciu ogłasza corocznie sekretariat Uniwersytetu. Każdy student składa we wrześniu w sekretariacie uniwersytetu podanie o przyjęcie na Wydział, załączając 4 fotografie nienaklejone, świadectwo maturalne w oryginale, poświadczenie władz

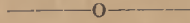
wojskowych o stosunku do służby wojskowej i własnoręcznie napisany życiorys. Rozumie się samo przez się, że na Wydział ma się zapisywać tylko człowiek religijny, mający szczerą chęć służenia kościołowi. Jest rzeczą Kościoła starać się tylko o takich teologów religijnych, którzy nie mają rażącej wady fizycznej i psychicznej. Ludzie zamknięci w sobie, nieprzystępni dla drugich, zgryźliwi, mrukliwi, chorobliwi, niechętni do pracy społecznej i do współżycia nie powinni rozpoczynać tak ważnych studjów, jakimi są studja teologiczne, w których trzeba poświęcenia i wielkiego zapалу. Niejeden już po pierwszym roku zniechęcił się do nauki, inni nawet wcześniej, jeszcze inni później, a nawet w zawodzie poznają, że się nie nadawali na duchownych. Teologia wymaga od każdego studenta posiadania cennego kapitału wiary. Ten, co z domu i szkoły wyniósł czystą, zdrową i naturalną pobożność, kształtując dalej jej żywot, ten w wiernej i stałej pracy naukowej pogłębia ją, uczy się oddzielać blichtr i fałsz od prawdy, poznać coraz lepiej właściwe postacie Biblii i Dziejów Kościoła, na których wzorach może się kształcić, umie odróżnić zasady wiary własnego kościoła od zasad innych wyznań i to, co cenne, potrafi szanować, uczy się ujmować prawdy religijne w sposób przystępny dla każdego stanu i wieku i obronić je wobec innowierców lub niedowiarków, wstępuje w przebogaty świat Biblii, tłumacząc ją tak, jak tego zasady wykładu tych ksiąg świętych wymagają. Naodwrot zaś życie wiary własne i bliźnich stawia mu cały szereg pytań, na które stara się znaleźć odpowiedź w Biblii i dziejach Kościoła. W ten sposób życie i nauka oddziałują na siebie, uczucie religijne wiąże się z myślą. Kościół potrzebuje nie tylko mężów wiary lecz i teologów wykształconych. Głęboka wiara winna się łączyć z wszechstronnem wykształceniem.

W czasie swych studjów teolodzy mają sposobność poznać różne stowarzyszenia kościelne i społeczne i mają możliwość pracy w nich, przygotowując się także i w tej dziedzinie do przyszłego zawodu.

Profesorowie Wydziału poza pracą naukową i pedagogiczną biorą udział w pracy społecznej i kościelnej, na konferencjach pastoralnych i posiedzeniach towarzystw naukowych wygłaszają referaty z swej gałęzi wiedzy, służą Kościołowi w różnych związkach i pracy publicystycznej. A trzeba dodać, że od samego początku pracują w nader trudnych warunkach, podczas gdy przedstawiciele uczelni zagranicznych mogą liczyć na poparcie instytucyj naukowych i wydawniczych. Mimo to żmudną i wytrwałą pracą dokonali tego, że — jak się wyraził rektor Uniwersytetu

prof. Przychocki na uroczystości wręczenia godła Wydziałowi — „Wydział Teologii Ewangelickiej promieniuje nie tylko na całą Polskę, ale również poza granice państwa“.

J. S.



## **Przegląd najważniejszych wypadków w Kościele ewang.-augsb. w b. Kongresówce.**

W roku sprawozdawczym mamy do zanotowania następujące ważniejsze wydarzenia: stołeczny zbor ewang. a. w. w Warszawie obchodził dnia 21 października 1928 r. piękną uroczystość poświęcenia 3 dzwonów. Brały w niej udział liczne rzesze ewangelików. Podobne uroczystości obchodził zbor w Częstochowie, Łodzi i Włocławku. Dzięki czynnemu poparciu kolegium kościelnego i życzliwości zamożniejszych parafjan diakonat warszawski „Tabita“ uzyskał piękny ośrodek w Skolimowie, gdzie stanął dom wypoczynkowy dla uzdrowieńców, w którym ma być umieszczona szkoła kandydatek na djakonise. Poświęcenie tego zakładu odbyło się w październiku 1929 r. Ofiarność kolegium wyraziła się także w ufundowaniu godła Wydziału Teologii Ewang., których wręczenie w sposób bardzo uroczysty odbyło się dn. 13 kwietnia 1929 r. w obecności rektora Uniwersytetu Warszawskiego, Ks. Ks. profesorów i członków Kolegium

Z okazji święta Reformacji odbyło się w kościele nabożeństwo, a dn. 1 listopada 1928 r. akademja ewangelicka, na której wyświetlano film „Życie Lutra“. Za przykładem Warszawy poszły inne zbory ewang.-augsb., a nawet niektóre unijne; w Wilnie zorganizowano przy współudziale Ks Ks. pastorów obu zborów ewangelickich pierwszą akademję ewangelicką przyczem wygłoszono przemówienie o roli i znaczeniu Reformacji.

Przy nader licznym udziale parafjan łódzkich odbyło się dn. 1 listopada 1928 r. poświęcenie nowego kościoła św. Mateusza w Łodzi, którego dokonał NPW. Ks. biskup J. Bursche. Obok Kościoła św. Jana i św. Trójcy jest to trzeci kościół ewangelicki w Łodzi, świadczący o wartości i sile żywiołu ewangelickiego w tem mieście przemysłowem. Zbory ewangelickie b. Kongresówki i Wołynia dzięki niezmordowanej działalności swoich pastorów coraz bardziej się rozwijają, wykazując budzenie się życia religijnego i dobroczynności, broniąc się skutecznie — szczególnie zbory na Wołyniu — przeciw najazdowi sekt. 400-lecie protestacji

w Spirze, tudzież 400-letni jubileusz Katechizmu Lutra były we wszystkich zborach w sposób właściwy obchodzone.

Synod Ks. Ks. pastorów, który obradował w dn. 9—11 kwietnia 1929 r. stwierdził rozwój w dziedzinie życia religijnego, ale jednocześnie i wielkie braki w szkolnictwie ewangelickim, szczególnie w nauczaniu religji. Z grona księży ubyto 2, Ks. Tochtermann w Radomiu, i Ks. Patzer w Łodzi, wierni słudzy w Winnicy Pańskiej. Pogrzeb ich odbył się przy nader licznym udziale ewangelików zarówno z bliższych jak i dalszych stron. Nowi, młodzi pracownicy, absolwenci Wydziału Teologii U. W.: E. Ludwik i R. Hintz, ordynowani przez NPW. Ks. J. Burschego, objęli obowiązki wikariuszów, pierwszy w Łodzi jako prefekt seminarjum



Meczet Omara w Jeruzalemie, zbudowany w r. 685—705 na placu kościelnym bóżnicy Salomona.

nauczycielskiego, drugi zaś w Ustroniu. Dwie parafje: Rawa i Stara Iwiczna wybrały sobie pastorów, tamta Ks. Hammermeistra, ta zaś Ks. Galstera.

Pracę religijno-społeczną w kościele ewang.-augsb. wykonywał przy pomocy i życzliwym poparciu Księży Związek polski towarzystw i zborów ewangelickich. Główną jego troską była opieka nad młodzieżą. W tym celu organizował stowarzyszenia młodzieży, starał się o właściwe wydawnictwa informacyjne, poświęcając swą pracę głównie organizacji Zjazdu młodzieży i kursu pracowników społecznych. Zjazd młodzieży obradował w dn. 31 X.—3 XI. w Warszawie, poruszając aktualne zagadnienia życia religijnego i społecznego młodzieży. Powzięto kilka waż-

nych uchwał, m. in. w sprawie śpiewnika dla młodzieży i pieśni dla chórów i opracowano instrukcję dla towarzystw młodzieży. Były to piękne i podniosłe chwile, gdy 400 delegatów, zebranych z całej Polski, brało udział w tym I. Zjeździe młodzieży, którym i starsza generacja poważnie się zainteresowała.

Wydział towarzystw młodzieży wymienionego Związku zjednoczył około 30 towarzystw z 1500 członkami. Stowarzyszeń niemiecko-ewangelickiej młodzieży jest 60 z 2000 członkami.

Wśród najpiękniejszych zadań Wydziału wyłoniła się sprawa wydawnictw i kursu dla pracowników. Kurs ten odbył się w Cieszynie w dn. od 29 lipca do 2 sierpnia 1929 r. przy udziale przeszło 100 pracowników i kierowników pod przewodnictwem Ks. prof. J. Szerudy. W referatach wyświetlano najważniejsze zadania towarzystw, przyczem zwracano uwagę na różne działy pracy kulturalnej i społecznej. Oto tytuły referatów: Ks. J. Szeruda: Jakim ma być przewodnik? Rola książki w życiu towarzystwa. Ks. senior K. Kulisz: Młodzież a Kościół. Ks. K. Michejda: Organizacja zebrań religijno-etycznych. Ks. K. Kotula: Rola stowarzyszeń młodzieży wobec osobistego życia wewnętrznego, Wpływ kierunków społecznych na młodzież i Rola stowarzyszeń młodzieży wobec upadku stosunków patriarchalnych. A. Cymorek: Jak prowadzić wykłady biblijne? Młodzież a zabawa. Ks. J. Nierostek: Młodzież i sport. M. Kerpertówna: Jak należy prowadzić sekretariat w stowarzyszeniu młodzieży? Prof. A. Hadyna: Rola chóru w stowarzyszeniu młodzieży. P. Szubert: Metody pracy społecznej towarzystw młodzieży. Kurs niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia ruchu młodzieży i do podniesienia poziomu pracy towarzystw. Uznania godną jest gorliwość, z jaką młodzież tworzy własne ogniska i zapal. z jakim służy kościołowi.

Jeżeli przejdziemy w dziedzinę współżycia kościołów ewangelickich w Polsce, to w ostatnim roku mamy do zanotowania kilka dodatnich objawów. Współpraca kościołów zaznacza się w Oddziale Krajowym Wszechświatowego Związku przyjaznej współpracy kościołów", przedewszystkiem zaś w „Radzie kościołów ewangelickich“, której posiedzenie odbyło się dn. 23. I. 1929 r. W sprawie domu diakonis w Więcborku uzyskano zapewnienie rządu, że nie będzie zlikwidowany. Poruszono szereg spraw bieżących życia międzykościelnego, m. in. zajmowano się sprawą małżeństw mieszanych, nabożeństw w święta narodowe tudzież zatargu w zborze krakowskim, który w r. 1922 przyłączył się do Konsystorza Warszawskiego a którego część chce pozostać i nadal w łączności z kościołem augsb. i helw. wyznania. Celem ostatniego

zlikwidowania sprawy a temsamem umożliwienia spokojnego rozwoju zboru krakowskiego wybrano komisję, do której weszli Ks. biskup Bursche, Ks. D. Zöckler, Ks. superintendent Semadeni i radca Nehring. Przewodniczącym Rady wybrano na 2 następane lata Ks. biskupa J. Burschego, który także wszedł do Zarządu Biura Centralnego pomocy kościołom w Genewie. Kościoły ewangelickie w Polsce mają w osobie przewodniczącego energicznego orędownika swych spraw zarówno w kraju jako też i zagranicą. Ks. biskup Bursche brał czynny udział w naradzie Biura centralnego dn. 22 sierpnia 1929 r. w Bazylei.

Ogół ewangelicki w Polsce żywo poruszony był wyrokiem Sądu Okręgowego w Wilnie, który Ks. Jastrzębskiego, gen. sup.



Wieża Dawida w Jeruzalemie.

Jednoty Wileńskiej skazał za udzielenie ślubu rzym.-kat. księdzu Ch. z panną D. na 6 miesięcy, a za sporządzenie nieformalnego aktu ślubu na 3 miesiące więzienia. Ks. J. założył od tego wyroku apelację do wyższej instancji.

Pięknym objawem współpracy Kościołów ewangelickich są Konferencje ośmiu diakonatów wzgl. Domów macierzystych sióstr diakonis, z których VI-ta odbyła się 3—6 czerwca 1929 r. w Poznaniu.

W ten sposób nie tylko niedola ale i radosna zbożna praca zbliża coraz bardziej Kościoły ewangelickie w Polsce nie naruszając ich wyznaniowych i innych specjalnych odrębności.

# Ewangelickie Stowarzyszenie Niewiast.

(Śląsk czechosłowacki).

Sprawami E. S. N. kieruje Główny Zarząd, odpowiedzialny za wszystko, co się pod firmą E. S. N. dzieje. Celem intensywniejszej pracy potworzyły się w poszczególnych zborach naszego Senjoratu Koła miejscowe, które mają swój Zarząd miejscowy, kierujący lokalnymi sprawami Stowarzyszenia.

Najstarszem Kołem jest Koło Ligockie, istniejące już od 1910 roku, następnie Błędowice od 12. III. 1922. Statuta E. S. N. zostały potwierdzone przez nowy rząd 19. IV. 1926 i odtąd zaczęły się tworzyć nowe Koła. W Nawsiu istnieje Koło od 31. X. 1926, w Bystrzycy od 10. IV. 1927, w Cz. Cieszynie od 15. III. 1928 a w Orłowej od 16. IX 1928. W Trzyńcu tworzy się obecnie.

Siła E. S. N. spoczywa w delegatkach. E. S. N. stara się mieć delegatki w każdej gminie, bo przez nie może wszędzie, do każdego dotrzeć.

Obecnie ma E. S. N. 139 delegatek, pracujących w 53 gminach. Utrzymanie Betezdy jest jednym z głównych ale nie jedynym celem pracy E. S. N. Nie wszyscy proszący o przyjęcie do Betezdy mogą być przyjęci do tego zakładu. O tych stara się Koło na miejscu. Do pracy tej powołano w niektórych zborach siostry diakonise, które utrzymuje E. S. N.

E. S. N. urządza odczyty, pouczające wykłady, religijne wykłady z obrazami świetlnymi, wieczorki, przedstawienia a przede wszystkim godziny biblijne i prowadzi lub wspomaga szkoły niedzielne.

E. S. N. urządza gwiazdki dla dzieci i śniadania dla konfirmandów. We wszystkich prawie zborach przyczyniło się E. S. N. do upiększenia kościoła, sprawiając nakrycie na ołtarz i ambonę lub fundując samo cały ołtarz i naczynia komunijne.

E. S. N. otworzyło przy kilku kościołach poczekalnię dla spowiedników, nadto apteczkę, którą zarządza diakonisa.

E. S. N. udzieliło zapomogi zakładom opiekuńczym w Dziegielowie, domowi sierot w Trzyńcu, nadto wspiera kaplice cmentarne i dopomogło swemi zapomogami do utworzenia i utrzymania ochronek.

**Wszystko dla waszej odzieży!**  
**Wszystko dla waszego mieszkania!**  
kupicie najlepiej w **Domu towarowym**  
**ZYGM. BRAUNERA w TRZYŃCU.**

KAROL BERGER.

## Ostatnia szychta.

Już wychyliło się słonko z poza Jaworowego i spojrzało radosną twarzą na śląską ziemię. Jego rumiane oblicze zesłało złote promienie, które mknęły nad ziemią, dotykały się główek kwiatów, ocierały o korony drzew, budziły śpiące ptaszęta, błogosławiły śląskie pola, witały szemrzącą Olzę, aż wreszcie wpadły między domki kolonij górniczych het w zagłębiu.

Nie opuściły ani jednego okna, wszędzie zaglądały i budziły górników, bo już czas do pracy.

Jeden taki złoty psotnik wpadł do skromnej izby górnika i po-lechtał po oczach śpiącego młodziana.

Klimsza przetarł oczy, siadł na łóżku i spojrzał na zegar.

...Już czas.

Wstał i zaczął się ubierać, ale tak jakoś dziś mu to nie szło!...

— Nie wiem, co to dziś będzie... takie niespokojne sny miałem... a teraz jakoś mi wszystko z rąk leci... jakoś mi tak dziwno na duszy...

— Ej, coby miało być! — pocieszyła go matka — zajdziesz na szychtę i wrócisz jak zawsze.

Nie mógł się jednak uspokoić. W takim usposobieniu jeszcze nigdy nie wybierał się do pracy.

Pożegnał się z matką niby jak zawsze, a jednak zdawało mu się, że żegna się tak, jakby już nie miał wrócić...

Wychodząc z domu tak jakoś dziwnie popatrzył się na te szare mury domu, jakby już nigdy nie miał ich zobaczyć...

Opanował się jednak i poszedł.

Na drodze spotkał kolegów i wdał się z nimi w rozmowę. Mówili o sprawach żywo ich obchodzących, o zarobkach, kryzysie,

wydalaniu z pracy, stosunkach politycznych na szybach i tak zapomniał na swoje przecucia.

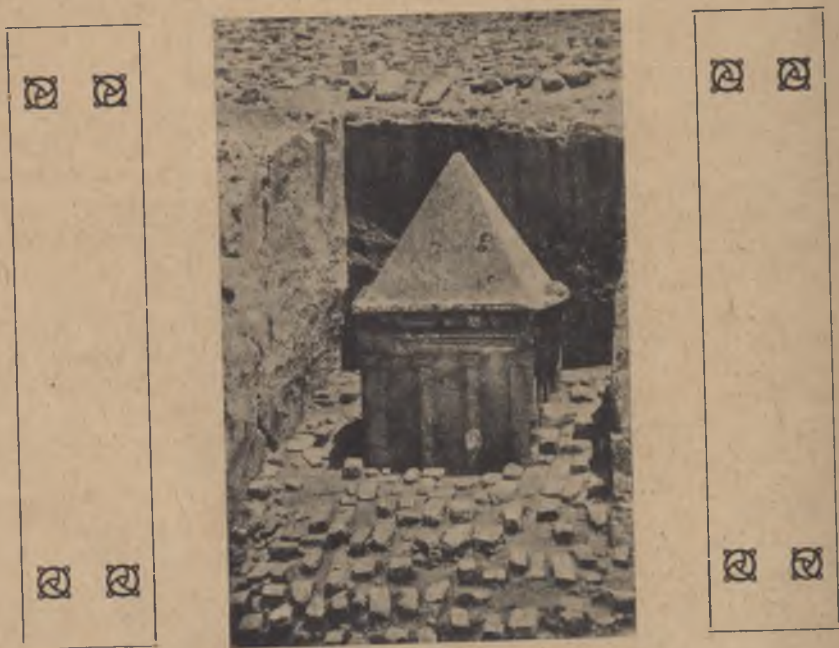
Przyszli na szyb.

— Klimszo, wy dziś nie pójdziecie na dwudziesty piąty, ale na dwudziestkę — powiedział mu dozorca.

— Jak to musi być...

Zjechali. Ogarnęły ich ciemności podziemne.

Czarną otchłań chodnika podziemnego słabo oświetlały lampki górników — tych kretów podziemnych, którzy wydzielali z łona ziemi czarne bryły węgla i o nie z siłami podziemia prowadzili ciągle walki.



Jeruzalem. — Grób Zacharjasza, ojca Jana Chrzciciela.

Klimsza razem z innymi towarzyszami pracy poszedł do swojego przodku.

Niebawem zawrzała tu praca. Wyteżali swoje siły, bo to teraz wymagania były ogromne. Nie długo trwało, a pot sływał im po ciecie, mieszając się z pyłem węglowym.

Klimsza znów zaniepokoił się.

— Tak mi dziś jakoś dziwnie — powiedział — tak mi się zdaje, jakby miało mi się co przygodzić.

— Nie maluj djabła na ścianie. Jeszcze usłyszysz on, a rzeczywiście sprawi ci jaką niespodziankę.

Umilkł i razem z innymi pracował.

Już minęło pół szychty. Zarządzono krótki odpoczynek. Usiedli i zjadali to, co z sobą przynieśli.

Potoczyła się rozmowa, a czasem padł nawet rubaszny żart. Klimsza poweselał i w rozmowie brał czynny udział.

— Cicho, ktoś tu idzie — powiedział nagle Klimsza.

— Gdzie? — pytali się.

— Na oto gankiem — idzie światło ku nam...

— Zdaje ci się, nic nie widzimy — odpowiedzieli.

— Ale jednak idzie... Jezus, Marja!... dyć to jest Janek... Jezus... dyć to już downo, jak go zabiło... to on...

— Nic nie widzimy.

— Już tu jest... — szepnął Klimsza.

...Jezus, Jezus... szeptały jego zbiegłe wargi — ...Janek... po mnie... przyszedłeś... Janku... patrzysz się dziwnie na mnie... pamiętam... pamiętam... za mnie zginąłeś... Stoisz i patrzysz... Już idziesz... już... niema go... zniknął nagle...

— Ale Klimszo, co też pleciesz, przecież tu nikogo nie było.

— A jednak był. Wiecie on przyszedł po mnie. Wiecie myśmy się zmienili ze szychty... on poszedł za mnie... i już nie wrócił więcej. Przodek się zawalił, jego przygniotło do ziemi... zmasakrowanego trupa wydobyli... A teraz przyszedł po mnie, bośmy byli dobrymi kolegami... A może to dziś mię nawet zabierze... niedarmo miałem jakieś przeczucie...

— Jesteś Klimszo chory, masz gorączkę. Melduj się marod i wyjedź.

— Nie, już dorobię tę sychtę. A ma mi się co stać, to mnie to nie minie.

Czas spoczynku minął. Wstali i na nowo zabrali się do roboty. Poszedł i Klimsza.

Dużo dziś zrobili. Poszli kawał wprzód. Teraz trzeba im było jeszcze podstawić stemple. Rażno zabrali się do tego.

Postawili je.

— Klimszo, podbij tego prawego trochę ztyłu.

Wziął w rękę siekierę i uderzył.

Naraz straszliwy trzask, łomot, huk, bałwany pyłu...

Wszyscy odskoczyli.

— Rátujcie!... straszliwy ten jęk rozdarł ciemności podziemne.

— Klimsza pod skałami!... zawołali.

Rzucili się wprzód, nie patrząc na grożące im niebezpieczeństwo. Chodziło przecie o ratowanie kolegi.

Kiedy zbliżyli się do rumowiska, aż oniemieli ze zgrozy. Z pod gruzów sterczała skrawiona ręka Klimszy.

Rzucili się do ratowania. Odgrzebali głowę.

— ...On jednak przyszedł po mnie... szepnął po raz ostatni.

Zacięli zęby i szybko zaczęli go odkopywać. Z pod kupy gruzów wydobyli zmasakrowane zwłoki młodzieńca.

---

Wyniesiono zabitego na miejscowy cmentarz. Tu miał znaleźć swój wieczny odpoczynek.

Koledzy jego, ubrani w odświętne mundury górnicze, wzięli go na ramiona i przy dźwiękach muzyki górniczej ponieśli tam, skąd już nikt nie wraca.

Goście pogrzebowi rozeszli się. Nad świeżą mogiłą pozostała jego stara matka, która swojego żywiciela oddała ziemi.

Jej siwe włosy muskały promienie słoneczne. Oj nie zobaczy już jej syn tego złotego słonka, co go nieraz do pracy budziło.

Nie usłyszy już jego głosu, nie powie jej już nigdy: z Bogiem matko.

Nie przyniesie jej już wypłaty! Nie będzie miała dla kogo gotować!

On już zrobił swoją ostatnią szychtę i teraz spokojnie po niej odpoczywa.



## **Z międzynarodowego ruchu współpracy Kościołów chrześcijańskich.**

Wielkie konferencje chrześcijańskie w Sztokholmie i Lozannie wywarły poważny wpływ na życie i współpracę kościołów. Pierwsza — jak wiadomo — postawiła sobie za cel wezwać kościoły do zjednoczenia na gruncie praktycznego chrześcijaństwa. Celem urzeczywistnienia tak doniosłego programu wybrano kilka komisji, wśród których na wyróżnienie zasługują: teologiczna, socjalna, pedagogiczna i prasowa.

Komisja profesorów teologii, do której z Polski należy ks. prof. J. Szeruda, zajmowała się zorganizowaniem 2 konferencyj niemiecko-angielskich i kilku regionalnych, wymianą profesorów i studentów między wyższymi uczelniami. Na zebraniu dnia 2 września 1929 w Eisenach ujęła w głównych zarysach zasady ruchu Sztokholmskiego i opracowała program wykładów teologicznych o ru-

chu ekumenicznym (powszechnym — chrześcijańskim). Komisja socjalna zajęła się bardzo ważnym czasopismem p. t. Stockholm, zawierającym ciekawe przyczynki do poznania zagadnień społecznych i stworzyła instytut społeczny w Genewie, którego zadaniem jest badanie życia społecznego z punktu widzenia chrześcijańskiego. Komisji pedagogicznej powierzono m. i. sprawę zbadania podręczników do nauczania historii i geografii, czy i w jakim stopniu przyczyniają się do budzenia i pogłębienia nienawiści do innych narodów. Komisja zebrała już sporo materiału.

Bardzo czynną jest komisja prasowa pod przewodnictwem prof. Hinderera. Zorganizowano międzynarodowe biuro prasowe, które wydaje komunikaty prasowe, urządzono kilka konferencji regionalnych a w dn. 19—21 sierpnia 1928 r. pierwszy „Międzynarodowy chrześcijański kongres prasowy“ w Kolonii, który przyczynił się do wzmocnienia ogólnochrześcijańskiej solidarności i współpracy prasy. Warto tu zaznaczyć, że z kongresem połączona była wystawa prasy ewang., której statystyka wykazywała 3.300 pism i czasopism ewangelickich z 14 milionami czytelników. Polskie — ewangelickie biuro prasowe w Warszawie (Ew.-Pol.) jest w stałym kontakcie z wymienionym biurem prasowym.

Ruch sztokholmski sięga coraz głębiej i zatacza coraz szersze kręgi, obejmując 181,300.000 ewangelików różnych odcieni i 125,600.000 prawosławnych.

Nie tak silnym jest ruch wywodzący się od konferencji międzynarodowej w Lozannie w r. 1927, a dążący do zjednoczenia kościołów na podstawie wspólnoty wiary i ustroju, który dotychczas w Polsce się nie przyjął, który ma natomiast wielu zwolenników w Ameryce, w Anglii i w krajach misyjnych.

Praktyczną wartość miał u nas dotąd „Komitet ewangelicki niesienia pomocy kościołom“ z siedzibą w Szwajcarii i Oddział krajowy „Wszecchświatowego Związku krzewienia przyjaźni międzynarodowej poprzez kościoły“. Dnia 24—30 sierpnia 1928 r. odbył się kongres tego Związku w Pradze, poświęcony zagadnieniu rozbrojenia. Związek urządza zjazdy regionalne, z których dla nas najważniejszy był zjazd w Królewcu w czerwcu 1929 r.

Zajmował się stosunkami polsko-niemieckimi i polsko-litewskimi w dziedzinie życia religijno-kościelnego i politycznego i niewątpliwie dał sposobność do wyjaśnienia wielu spraw, które tamują współżycie ewangelików w Polsce i Niemczech. U nas Związek ten ma to znaczenie, że przyczynił się do zbliżenia kościołów i do współpracy, której polem jest dobroczynność i stosunki prawnokościelne, a wykładnikiem „Rada kościołów ewangelickich w Polsce“.

Wielkie konferencje międzynarodowe i krajowe, tudzież organizacje charytatywne nie pozostały bez wpływu na większe i mniejsze kościoły ewangelickie, które żyjąc w rozproszeniu i rozbiciu, szukają wspólnej podstawy, łączą się w federacje lub unje. W ten sposób doszło w Anglii, Szkocji, Kanadzie, a przedtem już w Stanach Zjednoczonych, ostatnio zaś w połudn. Indjach do złączenia rozdzielonych, nieraz zwalczających się kościołów. Protestantyzm dowiódł, że mimo licznych, większych lub mniejszych jednostek kościelnych-ewangelickich, których Ameryka liczy aż 200, ma w sobie dużo siły dośrodkowej i że nie nadaremno i głośno wyznajemy wiarę w „jeden święty kościół chrześcijański“. Rozdział na kościoły i społeczności religijne nie koniecznie jest jego ujemną cechą i grzechem, przeciwnie był koniecznością i wyrazem bujnego życia, które szuka wyrazu swego w różnorodnych organizacjach. Z drugiej strony pielęgnując poczucie przynależności do kościoła niewidzialnego, nowy ruch ewangelicki zbliża do siebie wiernych, należących do różnych kościołów.

Obok wielkich organizacyj międzykościelnych zasługuje na uwagę prąd wyznaniowy, jednoczący kościoły Reformacji w 2 odrębnych organizacjach. Mamy do czynienia z „Wszechświatowym Związkiem kościołów reformowanych“ i „Wszechświatowym konwentem luterskim“. Nas interesuje głównie druga organizacja. Po konferencji w Eisenach w r. 1923 i w Hamburgu w sierpniu 1928 r. organizowano drugi „Wszechświatowy konwent kościołów luterskich“, t. zn. augsburskich w Kopenhadze. Po długich starannych przygotowaniach urządzono ten konwent 26 czerwca do 4 lipca 1929 r., zapraszając nań delegatów wszystkich kościołów ewang.-augsburskich całego świata. Z Polski byli obecni 2 delegaci: NPW. ks. biskup J. Bursche i radca ks. R. Dietrich, oraz 24 gości. Reprezentowanych było 6 grup świata ewangelicko-luterskiego: amerykańska, skandynawsko-bałtycka, niemiecka, słowiańska, mała grupka romańska (z Hiszpanji i Francji) oraz grupa krajów misyjnych. Już uroczystości jubileuszowe z okazji 400-lecia katechizmu Lutra pokazały, jak ścisłą jest łączność kościołów luterskich, nic dziwnego, że na konwencie kopenhaskim łączność ta zaznaczyła się dobitnie w obradach i uchwałach.

Poświęcono uwagę znaczeniu i wartości luteranizmu dla życia religijnego, społecznego, międzynarodowego i misyjnego i niejednokrotnie podkreślano z naciskiem, że w przeciwieństwie do kalwinizmu dąży on do ugruntowania Królestwa Chrystusowego w sercu człowieka, który dopiero jako odrodzony chrześcijanin może działać zbożnie w swoim otoczeniu. Konwent powziął m. in. następującą rezolucję w sprawie popierania jedności kościołów luter-



*in Egypt - Lookout into the Desert*

Na drodze z Egiptu do Jeruzalemu.

skich: „Uważając istniejącą społeczność wiary i wyznania za prawdziwą i trwałą podstawę jednostki różnych kościołów luterskich a żywe świadectwo o tej wspólnej wierze za najlepszy i najskuteczniejszy środek budzenia uświadomienia i okazywania tej jedności, drugi konwent wszechluterski poleca Wydziałowi wykonawczemu zastosowanie takich sposobów, dzięki którym rozmaite organizacje kościelne mogłyby lepiej poznać życie religijne i stosunki kościelne innych organizacyj luterskich, aby żywe świadectwo działało w kierunku wzajemnego pouczenia i napominania. W czasie obrad konwentu wymieniono przede wszystkim następujące środki i sposoby: wzajemne odwiedzanie się czołowych przedstawicieli kościołów, zorganizowanie służby informacyjnej



Nazaret. — Miejsce pobytu rodziców Pana Jezusa.

przez luterskie biura prasowe i literaturę, wspieranie studentów teologii kościołów mniejszości, studujących w ośrodkach luteranizmu“. W skład „Wydziału Wykonawczego“ wchodzi: Boe, Ihmels, v. Pechmann, Joergensen, Pehrsson i Morehead jako prezes.

Konwent kopenhaski przygotował grunt pod przyszły wielki „Związek kościołów luterskich“, odpowiadający „Związkowi k. reformowanych.

Do powyższego należy dodać, że pod wpływem „Międzynarodowej konferencji misyjnej“ w Jerozolimie w r. 1928 daje się zauważyć w krajach misyjnych wielka dążność ku jedności. Wyraźnym jej dowodem jest powołanie do życia „Wydziału Wyko-

nawczego“ międzynarodowej rady misyjnej, złożonego z 37 członków, reprezentujących sprawę misji zarówno starych jakoteż i młodych kościołów w krajach pogańskich. Wydział organizuje Ewangelicki instytut pracy społecznej, który ma dla misji takie same znaczenie jak podobny instytut konferencji sztokholmskiej.

Musimy stwierdzić, że świat ewangelicki rozpoczął nową erę swych dziejów, okres jedności i współpracy. Poważne nadzieje na przyszłość rokują w tym kierunku dwie organizacje, których decydujący wpływ zaznaczył się w przygotowaniu wyżej wymienionych konferencji. Jest to: „Wszechświatowy związek chrześcijański młodych mężczyzn“ i „Wszechświatowy związek chrześcijański młodych kobiet“.

Te i inne mniejsze celami pokrewne organizacje są żywym świadectwem działania ducha Chrystusa w naszych czasach i urzeczywistniania się słów Jego modlitwy: Aby wszyscy byli jedno!

Słowo Boże rozchodzi się w przeszło 600 przekładach Biblii, wzywając świat do wielkiej rodziny duchowej, której głową jest Bóg i Ojciec Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

J. S.

—————o—————

## Kaszperczanie.

Humoreska ludowa.

Kaszperk, mała to miescina, ale słynie daleko szeroko po świecie. Zapytacie, z czego to miasto takie sławne, bo niceśmy o niem nie słyszeli, czy w niem urodzili się wielcy ludzie? Kaszperczanin, zapytany o to, odpowie: Nie, tu rodzą się same małe dzieci, nie słyszałem, żeby tu kiedy urodził się wielki człowiek. A zapytany dalej, czemu ten Kaszperk tak sławny, że wszędzie o nim mówią, popatrzy na ciebie, jak gdybyś był mordercą i więcej z tobą nie będzie mówił. Zato inni tem więcej mówią. Słuchajmy, co opowiadają.

Kaszperk, to nie bylejakie miasteczko, to najważniejsze miasto na całym świecie. W Kaszperku jest środek świata! Około Kaszperku toczy się cały świat, bo tam na rynku znajduje się oś kuli ziemskiej. Kaszperczanie dzień i noc furami dowożą smar i smarują oś ziemską, dzięki czemu ziemia obraca się około swej osi tak cicho, że tego wcale nie słychać. Gdyby nie dobroć i poświęcenie Kaszperczan, oś zepsułaby się i ziemiaby stanęła, a wtedy jedni mieliby wieczną noc, a drudzy wieczny dzień i nicby wegetować nie potrafiło.

Ta oś ziemską nadto otoczona jest parkanem i strzeżona pilnie, aby anarchiści, wrogowie rodzaju ludzkiego, nie popsowali osi i nie spowodowali katastrofy. A więc Kaszperczanie są wielkimi dobroczyńcami ludzkości.

Wójtą tej gminy łatwo poznać, ponieważ według dawnego utartego zwyczaju wszyscy Kaszperczanie noszą guziki drewniane, tylko wójt ma bukowe. Rada gminna z wójtem na czele mądrze rządzi gminą, a Kaszperczanie niejedno mają jej do zawdzięczenia.

Było to za czasów Marji Teresy. Cesarzowa miała przejeżdżać przez Kaszperk. Wszystkie gminy wyjawiały życzenia swoje przed cesarzową. Kaszperk miał jedno życzenie, a mianowicie, aby każdego tygodnia we czwartek mogły się odbywać targi w Kaszperku. Przez to miasto by się bardzo podniosło, bo rzemieślnicy i kupcy robiliby wielkie interesa. Zebrała się rada gminna, by petycję uchwalić i uradzić, jak ją przednieść najjaśniejszej pani. Dla wójty, który miał przemawiać do cesarzowej, uchwalono sprowadzić na koszt gminne cylinder z Wiednia. Dzień przyjazdu cesarzowej nadszedł. Był to piękny dzień słoneczny. Powietrze, jako po deszczu, było czyste, tylko na drogach było jeszcze dużo błota. Wójt powiedział do radnych: Co ja będę robił, to wy też róbćcie. Wszyscy mieli na nogach drewniane cukle. Czekali długo, wreszcie ujrzeni zdala wspaniałe karety dworu cesarskiego. Wójt puścił się pędem w tę stronę, za nim biegli radni. Na nieszczęście wójt potknął się o kamień i padł jak długi na ziemię do kałuży. Posłuszni jego rozkazowi radni, też wszyscy jak długi runęli do kałuży. Wskutek tego wyglądali jak nieboskie stworzenia. Stanęli przed cesarzową śmiało, a wójt który nigdy niczem się nie zmieszał, powiedział głośno: Najjaśniejsza pani, prosimy pokornie o pozwolenie, abyśmy każdy tydzień mieli czwartek. Cesarzowa łaskawie pozwoliła: Owszem, pozwalam, to przecież nic takiego, możecie mieć każdy tydzień czwartek. Ten wielki sukces wójty i rady gminnej zapisany jest w kronice gminnej na wieczną pamiątkę.

Rada gminna uchwaliła wykopać w mieście studnię dla wygody obywateli. Wzięto się do pracy, ale nie można było dojść do wody. Wykopaną ziemię wywożono za miasto, gdzie tworzyć zaczęła wysoki wał. Nie podobało się to obywatelom i zwrócili się z prośbą do rady gminnej, by ziemię usunęła, bo cały piękny widok z miasta zostanie zasłonięty i miasto wiele straci na wartości. Rada gminna się zebrała i po długich debatach uchwaliła na wniosek pierwszego radnego wykopać drugą dziurę i tę ziemię tam wrzucić.

Studnię kopano bardzo długo. Pewnego dnia zebrała się komisja gminna, by skontrolować postęp przy kopaniu studni. Przeko-

nała się, że studnia jest krzywa i że wiadra nie będzie można spuścić, by nie uderzało o ściany, a nawet zachodziła obawa, że wogóle nieda się spuścić. Co tu robić? Zebrała się rada gminna i do późna w noc radziła. Wreszcie na wniosek drugiego radnego uchwalono jednogłośnie dziurę do studni wykopaną wyjąć i dać naprościć do kowala.

Po długich mozolnych pracach studnia była gotowa. Przy tej studni zdarzył się raz następujący wypadek. Pewien obywatel jadł ser, siedząc nad studnią. Kawałek sera upadł mu do studni. Zwołał więc młodzieńców, by mu dopomogli ów kawałek sera wydobyć. A że był to obywatel mądry, ponieważ jego ciotka była prawdziwą siostrzenicą samej wójtki, więc dał taką radę. Będziemy włązili do studni jeden po drugim. Pierwszy uchwyci się mocno rękami silnej belki na studni, drugi chwyci się rękami nóg pierwszego, trzeci chwyci za nogi drugiego, czwarty trzeciego i t. d. aż do dna studni. Ostatni pochwyci ów kawałek sera i tak łatwo bez zastosowania skomplikowanych maszyn uzyskamy rzecz zgubioną. Zrobiono tak. Pięć młodzieńców wisiało już na nogach pierwszego. Ręce dźwigające tak wielki ciężar zaczęły omdlewać. Kiedy ręce mdleją, jest jeden niezawodny, wypróbowany, stary jak świat sposób, aby je wzmocnić: napłuć na dłonie. To właśnie chciał ów pierwszy młodzieniec uczynić i puścił się belki. Czyż on temu winien, że wszyscy wpadli w studnię i znaleźli się tam, gdzie ów kawałek sera?

Bogactwo i dobrobyt danego miasta zależy od przemysłu. Wiedzieli o tem Kaszperczanie. Postanowili u siebie wystawić fabrykę i stworzyć osobną gałąź przemysłu, nie spotykanego nigdzie indziej. Obserwacja przyrody prowadzi do genialnych pomysłów. Newton patrząc na jabłko spadające z drzewa znalazł prawo grawitacji, drugi uczony, patrząc, jak w kuchni para dźwiga pokrywkę garnka, zastosował siłę pary do popędu maszyn i t. d. Kaszperccy uczeni, obserwując żaby, przyszli do wniosku, że ze sierści żabiej możnaby wyrabiać najsilniejsze powrozy i liny. A kiedy jaki zuchwalec twierdził, że przecież jeszcze nikt nie widział sierści żabiej, to mu krótko odpowiedzieli: A czy widziałeś już wiatr, a jak potężna jest jego siła. Drzewa stuletnie wyrывa z korzeniami, wiatraki obraca, dachy zrywa i t. d. Wystawiono więc fabrykę z wielkim kominem. Cena żab podskoczyła ogromnie w górę. W osobnej hali robotnicy mieli żaby golić a uzyskana sierść na osobnych wózkach na szynach miała odchodzić do specjalnych z Wiednia sprowadzonych maszyn. Okazało się jednak jedno. Mianowicie w kominie zapomniano zrobić dziurę. Tylko mądra rada gminna mogła poradzić, co teraz robić. I rzeczywiście poradziła.

Uchwalono postawić ogromne rusztowanie, sprowadzić ogromny świder i wywiercić dziurę w kominie. uchwalono, zrobiono i teraz ku zadowoleniu wszystkich już się z komina kurzy.

Kaszperczanie wynaleźli też udoskonalony sposób polowania. A mianowicie zające zabijały siebie same automatycznie, bez użycia drogich strzelb i nabojów, bez myśliwych i gońców. Robiono tak: Wszystkie pola dookoła otoczono płotem, potem co drugą sztachetę odbito i nasypało na dolną łatę papryki. Zające, chcąc się wydostać z zamknięcia obwąchiwały te miejsca, spekulując jakby przeskoczyć. Papryka dostała im się do nozdrzy i zaczęły tak gwałtownie kichać i przytem uderzać głową o łatę aż się pozabijały. Obywatele mieli na każdy dzień poddostatkim pieczystego



Ogród Getsemane.

z dziczyzny. Aby i zupy mieli poddostatkim, postarała się rada gminna, budując na koszt gminy osobne rurociągi, którymi zupa płynęła do Kaszperku aż z miasta Frydku, gdzie tej zupy miano aż nadto.

Zdarzyło się raz, że przez nieopatrzność Frydeczan, kiszka nadziewana kaszą (jelito kaszane) dostało się do zupy i przyplęnęło aż do Kaszperku. Dziewczyna ze wsi, która przyszła po zupę do miasta, nie zauważyła zrazu, co się dostało razem ze zupą do jej garnka. Dopiero za miastem spostrzegła jakieś różki sterczące z zupy, krzyknęła z przerażenia i upuściła garnek na drogę, alarmując całe miasto, że jakiś zwierz z rogami zagraża życiu ludzi. Najodważniejsi z Kaszperczan uzbroili się i wyszli za miasto zba-

dać sytuację. Skonstatowali, że ten zwierz ma rogi obrócone ku miastu i pewnie całe miasto pożre. Zebrała się rada gminna na nadzwyczajne posiedzenie i uchwaliła sprowadzić armatę największego kalibru z Ołomuńca i zwierza zastrzelić. Śpiesznie uchwałę wykonano, kula armatnia rozerwała zwierza w drobne kawałki. Po tej egzekucji wójt z radą gminną wyszli na miejsce zbadać, czy już żadne niebezpieczeństwo nie zagraża miastu. Orzekli, że miasto wybawione z wielkiego nieszczęścia, a wójt, wskazując na rozsypaną kaszę, powiedział: Dobrześmy zrobili, żeśmy tego zwierza zastrzelili, popatrzcie, ileby to zwierzę miało młodych, gdyby zostało przy życiu.

Pewnego razu zawitał do miasta Kaszperku pewien Niemiec, mający z sobą kota. Całe miasto podziwiała tego nigdy dotąd niewidzianego zwierza. Kiedy się dowiedziano, że ten zwierz tępi myszy, postanowiono za wszelką cenę go nabyć. Zapłacono z kasy gminnej wysoką sumę i kot stał się własnością gminy. Radość panowała w mieście. Plaga myszy miała raz na zawsze ustać. Na ratuszu powiewały chorągwie, urządzono ucztę i wszyscy bez względu na przynależność partyjną bawili się razem wesoło. Wtém ktoś rzucił pytanie: A kiedy kot pozjada wszystkie myszy, co on potem będzie jadł? Zachmurzyły się oblicza poważnych ojców gminy. Odpowiedzi na to pytanie dać nie umieli. Rada gminna zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu w naglącej sprawie, wysłała natychmiast gońców na koniach na wszystkie strony świata, by odnaleźć owego Niemca, który im sprzedał kota i by go zapytać, co ten kot będzie jadł, kiedy wszystkie myszy pozjada. Całe miasto z niepokojem oczekiwało, co też gońcy za wieści przyniosą. Jednemu z nich udało się dopędzić Niemca i cały zdyszany zapytywał go, co ten kot będzie jadł po zjedzeniu wszystkich myszy. Niemiec, nie rozumiawszy o co chodzi, krzyknął w swoim języku: was? Na to słowo goniec pełen zgrozy zawrócił z miejsca i co koni wyskoczy pędził do miasta, oznajmiając tam po przybyciu: „Ten kot po zjedzeniu wszystkich myszy będzie zjadał was. Tak powiedział ten człowiek“. W mieście popłoch. Rada gminna znów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie. Uchwalono dać onemu człowiekowi dobre wynagrodzenie, aby sobie tylko zabrał kota z powrotem.

Rada gminna w Kaszperku jest wielce dbałą o oświatę. Uchwalono wybudować jednopiętrową pięcioklasową szkołę w mieście. Przy kolaudacji przekonano się, że murarze tak gorliwie murowali, iż zapomnieli zrobić okna w klasach. Wybijanie okien byłoby połączone z kosztami. A ponieważ Kaszperczanie dobrze zrozumieli, że w klasie winien być dostatek światła, uchwa-

lono w dni słoneczne nałapać światła dziennego do worków i wpuścić do klas szkoły.

W Kaszperku wzięto się i do budowy kościoła. Przy kołaudacji okazało się, że brak drzwi, którymi ludzie do kościoła wchodzili, bo przecież po rusztowaniach przez wieżę nie mogli stałe dostawać się do wnętrza. Ale wnet znaleziono na to radę. Wytoczono na wierzchołek góry z wytężeniem wielu sił potężny kamień młyński i puszczono w stronę kościoła. Kamień tocząc się ze spa-



Ściana płaczu w Jeruzalemie, która była powodem rozruchów muzułmańskich w sierpniu 1929.

dzistej góry nabrał rozpędu i uderzył z takim impetem w ścianę kościoła, że w momencie wybił dziurę na drzwi. Wykończenie drzwi było już potem fraszką.

Obywatele ubolewali jednak nad tem, że Kościół jest w dolinie, że o wiele lepiej prezentowałby się na górze. Mądra rada gminna i na to znalazła radę. Nasypano koło kościoła grochu, podłożono kabaty, aby się nic nie uszkodziło i na grochu przesunięto kościół na inne miejsce.

Sądownictwo w Kaszperku spoczywa w rękach samego wójta i słynie z mądrych wyroków. Zdarzyło się raz, że do Kaszperka przyjechał człowiek i zostawił przed gospodą swego konia, dając mu siano. Drugi człowiek postawił obok konia swoją krowę, ale nie dał jej nic. Koń zagryzał z apetytem siano a krowa tylko się musiała przyglądać. Ponieważ jej apetyt się wzmagał, wyciągnęła długi język i zaczęła przysuwać sobie językiem siano swego sąsiada. Koń się oburzył na to naruszenie własności. Spojrzał kilka razy surowo na krowę, a gdy ta nie przestawała zjadać mu siana, rozgniewany ugryzł jej język. Sprawa ta, wytoczona przez właściciela poszkodowanej na języku krowy, przyszła przed wójta do rozsądku. Wójt sumiennie zbadał całą sprawę. Ile ma lat koń, zapytał? Siedm, brzmiała odpowiedź. A ile krowa? Cztery, odpowiedziano. Wyrok był taki: Dobrze jej zrobił, bo młodszy starszemu nie powinien języka pokazywać.

Kaszperczenie czynią do dziś postępy, idąc z duchem czasu. Powiedzieli raz sobie. Poco my mamy kupować drogi węgiel w Ostrawie, kiedy go możemy sobie sami na swem polu nakopać. I zaczęli kopać. Natrafiono na wodę. Jak ją usunąć? Udano się do pewnego znajomego inżyniera, pytając o radę. Ten pomyślał chwilę i następnie im powiedział: Nie potrzebujecie nic robić tylko czekać, aż się ziemia obróci, a wtedy woda sama się wyleje.

Uchwalono też budować fabrykę automobili i wyrabiać samochody u siebie. Przejeżdżał bowiem raz automobil przez Kaszperk, a po tym wypadku zaczęto się zastanawiać, jak się to dzieje, że automobil jedzie bez konia, krowy lub któregośkolwiek zwierzęcia pociągowego. Obserwacja natury znów im dopomogła. Dlaczego zawsze pies pędzi za zajęcem, powiedziano. I nasmarowano przednią oś zajęczem sadłem, a tylną oś psim sadłem i puszczone powóz z góry. Pędził okrutnie, ponieważ zajęcze sadło uciekało przed psim, a psie chciało koniecznie dopędzić zajęcze.

Postanowiono też nabyć aeroplan. Postąpiono według uchwały mądrej rady gminnej. Na wysokim kominie zbudowano wielkie gniazdo dla tego ptaka, aby się sam zagnieździł, zniósł jajka i wysiedział małe aeroplanięta. Te młode będą nam należały, powiadali z dumą obywatele Kaszperku, bo się u nas wylęgna. Jak dochodzą słuchy, to dwa aeroplanięta już wyleciały, a dwa mniejsze jeszcze są w gnieździe.

Ponieważ zaś prawie niedawno odkryto w ziemi przy Kaszperku wielkie pokłady marmelady, można liczyć na szybki transport tego towaru na wszystkie strony świata, ma więc miasto Kaszperk świetną przyszłość przed sobą.

## Niezwykła mądrość Napoleona Bonapartego.

Swego czasu dwu generałów z świty Napoleona uzyskało od niego zezwolenie na pojedynek, na śmierć i życie. Bonaparte przyrzekł im, iż zaszczydzi zapasy swą obecnością. Nadzwyczaj ucieszeni za niezwykle odznaczenie, przygotowali wszystko z największym przepychem na „święto śmierci“.

Cała świta Napoleona została zaproszona. W oznaczonym czasie zgromadziwszy się, stanęli w półkolu, w którego środku dwaj przeciwnicy oczekiwali Królewskiej Mości. Nadszedł sam Bonaparte, a za nim kat paryski. Zaledwie wkroczył między zebranych, obaj przeciwnicy rzucili mu się do nóg, obejmując kolana dziękowali za pozwolenie i za zaszczyt, iż w jego obecności mogą stoczyć walkę. Prosilili również o pozwolenie natychmiastowego rozpoczęcia pojedynku. „Pozwalam wam“ — rzekł Napoleon — „tobie jednak“ — zwracając się do kata — „rozkazuję natychmiast położyć głowę zwyciężonego u stóp zwycięzcy“. Na te słowa odeszła ich odwaga, obaj rzucili się do nóg królewskich, przyrzekając sobie wzajemną zgodę. „Wy jesteście“ — rzekł Napoleon — „dzielni i poważania godnymi mężami. Ja i państwo potrzebujemy takich, byłoby więc zbrodnią stanu w dzisiejszych strasznych czasach dopuścić się takiego czynu. O wiele szlachetniejszą rzeczą jest przebaczyć osobistą zniewagę, aniżeli swą odwagę utopić w zwyczajnej zemście“.

Natychmiast nastąpiło uroczyste pojednanie i dwu godnych mężów zostało zachowanych dla państwa.

Te mądre słowa Napoleona zapamiętać sobie należy i w dobie obecnej, gdyż po dzień dzisiejszy istnieją barbarzyńskie zwyczaje pojedynków, które często zabierają najlepszych synów Ojczyzny naszej.

**Szanownej** Publiczności z Trzyńca i okolicy polecam się do wykonania z własnych (na składzie) i przyniesionych materiałów ubrań, pal i rzeczy w zakres mego rzemiosła wchodzących, po bardzo przystępnych cenach. :-: Także i gotowe ubrania.

**JAN BOBEK, zakład krawiecki w Trzyńcu**

**Zakład Art. Fotografji, Portretów, Pejzaży i Powiększeń**

**K. PIETZNERA NASTĘPCY**

**Tad. Kubisz i M. Święch w Cieszynie**

Telefon 268/IV.

Telefon 268 IV.

poleca z własnych zdjęć kartki i powiększenia widokowe,  
reprodukcje zabytków z akwarel St. Błońskiego,  
oraz wszelkie prace w zakres fotografji wchodzące.

**Rudolf Warcop**

**Blacharz**

**budowlany i galanteryjny**

Poleca się szanownej  
publiczności Trzyńca  
i okolicy do wykonania  
wszelkich robót bla-  
charskich, jako też  
nakrywania dachów  
papą i smarowania  
dachów papierowych  
**Wielki skład papy i laku.**

**Karol Lewiński**

**chemiczne czyszczenie  
i farblarnia**

**Czeski Cieszyn**

**Saska Kępa przy granicy**

Czyszczenie i farbowa-  
nie odzieży wszelkiego  
rodzaju.

Przy wypadkach żałoby  
wykonują pofarbowanie  
sukienek w ciągu 24 g.

\*\*\*\*\*

<b>Kupujcie</b>	<b>Sprzedawajcie</b>
wszelkie potrzeby gospodarcze	wszelkie Wasze płody
<b>tylko w</b>	
<b>SPÓŁCE ROLNICZO-HANDLOWEJ „ZIEMIA“</b>	
Telefon 90	Telefon 90
<b>W CIESZYNIE CZESKIM</b>	

\*\*\*\*\*

**Rok założenia 1873**

**Tel. Nr. 163**

# **TOWARZYSTWO OSZCZĘDNOŚCI I ZALICZEK**

stow. zarej. z nieogr. poręką

**w Czeskim Cieszynie**

**Kapitały obrotowe z funduszami gwa-  
rancyjnymi Kcz 40,000.000**

Filje we własnych domach w Czechosłowacji:  
w Jabłonkowie, Frysztacie, Nowym Bogumi-  
nie, Orłowej, Trzyńcu, Dąbrowej i Karwinie  
przyjmują wkładki na oszczędność i w rachun-  
ku bieżącym na:

**5%**

**Kapitały większe oprocentowują wyżej,  
zależnie od umowy.**

Wszelkie podatki od wkładek i lokat opłaca Towa-  
rzystwo za wkładkujących z własnego.

Złożone wkładki na oszczędność mają zabezpieczenie  
w całych aktywach, wpłaconych udziałach, funduszach  
rezerwowych Towarzystwa oraz nieograniczonej po-  
ręce jego członków.

**Udzielają swym członkom kredytu na hipo-  
teki i poręczenia na dogodnych warunkach.**



# BUDOWNICZY WILHELM WRANA

Śląsk czeski

TRZYNIEC

Śląsk czeski



przyjmuje wykonanie planów i budowę  
wszelkich budynków mieszkalnych i gospodar-  
czyczych, jako też zakładów przemysłowych

**Wykonanie solidne, szybką i tanie!**

## RUDOLF HARTMANN :: CZESKI CIESZYŃ

Telefon 28 **SASKA KĘPA Nr. 9** Telefon 28

Wielki skład materiałów budowlanych, trawersów, trzciniowych rogoży, gipsu, goleszowskiego Portland-cementu, papy dachowej, laku terowego na dachy.

Główny skład karbolu, solanu, węży gumowych, oleju maszynowego, kulby, środka przesiąkającego i tępiciela grzybka domowego, obręczy na koła, osi, gwoździ do podków i podków.

Prawdziwe Leonhardta H-sztolnie, płyty szparchelowe, ruszta, wagi wodne, rury do pieczenia, piece regulatorowe, blachy, szparchety, kute i druciane gwoździe, żelazny, ocelowy i miedziany drut, motyki, łopaty i krampocze, śrubsztaki, narzędzia dla stolarzy, ślusarzy i blacharzy, blachy cynkowe, kosy, sierpy, bruski, naczynia emaljowane, wykwinne i najwykwintniejsze sprzęty kuchenne i towary

Berndorfskie.

**Barwy, firnajsy, laki najlepszej jakości. — Rowery.**

## **NASZ SKLEP**

**GDZIE KUPUJEMY  
NAJKORZYSTNIEJ**

**DLA BUDOWY:** Trawersy, żelaza na ankry, cement goleszowski, papę do pokrycia dachów, ter, karbolineum. gwoździe, klamry, piece, blachy. Okucia wszelkiego rodzaju.

Przy zakupie zapotrzebowania budowlanego  
**specjalne tanie ceny.**

**DLA ROLNICTWA:** Rały i obrączki, osie, wyroby Braci Kokotków jako: kopaczki, siekiery i sztychówki, widły pierwszej jakości, styryjskie kosy marki „Krondiamant“ (każda kosa z karteczką gwaranc.), płoty druciane i drut kolczasty, narzędzia ogrodnicze.

**DLA KUCHNI:** wszelkie artykuły najlepszej jakości po tanich cenach. Oryginalne „Musgrave“ ogniotrwałe, szamotowe piece zawsze na składzie. Pewne i najtańsze ogrzewanie.

## **JÓZEF EISENBERG i SKA**

**Handel żelaza**

**CZ. CIESZYN, ul. Dworcowa 7, w domu R. Hessa**

## **JAN JURASZEK**

**Cieszyński wyrób mebli żelaznych i zakład blaszarski  
Śląsk polski — CIESZYN — Przykopa 46**

poleca swe własne wyroby po cenach przystępnych. — Meble żelazne wszelkiego gatunku, łózka duże, dziecięce, blaszane wkłady do łózek, umywalnie itp. — Popierajcie wyroby swojskie.

## **JÓZEF SKUTECKI**

**CIESZYN, Górny Rynek 11**

poleca:

barchany, flanele, aksamity na sukienki i bluzki, pończochy, skarpetki i rękawiczki, swetry i pulowery, wełny na pończochy w wielkim wyborze po przystępnych cenach.

# Czy chcecie zostać zdrowymi?

Czy chcecie ochraniać się przed reumatyzmem, goścem, bólem krzyża, bólem głowy i zębów, przesileniem, ząbieniem i różnymi innymi chorobami?



Wtedy używajcie nasz

## „SALVIOL”

nieodściągły higieniczno-antyseptyczno-kosmetyczny ziółkowy środek domowy.

*Tysiące podziękowań!* *Tysiące pochwał!*  
*Prospekty darmo i franko.*

### CENY:

1 flaszką zł 2.50  
tylko za poprzednim nadesłaniem gotówki  
3 flaszką zł 5.90      6 flaszek zł 11.—  
za zaliczeniem wraz z portem i opakow.

„SALVIOL” jest do nabycia w aptekach i droguerjach.

Gdzie go niema, zamawiajcie u firmy

**Wytwórnia „SALVIOLU”**

**CIESZYN, ul. Niemiecka 30**

Telefon 159.      Skrz. pocz. 48.

Niżej umieszczamy kilka listów, które nam codziennie dochodzą. O prawdziwości tychże może się każdy przekonać.

Niniejszem stwierdzam, że parafiancie moi w ciągu kilku tygodni zużytkowali 400 flaszek „Salviolu” i jeszcze wciąż mnie niepokoją o sprowadzenie tego środka. „Salviol” bowiem jest rzeczywiście znakomitym środkiem łagodzącym wszelkie bóle krzyża, głowy, zębów. Wzmacnia mięśnie, odświeża, przywraca apetyt, dodaje siły. Radykalnie usuwa zmęczenie.

Przekonali się o tem liczni odbiorcy „Salviolu”. Błogich tych skutków doświadczyłem i ja sam osobiście, za co czuję się więc w obowiązku podziękować Szan. Firmie.

Życząc zaś, aby „Salviol” znalazł się w każdym domu, pozostaję z poważaniem  
Ks. Władysław Lewicki, probaszcz  
w Łochowie.

Dowiedziawszy się od Ks. Prob. Godlewskiego o bardzo skutecznym środku przeciw reumatyzmie i innym dolegliwościom, zwanym „Salviol”, chcę i ja go użyć, wobec tego upraszam o łaskawe przysłanie mi 12 flaszek „Salviolu” oraz 6 paczek „Ziół Zdrowotnych”.

E. Kordasz,  
Warszawa, ul. Barbary 12.

# Ziemiński Bank Kredytowy

Tow. akcyjne we LWOWIE

Oddział w **CIESZYNIE**, Górny Rynek 12 (Rynek drzew.)

Adres telegraficzny: ZIEMBANK :: Telefony: biura 276 - dyrekcji 15

:-: **KAPITAŁ AKCYJNY 5,000.000 ZŁOTYCH** :-:

**Załatwia wszelkie czynności w zakres działalności banku wchodzące.**

Płytki szamotowe, cementowe i płytki do wykładania ścian, parkiety, rury gliniane, cegły szamotowe **piece i kafle**

tylko u firmy:

## M. RING

handel materiałami budowlanymi

**CZ. CIESZYN**

ulica Stefánika (Targ tygodniowy)

## J. FUSSEK i Synowie

Tel. 13 **TRZYNIEC** Tel. 13

**Towary szklane, porcelanowe, papierowe i galanteryjne.**

== **Warsztat szklenia** ==

Księgarnia i handel papieru  
Drukarnia i introligatornia  
**Ryszarda Płoszka**  
w Jabłonkowie

polecą się do wykonywania wszelkich robót w ten zakres wchodzących.

Skład książek szkolnych oraz wszelkich przyborów kancelaryjnych.

Wielki wybór kalendarzy i książek modlitewnych.

## EWA SIKORA

handel różnych towarów  
w **TRZYŃCU**

poniżej kościoła katolickiego  
polecą się **Publiczności z**  
**Trzyńca i okolicy.**

**Rzetelna obsługa.**  
**Ceny normalne.**

W usiłowaniu wszystkich jak najlepiej obsłużyć, urządziłam obok mego modniarskiego sklepu

**specjalny sklep z kapeluszami i czapkami.**

Mój bogato zaopatrzony skład umożliwi każdemu, aby zaspokoił życzenia tak panów jako i pań.

Proszę mnie odwiedzić i przekonać się.

**WILMA GRULICHOWA, Ć. Tešín**

**Plac ratuszowy.**

**Przyjmuję wszelkie kapelusze do naprawy.**

*Modes*

Telefon 34 j 249

# **BANK**

Rok założenia 1910.

# **EWANGELICKI**

## **w CIESZYNIE**

### **SPÓŁDZIELNIA Z ODPOW. NIEOGR.**



Centrala w własnym domu „HOTEL pod  
WOŁEM“ CIESZYN, Górny Rynek 1.

Oddziały: w Skoczowie i w Wiśle.

Konto w P. K. O. nr. 302.939.

Rachunek żyrowy w Banku Polskim.



Przyjmuje wkłady na oszczędność  
w złotych i walutach obcych przy naj-  
wyższem oprocentowaniu. Całkowite za-  
bezpieczenie wkładów na oszczędność.  
Udziela pożyczki na dogodnych warun-  
kach. — Pożyczki z Funduszu Wzajem-  
nej Pomocy na ulgowy procent. — Przyj-  
muje do inkasa weksle i чеки oraz  
załatwia wszelkie interesa w zakres  
bankowości spółdzielczej wchodzące.  
Oddział handlowy ma stale na składzie  
wysokoprocentowe nawozy sztuczne,  
oryginalne zboża siewne, oraz arty-  
kuły budowlane, jak papę, cement, ter  
 i t. p. 

## Zakład pogrzebowy „Concordia“

WŁAŚCICIEL

# J. SKUDRZYK, Cieszyn

BOBRECKA 1. TELEFON 236-IV.

Poleca się do urządzania pogrzebów, ekshumacji i przewieżeń w Cieszynie i poza Cieszynem. Zakład posiada najpiękniejsze i najmodniejsze karawany, wielki skład trumien metalowych i drewnianych we wszelkich wielkościach, poduszki, koronki do trumien, świece, ubrania dla umarłych, wieńce wraz z wstęgami i t. d. **po najtańszych cenach.**

## HANDEL TOWARÓW KOLONJALNYCH

# JAN BUZEK

ul. Stalmacha 28

CIESZYN

ul. Stalmacha 28

Kawa, herbata, kakao, czekolada, rum, koniak,  
spirytus monopolowy, spirytus do palenia, na-  
siona koniczyny, lucerny, rzepy i różne inne.

**MIARY I WAGI**

**BRÓŃ I AMUNICJA**

# NASZ SKLEP

**gdzie kupujemy najkorzystniej**

**Dla budowy:** dźwigary (trawersy), żelazo betonowe i an-  
krowe, gwoździe, drut, klamry, blachę cynkową i żelazną, ce-  
ment goleszowski, gips, trzcina sufitowa, papa na dachy, ter,  
karbolina. Wszelkie okucia do okien, drzwi i mebli. Pompy  
i rury wodociągowe, wanny, klosety. Piece żelazne ogniotrwałe  
i kaflowe.

**Dla rzemieślników i rolników:** Wszelkie narzędzia,  
instrumenta i przyrządy. Farby i pokosty. Szczotki i pendzle.  
Oleje, smary, benzyna. Drut kołczasty. Dla kuchni i jadalni:  
Wszelkie artykuły żelazne, stalowe, aluminiowe, porcelanowe,  
szklane, buncłowe i kamienne. Różnego rodzaju serwis.

**ANDRZEJ SZCZEPAŃSKI w USTRONIU**

Telefon 12

P. K. O. 180.044

**Dom towarowy**  
**W. SCHARBERT**  
===== **USTRŃ** =====

poleca swój skład różnych towarów, jak:  
żywność, artykuły kolonialne i delikatesy,  
towary tekstylne, włókienne, obuwie, galan-  
terję i papier, żelazo, materiały (cement,  
papa etc.). Farby, laki i szkło, zabawki dla  
dzieci, podarki pamiątkowe.  
Wydawnictwo widokówek

**Jan Pszczolka**

**mechan. stolarnia**  
===== **w Trzyńcu** =====

wykonuje wszelkie ro-  
boty w zakres zawodu  
stolarskiego wchodzące,  
ma na składzie meble  
wszelkiego rodzaju, oraz  
trumny różnej jakości.

**Wykonuję także**  
**roboty budowlane**

**JAN CICHY**

restaurator

**C I E S Z Y N**

**Wyższa Brama 10**

poleca szanownej  
publiczności dobo-  
rowe trunki wszel-  
kiego rodzaju jako-  
też i wyborną kuch-  
nię przy dobrej  
**obsłudze gości**

**LEKARZ DENTYSTA**

**Dr. ALOJZY BERAN** ordynator

**Cz. Cieszyn, Saska Kępa Nr. 20** także dla członków

**NOWY DOM p. TYRASA.**

===== **PAWEŁ KANTOR, JAK**

krawiec i handel modnym towarem, garnitury,  
kapelusze, gumowe płaszcze, sukienki,  
jako też krawieckie przybory p

## Swój do Swego !!

Wszelki tekstylny towar, plecione wyroby, pończochy, wełniane materje, na suknie, jakle i szaty, dziecięce i męskie ubrania we wielkim wyborze, czapki, parasole, bielizna i t. d.

**Kupujcie tylko w chrześcijańskim sklepie**

## JÓZEF KLAZAR w TRZYŃCU

(obok domu gminnego)

Stale ceny.

Solidna obsługa.

Dobry towar.

### Cukiernia

## Rudolf Barth

CIESZYN, Głęboka 13

poleca

torty, ciastka, pierniki,  
marmelady, cukierki,  
miód, czekolady, ozdoby  
choinkowe, jajka wielkanocne.

Najtańsze źródło zakupna.

Odsprzedawający  
otrzymują rabat.

## Wapno

■ ■ ■

P. T. Publiczności ogłaszam, że stale wapno wypalam, które we wszelkich ilościach codziennie nabywać można.

:: Proszę o zaufanie. ::

## JAN JAŚ

**DOLNA LESZNA**

(Koziniec, poczta Trzyniec).

zwiększony interes krawiecki w nowo wybudowanym domu obok dworca kolejowego

## LISZTWAŃ w NAWSIU

ty wybór materji. Wykonuje w trzech dniach  
dług miary, wykończenie pierwszorzędne  
z następnych cenach



## OMEGA, ZENITH, DOXA

najlepsze zegarki dokładnie chodzące  
jakoteż i inne towary złote, srebrne, dublowe

poleca

**PAWEŁ KANTOR** zegarmistrz i złotnik  
**w Trzyńcu**

Wszelkie naprawy dobrze fachowo a tanio.

Sumienne ceny! Rzetelna obsługa!

### Maks Lanzer

CIESZYN, Niemiecka 5

poleca

Szan. Publiczności swój skład  
to waró w tekstylnych i wyroby  
pierwszorzędnego obuwia rę-  
cznej roboty.

### Józef Wybraniec

ślusarnia i skład maszyn  
rolniczych

w CIESZYNIE, ul. Kählera

poleca Szanownym Rolnikom swój ob-  
szerny skład maszyn rolniczych, jako-  
też ewentualnie wymianę starych na nowe  
i wiatraków własnego wyrobu.

Naprawy maszyn wykonuje się  
- - szybko i tanio. - -

Elektrotechniczne biuro instalacyjne dla  
urządzenia prądu silnego i słabego  
Montaż i badania piorunochronne

## Elektro-SOHLICHER

Rynek 7

### PAWEŁ SIKORA

znany warsztat szewski  
w TRZYŃCU

poniżej kościoła katolickiego

wykonuje wszelkie roboty  
wchodzące w jego zakres.

Ceny umiarkowane

: Obsługa solidna

Towary korzenne i kolonjalne, spirytus  
liklery, kawa, herbata, czeko-  
lada, ziemliopłody  
mąka, sól,  
nafta

**P. MOLIN, CIESZYN**  
Telefon 135 ul. Bielska 12 P. K. O. 181.032

Fa rby,  
lakiery, glinka  
malar., pokost, oleje,  
ter, gips, materiały budow-  
lane, nasłona, nawozy sztuczne i t. d.

## MAMICA i SKA

== TRZYNIEC ==

FILJA NAWSIE

Skład maszyn i przybo-  
rów rolniczych, motory,  
szlucze nawozy, węgiel  
i koks, żelazo i trawersy

**Materiały  
budowlane**

Wykonywa się kompletne  
pokrycie

**„SYENITEM“**

Polskie Biuro Podróży

**„ORBIS“**

CIESZYN, Rynek 9

WŁAŚCICIEL

**JAN KULIG**

**BILETY KOLEJOWE**

krajowe i zagraniczne

Szczęśliwa kolektura

LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Artykuły piśmienne i przy-  
bory szkolne. — Przybory  
do palenia. — Galanterja

**GŁÓWNA TRAFIKA.**

Telefon 306.

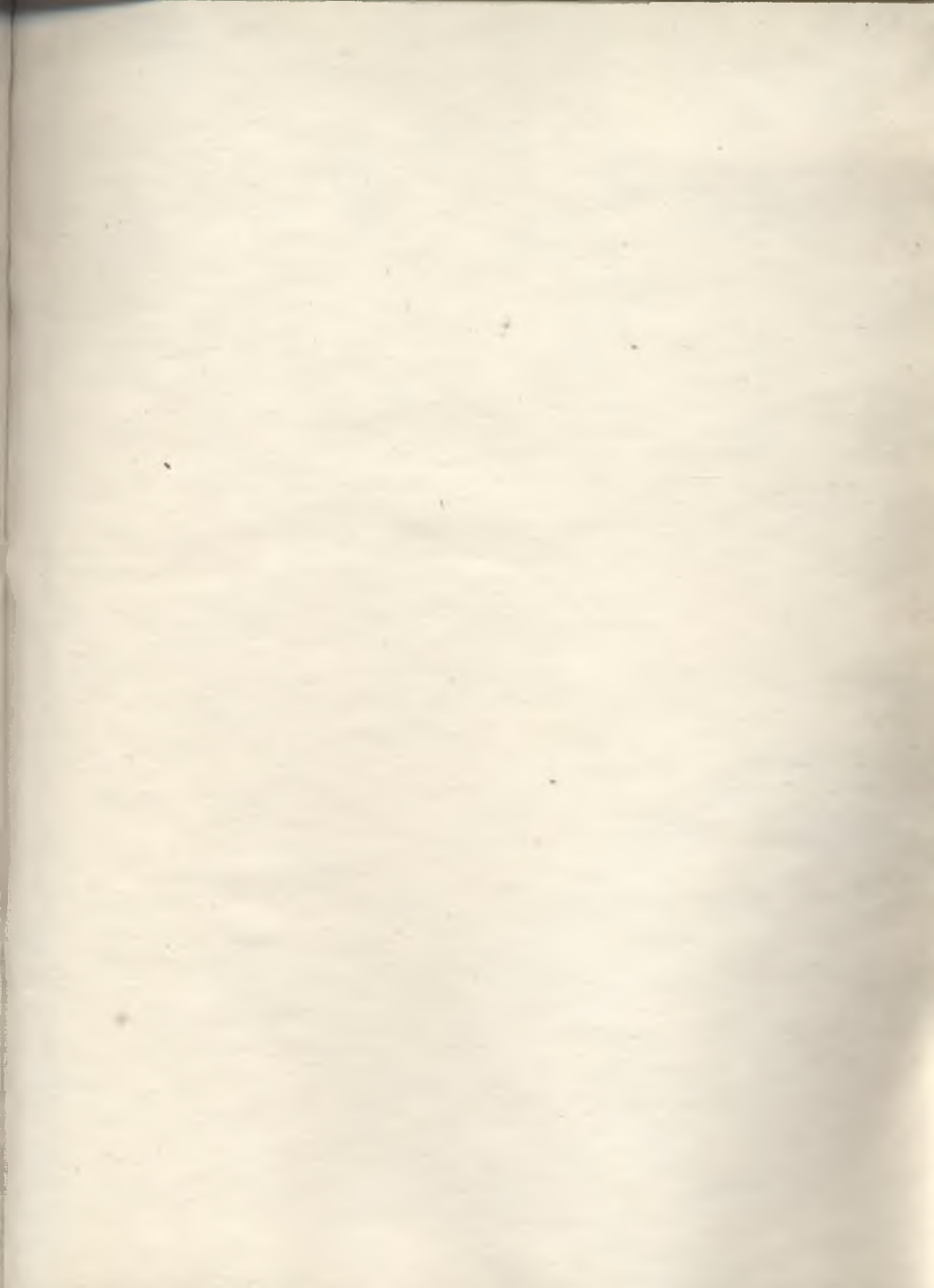
## NAJWIĘKSZY WYBÓR

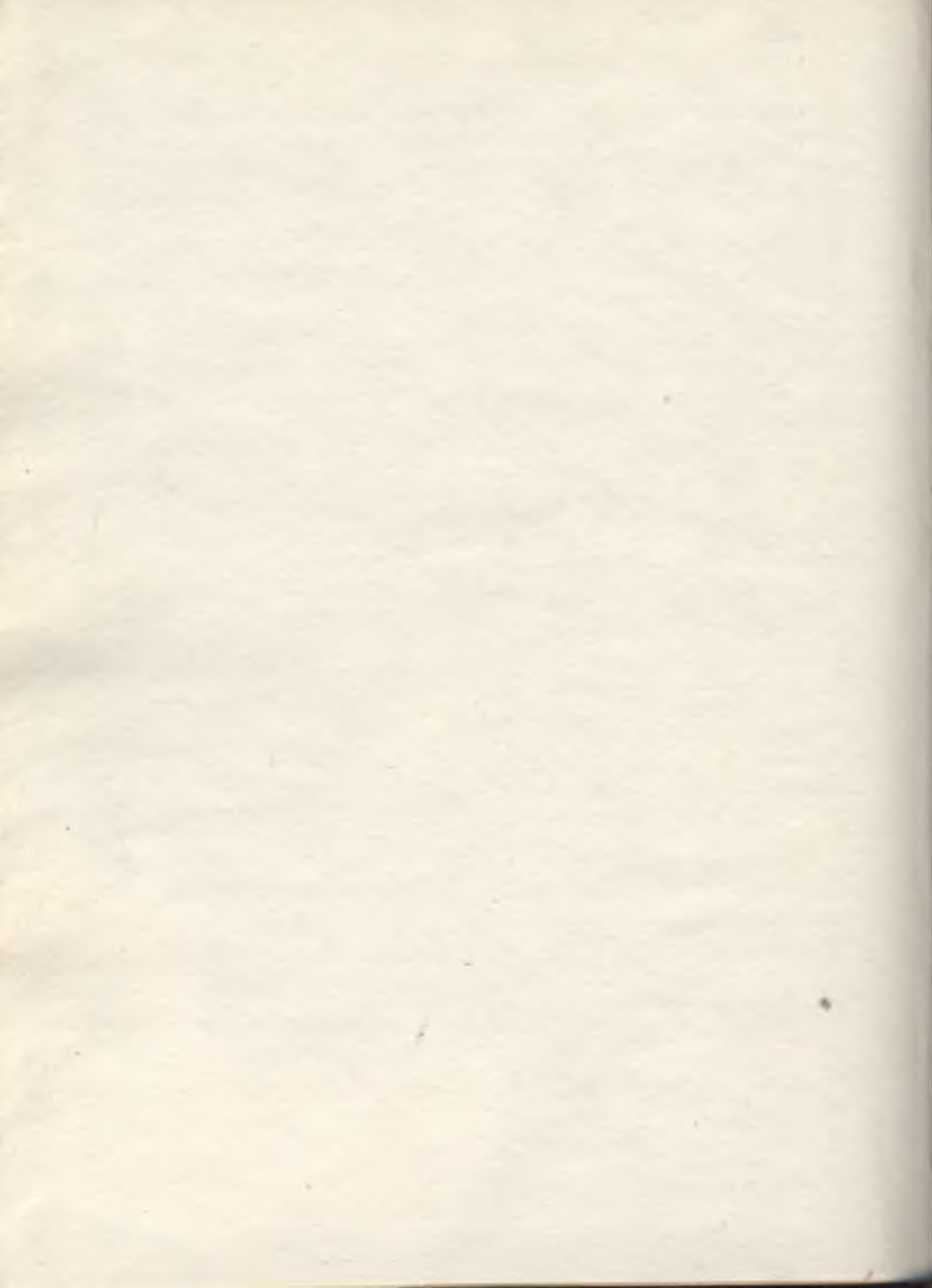
zegarkach kieszonkowych i bransoletowych, ze-  
rach ściennych i budzikach, towarach jubilerskich  
oty i srebrnych jako też artykułach optycznych  
po najt... zych cenach u

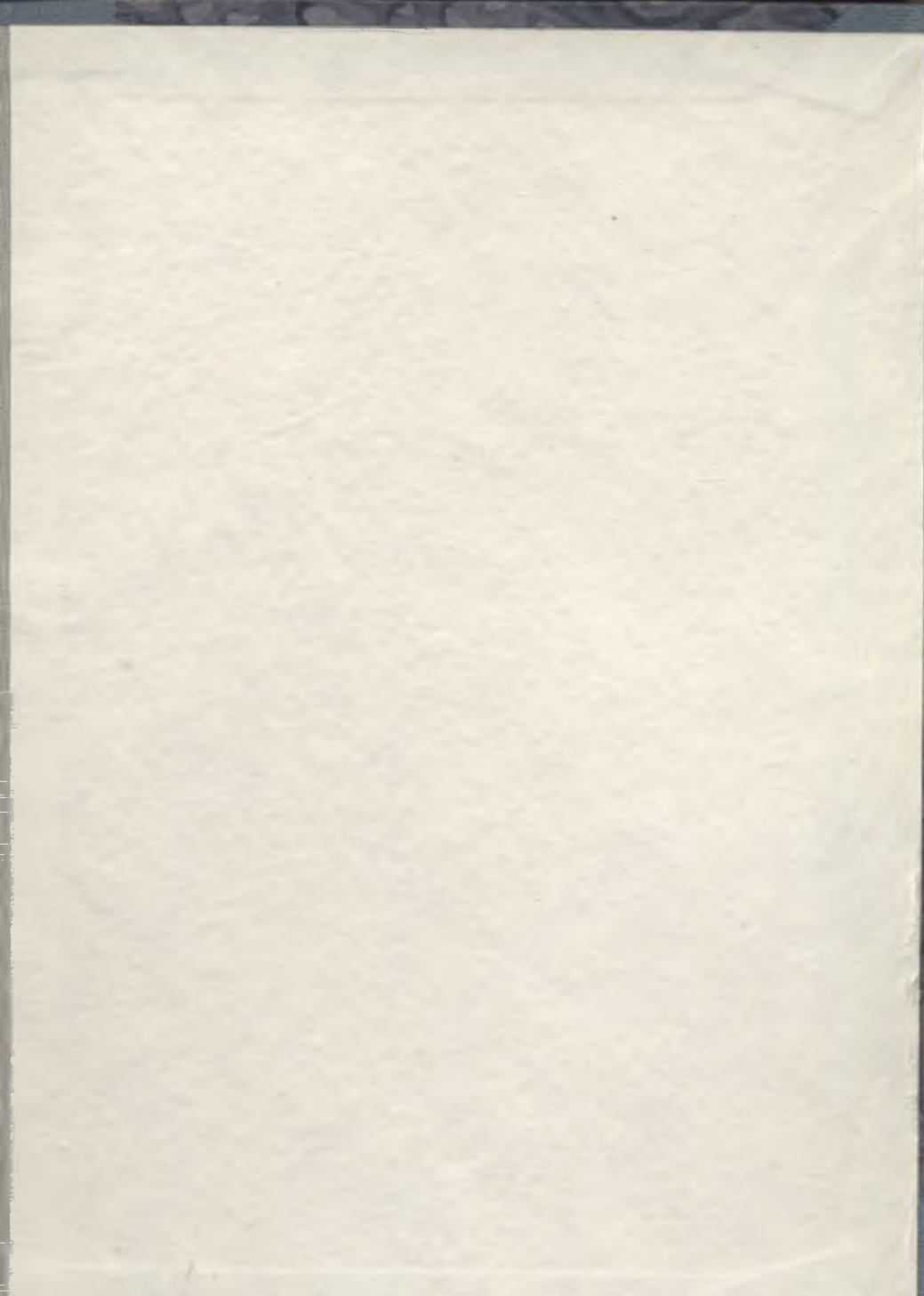
**OFFEFERA** ==

CIESZYN, Saska Kępa 27

ry wykonuje się prędko i tanio







CZ II 000043/1930